

ŚRĘDNOZIEMIE Polskie i Pomorszczyne

Tom 15 (19)



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

ŚRĘDNIOWIECZE
Polskie i Powszechne

Tom 15 (19)

**Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2023**

Rada Naukowa

doc. Mgr. Martin Čapský, PhD. (Univerzita Pardubice), dr hab. Janusz Grabowski (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), doc. Mgr. Petr Kozák, PhD. (Slezská univerzita v Opavě), PhDr. Rastislav Kožíak, PhD. (Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici), dr hab. Joanna Sobiesiak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. Stanisław A. Sroka (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Sobiesław Szybkowski, prof. UG (Uniwersytet Gdański), dr hab. Grischa Vercamer (Technische Universität Chemnitz), dr hab. Piotr Węcowski, prof. UW (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Marek L. Wójcik (Uniwersytet Wrocławski)

Rada Redakcyjna

Redaktorzy naczelni: prof. dr hab. Jerzy Sperka (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr hab. Bożena Czwojdrak, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Sekretarz: dr Maciej Woźny (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Członkowie: dr hab. Jakub Morawiec, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Katarzyna Niemczyk-Wiśniewska (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Karol Nabiałek (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Adres Redakcji

Uniwersytet Śląski, Instytut Historii, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice

e-mail: średniowieczepip@us.edu.pl

Kodeks Postępowania Etycznego w naszym czasopiśmie oparty jest na standardach Committee on Publication Ethics (COPE). Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Code of Ethic Practices in our journal is based on standarts Committee on Publication Ethics (COPE). For more information look: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Spis treści

Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie.	5
---	---

Artykuły

<i>Ryszard Grzesik</i> : „Królestwo jednego języka i jednego prawa jest słabe” – wieloetniczność wczesnośredniowiecznych Węgier	9
<i>Maciej Stachowicz</i> : Pojedynek Béli I z księciem „Pomorza” – prawda historyczna czy fikcja literacka? Analiza narratologiczno-komparatystyczna rozdziału 79 <i>Chronicon pictum</i> oraz relacji <i>Gesta Hungarorum</i>	23
<i>Sylwia Konarska-Zimnicka</i> : Zdrowie i choroba w <i>Księdze instruktazu w zakresie elementów sztuki astrologicznej</i> Al-Biruniego	55
<i>Anna Glusiuk</i> : „W bólach będziesz rodziła” – Taddeo Alderotti, Aldobrandino ze Sieny, Michał Savonarola i inni o bezpłodności, ciąży i porodzie w średniowieczu	77
<i>Michał Hankus</i> : Nieznany list arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga z 24 września 1387 roku.	99
<i>Michał Rzepiela</i> : Zamek a miasto. Analiza semantyczna terminu <i>castrum</i> w polskiej łacinie średniowiecznej	111
<i>Milan Georgievski, Oto Tomeček</i> : Správny aparát mesta a jeho grafická vizualizácia (na príklade Banskej Bystrice v stredoveku a ranom novoveku) . . .	135

<i>Dorota Żurek</i> : Rynek nieruchomości w małym mieście małopolskim w późnym średniowieczu na przykładzie Chrzanowa	161
<i>Rafał Eysymontt</i> : Bariery naturalne i antropogeniczne w rozwoju przestrzennym miasta średniowiecznego i nowożytnego na Śląsku. Analiza kartograficzna	185

Recenzje i polemiki

<i>Agnieszka Teterycz-Puzio</i> , <i>Gryfina. Niedoceniana księżna [halicka?] (1244/49–1303/09)</i> [?], Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2023, ss. 186 (<i>Paweł Żmudzki</i>)	221
<i>Dariusz Wróbel</i> : Kontrowersyjne początki wielkiego bezkrólewia. W odpowiedzi Andrzejowi Marcowi	233
<i>Andrzej Marzec</i> : W odpowiedzi na odpowiedź Dariusza Wróbla	249



Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie

ACI – *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1–3, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902–1918

AGZ – *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, t. 1–25, wyd. O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska, Lwów 1868–1935

ANKr – Archiwum Narodowe w Krakowie

Annales – *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–11, ed. S. Gawęda, Warszawa 1997; lib. 11–12, ed. J. Wyrozumski, Warszawa 2000–2008

AP – Archiwum Państwowe

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie

CDSil – *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 1–36, Breslau 1856–1936

KDM – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1–4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1905

KDP – *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 1–3, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczowski, Warszawa 1847–1858; t. 4, wyd. M. Bobowski, Warszawa 1887

KDW – *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1–4, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877–1881; t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa–Poznań 1982; t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Warszawa–Poznań 1985; t. 8–10, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa–Poznań 1989–1993; t. 11, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999

KHKM – „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”


- KUJ – *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, t. 1–5, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1870–1900
- LBS – *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. 1–2, Leipzig 1881–1883
- MGH S – *Monumenta Germaniae Historica. Seria Scriptores*, t. 1–31, Hannoverae 1826–1913
- MPH – *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1–6, Lwów 1864–Kraków 1893
- MPHn – *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*, t. 1–14, Warszawa 1946–2008
- NKRRK – *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa 1300–1400*, wyd. F. Piekoskiński, J. Szujski, Kraków 1878
- Prz. Hist. – „Przegląd Historyczny”
- Rocz. Hist. – „Roczniki Historyczne”
- SRS – *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1–37, Breslau 1864–1893
- St. Źr. – „Studia Źródłoznawcze”
- SUB – *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1–6, hrsg. H. Appelt, W. Irgang, Köln–München 1963–1998

Artykuły





Ryszard Grzesik

 <https://orcid.org/0000-0001-7887-6895>

Instytut Slawistyki PAN

„Królestwo jednego języka i jednego prawa jest słabe” – wieloetniczność wczesnośredniowiecznych Węgier*

Od samego początku cywilizacji ludzie łączyli swe siły, broniąc się przed zagrożeniami i polepszając wspólnym wysiłkiem swój byt. Wcześniej też zaczęły powstawać organizacje państwowe chroniące swych mieszkańców oraz regulujące za pomocą prawa ich życie społeczne i gospodarcze. Grupowały one ludność zasiedlającą określone terytorium, połączoną rozwijaną tradycją historyczną i poczuciem więzi z dynastią założycielską, która nim rządziła. Ważne były także więzi religijne – wyznawanie wspólnej wiary (w przypadku Europy chrześcijaństwa) nadawało państwu dodatkową funkcję eschatologiczną, zapewniało warunki do Zbawienia. Natomiast w początkowym okresie mniej ważne były aspekty więzi etnicznej, która dopiero w XVIII wieku stała się podstawowym kryterium przynależności państwowej. Nie znaczy to jednak, że nie znano pojęcia etnosu. Wiedzano, że ludzie mówią różnymi językami, mają różne obyczaje, wierzą w różnych bogów, podlegają różnym prawom. Natomiast przynależność do różnych etnosów nie stanowiła w czasach antycznych czy w wiekach średnich przeszkody, by znaleźć się pod jurysdykcją jednego państwa. Co więcej, taka różnorodność mogła je wzbogacić. Wszak

* Artykuł powstał w ramach prac nad publikacją: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian, seria łacińska*, t. 3: *Średniowiecze*, z. 1: *Źródła węgierskie*, finansowanych z grantu NPRH nr 11 H 16 0195 84.

„unius lingue uniusque moris regnum inbecille et fragile est”¹, stwierdził anonimowy autor napomnień dla królewicza Emeryka².

Słowa te kierują naszą uwagę w stronę Węgier. Jak się wydaje, na tle wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej wyróżniają się one mozaiką etniczną. Jeśli spojrzymy przeglądowo na dzieje Polski czy Czech, zauważymy od drugiej połowy XII wieku nasilający się napływ osadników z ziem leżących na zachód od nich. Byli to przybysze z rozległych terenów Cesarstwa Niemieckiego, mówiący zarówno dialektami języka niemieckiego czy holenderskiego, jak i językami romańskimi. Fala emigracji była tak silna, że od XIII wieku trwale zmieniła stosunki etniczne, zaszczipiając w nich nosicieli języka, kultury i tradycji niemieckiej, którą zmiotła z Europy Środkowej dopiero katastrofa drugiej wojny światowej. Trzeba też pamiętać o Żydach, uchodzących przed pogromami w Europie Zachodniej i dołączających do współwyznawców – kupców przemierzających rozległe szlaki handlowe Europy i osiedlających się w atrakcyjnych dla nich miejscach.

Ale przed tą falą emigracji Czechy wraz z Morawami oraz Polska były krajami zamieszkiwanymi przez potomków bliskich sobie językowo plemion. Natomiast Węgry, jak wspomniano, od początku stanowiły mieszanekę mieszkańców, przybliżając się do modelu państwa wieloetnicznego, jak np. państwo bizantyńskie, co cieszyło się zresztą uznaniem przytoczonego nadwornego intelektualisty. Dalej zastanowię się, jaka mogła być geneza tego stanu rzeczy. Interesować mnie będzie najwcześniejszy okres węgierskiej państwowości, a zatem pierwsze wieki panowania dynastii Arpadów; konieczne też będzie przyjrzenie się przedpaństwowym losom węgierskiej wspólnoty, w której dostrzegam wyjaśnienie wieloetnicznego charakteru Królestwa Węgierskiego. Analizę opieram przeważnie na kronikach węgierskich, rezygnując jednak ze szczegółowego ich przedstawienia, co czyniłem przy wielu innych okazjach³.

¹ *Libellus de institutione morum*, ed. I. Balogh, in: *Scriptores rerum Hungaricarum*, ed. E. Szentpétery, t. 2, Budapest 1938, cap. 6, s. 625. Polski przekład: *Książeczka nauk moralnych króla świętego Stefana*, tłum. E. Cygielska, w: *Testament świętego Stefana. Przestrogi i statuty*, oprac. E. Cygielska, T. Worowska, konsultacja historyczna S.A. Sroka, Fronda, Warszawa 2004, s. 35: „Królestwo żyjące podług jednego zwyczaju i mówiące jednym językiem jest słabe i kruche”. Tłumaczenie to zostało dokonane z węgierskiego przekładu, a nie z łacińskiego oryginału. Mój przekład z łacińskiego oryginału dla potrzeb *Testimoniów najdawniejszych dziejów Słowian, serii łacińskiej*, t. 3: *Średniowiecze*, z. 1: *Źródła węgierskie* [w opracowaniu] brzmi: „Królestwo jednego języka i jednych obyczajów jest słabe i kruche”.

² R. Békefi (*Szent István király Intelmei*, „Századok” 1901, 35, s. 922–990) za autora uznaje królewskiego wychowawcę, najwybitniejszego intelektualistę przebywającego wówczas na Węgrzech i przyszłego męczennika za wiarę – św. Gerarda. Inspiracją do wstępnych rozważań na temat państwa była dla mnie praca: H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1984.

³ Np. ostatnio R. Grzesik, *The Slavs in the Hungarian Chronicles*, “Historia Slavorum Occidentis” 2023, 13, 1 (36), s. 14.

Węgrzy przed osiedleniem się w Kotlinie Karpackiej należeli do świata Wielkiego Stepu. Charakterystyczna dla niego była plemienna organizacja społeczna oraz nomadyczny sposób życia i gospodarowania. Tworzące się doraźne związki były wieloetniczne i wielojęzyczne. Spajane były przez nadrzędny czynnik jednoczący – albo charyzmatycznego wodza, albo dynastię mającą silną legitymizację sakralną. Tworzyły się państwa utrzymujące się z ekspansji i grabieży, a tym samym budzące powszechną groźbę. Jednak po zaniku czynnika jednoczącego, a zatem śmierci wodza albo po delegitymizacji dynastii, związki się rozpadały, a poszczególne plemiona rozchodziły się każde w swoją stronę. Po dawnej wspólnocie mógł pozostać ślad w zbiorowej pamięci – jak po Attyli, bohaterze masowej wyobraźni od wieków średnich po dzień dzisiejszy⁴.

W państwach Wielkiego Stepu podstawą aktywności ogółu mieszkańców była służba wojskowa. Oddziały wojskowe reprezentowały cały przekrój etniczny danego państwa⁵. W przypadku Węgrów wiemy, że oddziały niewęgierskich sojuszników zajmowały określone miejsce w szyku, przeważnie w szpicie, jak Kabarowie i Alani⁶. Zarówno towarzyszący siedmiu plemionom węgierskim sprzymierzeńcy, jak i późniejsi przybysze osiedlani bywali na obrzeżach państwa, tworząc jego pierwszą linię obrony w razie najazdu. Tego typu aliantami byli Kabarowie. Przypuszcza się, że był to odłam Chazarów, który w wyniku klęski doznanej w wojnie domowej w imperium chazarskim dołączył do zrzucających swą zależność od Chazarów plemion węgierskich, by ratować swe życie przed sprawiedliwością zwycięzców⁷. Nie mieli oni problemów z porozumieniem się z węgierskimi współtowarzyszami niedoli, ponieważ sami Węgrzy byli dwujęzyczni. Obok swego rodzimego języka, sięgającego korzeniami wspólnoty uralskiej i wraz z językami fińskimi tworzącego rodzinę ugrofińską, posługiwali się jednym z języków tureckich⁸. Mógł to być język, jakiego używał odłam Bułgarów, Onogurów, należący do mniejszościowej rodziny języków tureckich, tzw. grupy *r*, w których pierwotny fonem *z* przechodził w *r*,

⁴ J. Dudek, *Chazarowie. Polityka – kultura – religia VII–XI wiek*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2016, s. 65; Gy. Györfy, *A székelyek eredete és településük története*, in: Tenże, *A magyarság keleti elemei*, Kairosz Kiadó, Budapest 2014, s. 21, 26.

⁵ J. Dudek, *Chazarowie...*, s. 402.

⁶ Gy. Györfy, *Święty Stefan I. Król Węgier i jego dzieło*, przeł. T. Kapturkiewicz, Wydawnictwo Rytm, Warszawa 2003, s. 51; Gy. Kristó, *Nichtungarische Völker im mittelalterlichen Ungarn*, Gabriele Schäfer Verlag, Herne 2008, s. 38.

⁷ J. Dudek, *Chazarowie...*, s. 144–148 i 298–301 (zreferowanie stanowiska M. Artamonowa o możliwej religijnej przyczynie wybuchu wojny domowej w Chazarii).

⁸ Por. rozważania terminologiczne (turecki, turkijski): M. Stachowski, *Podstawy turkologii dla balkanistów*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2023, s. 15–24 oraz Tenże, *Komu są potrzebne słowiańskie turczyzmy?*, w: *Słowianie a Imperium Osmańskie. Konflikty, koegzystencje, dziedzictwo*, red. M. Dyras, K. Stachowski, J. Stradomski, Instytut Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, s. 63–64, przyp. 2. Dziękuję Autorowi za nadesłaną elektroniczną wersję książki oraz artykułu.

jak w określeniu plemienia Oguzów i Ogurów. Kontakty Węgrów z Onogurami, czyli związkiem dziesięciu plemion, były tak ścisłe, że ich słowiańscy sąsiedzi mianem tej wspólnoty bułgarskiej zaczęli określać Madziarów i ich nazwę przekazali za pośrednictwem łaciny całej Europie. Dominacja plemion węgierskich w związku sprawiła, że Kabarowie po połowie X wieku stracili swoją odrębność⁹.

Kabarowie osiedli przypuszczalnie w północnej części Kotliny Karpackiej, prawdopodobnie u podnóży pasma górskiego Mátra, może na nizinie między górami a rzeką Cisą¹⁰. Zdaniem György Györffyego pod koniec X wieku na czele Kabarów miał stać wódz Pata, który był stronnikiem księcia Gejzy, centralizującego kraj i narzucającego mu frankijsko-ottońskie wzory ustrojowe. Nagrodą dla kabarskiego wodza było małżeństwo jego współrodowca (źródła nie przechowały imienia pana młodego) z córką Gejzy, a siostrą św. Stefana. Ze związku tego narodził się Aba Samuel, który w latach 1041–1044 zasiadał na węgierskim tronie, zegnawszy z niego swego kuzyna, Piotra Orseolo, u którego wcześniej był zapewne palatynem¹¹.

Bardzo podobny był los Szeklerów, zasiedlających od XII wieku południowo-wschodnią część Siedmiogrodu, w miejscu, gdzie Karpaty Wschodnie przechodzą w Południowe. Wiemy jednakże z dokumentów z 1116 i 1146 roku, że zamieszkiwali oni jeszcze zachodnią część Węgier, walcząc przeciwko Czechom i Austriakom. Ich zachodnie siedziby potwierdza toponomastyka oraz dialekt wykazujący cechy zachodniowęgierskie¹². Przez Anonima węgierskiego, który lokował ich nad Cisą, uznani zostali za lud Attyli, co każe podejrzewać, że pierwotnie byli plemieniem turkijskim, które mogło przechować pamięć o władcy Hunów. A skądinąd wiemy, że tradycję tę przechowali

⁹ Gy. Kristó, *Nichtungarische...*, s. 39.

¹⁰ Przegląd koncepcji na temat lokalizacji Kabarów (od Kotliny Wiedeńskiej, przez księstwo nitrzańsko-biharskie, po Siedmiogród) zob. L. Révész, *A 10–11. századi temetők regionális jellemzői a Keleti-Kárpátoktól a Dunáig*, Martin Opitz Kiadó, Szeged 2018, s. 61 i bardziej szczegółowo s. 463–468.

¹¹ Gy. Györffy, *Święty Stefan I...*, s. 124, 294 (funkcje palatyna, którym na początku XI w. miał być Csaba, hipotetyczny ojciec Aby Samuela), 344; A. Zsoldos, *Magyarország világi archontológiája 1000–1301*, História. MTA Történettudományi Intézet, Budapest 2011, s. 15. Źródłem dla przypuszczenia o palatynacie Aby jest *Kronika węgiersko-polska*, która określa go jako *princeps milicie*, por. *Chronica Hungaro-Polonica*, pars 1: (*Textus cum varietate lectionum*), ed. B. Karácsonyi, Szeged 1969 (Acta Historica Universitatis Szegedensis de Attila József nominatae, t. 26), cap. 7, s. 40. Warto dodać, że ród Aba odegrał pewną rolę w polskiej historii przełomu XIII i XIV w., kiedy to Amadej Aba poparł starania Władysława Łokietka w walce o tron krakowski, por. szczegółowo T. Jasiński, *Handel między węgierską a restytucją rządów Władysława Łokietka w Polsce (1304–1312)*, Rocz. Hist. 2018, 84, s. 106–110, 121–122 (upadek Amadejowiców); R. Grzesik, *Władysław Łokietek a Węgry – kontynuacja długiej tradycji*, w: *Władztwo Władysława Łokietka. 700-lecie koronacji królewskiej*, red. nauk. W. Fałkowski, P. Tysza, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2022, s. 242–244.

¹² Gy. Kristó, *Nichtungarische...*, s. 56–58.

Protobułgarzy, przekazując ją swoim słowiańskim poddanym, zatem można sądzić, że Szeklerzy to pierwotnie plemiona onogurskie, których historia tak bardzo spłótła się z dziejami Węgrów, o czym wspomniano już wcześniej¹³.

Także inne ludy przybywające do Kotliny Karpackiej po osiedleniu się w niej Węgrów wykorzystywane były do obrony kraju. Dotyczy to np. Pieczyngów, przybywających od ok. 930 roku i osadzanych przede wszystkim w komitatach zachodnich. Ich dzieje przypominają historię Szeklerów, ale nie udało im się wytworzyć zwartego osadnictwa terytorialnego, więc w przeciwieństwie do nich nie zostali *in gremio* podniesieni do rangi stanu szlacheckiego, choć poszczególne osoby dostępowały tego zaszczytu. W omawianym okresie wtopili się oni w ogół społeczeństwa¹⁴. Drugi wielki lud koczowniczy, najeżdżający Węgry od końca XI wieku, to Kumani, zwani w świecie słowiańskim Połowcami (obie nazwy, turkijska i jej słowiański przekład, nawiązują do płowego koloru ich włosów) – zostali sprowadzeni tuż przed najazdem tatarskim w 1241 roku i osadzeni przede wszystkim na Wielkiej Nizinie Węgierskiej. Kumani szukali ochrony przed Tatarami, a Węgrzy mieli nadzieję na ich doświadczenie z potencjalnymi najeźdźcami, które jednak nie pomogło w 1241 roku. W 1246 roku zostali oni ponownie osadzeni na wyludnionych stepach międzyrzecza Dunaju i Cisy, na terytorium do dziś określanym mianem Kumanii. Mimo że szybko podjęto próbę wtopienia Kumanów w społeczeństwo węgierskie, czego przejawem było małżeństwo następcy tronu Stefana, przyszłego Stefana V, z Elżbietą, córką chana Szejhána, pozostawali oni wierni koczownicemu stylowi życia i pogańskiej religii. Budziło to opór Węgrów, od blisko trzech stuleci wiodących już życie osiadłe i wyznających chrześcijaństwo, prowadząc do konfliktów i niepokojąc Stolicę Apostolską. Syn Stefana V, Władysław IV, najlepiej czuł się w towarzystwie Kumanów. Zmuszony jednak został przez swoich baronów do stanięcia na czele wyprawy, która rozbiła ten lud nad jeziorem Hód, co mogło przyczynić się do późniejszej nagłej śmierci króla, zabitego przez jakiegoś Kumana. Mimo to ich integracja z resztą społeczeństwa węgierskiego przeciągnęła się aż do czasów nowożytnych, długo zachowali też swój język, zapisany choćby w znanym *Kodeksie Kumańskim*¹⁵.

Osiedlanie się różnych grup etnicznych, przybyłych wraz z Węgrami do Kotliny Karpackiej, czy też przybywających później, jak choćby niewspomniani

¹³ *Anonimowego notariusza króla Béli Gesta Hungarorum*, wyd. A. Kulbicka i in., Societas Vistulana, Kraków 2006, rozdz. 50, s. 166–167; Z. Kordé (*Gondolatok a székely eredetkérdésről*, „Aetas” 1997, 2–3, s. 7–31) sądzi, że Szeklerzy byli jednym z plemion kabarskich, które wywodziło się z wołżańsko-bułgarskiego plemienia Āskäl, nie byli jednakże nośnikami tradycji o Attyli, lecz o jego synu Csabie.

¹⁴ Gy. Kristó, *Nichtungarische...*, s. 70–83.

¹⁵ Por. np. Gy. Györffy, *A Codex Cumanicus keletkezésének kérdéséhez*, „A Magyar Történettudományi Intézet Évkönyve” 1942, s. 757–777; przedruk w: Tenże, *A magyarság keleti elemei...*, s. 258–282; Gy. Kristó, *Nichtungarische...*, s. 242–257.

przeze mnie osadnicy sascy, mużułmanie czy Rusini, broniący zapewne za czasów św. Stefana i jego syna Emeryka zachodnich granic kraju¹⁶, nie było jedyną przyczyną powstania węgierskiej mozaiki etnicznej. Drugą przyczynę stanowił fakt, że Madziarzy nie przybyli do bezludnego kraju. Owszem, Kotliną Karpacką była w IX wieku słabo zasiedlona, stanowiła wtedy peryferie państwa frankijskiego, Wielkich Moraw i Bułgarii. Mimo to zamieszkiwała ją ludność słowiańska przemieszana z resztkami rozbitych przez Franków Awarów¹⁷. W potocznej świadomości funkcjonuje przekonanie, że Węgrzy przez swą ekspansję przerwali ciągłość Słowiańszczyzny i przyczynili się do upadku Wielkich Moraw¹⁸. Tymczasem pojawienie się Węgrów nie oznaczało oczywiście eksterminacji tubylców. Stali się oni częścią kształtującego się społeczeństwa węgierskiego, zajmując jednak, jak pokazuje choćby przekaz *Gesta Hungarorum* anonimowego notariusza króla Béli, dolne szczeble drabiny społecznej, jako przede wszystkim ludność chłopska, podporządkowana swoim zdobywcami i określona w kronikach terminem „S(c)lavi”¹⁹.

Sytuacja, która zaszła w Kotlinie Karpackiej pod koniec IX wieku, bardzo przypomina zajmowanie terenów upadającego Imperium Rzymskiego przez plemiona barbarzyńskie pół tysiąclecia wcześniej. Zwraca uwagę, że docho-
dziło wtedy do przejmowania rzymskich struktur administracyjnych oraz ko-
laboracji miejscowej elity z najeźdźcami, szczególnie w Galii, zajętej przez

¹⁶ Gy. Kristó, *Nichtungarische...*, s. 129–181 (osadnicy niemieccy, zakładający i rozbudowujący od XIII w. miasta), 41–55 (mużułmanie), 124–125 (Rusini). Ci ostatni mieli przybyć nie w czasach księcia Almosa i Zolty, jak zapisano w pierwszej zachowanej węgierskiej kronice (*Anonimowego notariusza...*, rozdz. 57, s. 184–185), ale w drugiej połowie X w. Interpretacja tytułu Emeryka: *dux Ruizorum*, w *Roczniku hildesheimskim* zob. M. Волощук, «Русь» в *Угорському Королівстві (XI–друга половина XIV ст.): суспільно-політична роль, майнові стосунки, міграції*, Видавництво Лілея-НВ, Івано-Франківськ 2014, s. 102–111.

¹⁷ K. Polek (*Frankowie a ziemie nad środkowym Dunajem. Przemiany polityczne i etniczne w okresie merowińskim i wczesnokarolińskim (do początku IX w.)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2007) wskazuje na znaczenie wojny awarskiej (791–804) dla ukształtowania się nowych stosunków politycznych nad środkowym Dunajem, czyli w pasie państw słowiańskich zależnych od (Wschodnich) Franków. Jednak, jak się wydaje, tereny na wschód i południe od Dunaju, dziś określane mianem Wielkiej Niziny Węgierskiej, pozostawały obszarem peryferyjnym w odniesieniu do istniejących w IX w. ośrodków politycznych.

¹⁸ Przytoczmy tylko dwie opinie z prac powstałych w latach 80. XX w. Głos historyka: „Okolo 904–906 r. Niemcy rozbili państwo wielkomorawskie w porozumieniu z Węgrami, koczowniczym ludem ugrofińskim, którzy u schyłku IX w. wtargnęli do Europy środkowej” (J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988, s. 51 (T. Wasilewski)). I głos językoznawcy: „Radykalne zmiany [w kontaktach między Słowianami zachodnimi a południowymi – R.G.] wprowadził dopiero najazd Węgrów w 895 r., który odizolował całkowicie południową słowiańszczyznę” (*Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 2, Warszawa 1988, s. 969 (F. Sławski)).

¹⁹ Gy. Kristó, *Nichtungarische...*, s. 127–128.

katolickich Franków²⁰. Nie zagłębiając się w to zagadnienie, można domniemywać, że Węgrzy mogli przejąć zastane lokalne struktury administracyjne, stworzone na wzór karoliński przez państwo wielkomorawskie i księstwo panońskie, choć Gy. Györfy słusznie zauważa, że nie znamy modelu administracji Panonii²¹. Można też przypuszczać, że lokalne elity wielkomorawskie i panońskie podjęły współpracę z najeźdźcami, a ich potomkowie stali się częścią elity węgierskiej. Przykładem może być ród Hont-Pázmány. W zachowanym w *Kronice* Szymona z Kézy wykazie przybyszów z zagranicy, którzy stali się przodkami węgierskich rodów rycerskich, czytamy o braciach Honcie i Pazmanie, którzy przybyli ze Szwabii i w 997 roku dokonali opasania pasem z mieczem księcia Stefana, wyruszającego przeciwko Koppányowi²². Już János Karácsony wątpił w niemieckie pochodzenie obu wodzów, ponieważ ich potomkowie nie nosili niemieckich imion – podejrzewał pochodzenie włoskie²³. Wydaje mi się jednak, że słowaccy badacze²⁴ przekonująco udowodnili sło-

²⁰ Z ogromu literatury zob. przykładowo A. Borst, *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über Ursprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*, Bd. 2, T. 1, Stuttgart 1958, *passim*; H.G. Koenigsberger, *Medieval Europe 400–1500*, 6th edition, Routledge, Harlow 1993, s. 47–49; K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Iskry, Warszawa 2004, s. 436–437; J.M.H. Smith, *Europe after Rome. A New Cultural History 500–1000*, 2nd edition, Oxford University Press, Oxford 2007, *passim*; K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, wyd. 2, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 25 i nast.

²¹ Gy. Györfy (*Święty Stefan I...*, s. 236–283) przyjmuje zapożyczenie przez Węgrów wzorów bezpośrednio z krajów znajdujących się w kręgu oddziaływania Rzeszy.

²² Simonis de Kéza, *Gesta Hungarorum*. Simon of Kéza, *The Deeds of the Hungarians*, ed. by L. Veszprémy and F. Schaer with a study by J. Szűcs, CEU Press, Budapest 1999, cap. 78, s. 162.

²³ J. Karácsony, *A magyar nemzetsége a XIV. század közepéig*, 2. köt., Budapest 1901, s. 182–185.

²⁴ Tu wspomnieć trzeba o pracach Jána Lukački, np. Tenže, *Najstaršie nitrianske šľachtické rody*, v: *Najstaršie rody na Slovensku. Zborník príspevkov zo sympózia o najstarších rodoch na Slovensku, ktoré usporiadala Slovenská genealogicko-heraldická spoločnosť pri Matici slovenskej v spolupráci so Sekciou archívnictva a pomocných vied historických Slovenskej historickej spoločnosti pri SAV a so Štátnym okresným archívom Bratislava-vidiek pod záštitou Ministerstva kultúry Slovenskej republiky a Ministerstva vnútra Slovenskej republiky 4.–6. októbra 1993 v Častej-Papierničke*, ed. Mgr. K. Štulrajterová, Slovenská genealogicko-heraldická spoločnosť pri Matici slovenskej, [b.m.w.] [Martin?] 1994, s. 102–110; J. Lukačka, *Formovanie vyššej šľachty na západnom Slovensku*, Vydavateľstvo MINOR, Bratislava 2002, *passim*; Tenže, *K otázke etnického pôvodu veľmožského rodu Hont-Poznanovcov*, “Forum Historiae” 2010, 4, 2, s. 92–104, <http://www.forumhistoriae.sk/sites/default/files/lukacka1.pdf> [dostęp: 28.07.2023]. Por. też: J. Steinhübel, *Počiatky hontianskej šľachty*, v: *Najstaršie rody...*, s. 111–113; Tenže, *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska. Rozprávanie o dejinách nášho územia a okolitých krajín od sťahovania národov do začiatku 12. storočia*, VEDA, Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie vied, Vydavateľstvo RÁK, Bratislava 2004, s. 210–213. Z polskich badaczy wspomnieć należy Idziego Panica (*Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 164–188), który zwraca też uwagę na

wiańskie pochodzenie obu rodów, które do XII wieku były osobnymi rodzinami o wielkomorawsko-nitrzańskich korzeniach, a ich majątki skupiały się na ziemi nitrzańskiej, w Honcie, a także w Sławonii na południe od Drawy – te ostatnie mogły być wynagrodzeniem danym z ziem Koppány. Dość powiedzieć, że imię znanego nam protoplasty rodu i jednego z nielicznych stronników Stefana w jego walce z buntowniczym kuzynem Koppányem – Poznan jest czytelne na gruncie każdego języka słowiańskiego, stanowiąc imiesłów bierny czasu przeszłego czasownika „poznać”, a odnotowane np. w średniowiecznym materiale onomastycznym pochodzącym z Polski²⁵. Przypuszczalnie imię to nosił również eponim Poznania, choć wszelkie domniemania o korzeniach „poznńskiego” Poznania sięgających na południe od Karpat są tylko czystą spekulacją²⁶. Słowiańskie korzenie mieli też np. Miskolcowie, których dobra koncentrowały się w komitatach Borsod oraz Bars (Tekov) i wśród których występowało np. imię Jaroszló²⁷.

Wydaje się, że kontakt węgierskich przybyszów zarówno ze współtowarzyszami wędrowców, jak i z tubylcami osiadłymi w Kotlinie Karpackiej zaowocował jeszcze przejściem przez Węgrów obcej tradycji historycznej²⁸. Pomijając już sztuczne opowieści o związkach Arpadów z Attyłą, których źródłem mogła być tradycja szeklerska²⁹, wspomnijmy o pasterzach Rzymian, wypasających rzymskie stada w historycznej Panonii, czyli dzisiejszej Transdanubii³⁰. Motyw

południowosłowiańskie echa tradycji wielkomorawskiej, zachowane w tzw. Latopisie popa Duklanina. Aspekt ten niezależnie od niego bada zespół bratysławskiego badacza Martina Homzy, por. Tenže et al., *Svätopluk v európskom písomníctve. Štúdie z dejín svätoplukovskej legendy*, Post Scriptum, Bratislava 2013.

²⁵ *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974–1976, s. 335.

²⁶ Z. Kurnatowska, M. Kara, *Na tropie Poznania – eponima naszego miasta*, w: *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2005, s. 9–26.

²⁷ J. Karácsonyi, *A magyar nemzetségek...*, s. 363–376; J. Komáromy, *Miskolc kezdeti településtörténetének néhány vizsgálati kérdése*, „A Herman Ottó Múzeum Évkönyve” 1966, 6, s. 389–401.

²⁸ Zachowała się oczywiście również tradycja rodzima – podanie o ptaku Turulu – sięgająca bez wątplenia czasów przedchrześcijańskich i mająca charakter totemiczny. Por. L. Spychała, *Studia nad legendą dynastyczną Arpadów. Między pulpitem średniowiecznego skryby a „warsztatem” współczesnego badacza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011. Swoją drogą świadczy to o tym, że w sporze o charakter władzy sprawowanej przez Arpada, toczonym między György Györfflym uznającym go za władcę świeckiego gyulę a Gyulą Kristó uznającym go za władcę sakralnego kende, który przejął funkcje świeckie, opowiedzieć się należy za tym ostatnim stanowiskiem. Por. Gy. Kristó, *Arpád*, in: *Korai magyar történeti lexikon (9.–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, P. Engel, F. Makk, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 60.

²⁹ Źródłem tego przypuszczenia jest wyrażone już wcześniej założenie, że pierwotnie mogli być odłamem bułgarskich Onogurów. Zob. wcześniej, przyp. 13.

³⁰ *Anonimowego notariusza...*, rozdz. 9, s. 58–59 i dyskusja w przyp. 81 i 82.

pastwiska Rzymian (*pascua Romanorum*) przewija się zresztą w opisach innych kronik z XIII i XIV wieku, jak *Kronika węgiersko-polska*, *Relacja brata Ryszarda*, *Kronika Tomasza ze Splitu* czy *Opis Europy Wschodniej* z 1308 roku. Dla badaczy filiacji kronik jest to dowód na występowanie tej frazy już w zaginionym praźródle dziejopisarstwa węgierskiego *Gesta Hungarorum*³¹. Kim jednak byli rzymscy pasterze? Najbardziej przekonująca interpretacja wyszła spod pióra Gyuli Kristó, który po porównaniu przekazu anonimowego notariusza z tradycją ruską zapisaną w *Powieści lat minionych* o uciskaniu Słowian panońskich przez Wołochów, a następnie wygnaniu Wołochów przez Węgrów, doszedł do wniosku, że pod mianem Wołochów oraz pasterzy u Anonima (i – dodajmy – w innych kronikach) kryją się Frankowie, stanowiący mieszaną ludność romańsko-germańską. Wydaje się, że chodzi tu przede wszystkim o duchownych (duszpasterzy) z archidiecezji salzburskiej, działających na terenie księstwa panońskiego, sama tradycja zatem miałaby odzwierciedlać pamięć historyczną Słowian panońskich, walczących bezskutecznie w drugiej połowie IX wieku o przejście pod jurysdykcję arcybiskupa Metodego³².

Na czym więc polegała wieloetniczność Węgiei? Składali się na nią zarówno przybysze do Kotliny Karpackiej, jak i osiadli już w niej tubylcy. Liczne ludy, które napływały do tego najbardziej na zachód wysuniętego skrawka Wielkiego Stepu albo w towarzystwie Węgrów, albo do utworzonego już przez nich państwa, osiedlani zostawali przede wszystkim na granicach, stanowiąc ich pierwszą linię obrony. Ograniczenia czasowe nie pozwoliły szerzej rozwinąć jeszcze jednej funkcji, spełnianej przede wszystkim przez Żydów i mużulmanów – byli to kupcy i mincerze, a zatem osoby znajdujące się na finansach i zapewniające państwu dochód. Z kolei słowiańscy tubylcy zajmujący się rolnictwem w swej masie zajęli najniższe miejsce w feudalnej strukturze – nie ze względu na swój etnos, ale ze względu na swe zajęcie. Stosunkowo szybko zasymilowali się z Węgrami, wzbogacając węgierszczyznę o słownictwo stanowiące ok. 10% zasobu leksykalnego tego języka³³, a jak widzieliśmy, również o elementy tradycji historycznej. Słowiańskim pochodzeniem wykazać się także mogły rody rycerskie, mające korzenie w przedwęgierskiej przeszłości i razem z etnicznymi Węgrami budujące wspólne państwo.

³¹ Szersza argumentacja: R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1999, s. 64–65.

³² Gy. Kristó, *Rómaiak és vlachok Nyesztornál és Anonymusnál*, in: Tenże, *Tanulmányok az Árpád-korról*, Budapest 1983, s. 132–190. Szerzej: R. Grzesik, *Blasi and Pastores Romanorum in the Gesta Hungarorum by an Anonymous Notary*, „Res Historica” 2015, 41, s. 25–34.

³³ J. Łączak, *Węgiersko-słowiańskie stosunki językowe*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1980, s. 392–393; V. Farkas, *Szlav jövevényeszo-vak*, in: *Korai magyar történeti lexikon...*, s. 646.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Anonimowego notariusza króla Béli *Gesta Hungarorum*, wyd. A. Kulbicka i in., Societas Vistulana, Kraków 2006.
- Chronica Hungaro-Polonica*, pars 1: (*Textus cum varietate lectionum*), ed. B. Karácsonyi, Szeged 1969 (*Acta Historica Universitatis Szegedensis de Attila József nominatae*, t. 26).
- Księżeczka nauk moralnych króla świętego Stefana*, tłum. E. Cygielska, w: *Testament świętego Stefana. Prestrogi i statuty*, oprac. E. Cygielska, T. Worowska, konsultacja historyczna S.A. Sroka, Fronda, Warszawa 2004, s. 25–39.
- Libellus de institutione morum*, ed. I. Balogh, in: *Scriptores rerum Hungaricarum*, ed. E. Szentpétery, t. 2, Budapest 1938, s. 611–627.
- Simonis de Kéza, *Gesta Hungarorum*. Simon of Kéza, *The Deeds of the Hungarians*, ed. by L. Veszprémy and F. Schaer with a study by J. Szűcs, CEU Press, Budapest 1999.

Opracowania

- Békefi R., *Szent István király Intelmei*, „Századok” 1901, 35, s. 922–990.
- Borst A., *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über Ursprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*, Bd. 2, T. 1, Stuttgart 1958.
- Dudek J., *Chazarowie. Polityka – kultura – religia VII–XI wiek*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2016.
- Farkas V., *Szlav jövevényiszavak*, in: *Korai magyar történeti lexikon (9.–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, P. Engel, F. Makk, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 646.
- Grzesik R., *Blasi and Pastores Romanorum in the Gesta Hungarorum by an Anonymous Notary*, “Res Historica” 2015, 41, s. 25–34.
- Grzesik R., *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1999.
- Grzesik R., *The Slavs in the Hungarian Chronicles*, “Historia Slavorum Occidentis” 2023, 13, 1 (36), s. 11–21.
- Grzesik R., *Władysław Łokietek a Węgry – kontynuacja długiej tradycji*, w: *Władztwo Władysława Łokietka. 700-lecie koronacji królewskiej*, red. nauk. W. Fałkowski, P. Tyszka, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2022, s. 229–248.
- Györffy Gy., *A Codex Cumanicus keletkezésének kérdéséhez*, „A Magyar Történettudományi Intézet Évkönyve” 1942, s. 757–777 (przedruk w: Gy. Györffy, *A magyarság keleti elemei*, Kairosz Kiadó, Budapest 2014, s. 258–282).
- Györffy Gy., *A székelyek eredete és településük története*, in: Gy. Györffy, *A magyarság keleti elemei*, Kairosz Kiadó, Budapest 2014, s. 11–48.

- Győrffy Gy., *Święty Stefan I. Król Węgier i jego dzieło*, przeł. T. Kapturkiewicz, Wydawnictwo Rytm, Warszawa 2003.
- Homza M. et al., *Svätopluk v európskom písomníctve. Štúdie z dejín svätoplukovskej legendy*, Post Scriptum, Bratislava 2013.
- Jasiński T., *Handel miedzią węgierską a restytucja rządów Władysława Łokietka w Polsce (1304–1312)*, „Roczniki Historyczne” 2018, 84, s. 93–138.
- Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 1–2, Warszawa 1986–1988.
- Karácsony J., *A magyar nemzetség a XIV. század közepéig*, 2. köt., Budapest 1901.
- Koenigsberger H.G., *Medieval Europe 400–1500*, 6th edition, Routledge, Harlow 1993.
- Komáromy J., *Miskolc kezdeti településtörténetének néhány vizsgálati kérdése*, „A Herman Ottó Múzeum Évkönyve” 1966, 6, s. 389–401.
- Kordé Z., *Gondolatok a székely eredetkérdésről*, „Aetas” 1997, 2–3, s. 7–31.
- Kristó Gy., *Árpád*, in: *Korai magyar történeti lexikon (9–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, P. Engel, F. Makk, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 59–60.
- Kristó Gy., *Nichtungarische Völker im mittelalterlichen Ungarn*, Gabriele Schäfer Verlag, Herne 2008.
- Kristó Gy., *Rómaiak és vlachok Nyesztornál és Anonymusnál*, in: Gy. Kristó, *Tanulmányok az Árpád-korról*, Budapest 1983, s. 132–190.
- Kurnatowska Z., Kara M., *Na tropie Poznana – eponima naszego miasta*, w: *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2005, s. 9–26.
- Łączak J., *Węgiersko-słowiańskie stosunki językowe*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1980, s. 392–393.
- Lukačka J., *Formovanie vyššej šľachty na západnom Slovensku*, Vydavateľstvo MINOR, Bratislava 2002.
- Lukačka J., *K otázke etnického pôvodu veľmožského rodu Hont-Poznanovcov*, „Forum Historiae” 2010, 4, 2, s. 92–104, <http://www.forumhistoriae.sk/sites/default/files/lukacka1.pdf> [dostęp: 28.07.2023].
- Lukačka J., *Najstaršie nitrianske šľachtické rody*, v: *Najstaršie rody na Slovensku. Zborník príspevkov zo sympózia o najstarších rodoch na Slovensku, ktoré usporiadala Slovenská genealogicko-heraldická spoločnosť pri Matici slovenskej v spolupráci so Sekciou archívnictva a pomocných vied historických Slovenskej historickej spoločnosti pri SAV a so Štátnym okresným archívom Bratislava-vidiek pod záštitou Ministerstva kultúry Slovenskej republiky a Ministerstva vnútra Slovenskej republiky 4.–6. októbra 1993 v Častej-Papierňičke*, ed. Mgr. K. Štulrajterová, Slovenská genealogicko-heraldická spoločnosť pri Matici slovenskej, [b.m.w.] [Martin?] 1994, s. 102–110.
- Modzelewski K., *Barbarzyńska Europa*, Iskry, Warszawa 2004.
- Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1984.
- Panic I., *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Polek K., *Frankowie a ziemie nad środkowym Dunajem. Przemiany polityczne i etniczne w okresie merowińskim i wczesnokarolińskim (do początku IX w.)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2007.
- Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, wyd. 2, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Révész L., *A 10–11. századi temetők regionális jellemzői a Keleti-Kárpátoktól a Dunáig*, Martin Opitz Kiadó, Szeged 2018.
- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T., *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1988.

- Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974–1976.
- Smith J.M.H., *Europe after Rome. A New Cultural History 500–1000*, 2nd edition, Oxford University Press, Oxford 2007.
- Spychała L., *Studia nad legendą dynastyczną Arpadów. Między pulpitem średniowiecznego skryby a „warszatem” współczesnego badacza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
- Stachowski M., *Komu są potrzebne słowiańskie turczyzny?*, w: *Słowianie a Imperium Osmańskie. Konflikty, koegzystencje, dziedzictwo*, red. M. Dyras, K. Stachowski, J. Stradomski, Instytut Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, s. 63–77.
- Stachowski M., *Podstawy turkologii dla balkanistów*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2023.
- Steinhübel J., *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska. Rozprávanie o dejinách nášho územia a okolitých krajín od stahovania národov do začiatku 12. storočia*, VEDA, Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie vied, Vydavateľstvo RÁK, Bratislava 2004.
- Steinhübel J., *Počiatky hontianskej šľachty, v: Najstaršie rody na Slovensku. Zborník príspevkov zo sympózia o najstarších rodoch na Slovensku, ktoré usporiadala Slovenská genealogicko-heraldická spoločnosť pri Matici slovenskej v spolupráci so Sekciou archívnictva a pomocných vied historických Slovenskej historickej spoločnosti pri SAV a so Štátnym okresným archívom Bratislava-vidiek pod záštitou Ministerstva kultúry Slovenskej republiky a Ministerstva vnútra Slovenskej republiky 4.–6. októbra 1993 v Častej-Papierničke*, ed. Mgr. K. Štulrajterová, Slovenská genealogicko-heraldická spoločnosť pri Matici slovenskej, [b.m.w.] [Martin?] 1994, s. 111–113.
- Zsoldos A., *Magyarország világi archontológiája 1000–1301*, História. MTA Történettudományi Intézet, Budapest 2011.
- Волощук М., *«Русь» в Горьському Королівстві (XI–друга половина XIV ст.): суспільно-політична роль, майнові стосунки, міграції*, Видавництво Лілея-НВ, Івано-Франківськ 2014.

Ryszard Grzesik

“A kingdom of one language and one law is weak”: the Multiethnicity of Early Medieval Hungary

Summary

Before the eighteenth century, ethnicity was not a criterion for determining nationality. However, there was an awareness of ethnic diversity within one state, and of the fact that it could enrich them. Among the early medieval countries of Central Europe, Hungary stood out from the very beginning due to its ethnic mosaic. This was the legacy of the period when Hungarian tribes belonged to the world of the Great Steppe, where the emerging political relationships were held together by a charismatic leader or a dynasty with sacred legitimacy. The cessation of the factors made these ties disappear as well, yet they may have left traces in the collective memory, as in the case of Attila. The individual tribes dispersed and found their place in new relationships, usually multi-tribal ones.

Such was also the tribal character of Hungarian union, which, besides the Finno-Ugric Magyars, included the Kabars, a faction of the Khazars, who rebelled against their tribesmen,

and the Székellers, who, as alleged bearers of the tradition of Attila, could have been descendants of the Huns, relatives of the Onogurs, i.e., Proto-Bulgarians. Both these groups underwent a fast process of Magyarization, and in the new place they settled at the borders of the state, creating its first defensive line. This role was also played by later arrivals to the Carpathian Basin: Pechenegs, Cumans and not discussed in this article: Saxons, Muslims and Ruthenians. They were the first contributions to the Hungarian ethnic mosaic. The other source were Slavic or Slavic-Avar natives inhabiting these lands at the time of the arrival of the Hungarians. The appearance of the Hungarians was not tantamount to the extermination of this population, which became part of the emerging Hungarian society but which, as a peasant population, occupied the lower strata of the social hierarchy. Moreover, the existing elites cooperated with the invaders, and their descendants became part of the Hungarian elite, such as the Hont-Pázmány family or the Miskolcs. Contacts between newcomers and natives added new elements to the Hungarian historical tradition, such as the memory of Roman shepherds, in whom Gyula Kristó saw Frankish (Salzburg) shepherds (also in the spiritual sense) operating in the Duchy of Pannonia.

Keywords: medieval Hungary, Turkish people, Slavs, multiethnicity of the Hungarian state

Ryszard Grzesik

„Królestwo jednego języka i jednego prawa jest słabe” – wieloetniczność wczesnośredniowiecznych Węgier

Streszczenie

Przynależność etniczna nie stanowiła przed XVIII wiekiem kryterium decydującego o przynależności państwowej. Miano jednak świadomość różnorodności etnicznej istniejącej w ramach jednego kraju, a nawet, że może ona go wzbogacić. Wydaje się, że w panoramie wczesnośredniowiecznych państw Europy Środkowej Węgry od samego początku wyróżniały się swoją mozaiką etniczną. Były to zaszczości okresu przynależności plemion węgierskich do świata Wielkiego Stepu, gdzie powstające związki polityczne spajane były przez charyzmatycznego wodza lub dynastię mającą sakralną legitymację, lecz po ustaniu tych czynników związki te zanikały. Mogły po nich pozostać ślady w zbiorowej pamięci, jak w przypadku Attyli, lecz poszczególne plemiona rozchodziły się i znajdowały swe miejsce w nowych związkach, zazwyczaj wieloplemiennych.

Taki charakter miał plemienny związek węgierski, do którego obok ugrofińskich Madziarów należeli Kabarowie, czyli odłam Chazarów, który zbuntował się przeciwko swoim współplemieńcom, oraz Szeklerzy, którzy jako domniemani nosiciele tradycji o Attyli mogli być potomkami Hunów, krewnymi Onogurów – Protobułgarów. Obie te grupy szybko się zmadziaryzowały, a na nowym miejscu osiedlane były przy granicach państwa, tworząc jego pierwszą linię obronną. Taką rolę odgrywali też późniejsi przybysze na ziemi Kotliny Karpackiej: Pieczyngowie, Kumani oraz nieomówieni w artykule Sasi, muzułmanie i Rusini. Byli oni pierwszym źródłem, które zasilalo węgierską mozaikę etniczną. Drugie źródło stanowili słowiańscy czy słowiańsko-awarscy tubylcy zamieszkujący te ziemie w chwili przybycia Węgrów. Pojawienie się Węgrów nie oznaczało eksterminacji tej ludności – stała się ona częścią kształtującego się społeczeństwa węgierskiego, zajmując jednak jako ludność chłopska dolne szczeble drabiny społecznej. Wydaje się również, że dotychczasowe elity podjęły współpracę

z najeźdźcami, a ich potomkowie stali się częścią elity węgierskiej, jak np. ród Hont-Pázmány albo Miskolcowie. Kontakt z przybyszami i tubylcami zasilił węgierską tradycję historyczną nowymi elementami, np. pamięcią o pasterzach rzymskich, w których Gyula Kristó widział frankijskich (salzburskich) (dusz)pasterzy działających na terenie księstwa panońskiego.

Słowa kluczowe: średniowieczne Węgry, ludy turkijskie, Słowianie, multietniczność państwa węgierskiego

Ryszard Grzesik

„Ein Land, das nur einerlei Sprache und einerlei Recht hat, ist schwach“ – die Multiethnizität des frühmittelalterlichen Ungarns

Zusammenfassung


Die ethnische Zugehörigkeit war vor dem 18. Jahrhundert kein ausschlaggebendes Kriterium für die Staatszugehörigkeit. Allerdings war man sich der ethnischen Vielfalt innerhalb eines Staates bewusst, ja sogar der Tatsache, dass sie diesen bereichern konnte. Es scheint, dass sich Ungarn von Anfang an durch sein ethnisches Mosaik im Panorama der frühmittelalterlichen Staaten Mitteleuropas auszeichnete. Dies war ein Überbleibsel aus der Zeit, als die ungarischen Stämme zur Welt der Großen Steppe gehörten, wo die entstehenden politischen Zusammenschlüsse durch einen charismatischen Häuptling oder eine Dynastie mit sakraler Legitimität zusammengehalten wurden, die aber nach dem Wegfall dieser Faktoren verschwanden. Sie mögen Spuren im kollektiven Gedächtnis hinterlassen haben, wie im Falle von Attila, aber die einzelnen Stämme zerstreuten sich und fanden ihren Platz in neuen, meist stammesübergreifenden Vereinigungen.

So war es auch bei dem ungarischen Stammesverband, zu dem neben den finno-ugrischen Magyaren auch die Kabaren – ein Teil der Chasaren, die sich gegen ihre Stammesgenossen auflehnten, und die Szekler gehörten, die als angebliche Träger der Attila-Tradition möglicherweise Nachfahren der Hunnen, Verwandte der Onoguren (Protobulgaren) waren. Beide Gruppen ließen sich schnell magyarisieren, wurden am neuen Standort an den Grenzen des Staates angesiedelt und bildeten somit dessen erste Verteidigungslinie. Dies war auch die Rolle, die spätere Neuankömmlinge in den Ländern des Karpatenbeckens spielten: Petschenegen, Kumanen und die in dem Artikel nicht erwähnten Sachsen, Muslime und Ruthenen. Sie waren die erste Quelle, aus der sich das ungarische ethnische Mosaik speiste. Die zweite Quelle bildeten die slawischen bzw. slawisch-awarischen Völker, die zur Zeit der Ankunft der Ungarn in diesen Gebieten heimisch waren. Ihr Erscheinen bedeutete nicht die Ausrottung dieser Bevölkerung – sie wurde nämlich in die entstehende ungarische Gesellschaft aufgenommen, befand sich allerdings auf den unteren Stufen der sozialen Leiter als bäuerliche Schicht. Es scheint auch, dass die bisherigen Eliten mit den Angreifern kooperierten und ihre Nachkommen Teil der ungarischen Elite wurden, wie z.B. die Familie Hont-Pázmány oder Miskolc. Der Kontakt mit Neuankömmlingen und Einheimischen füllte die ungarische Geschichtstradition mit neuen Elementen, z.B. mit der Erinnerung an römische Hirten, in denen Gyula Kristó fränkische (Salzburger) (Seelen-)Hirten sah, die im Pannonischen Fürstentum tätig waren.

Schlüsselwörter: mittelalterliches Ungarn, Turkvölker, Slawen, Multiethnizität des ungarischen Staates



Maciej Stachowicz

 <https://orcid.org/0000-0002-8390-0754>

Uniwersytet Warszawski

Pojedynek Béli I z księciem „Pomorza” – prawda historyczna czy fikcja literacka? Analiza narratologiczno-komparatystyczna rozdziału 79 *Chronicon pictum* oraz relacji *Gesta Hungarorum*

Tytułowy epizod pojawił się w czternastowiecznej kompilacji kronikarskiej¹ oraz kronice Szymona Kézaiego² *Gesta Hungarorum*³. Donoszą one, że na dworze księcia Mieszka, identyfikowanego z Mieszkiem II, przebywali wygnani bratankowie Stefana I, księżęta Levente⁴, Andrzej⁵ i Béla⁶. Ostatni z nich podczas pobytu w Polsce miał się wsławić wygraniami pojedynku z pomorskim

¹ W swojej pracy korzystałem z wydania: *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV.*, szerk. A. Domanovszky, Budapest 1937 (*Scriptores Rerum Hungaricarum*, t. 1), s. 217–505. Dalej w przypisach jako: SRH I.

² *Simonis de Kéza Gesta Hungarorum = Simon of Kéza The Deeds of the Hungarians*, ed. and transl. by L. Veszprémy, F. Schaer, with a study by J. Szűcs, CEUPress, Budapest 1999. Dalej w przypisach jako: Kézai.

³ *Gesta Hungarorum* zwana jest też: *Kronika anonimowego notariusza króla Béli*, której autora nazywa się Anonimem, Magistrem P. lub właśnie „anonimowym notariuszem króla Béli” – por. *Anonimowego notariusza króla Béli Gesta Hungarorum*, red. R. Grzesik i in., Societas Vistulana, Kraków 2006. W swojej pracy będę odwoływał się wyłącznie do kroniki Szymona Kézaiego.

⁴ S. Tóth, *Levente*, in: *Korai magyar történeti lexikon: (9–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 408.

⁵ Gy. Kristó, *András I*, in: *Korai magyar történeti lexikon...*, s. 42–43.

⁶ F. Makk, *Béla I*, in: *Korai magyar történeti lexikon...*, s. 90.

rycerzem⁷. Polscy mediewiści starali się wykorzystać przekaz wymienionych kronik do rekonstrukcji wydarzeń przełomu lat 30 i 40. XI wieku, co do zasady ignorując warstwę narracyjną tych relacji kronikarskich. W niniejszej pracy, w ślad za badaczami węgierskimi, dokonam analizy narratologicznej tychże przekazów kronikarskich oraz porównam je z innymi źródłami narracyjnymi, wykazując, że polscy historycy popełnili błąd metodologiczny, za wszelką cenę starając się odpowiedzieć na pytanie: „jak było naprawdę?”. Mój tekst stanowi również polemikę z poglądami Karoliny Madei, która w 2019 roku opublikowała na łamach niniejszego czasopisma artykuł poświęcony tytułowemu zagadnieniu⁸.

Jak wspomniałem, znakomita część badaczy starała się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy przekaz kronik jest wiarygodny i czy za panowania Mieszka II mogło dojść do pomorskiej wyprawy, podczas której odbył się pojedynek księcia Béli. Już Richard Roepell podał w wątpliwość proponowaną przez kronikarzy chronologię wydarzeń⁹. Podobnie Anatol Lewicki stwierdził, że wyprawa na Pomorze odbyła się nie za panowania Mieszka II, ale jego syna Kazimierza¹⁰.

Okoliczności pobytu Béli I w Polsce szczegółowo omówił w swojej *Genealogii Piastów* Oswald Balzer, tworząc biogram nieznaney z imienia córki Mieszka II, żony późniejszego węgierskiego króla¹¹. Historyk odrzucił przekaz *Kroniki węgiersko-polskiej*, uważając go za niewiarygodny. Stwierdził, że ślub Béli I z Piastówną odbył się w latach 1031–1048, czyli pomiędzy śmiercią Emeryka i ucieczką książąt a powrotem najmłodszego z braci na Węgry¹². Następnie uznał, że „złamany przeciwnościami” Mieszko II nie mógł wyprawić się przeciw Pomorzanom. Zwrócił również uwagę, że Gall Anonim nie pisał o zwycięstwach tego władcy nad Pomorzanami¹³. Dlatego, zdaniem O. Balzera, pojedynek i ślub miały miejsce za panowania Kazimierza Odnowiciela. Ponieważ w 1057 roku Béla wraz z synami zrzekł się praw do tronu węgierskiego¹⁴, oznaczałoby to, że jego potomkowie musieli być już wtedy dorośli, czyli najstarszy z nich, Géza, miałby najmniej 15 lat. Na tej podstawie O. Balzer doszedł do wniosku, że ślub odbył się w latach 1039–1042¹⁵.

⁷ SRH I 79, s. 334–335.

⁸ K. Madeja, *Kim był książę „Pomorza”, którego pokonał węgierski książę Béla?*, „Średniowiecze Polskie i Powszechné” 2019, 11 (15), s. 67–84.

⁹ R. Roepell, *Geschichte Polens*, t. 1, Hamburg 1840, s. 171–172.

¹⁰ A. Lewicki, *Mieszko II*, Kraków 1876, s. 95.

¹¹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 90–92.

¹² Tamże, s. 90–91.

¹³ *Anonima tzw. Galla Kronika czyli Dzieje książąt i władców Polski*, red. K. Maleczyński, Kraków 1952 (dalej: Gall Anonim I), 17, s. 40.

¹⁴ SRH I 92, s. 353–355.

¹⁵ Tamże, s. 91.

Chciałbym zwrócić uwagę, że badacz powołał się na przekaz, czy raczej jego brak, kroniki Galla Anonima. Lakoniczność sporządzonego przez kronikarza opisu panowania Mieszka II¹⁶ sugeruje, że dziejopis prawdopodobnie dysponował stosunkowo niewielką liczbą informacji o tym monarsze¹⁷. Oznacza to, że na podstawie przekazu *Kroniki polskiej* nie można odrzucić hipotezy o toczonych przez Mieszka II wojnach z Pomorzanami. Nie przekonuje mnie również argument odwołujący się do wieku potomków Béli. Z relacji *Chronicon pictum* nie wynika jednoznacznie, że w 1057 roku byli oni już uważani za dorosłych¹⁸, a Béla jako ojciec mógł zrzec się tronu w imieniu swoich nieletnich dzieci.

Wielu powołujących się na ustalenia O. Balzera historyków pisało, że do wojny z Pomorzem doszło w 1042 roku. Tymczasem badacz wcale nie twierdził, że właśnie wtedy rozegrało się starcie z Pomorzanami, lecz że był to najpóźniejszy możliwy czas zawarcia małżeństwa przez Béłę. Niestety, jego rozważania bywały błędnie interpretowane. Przykładowo, Stanisław Kętrzyński, pisząc o ciągłych wojnach z Pomorzem za panowania Kazimierza, stwierdził, że „ślad jednej około 1042 wykazał O. Balzer. W czasie jakiejś, bliżej nieokreślonej wyprawy pomorskiej zabił książe [pisownia oryg. – M.S.] węgierski Bela księcia pomorskiego, za co dał mu Kazimierz swą siostrę córę Mieszka II za żonę”¹⁹. Niestety, jak wskazałem wcześniej, badacz ten pomieszał ze sobą dwa spostrzeżenia O. Balzera.

Przed drugą wojną światową niektórzy historycy przekonywali, że pojedynek z pomorskim księciem rozegrał się za panowania Mieszka II. W 1921 roku Stanisław Zakrzewski przeprowadził krytykę poglądów O. Balzera, zarzucając mu, że oparł się na argumencie *ex silentio*. Zwrócił uwagę na zapis *Rocznika Hildesheimskiego*, wedle którego Mieszko II zjednoczył ziemie polskie²⁰, w skład których wchodziło, zdaniem S. Zakrzewskiego, również Pomorze. Powołał się też na relację Długosza, który w swoich *Annales* podał rok 1032 jako czas wojny z Pomorzem – wzięli w niej udział trzej książęta z rodu Arpadów²¹. Historyk wskazał, że właśnie wtedy doszło do zwycięskiej wojny z księciem pomorskim, którym był jakiś kuzyn Mieszka II²². Jego tezę przy-

¹⁶ Gall Anonim I, 17, s. 40.

¹⁷ Nie można też wykluczyć, że Anonim celowo przemilczał niektóre z dokonań Mieszka II, aby pogłębić kontrast pomiędzy nim a jego ojcem Bolesławem Chrobrym, odgrywającym rolę monarchy idealnego w analizowanym utworze.

¹⁸ SRH I 92, s. 353.

¹⁹ S. Kętrzyński, *Kazimierz Odnowiciel 1034–1058*, Avalon, Kraków 2010, s. 72–73.

²⁰ *Annales Hildesheimenses*, hrsg. G. Waitz, Hannover 1878 (*Monumenta Germaniae Historica SS. rer. Germ.*, t. 8), s. 37.

²¹ *Annales*, lib. 1/2, s. 305–306.

²² S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1921, s. 183–184.

jęła później Aniela Pospieszyńska²³. Warto jednak pamiętać, że argumentacja S. Zakrzewskiego oparta jest na relacji Jana Długosza, wtórnej względem węgierskich źródeł. Powoływanie się na nią nie powinno być więc kluczowym argumentem w rozważaniach.

Bálint Hóman w swoim dziele *Geschichte des ungarischen Mittelalters* przedstawił inne podejście do analizowanego problemu. Stwierdził mianowicie, że książę Béla przebywał na dworze czeskiego władcy do 1042 roku i wziął udział w wyprawie przeciwko Abie Samuelowi, w wyniku której objął w posiadanie część królestwa Węgier. Następnie został pokonany przez króla węgierskiego i udał się do Polski, na dwór Kazimierza. Uczestniczył w jego wojnach z Pomorzanami, w czasie których odznaczył się tym, że pokonał w pojedynku księcia pomorskiego. Kazimierz ożenił go ze swoją siostrą, pod wpływem której przeszedł on na wiarę chrześcijańską i przyjął imię patrona Polski – Wojciech²⁴. Niestety, ponieważ sprawę omawiał jedynie w jednym z podrozdziałów napisanej przez siebie syntezy dziejów Węgier, B. Hóman nie przedstawił pełnej argumentacji ani nawet nie podał źródeł, na jakich się opierał²⁵.

Po wojnie do tematu powrócił, choć jedynie na marginesie swej słynnej pracy o państwie Mieclawa, Janusz Bieniak. Zwrócił on uwagę na zapiskę umieszczoną pod rokiem 1042 w *Annales Altahenses maiores*, wedle której Kazimierz nie mógł stawić się osobiście na zjazd cesarski do Goslaru, a jego nieobecność była w oczach kronikarza usprawiedliwiona, choć nie podano informacji, dlaczego polski książę nie mógł wybrać się w podróż²⁶. Zdaniem J. Bieniaka Kazimierz był wówczas zaangażowany w wojnę bądź z Pomorzem, bądź z Mieclawem, bądź z połączonymi ich siłami jednocześnie²⁷. Badacz uznał również, że gdyby Kazimierz był stroną atakującą, zorganizowałby wyprawę w takim terminie, aby ten nie pokrywał się ze zjazdem cesarskim. Tym samym odrzucił pogląd S. Kętrzyńskiego, jakoby wówczas doszło do opisanej w węgierskim źródle wyprawy na Pomorze, gdzie Polska byłaby stroną zaczepną²⁸.

Tak samo jak Bálint Hóman²⁹, Janusz Bieniak słusznie zauważył, że we wspomnianych *Annales Altahenses maiores* znajduje się relacja poświadczająca udział jednego z bratanków króla Stefana w wyprawie Henryka III przeciw Abie Samuelowi:

²³ A. Pospieszyńska, *Mieszko II a Niemcy*, Roczn. Hist. 1938, 2, 14, s. 295.

²⁴ B. Hóman, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, Bd. 1, Berlin 1940, s. 255–256.

²⁵ Chodzi o *Annales Altahenses maiores* oraz *Herimanni Augiensis Chronicon*.

²⁶ *Annales Altahenses maiores*, hrsg. W. Giselbrecht, E.L.B. von Oefele, Hannover 1891 (Monumenta Germaniae Historica SS. rer. Germ., t. 4), s. 32.

²⁷ J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, Warszawa 1963, s. 90.

²⁸ Tamże, s. 90 i przyp. 237.

²⁹ J. Bieniak nie zaznaczył, że przyjął taką samą argumentację i spostrzeżenia jak B. Hóman. Być może jednak polski uczyony nie inspirował się pracą węgierskiego mediewisty.

Incolae autem missa legatione promiserunt se, quicquid rex praeciperet, velle perficere, nisi tantum Petrum regem suum recipere, quod tamen rex summopere voluerat et propter quod eum secum adduxerat. Novem ibi civitates rex deditione caepit, quas rogatu Bratezlavi et consensu incolarum fratrueli Stephani regis, qui cum eodem duce advenerat, dedit; duae tamen earundem urbium, Baioaricae marchae proximae, ante adventum nostratum urbanorum ignibus sunt absumptae³⁰.

Przekaz ten jest w dodatku uprawdopodobniony relacją *Herimanni Augiensis Chronicon*:

Et subactis partium illarum Ungariis, cum Petrum recipere nollent, quendam alium ex illis, apud Boemos item exultantem, ducem eis constituit; quem tamen Ovo statim post discessum regis resistere non valentem in Boemiam repulit³¹.

Na podstawie wymienionych źródeł J. Bieniak przeanalizował również relacje czesko-węgierskie z przełomu lat 30. i 40. XI wieku, kiedy oba państwa zawarły antyniemiecki sojusz. Badacz zwrócił uwagę, że książę czeski nie tylko gościł na dworze wrogów Piotra Orseolo, swojego sprzymierzeńca, ale też podczas wspólnej wyprawy w 1042 roku popierał godzące w interesy Piotra pretensje tych wrogów. Janusz Bieniak tłumaczył ten skomplikowany układ tym, że Brzetysław, zatrzymawszy u siebie przeciwników Stefana, zachęcił węgierskiego króla, by ten uwięził u siebie wrogów księcia czeskiego. Natomiast fakt, że Piotr Orseolo zdecydował się uwolnić Kazimierza, badacz tłumaczył tym, że król węgierski chciał zbliżyć się do cesarza³².

Janusz Bieniak posłużył się w swej argumentacji materiałem źródłowym, który jednoznacznie wskazuje na obecność co najmniej jednego z trzech braci u boku Brzetysława jeszcze w 1042 roku, a według relacji Hermana niedługo później ów książę wrócił do Czech. Ten oparty na źródle wniosek jest przekonujący i nie budzi moich zastrzeżeń. Chciałbym jednak zauważyć, że ze źródeł węgierskich nie wynika, jakoby Arpadowie przebywali w niewoli u Brzetysława.

Pracę w całości poświęconą interesującemu mnie zagadnieniu napisał Jerzy Dowiat³³, który odrzucił zaproponowaną przez O. Balzera chronologię wydarzeń i zgodnie z tekstem węgierskich źródeł przyjął, że Béla przybył do Polski już za panowania Mieszka II. Zwrócił przy tym uwagę, że jeśli urodzony w Polsce Władysław Węgierski miałby żyć według polskiego obyczaju,

³⁰ *Annales Altahenses maiores...*, s. 32.

³¹ *Herimanni Augiensis Chronicon*, hrsg. G. Pertz, Hannover 1849 (*Monumenta Germaniae Historica S.*, t. 5), s. 124.

³² J. Bieniak, *Państwo Mieclawa...*, s. 109–110 i przyp. 277.

³³ J. Dowiat, *Bela I węgierski w Polsce (1031/32–1048)*, *Prz. Hist.* 1965, 1, 56, s. 1–23.

jak pisał Gall Anonim³⁴, musiałby spędzić w Polsce kilka lat, aby zapoznać się z polskimi zwyczajami³⁵. Następnie stwierdził, że książęta „znajdowali się dość długo w sferze oddziaływania piastowskiej myśli politycznej, by zmienić całkowicie pierwotną orientację”³⁶, i z przeciwników kultury łacińskiej stali się jej zwolennikami, z wyjątkiem Leventego, który do końca życia trwał w pogąństwie. Ponieważ zmiana światopoglądu nie jest procesem nagłym, tylko wieloletnim, byłby to dodatkowy argument za dłuższym pobytom Béli w Polsce³⁷. Historyk uznał również za prawdopodobne, że Béla przybrał swój przydomek Benin podczas pobytu na dworze piastowskim, inspirując się rocznikiem, tzw. kapitulnym krakowskim, mającym dotrzeć do Polski ok. 1030 roku, i kultem św. Benigna³⁸. Następnie zwrócił uwagę na rozkwit piśmiennictwa na Węgrzech za panowania Andrzeja i Béli, co także tłumaczył wpływem pobytu na, jak sam to określił, „kulturalnym dworze” Mieszka II³⁹. Badacz posłużył się też zapiską z nieistniejącego już *Kodeksu Krasieńskich*, umieszczoną pod rokiem 1040⁴⁰, powołując się na wspomniane tam imię Władysława, syna królewskiego, którego identyfikował z Władysławem I⁴¹.

Jerzy Dowiat uznał za całkiem prawdopodobne, że wojna i pojedynek z pomorskim księciem rozegrały się pod koniec panowania Mieszka II⁴². Béla, jako zięć władcy, otrzymał odpowiednią dla rodu panującego pozycję „i dążył do stabilizacji w ojczyźnie małżonki”⁴³. Zdaniem historyka polskie zapiski rocznikarskie, w których pod 1039 rokiem donoszono o osobie Bolesława, dotyczyły właśnie Béli I, który sprawował władzę regencyjną pod nieobecność Kazimierza Odnowiciela i przeniósł ośrodek władzy z Wielkopolski do Krakowa⁴⁴.

Informacja podana przez Galla Anonima, jakoby Władysław Węgierski był Polakiem z obyczaju, jest elementem dłuższej narracji i nie może stanowić potwierdzenia postawionej przez historyka tezy. Władysław Węgierski odegrał niepoślednią rolę w *Kronice polskiej* i kronikarz celowo starał się go przedstawić właśnie jako Polaka⁴⁵. Być może „prawdziwy” Władysław, tj. człowiek

³⁴ Gall Anonim I, 27, s. 52.

³⁵ J. Dowiat, *Bela I węgierski w Polsce...*, s. 5.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 5–6.

³⁸ Tamże, s. 7.

³⁹ Tamże, s. 8.

⁴⁰ Brzmi ona następująco: „Anno domini 1040 Wladislaus, filius regis Thincensis, in episcopum suscipitur”. Za: *Rocznik Krasieńskich*, red. A. Bielowski, X. Liske, W. Kętrzyński, A. Małecki, Lwów 1878 (MPH, t. 3), s. 130.

⁴¹ J. Dowiat, *Bela I węgierski w Polsce...*, s. 10.

⁴² Tamże, s. 12.

⁴³ Tamże, s. 12–13.

⁴⁴ Tamże, s. 19–20.

⁴⁵ M. Stachowicz, „Wizerunek św. Władysława w Kronice Galla Anonima”, praca napisana pod kierownictwem P. Żmudzkiego w 2021 r. (nr dyplomu 187570).

z krwi i kości, a nie postać wykreowana przez pisarza, faktycznie żył według polskiego zwyczaju, ale nie da się tego zbadać. Wspomniana dalej kwestia zmiany orientacji politycznej, która dokonałaby się w Polsce, jest jeszcze słabszym argumentem. Po pierwsze, nie ma przesłanek, żeby twierdzić, że Béla faktycznie był przeciwnikiem kultury łacińskiej. W przeciwieństwie do Leventego, który w źródle został ukazany jako poganin⁴⁶ (co skomentuję w dalszej części pracy), Béla był przedstawiany jako chrześcijanin. Po drugie, reorientacja polityczna, nawet (jak zakładał J. Dowiata) szczerą i autentyczną, co prawda nie następuje z dnia na dzień, ale nie musi też trwać kilkanaście lat. Kolejny argument, że rozkwit twórczości literackiej na Węgrzech w połowie XI wieku był następstwem pobytu Andrzeja i Béli w Polsce, jest hipotezą niemającą potwierdzenia w źródłach. Poza tym skala owego rozwoju twórczości literackiej jest przedmiotem dyskusji⁴⁷. Podobnie powiązanie Béli ze sprawą legendarnego Bolesława Zapomnianego z *Kroniki Wielkopolskiej* nie stanowi argumentu za dłuższym pobytem Arpada w Polsce ani tym bardziej za sprawowaniem przez niego władzy regencyjnej. Pominę tu wizję Mieszka II jako teścia-protektora oraz Kazimierza – dobrego szwagra, bo choć same w sobie są intrygujące, stanowią czystą fantazję.

Rozważania J. Dowiata poddał krytyce Gerard Labuda, który uznał, że Stefan I uporządkował sprawę sukcesji tronu dopiero przed swoją śmiercią, czyli w latach 1037–1038, i właśnie wtedy książęta zostali wypędzeni z Węgier⁴⁸. Zakładając, że przebywali oni w Czechach jeszcze w 1042 roku⁴⁹, oraz analizując historię zmian na węgierskim tronie, G. Labuda doszedł do wniosku, że bracia mogli udać się do Polski dopiero w 1043 roku. Natomiast wyprawa na Pomorzanie oraz ślub Mieszkówny odbyły się w latach 1043/1044, zaś najpóźniej w 1044 roku dwaj starsi bracia Béli udali się na Rus⁵⁰. Na korzyść tej teorii przemawiałby wiek urodzonych w Polsce synów Béli, którzy w 1057 roku mieliby, jak liczył O. Balzer, 13 i 12 lat. Gerard Labuda zwrócił uwagę, że Kazimierz trzykrotnie atakował Mieclawa, tj. w 1041, 1043 i 1046 roku. Uznał za prawdopodobne, że w 1043 roku na pomoc Mazowszanom przybyli Pomorzanie⁵¹. Powołując się na opisany przez Wipona pojedynek pomiędzy Sasem a Lucicem, badacz ten stwierdził, że rozwiązywanie konfliktów drogą

⁴⁶ SRH I 86, s. 343–344.

⁴⁷ D. Bagi, *Problematik der ältesten Schichten der ungarischen Chronikkomposition des 14. Jahrhunderts im Lichte der ungarischen Geschichtsforschung der letzten Jahrzehnte – einige ausgewählte Problemstellen*, „Quaestiones Mediae Aevi Novae” 2007, 12, s. 105–127.

⁴⁸ G. Labuda, *Udział książąt węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela?*, w: *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, red. J. Hauziński, Stolpensi: APS, Słupsk 1993, s. 68.

⁴⁹ Za: *Annales Altaenses maiores...*, s. 32.

⁵⁰ G. Labuda, *Udział książąt węgierskich...*, s. 69.

⁵¹ Tamże, s. 70.

pojedyneków było praktykowanym zwyczajem rozstrzygnięcia sporów i wojen. Labuda podjął się również próby wyjaśnienia, dlaczego w źródle węgierskim nazywano polskiego księcia Mieszkiem, choć, jak wykazał badacz, tekst ten dotyczył Kazimierza. Otóż węgierski kronikarz przez pomyłkę przeniósł określenie, które dotyczyło Piastówny – córki Mieszka II – na Kazimierza⁵².

Do bardzo podobnych konkluzji doszedł Kazimierz Jasiński w *Rodowodzie pierwszych Piastów*, gdzie analizując genealogię nieznaną z imienia córki Mieszka II, przeprowadził rozważania o okolicznościach zawarcia przez nią ślubu z księciem Bélą. Przyjął za Tadeuszem Grudzińskim i Oswaldem Balzerem, że książę węgierski przybył na dwór Kazimierza Odnowiciela. Ponieważ, zdaniem K. Jasińskiego, Kazimierz mógł opanować Małopolskę i Wielkopolskę dopiero na początku 1040 roku, wtedy najwcześniej mógł zjawić się w jego władztwie wygnany książę węgierski⁵³. Badacz rozważa jego udział w wyprawie Henryka III na Węgry z 1042 roku, lecz opowiada się za tym, że był to najstarszy z braci, utożsamiony z Andrzejem. Według K. Jasińskiego bracia przybyli wspólnie do Polski w 1043 roku⁵⁴, a do 1045 roku odbyły się wojna z Pomorzem oraz ślub z Mieszkówną⁵⁵. Zgadza się z K. Jasińskim oraz G. Labudą, że w wyprawie na Węgry z 1042 roku wziął udział najstarszy z braci, którego jednak, w ślad za węgierskimi badaczami, identyfikuję z Leventem⁵⁶. Uważam także za możliwe, że wszyscy trzej bracia przybyli do Polski jakiś czas po tej wyprawie, nie przesądzając, czy było to jeszcze w roku 1042, czy w późniejszych latach. Moje wątpliwości budzi natomiast założenie obydwu badaczy, że węgierscy książęta z całą pewnością brali udział w wojnie z Pomorzanami, do czego odniosę się w dalszej części mojej pracy.

Edward Rymar w *Rodowodzie książąt pomorskich* starał się zidentyfikować tajemniczego *dux* z węgierskich źródeł z jednym z pomorskich władców. Stwierdziwszy, że Dytryk był księciem pomorskim, zasugerował, że jeśli nie został on wygnany przez Mieszka już w 1032 roku, mógł być właśnie owym księciem, którego pokonał Béla, choć był to zaledwie jeden z nakreślonych przez autora scenariuszy. Za równie możliwą uznał również jego śmierć w walce z Mieszkiem czy podporządkowanie mu się na pewien czas⁵⁷. Następnie E. Rymar starał się zidentyfikować tajemniczego księcia z węgierskich źródeł, których przekaz uznał za wiarygodny, gdyż zaczerpnięty z powstałej

⁵² Tamże, s. 71.

⁵³ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, PTPN, Wrocław 1993, s. 147–148.

⁵⁴ Tamże, s. 148–149.

⁵⁵ Tamże, s. 149.

⁵⁶ S. Tóth, *Levente...*, s. 408.

⁵⁷ E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, Książnica Pomorska, Szczecin 2005, s. 73. Warto zwrócić uwagę, że wielu badaczy, m.in. K. Jasiński, uważa, iż książę pomorski nie wywodził się z rodu Piastów, a identyfikacja go z Dytrykiem jest mylna – K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów...*, s. 127.

pod koniec XI wieku *Gesta Hungarorum*⁵⁸. Swoje rozważania badacz oparł na pracach innych historyków, przytaczając poglądy m.in. G. Labudy oraz K. Jasińskiego. Przyjął za nimi, że bitwa rozegrała się pewnie w 1043 roku, a przynajmniej przed 1047 rokiem, gdy książę wrócił na Węgry⁵⁹. Przypuścił, że pokonanym w pojedynku księciem był Dytryk, choć nie wykluczył, że równie dobrze mógł być nim Siemomysł⁶⁰. Nie będę poświęcał szczególnie dużo uwagi argumentom E. Rymara, ponieważ w zasadzie zrekapitulował on zanalizowane już przeze mnie tutaj wcześniej wywody innych historyków. Chciałbym się jedynie krótko odwołać do postawionych przez autora hipotez na temat okoliczności śmierci Dytryka. Uważam, że jeżeli źródła milczą o jakiejś postaci, to lepiej jest przyznać, iż czegoś nie wiemy i, niestety, dowiedzieć się nie możemy, niż mnożyć alternatywne scenariusze dalszego życia tejże osoby i spekulować na temat jej śmierci. Gdybyśmy nie mieli odpowiednich przekazów źródłowych, kierując się samym prawdopodobieństwem historycznym, moglibyśmy np. uznać, że Fryderyk Barbarossa poległ z mieczem w dłoni podczas krucjaty, gdy tymczasem rzeczywistość okazała się bardziej przewrotna i abstrakcyjna.

Ryszard Grzesik wspomniał o sprawie wygnanych braci na marginesie rozważań o wzajemnym postrzeganiu się Polaków i Węgrów do 1320 roku⁶¹. Zdaniem badacza zapis o walce Béli z Pomorzanie wchodził w skład pierwszej redakcji zaginionych *Gesta Hungarorum*, która mogłaby zostać napisana za panowania Władysława I, a samo opowiadanie powstałoby już podczas wojny domowej z Andrzejem I o węgierski tron. Jak zauważył R. Grzesik, ta historia podkreśla odwagę Béli oraz jego związki z Polską, której władca opowiedział się podczas konfliktu po stronie młodszego z braci. Tym samym badacz odrzucił pogląd, jakoby opowiadanie stanowiło późniejszą interpolację. Powołał się na zlatynizowany zapis polskiego słowa *Pomorania*, która to forma występuje również u Galla Anonima, podczas gdy w innych źródłach jest to zawsze forma *Pomerania*. Dodał też, że tekst nie mógł powstać później, ponieważ nikogo wtedy nie zainteresowałby pojedynek stoczony przez Bélé – prędzej opisano by losy Władysława. Nie zawarto by w nim wówczas także tyłu informacji dotyczących historii Polski⁶².

Spostrzeżenia Ryszarda Grzesika wydają się w wielu aspektach dość trafne, choć całość prezentuje się miejscami niezbyt spójnie. Słusznie dostrzegł on, że opowiadanie ma wymowę ideologiczną, chwali Bélé za jego męstwo i że mogło zostać stworzone na użytek propagandowy. Co prawda, nie łączyłbym

⁵⁸ E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich...*, s. 74.

⁵⁹ Tamże, s. 76.

⁶⁰ Tamże, s. 76–77.

⁶¹ R. Grzesik, *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy przy IS PAN, Warszawa 2003.

⁶² Tamże, s. 52.

tego jednak już z wojną przeciwko Andrzejowi I. Opowiadanie o walce z Pomorzaninem raczej nie mogłoby stanowić skutecznego oręża propagandowego w 1060 roku. Natomiast później, po zajęciu tronu przez młodszego z braci, już jak najbardziej mogło słać dokonania nowego władcy i chwalić jego męstwo, poniekąd legitymizując jego władzę. Tego tropu R. Grzesik niestety nie podejmuje, powołuje się z kolei na ustalenia Gerarda Labudy, według których do bitwy, w której odznaczył się węgierski książę, mogło dojść w 1043 roku. Jest to dla mnie dosyć niekonsekwentne prowadzenie rozważań, ewentualnie nie dość precyzyjne – na podstawie wypowiedzi badacza trudno stwierdzić, czy ostatecznie przyjmuje on całość za narrację propagandową, jak sugerowałyby to jego słowa o „powstaniu opowiadania”, czy też za opis historycznego wydarzenia. Kwestia powstania pierwszej redakcji *Gesta...* jest problematyczna i współcześnie częściej przesuwana się ją na czasy panowania Kolomana Uczonego, czyli przełom XI i XII wieku⁶³. Większe moje zdziwienie budzi natomiast stwierdzenie, że gdyby opowiadanie stanowiło późniejszą interpolację, „jego źródłem byłyby wtedy podania czy epika rycerska [...]. Jest to jednak – powtórzmy – rozwiązanie mało prawdopodobne”⁶⁴. Pozwolę sobie zadać pytanie: dlaczego „mało prawdopodobne”? Przecież jeśli opowiadanie powstało na użytek propagandowy, jak pisał o tym R. Grzesik, siłą rzeczy odwoływało się do pewnych wzorców osobowych znanych właśnie z rozmaitych narracji. Również sugestia, jakoby temat zwycięskiego pojedynku z Pomorzaninem nie był interesujący dla czytelnika z XIII wieku, jest nadmiernie arbitralna i budzi moje zastrzeżenia. Można zaryzykować stwierdzenie, że analizowana historia mogła być właśnie jak najbardziej interesująca, dotyczy bowiem protoplasty tej gałęzi rodu Arpadów, która przejęła władzę, a tym samym opowiadanie należy do tradycji dynastycznej panującego rodu.

W 2009 roku artykuł poświęcony okolicznościom zawarcia małżeństwa przez Bélé i Mieszkównę napisał Jan Tęgowski⁶⁵. Przyjął on za Bálintem Hómanem, że trzech bracia zostali wygnani ok. 1035 roku⁶⁶ i przez dłuższy czas przebywali w Czechach, a do Polski trafili już za panowania Kazimierza⁶⁷. Historyk założył, że skoro Béla był najmłodszym z braci, ożenił się jako ostatni. Następnie przyjął, że Levente ożenił się z jakąś czeską księżniczką, krewną Brzetysława, co tłumaczyłoby przychylnie przyjęcie wygnańców. Także Andrzej musiał jego zdaniem ożenić się przed Bélé – tu badacz przyjął pogląd

⁶³ D. Bagi, *Problematik...*, s. 105–127.

⁶⁴ R. Grzesik, *Polska Piastów i Węgry Arpadów...*, s. 52.

⁶⁵ J. Tęgowski, *W sprawie okoliczności i datacji małżeństwa nieznanego z imienia Piastówny z księciem węgierskim Béléq*, w: *Res gestae meridionales et orientales. Studia ad Memoriam Professoris Henrici Ruciński*, red. E. Bagińska, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku: Oddział PTH, Białystok 2009, s. 179–187.

⁶⁶ B. Hóman, *Geschichte...*, s. 268.

⁶⁷ J. Tęgowski, *W sprawie okoliczności...*, s. 181–182.

Barbary Krzemieńskiej oraz Kazimierza Jasińskiego, że przed małżeństwem z Anastazją, córką Jarosława Mądrygo, Andrzej miał inną, nieznaną z imienia żonę⁶⁸. Zakładając, że po śmierci Mieszka Polska była pogrążona w chaosie, historyk stwierdził, że wygnańcy nie szukaliby pomocy w tym państwie i nie mogli do niego przybyć już w 1039 roku⁶⁹. Co więcej, uznał za możliwy udział książąt w wyprawie łupieżczej Brzetysława na Polskę. Zdaniem J. Tęgowskiego bracia uciekli do Polski na przełomie 1041/1042 roku, gdy Brzetysław zawarł sojusz z ich wrogiem Piotrem Orseolo⁷⁰. Niedługo później, w 1042 roku, doszło do bitwy z Pomorzanami, w której odznaczył się Béla.

Słabością rozważań J. Tęgowskiego jest to, że w wielu miejscach opiera się on przede wszystkim na tym, co sam uznaje za prawdopodobne i logiczne, a co nie. Uważam, że ocena ówczesnych decyzji, sposobu myślenia pod względem logiki nie jest obiektywna – co innego może być logiczne dla nas, a co innego było dla Béli I, optymistycznie zakładając, że ten w ogóle podejmował swoje decyzje na podstawie analizy logicznej, a nie np. pod wpływem emocji, czego zbadać nie jesteśmy w stanie. Przejdźmy jednak do analizy głównych tez J. Tęgowskiego. Pierwsza, głosząca, że Levente miał za żonę Czeszkę, nie jest w ogóle poświadczona źródłowo i stanowi przypuszczenie autora. Nie można powiedzieć, że jest ona zupełnie pozbawiona prawdopodobieństwa, ale można byłoby znaleźć wiele innych, równie prawdopodobnych kierunków geograficznych, z których mogła pochodzić żona Leventego – o ile ona w ogóle istniała⁷¹. Ucieczka akurat do Czech mogła wynikać równie dobrze z tego, że bracia znajdowali się blisko granicy z tym krajem i woleli czym prędzej opuścić państwo Stefana I.

Wątpliwości budzi również zaproponowany przez historyka czas przybycia braci do Polski. Zdaniem J. Tęgowskiego Polska drugiej połowy lat 30. była nazbyt pogrążona w chaosie, żeby bracia mogli do niej uciekać. Jest to jednak tylko sugestia autora, gdzie jego zdaniem należało się udać, a nie odpowiedź na pytanie, gdzie ostatecznie bracia znaleźli schronienie. Być może wygnańcy uznali, że będą bezpieczniejsi w targanej niepokojami Polsce niż w Czechach? Nie wiemy, w jakiej byli dokładnie sytuacji, czy nie musieli kierować się wyborem „mniejszego zła”, byleby tylko zachować wolność (lub nawet ująć z życiem), i czy opuszczając dwór Brzetysława, wiedzieli, co dokładnie działo się w Polsce. Dyskusyjne jest także to, czy w chwili ich potencjalnego przybycia

⁶⁸ B. Krzemieńska, *Konala se roku 1060 polská výprava na Hradec u Opavy? (Z politických počátků Vratislava II.)*, „Folia Historica Bohemica” 1980, 2, s. 77–128; J. Tęgowski, *W sprawie okoliczności...*, s. 182.

⁶⁹ J. Tęgowski, *W sprawie okoliczności...*, s. 183–185.

⁷⁰ Tamże, s. 185.

⁷¹ Jestem przekonany, że Levente, jako najstarszy z braci, został przez ojca ożeniony, niemniej jest to jedynie hipoteza oparta na rozważaniach logicznych, a nie źródłowych. A jak wskazałem wcześniej, rzeczywistość nie zawsze musi układać się tak, jakby tego chciała logika.

do kraju, monarchia piastowska rzeczywiście była pogrążona w takim chaosie, jak sugerował autor⁷².

Na koniec pozostaje kwestia prawdopodobnego przybycia do Polski w kontekście detronizacji Piotra Orseolo. Historyk powołał się na przekaz *Kroniki dubnickiej*, wedle której w 1041 roku doszło do zawarcia sojuszu pomiędzy Brzetysławem a Piotrem, co doprowadzić miało do wygnania synów Vazula z Czech. Niestety, J. Tęgowski nie wziął pod uwagę, że Piotr i Brzetysław już wcześniej zawarli sojusz wymierzony w Henryka III⁷³. Tym samym argumentacja autora, że wtedy Arpadowie musieli opuścić Czechy, jest nietrafiona.

W tym samym roku co artykuł J. Tęgoskiego ukazała się książka Klauddii Dróżdź poświęcona Kazimierzowi Odnowicielowi⁷⁴. Poglądy badaczki na temat interesującego mnie zagadnienia w istotnym stopniu pokrywają się z pracami innych historyków, których opinię już przytoczyłem. Mianowicie, zdaniem autorki Béla pojawił się w Polsce najwcześniej w 1042 roku⁷⁵ i wtedy też odbyła się bitwa z Pomorzanami, w której odznaczył się węgierski książę. Najpóźniej pod koniec tego samego roku musiał on wziąć ślub, aby jego synowie osiągnęli w 1057 roku lata sprawne – zgodnie z przytoczonymi już wcześniej ustaleniami O. Balzera. Swoją tezę K. Dróżdź uargumentowała nieobecnością Kazimierza na zjeździe w Goslarze, która jej zdaniem wynikała z nadchodzącej lub toczącej się wojny z Pomorzanami⁷⁶.

W 2019 roku artykuł poświęcony Béli I opublikowała na łamach „Średniowiecza Polskiego i Powszechnego” Karolina Madeja⁷⁷. W ślad za Mártą Font oraz Dánielem Bagim autorka zwraca w nim uwagę, że historia o wygnanych Arpadach jest przedstawiona w realiach nieprzystających do pierwszej połowy XI wieku, a odpowiadających prędzej jego schyłkowi⁷⁸, czasom Władysława Hermana⁷⁹. Zastrzeżenie badaczki budzi zwrot *dux Lodomeriae*, interpretowany jako „książę Włodzimierza”, miasta założonego w 1054

⁷² O kryzysie monarchii pisali m.in.: J. Bieniak, *Państwo Mieclawa...*; D. Borawska, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w.: studia*, Warszawa 1964; G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025–1034): czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Secesja, Kraków 1992.

⁷³ *Annales Altahenses maiores...*, s. 25.

⁷⁴ K. Dróżdź, *Kazimierz Odnowiciel: Polska w okresie upadku i odbudowy*, Wydawnictwo Templum, Wodzisław Śląski 2009.

⁷⁵ Tamże, s. 81. K. Dróżdź odnosi się do relacji Galla Anonima, według której Piotr Orseolo uwolnił z niewoli Kazimierza Odnowiciela – por. Gall Anonim I, 18, s. 41–42.

⁷⁶ K. Dróżdź, *Kazimierz Odnowiciel...*, s. 102–103.

⁷⁷ K. Madeja, *Kim był książę...*, s. 67–84.

⁷⁸ Tamże, s. 70.

⁷⁹ D. Bagi, „...*Quamvis sim nobilior quam paganus ille, tamen pugnabo pro regni vestri commodo et honore domini ducis*” *Zur Kritik eines Kapitels der Ungarischen Chronikkomposition*, w: *Historia Narrat. Studia mediewistyczne ofiarowane profesorowi Jackowi Banaszkiwiczowi*, red. A. Pleszczyński i in., Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012, s. 110.

roku⁸⁰, czyli po powrocie braci na Węgry. Zgodnie z ustaleniami węgierskich badaczy K. Madeja zauważa, że bracia nie mogli mieć styczności z Kumanami, ponieważ lud ten nie zamieszkiwał tych terenów w połowie XI wieku⁸¹. Na podstawie tych spostrzeżeń autorka podważa również historyczność relacji o Pomorzanach, uznając ją konsekwentnie za anachroniczną:

Nietrudno sobie wszak wyobrazić, że zlecający spisanie kronik syn lub wnuk Béli wiedział o walecznych czynach przodka w Polsce, ale tożsamość przeciwnika uległa zapomnieniu i ukazana została zgodnie z sytuacją polityczną współczesną potomkom, podobnie jak wspomniane wcześniej kwestie: Kumanów i księcia Włodzimierza⁸².

Karolina Madeja datuje czas pojedynku i – siłą rzeczy – pobytu w Polsce Béli I na schyłek panowania Mieszka II. Swoją tezę argumentuje tym, że tak przedstawiona chronologia wydarzeń jest zgodna ze źródłami węgierskimi, których korekcie zdecydowanie się sprzeciwia. Za tym, że opis pobytu na dworze Mieszka odpowiada prawdzie historycznej, miałby przemawiać fakt, że prawdopodobni zleceniodawcy węgierskiej kroniki – Władysław Węgierski oraz Koloman Uczony, powinni byli znać losy swojego przodka Béli I oraz, ze względu na kontakty z dworem polskim, koligacje rodzinne Piastów i przekazać kronikarzowi rzetelne informacje na ten temat⁸³. Następnie badaczka twierdzi, że nie należy „mnożyć” wypraw militarnych podejmowanych przez Mieszka II i że opisana w źródłach węgierskich wojna z Pomorzanami była konfliktem z Dytrykiem⁸⁴. Odwołuje się w tym miejscu do poglądów Jacka Osińskiego⁸⁵ oraz Edwarda Rymara⁸⁶, zdaniem których Dytryk mógł być księciem Pomorza.

⁸⁰ M. Font, *I. András és Bölc Jaroszlav*, „Világtörténet” 2015, 4, 5 (37), s. 609–610.

⁸¹ K. Madeja, *Kim był książę...*, s. 73–74; Sz. Kovács, *A kunok története a mongol hódításig*, [b.n.w.], Szeged 2012, s. 243–245.

⁸² K. Madeja, *Kim był książę...*, s. 74.

⁸³ Tamże, s. 77.

⁸⁴ Tamże, s. 78.

⁸⁵ J. Osiński napisał w swojej publikacji, że Teodoryk (Dytryk) był dziedzicem monarchii piastowskiej w granicach nakreślonych w *Dagome iudex* – w jej skład wchodziłoby również Pomorze – lecz zarazem zaznaczył, że nie da się zrekonstruować tego, jak przebiegł podział tejże monarchii dokonany w Merseburgu przez Konrada II. Nie stwierdził więc, że Teodoryk (Dytryk) był księciem Pomorza. K. Madeja zapewne chciała odnieść swój przypis do tej części wywodu J. Osińskiego, w której stwierdza on, że podział monarchii piastowskiej w 1033 r. był wewnątrz granic zakreślonych w *Dagome iudex*. Niestety, na stronach, które badaczka wymienia w przypisie, historyk konstruuje pogląd wprost przeciwny do tego, jaki zaproponowała, i zaznacza, że nie da się zrekonstruować tego, kto otrzymał jaką dzielnicę. Szerzej: J. Osiński, *Z dziejów Polski wczesnopiastowskiej. Genealogia, ustrój, podbój*, Avalon, Kraków 2018, s. 30–34.

⁸⁶ Trzeba zaznaczyć, że, jak wskazałem wcześniej, E. Rymar również przedstawił hipotezę, wedle której przeciwnikiem Béli był właśnie Dytryk – por. E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich...*, s. 73.

Autorka przywołuje także relację Wipona o pojedynku stoczonym pomiędzy Sasem a Lucicem, mającym rozstrzygnąć spór i wojnę⁸⁷. Zdaniem K. Madei Wipon, jako uczestnik cesarskich wypraw wojennych, dysponował dobrymi informacjami i poświadczył o obowiązujących obyczajach wojennych. Badaczka zwraca też uwagę, że zarówno Mieszko, jak i Dytryk mieli sposobność, żeby się z taką praktyką zapoznać i ją zaproponować⁸⁸. Wreszcie, w ślad za R. Grzesikiem stwierdza, że opowiadanie powstało niedługo po powrocie Béli na Węgry, a sam zapis w kronice odwołuje się do późniejszych realiów⁸⁹, sugerując przy tym anachroniczność relacji o walkach z Pomorzaniem i podając w wątpliwość, że przeciwnik Béli był Pomorzaniem⁹⁰.

Swoją polemikę z poglądami K. Madei chciałbym rozpocząć od przyznania, że założenia wyjściowe badaczki były słuszne – zgadzam się, iż relacja o pobycie Béli I w Polsce opisuje późniejsze realia. Madeja słusznie dostrzega literacki aspekt narracji kronikarskiej oraz jej nieadekwatność do warunków historycznych, lecz zamiast przyjąć, że przekaz ma charakter literacki, wykazuje, że informacje o Mieszku oraz o pojedynku mają już w pełni „historyczny” charakter, i staje w obronie przekazu węgierskich źródeł.

Wizja autorki, wedle której władca opowiada kronikarzowi swoją rodzinną sagę, jakkolwiek intrygująca, jest dość anachroniczna. Oczywiście, panujący nie byli zupełnie odsuwani od procesu twórczego kronikarza, niemniej jednak nie wyglądało to tak, jak wynika z tekstu K. Madei, tzn. że pisarz skrupulatnie notował to, co mu monarcha opowiadał, przedstawiając jak najdokładniej przebieg wydarzeń. Owa „rzetelność” jest również problematyczna. Nawet jeśli potomkowie Béli znali historię swojego przodka, wcale nie musieli chcieć jej utrwaląć na piśmie. Nie oczekiwali też od kronikarza, że ten opisze wszystko dokładnie. Nie wdając się w dłuższą dygresję na temat tego obszernego zagadnienia, przypomnę, że akt spisywania historii w wiekach średnich miał przede wszystkim wymiar ideologiczny⁹¹. W tym wypadku mamy do czynienia z historią bocznej gałęzi rodu Arpadów. Jej przedstawiciele zlecili napisanie historii o Béli I, ponieważ chcieli utrwalić (lub stworzyć) narrację dynastyczną, za pomocą której legitymizowałyby swoją władzę.

Na koniec przeglądu stanu badań postanowiłem przywołać artykuł Dániela Bagiego, który co prawda ukazał się już w 2012 roku⁹², tj. przed publikacją K. Madei, ale stanowi na tyle odmienne i w moim odczuciu trafne spojrze-

⁸⁷ Wipon, *Gesta Chuonradi II Imperatoris*, hrsg. H. Bresslau, Lipsk 1915 (MGH S, t. 61), s. 52–53.

⁸⁸ K. Madeja, *Kim był książę...*, s. 79–80.

⁸⁹ Tamże, s. 72.

⁹⁰ Tamże, s. 79–80.

⁹¹ B. Kürbis, *Pisarze i czytelnicy w Polsce XII i XIII wieku*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 159–201.

⁹² D. Bagi, „...*Quamvis*...”, s. 97–110.

nie na sprawę, że chciałbym zwięździć nim tę część mojej pracy. Węgierski mediewista już na początku swojego tekstu stwierdza, że historia o starciu Béli z pomorskim księciem jest fikcyjna, powstała zaś po to, aby uzasadnić objęcie władzy przez Bélé i jego potomków⁹³. Badacz zwraca uwagę również na to, że opis sceny walki z Pomorzanie odzworowuje praktykę sądowych pojedynków, za pomocą których rozstrzygano spór, a autor rozdziału 79 węgierskiej kroniki z XII wieku posłużył się toposem literackim. Jako przykład innego pojedynku, który potwierdziłby jego tezę, D. Bagi przywołuje starcie pomiędzy Widonem a Hermannem, odnotowane w dziele Galberta z Brugii⁹⁴. Przeanalizowawszy szereg innych przykładów, w tym m.in. pojedynek Karola Wielkiego z Widukindem z żywota św. Matyldy⁹⁵, węgierski historyk dochodzi do wniosku, że motyw sądowego pojedynku w źródłach narracyjnych występował już przed XII wiekiem, kiedy powstał jego zdaniem analizowany rozdział kroniki⁹⁶.

Następnie D. Bagi wskazuje, że jeżeli synowie Kazimierza Odnowiciela, Bolesław II i Władysław Herman, urodzili się odpowiednio w 1042 i 1043 roku, to trudno uwierzyć, żeby zostali zabrani na kampanię wojenną i wyzwani na pojedynek⁹⁷. Jego zdaniem przedstawione realia bardziej odpowiadają wojnom z Pomorzanie toczonym bądź za Władysława Hermana, który miał dwóch synów – Zbigniewa i Bolesława III, bądź za owego Bolesława Krzywoustego i jego czterech synów⁹⁸. Autor nie wyklucza, że podczas redakcji tekstu kroniki mogło dojść do zwykłej pomyłki i utożsamienia Mieszka II z późniejszym władcą⁹⁹. O ile zgadzam się z wcześniejszymi poglądami węgierskiego mediewisty, o tyle moje wątpliwości budzi przedstawiony pogląd, że analizowana scena pojedynku odnosi się do wojen z Pomorzem, jakie toczyli polscy władcy na przełomie XI i XII wieku. Uważam, że obecność synów Mieszka na wyprawie wojennej stanowi motyw literacki, za pomocą którego kronikarz

⁹³ Tamże, s. 100. Jak zaznaczył, pogląd ten reprezentowali również inni badacze, np. Kornél Szovák i László Veszprémy, którzy opatrzyli komentarzem wydanie węgierskiej kroniki z 2004 r.

⁹⁴ Tamże, s. 103; *Galbertus Notarius Brugienis: De multro, de traditione et occisione gloriosi Caroli comitis Flandriarum*, ed. J. Rider, Brepols, Turnhout 1994 (Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis, t. 131), s. 109–110.

⁹⁵ *Vita Mathildis reginae antiquior*, hrsg. B. Schütte, Hahnsche Buchhandlung, Hannover 1994 (Monumenta Germaniae Historica SS rer. Germ., t. 66), s. 113.

⁹⁶ D. Bagi, „...*Quamvis*...”, s. 105–106.

⁹⁷ Tamże, s. 107–108.

⁹⁸ D. Bagi utrzymał swoje stanowisko w późniejszym artykule zamieszczonym w pracy zbiorowej poświęconej *Chronicon pictum*. Zastrzegł jednak, że w XIII w. mogły nastąpić interpolacje w tekście oryginalnym, pochodzącym z czasów Kolomana – D. Bagi, *The Dynastic Conflicts of the Eleventh Century*, in: *Studies on the Illuminated Chronicle*, eds. J. Bak, L. Veszprémy, CEUPress, Budapest 2018, s. 142.

⁹⁹ D. Bagi, „...*Quamvis*...”, s. 108.

chciał ukazać polską dynastię jako tchórzliwy ród, podkreślając tym samym waleczność Béli. Nie identyfikowałbym postaci Mieszka oraz jego synów z wymienionymi władcami Polski, nie widzę również powodu, dla którego autor kroniki węgierskiej miałby się odwoływać do toczonych przez Piastów wojen z Pomorzem w XII wieku, aby opisać historię Béli I.

Przytoczywszy poglądy innych badaczy, chciałbym zwrócić uwagę na dość istotny problem. Mianowicie, podczas gdy węgierscy mediewiści postrzegają analizowane ustępy jako narrację dynastyczną, polscy historycy, nawet jeśli dostrzegają elementy narracyjne w tychże partiach tekstu, konsekwentnie starają się na ich podstawie dociec, jaka była „prawda historyczna”. Powołując się na *Chronicon pictum* lub *Gesta Hungarorum* Szymona Kézaiego, usiłują zidentyfikować tożsamość księcia pomorskiego, ustalić chronologię wydarzeń z lat 30. i 40. XI wieku lub rozwiązać zagadkę, za panowania którego z Piastów przebywał w Polsce książę Béla.

Zrelacjonowane przeze mnie hipotezy opierają się, niestety, na mylnym założeniu, że tekst kroniki zawsze musi, choćby w najmniejszym stopniu, być zapisem wydarzenia historycznego, gdy tymczasem problem ten jest o wiele bardziej skomplikowany. Relacja kronikarska sama w sobie nie stanowi dowodu na to, że opisana sytuacja zdarzyła się w rzeczywistości, lecz poświadcza jedynie fakt, że ktoś utrwalił na piśmie daną opowieść. Domysłem zaś historyka pozostaje to, czy stwierdzi, że tekst tej opowieści oddaje w jakimś stopniu przebieg wydarzeń, które zwykliśmy nazywać rzeczywistymi.

Karolina Madeja uznała, że poglądy Gyuli Kristó czy Dániela Bagiego, zakładające całkowitą fikcyjność historii o starciu Béli z pomorskim księciem, są „zbyt krytyczne”¹⁰⁰, zresztą analogiczne stanowisko prezentowali i inni badacze. Pozwolę sobie zadać pytanie: dlaczego wspomniane opinie są zbyt radykalne? Czy proponowane alternatywne podejście, przymuszające do tworzenia kolejnych scenariuszy wydarzeń, rzeczywiście jest mniej skrajnym rozwiązaniem?

Właściwą analizę tekstu źródłowego chciałbym poprzedzić przytoczeniem stosownych ustępów, poczynając od *Chronicon pictum*:

78. Interea Endre, Bela et Leuente, qui fugerant in Bohemiam, inde propter paupertatis inopiam transierunt in Poloniam, et a Misca duce Polonie benigne sunt suscepti et honorati.

79. Tunc vero Pomorani annuas pensiones duci Polonorum, cui tenebantur, reddere recusarunt. Dux vero censum sibi debitum a Pomoranis armata manu cepit exigere. Pomoranis itaque paganis et Polonis Christianis comuniter placuit, ut duces eorum duello confligerent et si caderet devictus Pomoranus, consuetam persolveret pensionem; si vero Polonus, tantummodo dampna fleret. Cum igitur Misca dux et filii

¹⁰⁰ K. Madeja, *Kim był książę...*, s. 72.

eius horrenter duellum assumere inpositum Bela seipsum per verbum interpretis in medium introducens sic dicebat: Si vobis Polonis et domino duci placet, quamvis sim nobilior, quam paganus ille, tamen pugnabo pro regni vestri comodo et honore ducis. Placuit itaque tam Pomerano et Polonis. Cumque armati cum lancea se vinxissent [sic!], tam viriliter Pomoranum fertur Bela de suo dextrario detrusisse, ut de loco suo se movere non potuit, et gladio perfossum prostravit. Confessusque est ipse dux Pomoranus se culpabilem. Quo viso Pomorani duci Polonie humiliter subditi solitum tributum sine contradictione persolverunt. Dux vero inde revertens cum victoria per Belam aquisita, audatiam et potentiam valoris in Bela duce colaudans cum toto censu Pomoranico ei tradidit filiam suam in uxorem et universa que sibi necessaria fuerant, sufficienter et copiose ministrari precepit, et eum in omnibus honoratum in ducatusuo tenuit ac bona quantitate de terra eundem hereditare non omisit¹⁰¹.

Prace nad *Chronicon pictum* rozpoczęły się w 1358 roku, jak zdradził sam pisarz na pierwszej karcie rękopisu¹⁰². Treść kroniki została oparta na starszych utworach, w tym na zaginionych *Pragesta*. Współcześnie przyjmuje się, że pierwsza redakcja *Chronicon pictum* powstała za panowania Kolomana Uczonego (1095–1116), choć nie brak głosów odmiennych, przesuwających czas powstania dzieła na połowę XI wieku¹⁰³. W XII stuleciu, prawdopodobnie za panowania Béli II (1132–1142), miała mieć miejsce kolejna redakcja dzieła, wiążąca się ze zmianą treści niektórych rozdziałów¹⁰⁴. Nie była to zresztą ostatnia z redakcji, podczas której dostosowano wydzźwięk ideologiczny poszczególnych partii tekstu do aktualnej sytuacji politycznej¹⁰⁵. Zdaniem Dánie-la Bagi¹⁰⁶ oraz Ágnes Kurcz¹⁰⁷ cytowany rozdział 79 powstał za panowania Kolomana Uczonego, czyli na przełomie XI i XII wieku.

Relację o starciu Béli z pogańskim wojownikiem zawiera również *Gesta Hungarorum* Szymona Kézaiego:

Rege ergo Petro et Hungaris, qui eum in regnum reduxerant, vires et potentiam resumentibus, caeperunt esse insolentes. Qua de causa omnes Hungarici solícite

¹⁰¹ SRH I 79, 80, s. 334–335.

¹⁰² *Chronicon Pictum*, Országos Széchényi Könyvtár (Oszk), Cod. Lat. 404, k. 1. O rękopisie: O. Karsay, *The Codex of the Illuminated Chronicle*, in: *Studies on the Illuminated Chronicle...*, s. 1–4.

¹⁰³ Zdaniem Jánosa Horvátha pierwszy węgierski kronikarz tworzył na dworze Andrzeja I. Autorem tego dzieła miał być biskup Mikołaj, znany z dokumentu fundacyjnego opactwa w Tihany – por. J. Horváth, *Árpád-kori latinnyelvű irodalmunk stílusproblémái*, Budapest 1954, s. 305–306.

¹⁰⁴ Zmiana dotyczyła przede wszystkim wizerunku króla Kolomana, który został ukazany jako tyran – por. D. Bagi, *The Dynastic Conflicts...*, s. 149.

¹⁰⁵ D. Bagi, *Problematik...*, s. 105–127.

¹⁰⁶ D. Bagi, „...*Quamvis...*”, s. 110.

¹⁰⁷ Á. Kurcz, *Lovagi kultúra Magyarországon a 13–14. században*, Budapest 1988, s. 197.

intendebant, qualiter ammoto Petro filios Zarladislai reducere potuissent. Dum autem ista ita fierent, Andreas, Bela et Luenta de Boemia in Poloniam transuentes a Misca Polonorum duce amicabilem sunt recepti, ubi Bela Pomoraniae duce duello devicens, filia Miskae sibi datur in uxorem. Quod Andreas et Luenta aegre ferentes, ne ipsius nomine viverent in Polonia, in Rutheniam transierunt. Et dum ibi a duce Lodomeriae propter Petrum regem suscepti non fuissent, ad terram vadunt deinde Comanorum. Qui cum eos perimere cogitarent, credentes ipsos exploratores regni sui, tandem per captivum Hungarum recognici optime deinceps pertractantur¹⁰⁸.

Gesta Hungarorum zostały napisane przez Szymona Kézaiego w latach 1282–1285¹⁰⁹. Niestety, nie dysponujemy żadnym średniowiecznym rękopisem tego dzieła¹¹⁰. Naczelną oś narracyjną swojego utworu Kézai poświęcił kwestii pochodzenia Węgrów od Hunów, wykazując, że władcy węgierscy są następcami Attyli¹¹¹. To właśnie zagadnieniu starożytnej genezy państwa pisarz podporządkował znaczną część swojego dzieła, zaś wydarzeniom z drugiej połowy XI wieku i późniejszym poświęcił stosunkowo mało uwagi. Przykładowo, panowanie Władysława I, będącego od 1192 roku świętym, zostało opisane w zaledwie jednym, lakonicznym rozdziale. Jest to o tyle zaskakujące, że w *Chronicon pictum* poświęcono temu monarsze aż kilka rozdziałów¹¹². Béla I cieszył się większym zainteresowaniem Szymona Kézaiego, który w swojej relacji wspominał o szeregu dokonań tego monarchy, w tym również tych gospodarczych, a przede wszystkim o wystąpieniach na tle religijnym podczas jego panowania: „Quo regnante Hungari fidem derelinquunt et baptismum, anno in fide oberantes, ut nec pagani, nec catholici viderentur. Postea tamen motu proprio fidei adhaeserunt”¹¹³.

Zanim przejdę do dalszej analizy, wspomnę, że o pobycie książąt w Polsce donosi także *Kronika węgiersko-polska*¹¹⁴. Relacja ta odbiega od przekazu *Chronicon pictum* oraz *Gesta Hungarorum*. Bracia są tu przedstawieni jako synowie św. Stefana, środkowy z nich zaś nie nosi imienia Andrzeja, tylko Piotr¹¹⁵. Po śmierci Stefana macocha chłopców nasłała na Węgry armię swoje-

¹⁰⁸ Kézai, s. 120–122.

¹⁰⁹ Tamże, s. XLII.

¹¹⁰ S. Domanovszky, *Kézai Simon Mester Krónikája. Forrástanulmány*, Budapest 1906, s. 8.

¹¹¹ Kézai, s. LIII–LIV.

¹¹² Samo panowanie Władysława opisują rozdziały: SRH I 131–141, s. 403–420. Jednak już we wcześniejszych rozdziałach odgrywał on znaczącą rolę, np. SRH I 124, s. 394–395.

¹¹³ Kézai, s. 132.

¹¹⁴ O *Kronice węgiersko-polskiej*: R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska*, PTPN, Poznań 1999.

¹¹⁵ Kodeks Zamoyskich, BN w Warszawie, rps BOZ 28, k. 94 v (korzystałem z wersji internetowej: <https://polona.pl/item/chronicae-et-annales-poloniae,ODI3MDgz/198/#index> [dostęp: 16.08.2022]).

go młodszego brata, Henryka, księcia niemieckiego¹¹⁶. Bracia uciekli przed nim do swojej babki, Dąbrówki, do Polski, gdzie spędzili 16 lat¹¹⁷, a tron odzyskali z pomocą zbrojną Bolesława¹¹⁸. Ponieważ autor *Kroniki węgiersko-polskiej* pominął interesujący mnie w tej pracy wątek pojedynku, zdecydowałem się skoncentrować wyłącznie na relacji *Chronicon pictum* i *Gesta Hungarorum*.

Jak napisałem wcześniej, za jeden z głównych mankamentów przytoczonych przeze mnie rozważań innych historyków uważam brak zwrócenia przez nich uwagi na warstwę narracyjną, do której z całą pewnością należy scena walki Béli. Nie przeczę, że w wiekach średnich istniała praktyka sądowych pojedynków, poświadczona zresztą odpowiednimi źródłami¹¹⁹. Jednak *Chronicon pictum* i *Gesta Hungarorum* są źródłami narracyjnymi i przede wszystkim do tego typu źródeł chciałbym się odnieść. Zgadzam się z D. Bagim, że stoczona przez Bélé walka spełniała kryterium pojedynku sądowego – rozstrzygała, czy Polacy słusznie pobierali daninę od Pomorzan¹²⁰. Zarazem uważam, że poprzestanie jedynie na tym spostrzeżeniu nie wyczerpuje w pełni bogactwa narracyjnego, jakie można wyczytać z przytoczonych ustępów.

Motyw pojedynku, który rozstrzygał wojnę, istniał w źródłach narracyjnych już od czasów starożytnych. Victor Udwin wskazał przykład takiej relacji z Egiptu, pochodzącej z XII wieku p.n.e.¹²¹. Również Herodot w *Dziejach* przytoczył wydarzenie z czasu najazdu Heraklidów na Peloponez, kiedy to w celu uniknięcia niepotrzebnego rozlewu krwi, jakim byłaby regularna bitwa dwóch armii, zdecydowano się na stoczenie pojedynku pomiędzy dwoma reprezentantami zwaśnionych stron. W tej walce król Echemos Peloponezyjczyk zwyciężył Hyllosa, Heraklidę, ratując swój kraj przed wojną¹²². Warto dodać, że historia ta została wspomniana w kontekście innego konfliktu – sporu pomiędzy Tegeatami a Ateńczykami o to, którzy z nich powinni stanąć na skrzydle podczas nadchodzącej bitwy pod Platejami, do czego upoważniać miały zasługi i męstwo przodków¹²³. Także Rzymianie znali ów motyw – Polibiusz odwołał się do niego w swoich rozważaniach nad męstwem Rzymian,

¹¹⁶ Tamże, k. 95 v.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Tamże, k. 95 v–96 r.

¹¹⁹ O ordaliach: R. Bartlett, *Trial by Fire and Water: The Medieval Judicial Ordeal*, Echo Point Books & Media, Brattleboro 2014, s. 103–126. Przykład źródła prawnego: *Ottōnis I. constitutiones* 13, in: *Constitutiones et acta publica imperatorum et regum (Const.)*, t. 1, ed. L. Weiland, Hannover 1893, s. 27–30.

¹²⁰ SRH I 79, s. 334–335.

¹²¹ V. Udwin, *Between Two Armies. The Place of a Duel in Epic Culture*, Brill, Leiden–Boston 1998, s. 27.

¹²² Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1954, IX, 26, s. 608–609.

¹²³ Tamże. Tegeaci, którzy powołali się na męstwo Echemosa, ostatecznie przegrali – por. tamże, IX, 28, s. 610–611.

gotowych poświęcić własne życie, aby uratować swoich towarzyszy i przysporzyć pożytku ojczyźnie¹²⁴.

Taki typ pojedynku, toczono, aby zapobiec większemu rozlewowi krwi, występuje również w pismach średniowiecznych autorów. Wbrew jednak pojawiającym się sugestiom co niektórych badaczy nie jest to niepodważalny dowód na powszechność praktyki rozstrzygania w ten sposób konfliktów, a jedynie na obecność tego motywu fabularnego w źródłach. Przykładem może być *Libri historiarum X* Grzegorza z Tours, wedle którego król Alemanów najeżdżał na państwo Wandalów w Hiszpanii¹²⁵. Najeżdźca zaproponował królowi Trasamundowi, żeby oni jako władcy sami stoczyli pojedynek, aby nie narażać poddanych na śmierć. Z tej walki zwycięsko wyszedł król Alemanów¹²⁶. Przedstawiona scena nie jest jedynie zapisem historii, ale próbą jej wyjaśnienia, ukazania jej sensu i Bożego zamysłu względem biegu wypadków. W tym samym rozdziale Grzegorz z Tours napisał, że Trasamund narzucił swoim poddanym herezję ariańską i prześladował tych, którzy nie chcieli jej przyjąć¹²⁷. Opis inwazji alemańskiej wpisuje się więc w narrację ukazującą Trasamunda jako niegodnego władcę. Król Alemanów, mimo że agresor, wykazał się większą troską o Wandalów, ponieważ to on, a nie Trasamund, zaproponował pojedynek, aby uniknąć rozlewu krwi (tym samym najeżdźca został ukazany jako obrońca). W tym kontekście porażka poniesiona przez władcę Wandalów z rąk Alemana, poganina, stanowiła wyraz dezaprobaty ze strony Boga dla poczynań Trasamunda i świadczyła o tym, że ariański monarcha był pozbawiony łaski Bożej i niegodny władzy królewskiej.

Analogiczną historię przedstawił Paweł Diakon. Napisał on, że Cunincpert (zm. 700) wyzwiał na pojedynek Allahisa, ariańskiego buntownika¹²⁸, aby zapobiec niepotrzebnej śmierci żołnierzy¹²⁹. Ten jednak odmówił stoczenia z nim walki sam na sam, czym w konsekwencji doprowadził do tego, że wielu jego rycerzy zginęło na polu bitwy, a wśród poległych znalazł się również Allahis¹³⁰. Paweł Diakon, podobnie jak Grzegorz z Tours, starał się w ten sposób wykazać, że podczas gdy prawy i chrześcijański władca potrafi się poświęcić, aby uchronić poddanych przed przelewem ich krwi, tyran nie szanuje życia swoich rycerzy¹³¹.

¹²⁴ Polibiusz, *Dzieje*, t. 1, oprac. S. Hammer, Ossolineum, Wrocław 2005, VI, 54, s. 423–424.

¹²⁵ Grzegorz z Tours, *Libri historiarum X*, II, 2, hrsg. B. Krusch, W. Levison, Hannover 1951 (Monumenta Germaniae Historica SS rer. Merov., t. 1.1), s. 39.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ J. Strzelczyk, *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów*, PWN, Warszawa 2014, s. 121.

¹²⁹ Paweł Diakon, *Pauli historia Langobardorum*, ed. L. Bethmann, G. Waitz, Hannover 1878 (Scriptores rerum Langobardicarum et Italicarum SS rer. Lang., t. 1), s. 159–160.

¹³⁰ Tamże, V, 41, s. 161.

¹³¹ O tym ustępie szerzej: V. Udwin, *Between Two Armies...*, s. 39–40.

Motyw zastępującego bitwę pojedynku władców można odnaleźć też w *Antapodosis* Liutpranda z Cremony. Kiedy książę Arnulf przybył z Węgier, aby zetrzeć się z Henrykiem I o to, kto powinien zostać władcą, ten zaproponował mu stoczenie pojedynku, aby zapobiec niepotrzebnej śmierci rycerzy¹³². W kolejnym rozdziale Henryk wygłosił skierowaną do Arnulfa przemowę, w której zarzucił mu, że dąży do rozlewu krwi chrześcijan¹³³. W poświęconym tejże scenie artykule Antoni Grabowski zwraca uwagę, że Henryk, podobnie jak król Alemanów w przytoczonym wcześniej ustępie z dzieła Grzegorza z Tours, został przedstawiony jako prawy król, obrońca chrześcijan, który objął władzę wbrew swojej woli, co wpisywało się w motyw *rex renitens*¹³⁴. Tym samym Arnulfa ukazano jako tyrana, dążącego do rozlewu krwi chrześcijańskiej¹³⁵.

Zgodnie ze spostrzeżeniem D. Bagiego¹³⁶ motyw ten występuje również w *Vita Mathildis reginae antiquior*, w scenie pojedynku pomiędzy Karolem Wielkim a Widukindem¹³⁷. Jak donosi hagiograf, była to walka pomiędzy chrześcijaninem a poganinem, a jej wynik miał udowodnić, czyja wiara jest prawdziwa. Karol wygrał, a pokonany Widukind nawrócił się na chrześcijaństwo i przyjął chrzest z rąk św. Bonifacego. Nie wdając się w szczegóły, należy zwrócić uwagę, że za pomocą tej relacji pisarz ukazał, iż Saksonia nie porzuciła pogaństwa w wyniku krwawego podboju, ale za staraniem jej władcy, Widukinda, który aktywnie uczestniczył w chrystianizacji swojego ludu.

Wreszcie, chciałbym się odwołać do relacji Wipona, na którą powołali się m.in. G. Labuda oraz K. Madeja, twierdząc, że kronikarz przedstawił w swym utworze praktykę rozstrzygania wojen za pomocą sądowego pojedynku. Zwrócili oni uwagę, że relacja ta jest wiarygodna, gdyż pisarz często towarzyszył Konradowi II i mógł być świadkiem opisanego pojedynku pomiędzy Sasem a Lucicem¹³⁸. Takie podejście jest jednak problematyczne z kilku powodów. Fakt, że Wipon podróżował w ślad za cesarzem, nie implikuje, że opisywał wszystko starannie i rzetelnie. Był on wszak kronikarzem, a nie korespondentem. Jego relacja o pojedynku ma swój wymiar ideologiczny. Sam Wipon, zwracając uwagę, że cesarz cudownie przerwał konflikt, akcentował

¹³² Liutprand z Cremony, *Antapodosis*, ed. P. Chiesa, Brepols, Turnhout 1998 (Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis, t. 156), s. 44.

¹³³ Tamże, II, 22, s. 44–45.

¹³⁴ A. Grabowski, *The „Duel” between Henry I and Arnulf of Bavaria According to Liutprand of Cremona*, w: *Konfliktbewältigung und Friedensstiftung im Mittelalter*, red. R. Czaja i in., Wydawnictwo UMK, Toruń 2012, s. 396–397. O motywie *rex renitens*: B. Weiler, *The Rex renitens and the Medieval Idea of Kingship, ca. 900–ca. 1250*, „Viator” 2000, 31, s. 1–42.

¹³⁵ A. Grabowski, *The „Duel”...*, s. 396–397.

¹³⁶ D. Bagi, „...*Quamvis*...”, s. 105.

¹³⁷ *Vita Mathildis*..., s. 113.

¹³⁸ G. Labuda, *Udział książąt węgierskich...*, s. 71; K. Madeja, *Kim był książę...*, s. 79–80.

w ten sposób niesamowitość opisywanych przez siebie wydarzeń – „imperator venit ibique conflictum implacabilem mirabiliter diremit”¹³⁹. Przytoczona zaś dalej historia stanowi jawną krytykę Sasów, którzy według kronikarza byli tak złymi chrześcijanami, że Bóg wołał przyznać rację w sporze pogańskim Luccicom¹⁴⁰. Z tego powodu nie postrzegałbym tej relacji dziejopisa jako dowodu potwierdzającego praktykę wojenną, ale jako element narracji kronikarskiej.

Przytoczone przeze mnie opisy scen pojedynków wskazują, że w średnio-wiecznych źródłach narracyjnych istniał motyw literacki, zgodnie z którym władcy rozstrzygali konflikty i oszczędzali życie rycerzy, walcząc sami ze sobą. Zwycięzca takiego starcia zawsze odznaczał się wieloma cnotami i walczył, z punktu widzenia narracji źródła, w słusznej sprawie. Przywołane ustępy z *Chronicon pictum* oraz *Gesta Hungarorum* również wpisują się w ów schemat narracyjny, choć można dopatrzeć się zasadniczej różnicy względem cytowanych relacji – we wszystkich podanych przykładach to władca stanął do walki, tymczasem polski książę bał się przystąpić do pojedynku.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na rolę księcia Mieszka w analizowanej scenie. Polski władca został przedstawiony w *Chronicon pictum* dość ambiwalentnie. Z jednej strony wykazał się gościnnością i przyjął na swój dwór węgierskich książąt, wreszcie wydał swoją córkę za Bélé. Z drugiej strony on i jego synowie bali się przystąpić do pojedynku, na jaki wyzwał ich pogański książę, choć był to ich moralny obowiązek, gdyż od dobrego monarchy oczekiwano, że ten poświęci własne życie, aby uchronić swoich rycerzy przed śmiercią¹⁴¹. Mieszko postąpił jak zły władca – nawet ów pogański książę został przedstawiony w lepszym świetle od Piasta, gdyż troszczył się o swoją drużynę. Jedynie czysty przypadek, jakim była obecność innego księcia na polu walki, uratował Mieszka przed okryciem się hańbą (a przynajmniej zmniejszył jej wymiar). Béla odznaczył się większym męstwem od swojego gospodarza i uratował życie wielu polskich rycerzy, co, jak zaznaczyłem, należało do zadań Mieszka i jego synów. Tym samym węgierski kronikarz wykazał wyższość moralną Béli, a być może i wszystkich Arpadów, nad polską dynastią.

Warto zwrócić uwagę, że ów literacki motyw wyższości moralnej Arpadów nad Piastami pojawia się wielokrotnie w kontekście starań o węgierską koronę, którą, według źródeł narracyjnych, otrzymał Stefan kosztem polskiego władcy¹⁴². W *Żywocie św. Stefana* autorstwa Hartvika oraz w *Kronice*

¹³⁹ Wipon, *Gesta Chuonradi...*, s. 52.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ P. Żmudzki, *Władca i wojownicy, narracje o wodzach, drużynach i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 319.

¹⁴² Szerzej: P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Societas Vistulana, Kraków 2014, s. 323–340.

węgiersko-polskiej to właśnie książę Mieszko, w polskich źródłach na ogół utożsamiany z Mieszkiem I¹⁴³, zabiega o papieską koronę¹⁴⁴. *Kronika węgiersko-polska* uzasadnia odmowę przekazania korony Polakom następująco: papieżowi ukazał się anioł, który odwiódł go od tego, mówiąc, iż potomkowie Mieszka dopuszczą się wielu grzechów, za które Bóg zesła karę na Polaków do ich czwartego i piątego pokolenia. Za namową boskiego pośrednika papież oddał koronę Stefanowi, gdyż ten odznaczał się wieloma cnotami¹⁴⁵. Mieszko z *Kroniki węgiersko-polskiej*, podobnie jak jego imiennik z *Chronicon pictum*, uosabia ideę całego rodu Piastów, którzy nie są moralnie równi Arpadom, nie reprezentują tak wielu cnót, jak węgierska dynastia.

W tym miejscu chciałbym przyjrzeć się schematowi narracyjnemu, za pomocą którego przedstawiono scenę pojedynku Béli. Jest to stosunkowo prosta historia – pogański władca wyzwał na pojedynek chrześcijańskiego monarchę, lecz ten obawiał się stanąć do walki, więc ostatecznie stoczył ją w jego imieniu rycerz – książę-wygnaniec z ościennego państwa. Chrześcijanin pokonał poganina, a w nagrodę wziął ślub z księżniczką. Mógłbym już poprzestać na takim uproszczeniu fabuły, lecz posunę się o krok dalej i zwrócę uwagę, że zarysowana historia opiera się na powszechnie znanym schemacie fabularnym: król ma problem – z problemu wybawia go główny bohater – główny bohater otrzymuje za żonę królownę.

Biblijna opowieść o walce Dawida z Goliatem jest oparta na tym właśnie schemacie narracyjnym. Analogicznie do Béli Dawid wywodził się z królewskiego rodu¹⁴⁶ i służył na dworze władcy¹⁴⁷. Następnie, kiedy król Izraela wyruszył na wojnę przeciwko poganom, Dawid stoczył pojedynek z pogańskim wojownikiem, który urągał narodowi wybranemu¹⁴⁸. Monarcha, chcąc docenić męstwo Dawida, wydał za niego swoją córkę¹⁴⁹. Podobnie jak Béla, Dawid był najmłodszym z braci¹⁵⁰, lecz to on, a nie jego starsze rodzeństwo, zdobył koronę i zasiadł na tronie¹⁵¹.

¹⁴³ W niektórych źródłach bywał nim również Bolesław Chrobry, a w *Kronice polskiej*, zwanej też *Kroniką polsko-śląską*, Bolesław Krzywousty. Szerzej: tamże.

¹⁴⁴ Tamże, s. 323; *Żywoć św. Stefana króla Węgier, czyli kronika węgiersko-polska*, red. i tłum. R. Grzesik, DIG, Warszawa 2003, 5, s. 67–70.

¹⁴⁵ *Żywoć św. Stefana króla Węgier...*, 6, s. 71–72.

¹⁴⁶ Ujmując rzecz precyzyjniej – Dawid wywodził się z rodu, który zgodnie z Bożym zamysłem został powołany do tego, żeby objąć władzę nad Izraelem – por. 1 Sm 16, 1. Dawida i Bélé bez wątplenia łączy to, że pomimo licznych przeciwności losu objąć uzyskali tytuł królewski, który był im przeznaczony.

¹⁴⁷ 1 Sm 16, 21.

¹⁴⁸ 1 Sm 17.

¹⁴⁹ 1 Sm 18, 17–30. Trzeba zaznaczyć, że król Izraela, Saul, wydając swoją córkę za Dawida, żywił już ku niemu niechęć, a nawet usiłował go zabić – 1 Sm 18, 5–16.

¹⁵⁰ 1 Sm 16, 11.

¹⁵¹ 2 Sm 2.

Przedstawiony schemat narracji występuje również w późniejszych utworach i, co istotne z punktu widzenia mojej pracy, jest charakterystyczny dla romansu rycerskiego – przykładowo, analogiczną historię zawiera romans o Meluzynie. Reinhard, jeden z synów tytułowej bohaterki, udaje się do Czech, które napadli Turcy (*ergo*, podobnie jak w węgierskim źródle, przedstawiono starcie armii chrześcijańskiej z pogańską)¹⁵². Tam bierze udział w bitwie, w której odznacza się i zabija tureckiego sultana – tak jak Béla pokonuje pomorskiego księcia¹⁵³. W nagrodę za ten czyn Reinhard otrzymuje za żonę bratanicę króla, córkę wcześniej poległego władcy Czech¹⁵⁴ – podobnie jak młody Arpad żeni się z Mieszkówną. Pod koniec tej opowieści król czeski uznaje, że nie może dłużej panować w Czechach i przekazuje tamtejszy tron Reinchardowi¹⁵⁵. Warto zauważyć, że nie jest to jedyna oparta na tym schemacie historia, która znajduje się w romansie o Meluzynie. Brat Reinharda, Urion, wyprawia się na Cypr, który zaatakował władca Egiptu – Zoldan. Tam podstępnie zabija Zoldana, za co w nagrodę otrzymuje cypryjski tron i królową za żonę¹⁵⁶.

Ten sam motyw występuje w *Historii o cesarzu Otonie*¹⁵⁷, której główni bohaterowie, bliźniacy Florenc i Leon, synowie cesarscy, zostali we wczesnym dzieciństwie wygnani i tym samym pozbawieni należnej im z racji urodzenia władzy¹⁵⁸. Pierwszy z braci, Florenc, uczestniczy w obronie Paryża, zaatakowanego przez armię muzułmańską pod wodzą Zołdana¹⁵⁹. Jednym z najeźdźców jest król olbrzymów, który pod murami obleganego miasta wyzywa chrześcijan na pojedynek¹⁶⁰. W obronie honoru chrześcijan oraz francuskiego króla Dagoberta staje Florenc, pokonując w pojedynku króla olbrzymów¹⁶¹. Za swój czyn zostaje pasowany na rycerza¹⁶², zaś pod koniec utworu bierze ślub z córką Zołdana, który nawraca się na chrześcijaństwo¹⁶³.

¹⁵² *Historia o pięknej a szlachetnej Meluzynie*, oprac. R. Krzywy, Sub Lupa, Warszawa 2015 (Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, t. 20), 24, s. 240–241.

¹⁵³ Tamże, 25, s. 242.

¹⁵⁴ Tamże, 27, s. 246–248.

¹⁵⁵ Tamże, 26, s. 243–246.

¹⁵⁶ Tamże, 14, s. 212–218.

¹⁵⁷ *Historia o cesarzu Otonie: 1569*, red. J. Krzyżanowski, Kraków 1928.

¹⁵⁸ Przyczyną wygnania cesarskich synów było to, że urodzili się jako bliźniacy, co wedle matki cesarza oznaczało, że cesarzowa dopuściła się zdrady i stąd powiła dwoje dzieci jednocześnie – tamże, s. 2. Matka cesarza kazała słudze położyć się obok śpiącej cesarzowej, aby cesarz Oton uznał, że jego żona naprawdę go zdradza – por. tamże, s. 4–15.

¹⁵⁹ Tamże, s. 47–50.

¹⁶⁰ Tamże, s. 65–69.

¹⁶¹ Tamże, s. 80–83.

¹⁶² Tamże, s. 100–111.

¹⁶³ Tamże, s. 161–167.

Brat Florenca, Leon, żyje wraz z cesarzową na Bliskim Wschodzie¹⁶⁴. Kiedy cesarz turecki atakuje królestwo akaryjskie, Leon staje w obronie tych ziem, a na placu boju pokonuje i bierze do niewoli muzułmańskiego cesarza¹⁶⁵. Następnie udaje się do Francji, gdzie wspomniany wcześniej Zołdan zostaje jego jeńcem¹⁶⁶. Pod koniec utworu Leon podróżuje do Hiszpanii, gdzie odznaczywszy się w turnieju, bierze za żonę hiszpańską królową¹⁶⁷.

Wszystkie streszczone przeze mnie opowieści są do siebie bardzo podobne. Relacjonując historię Reinharda, wskazałem na szereg zbieżności pomiędzy nią a narracją kronik o księciu Béli i jego pojedynku. Z uwagi na schematyczność tych opowieści takie same analogie można zauważyć pomiędzy pozostałymi historiami a interesującymi nas ustępami z węgierskich źródeł. Oznacza to, że autor relacji o pojedynku Béli inspirował się motywami literackimi znanymi z *chansons de geste*¹⁶⁸.

We wszystkich historiach zwycięstwo w walce oraz ślub z królową poprzedzały późniejszą koronację i wyniesienie skromnego rycerza do roli władcy. Podobny motyw został zastosowany również w *Chronicon pictum* oraz *Gesta Hungarorum*. Odniesione nad pogańskim księciem zwycięstwo i ślub z polską księżniczką, zgodnie z zasadami gatunku literackiego, predestynowały Béłę do tego, żeby zasiadł na tronie, którego w młodości został niesłusznie pozbawiony. Nie jest to jedyny rozdział w *Chronicon pictum*, który legitymizuje panowanie Béli i jego potomków¹⁶⁹, ale stanowi istotny element legendy dynastycznej. Natomiast relacja o tym, że Levente i Andrzej opuścili Polskę i udali się na Ruś, ponieważ nie chcieli żyć w cieniu swojego brata, jakkolwiek jest oparta na wydarzeniu historycznym¹⁷⁰, została napisana w taki sposób, aby ukazać starszych braci w mniej korzystnym świetle:

80. Displcuit autem Endre et Leuente, quod per Belam apud duces Polonie quasi appendices degerent, dedignatique sunt occasione sui nominis in ducis curia permanere. Et accepta a duce licentia, Bela fratre suo ibidem relicto euntes iverunt ad regem Lodomerie, qui ipsos non recepit. Cumque non haberent, ubi caput suum

¹⁶⁴ Tamże, s. 151–153.

¹⁶⁵ Tamże, s. 153–156.

¹⁶⁶ Tamże, s. 156–161.

¹⁶⁷ Tamże, s. 168–172.

¹⁶⁸ W swojej pracy odwołałem się do edycji krytycznych tekstów wydanych drukiem w nowożytności. Jak zaznaczają jednak wydawcy, obie historie były już znane wcześniej, a ich autorzy inspirowali się legendami ustnymi – por. tamże, s. 7; *Historia o pięknej a szlachetnej Meluzynie...*, s. 9–11.

¹⁶⁹ Przykładowo, w rozdz. 88 jego starszy brat, Andrzej, obiecuje Béli, że ten zostanie królem Węgier po jego śmierci – por. SRH I 88, s. 344–345. Ponieważ później Andrzej koronował swojego syna, Béla został oszukany i miał prawo wypowiedzieć mu posłuszeństwo – zob. SRH I 91–92, s. 351–355.

¹⁷⁰ O pobytku Andrzeja na Rusi szerzej: M. Font, *I. András és Böles Jaroszlav...*, s. 607–624.

reclinarent, abinde ad Cumanos perrexerunt. Videntes autem ipsos Cumani optime personatos, arbitrari sunt, ut eorum terram advenissent explorare, et nisi captivus Hungarus illos cognovisset, revera occidissent, et sic postmodum aliquo tempore ipsos tenuerunt. Abhinc postea in Rusciam sunt profecti¹⁷¹.

Starsi bracia niczym się nie wstawili podczas pobytu w Polsce. Ich postawa była zaprzeczeniem kategorii kultury, którą Erich Auerbach określił mianem *aventure*, tj. „przygody”, będącej „właściwym sensem rycerskiej egzystencji idealnej”¹⁷². Późniejsze ich losy również potoczyły się inaczej niż w romansie rycerskim. Nie zostali oni przyjęci na dworze księcia ruskiego, podczas gdy bohaterowie wspomnianych wcześniej utworów byli albo witani z otwartymi ramionami na dworach chrześcijańskich monarchów, albo wręcz na takie dwory zapraszani. Ponieważ nie zdobyli sławy w Polsce ani nie zostali przyjęci na Rusi, musieli udać się do Kumanów – pogan, ale nawet oni nie chcieli ich ugościć. Jest to szczególnie interesujący element fabuły. Kumanowie w *Chronicon pictum* zostali przedstawieni jako pogańscy najeźdźcy, którzy pustoszyli Węgry; przykładowo, w rozdziale 103 Władysław I, którego wizerunek w dziele ma cechy hagiografii, pokonał kumańskiego wojownika symbolizującego siły nieczyste¹⁷³. Wyprawa Leventego i Andrzeja do Kumanów ukazuje ich upadek, a niewola, do jakiej się dostali, jest ich ostatecznym poniżeniem.

Według *Chronicon pictum* Levente był poganinem¹⁷⁴, co jest kolejnym zabiegiem literackim, za pomocą którego autor węgierskiej kroniki starał się uzasadnić prawa do tronu Béli. Napisał on, że Levente stanął na czele powstania pogańskiego, w wyniku którego na Węgrzech niszczone kościoły i mordowano duchownych¹⁷⁵, a jedną z ofiar był biskup Gerard¹⁷⁶, kanonizowany w 1083 roku¹⁷⁷. Taka relacja ukazuje Leventego jako osobę niegodną tronu chrześcijańskiej monarchii. Poniekąd tłumaczy również jego niewiele późniejszą śmierć, którą można interpretować jako karę Bożą za popełnione zło i z uwagi na którą tron ostatecznie przypadł jego młodszemu bratu Andrzejowi.

¹⁷¹ SRH I 80, s. 336. Jak twierdzi M. Font, rozdział ten został napisany za panowania Kolomana, na przełomie XI i XII w. – por. M. Font, *I. András és Bölcs Jaroszlav...*, s. 610.

¹⁷² E. Auerbach, *Mimesis: rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, t. 1, tłum. Z. Żabicki, Warszawa 1968, s. 240.

¹⁷³ O scenie walki z pogańskim wojownikiem i wizerunku św. Władysława w *Chronicon pictum* pisali m.in.: G. Klaniczay, *Szent László „csodás” tettei krónikáinkban*, „Magyar könyvszemle” 2001, 4, 117, s. 393–410; L. Veszprémy, *King St. Ladislav, Chronicles, Legends and Miracles*, „Saeculum Christianum” 2018, 25, s. 140–163.

¹⁷⁴ SRH I 86, s. 343–344.

¹⁷⁵ SRH I 84, s. 341–342.

¹⁷⁶ SRH I 83, s. 339–341.

¹⁷⁷ G. Thoroczkay, *Az első magyarországi szentté avatásokról*, in: *Hadi és más nevezetés történetek. Tanulmányok Veszprémy László tiszteletére*, szerk. M. Kincses, HM Hadtörténeti Intézet és Múzeum, Budapest 2018, s. 559–565.

Wizerunek Andrzeja I w *Chronicon pictum* jest dość ambiwalentny. Towarzyszy on starszemu bratu w jego niefortunnej podróży na Wschód, później zaś razem z nim bierze udział w powstaniu pogańskim, za pomocą którego zdobywa władzę na Węgrzech¹⁷⁸. Zasiadłszy na tronie, odwraca się od swych pogańskich sojuszników i przywraca wiarę chrześcijańską w kraju¹⁷⁹. Kolejne rozdziały są wyrazem pochwały dla tego władcy – sprowadza on Bélé z powrotem na Węgry¹⁸⁰ i z powodzeniem walczy przeciwko armii cesarskiej¹⁸¹. Relacja kronikarska jest tak pochlebna, że istnieje teoria, iż być może powstała ona już za panowania Andrzeja I, co czyniłoby ją najstarszą węgierską kroniką¹⁸². Jednak koronacja *vivendi rege* królewicza Salomona, która stanowiła złamanie obietnicy danej młodszemu bratu, rozpoczyna nieprzychylną Andrzejowi relację, której protagonistą jest Béla¹⁸³.

Niniejszy artykuł stanowi polemikę nie tylko na gruncie faktograficznym, ale i metodologicznym z poglądami innych badaczy. Zwróciłem w nim uwagę, że polscy historycy zbyt często odrzucali warstwę narracyjną analizowanych źródeł lub nie doceniali jej. W ślad za badaczami węgierskimi wskazałem, że historia o pojedynku Béli została zbudowana na wzór opowieści o królu Dawidzie oraz *chansons de geste*, a powodem jej napisania było uzasadnienie praw Béli oraz jego potomków do węgierskiego tronu. W związku z tym uważam, że na podstawie relacji *Chronicon pictum* i *Gesta Hungarorum* nie da się zrekonstruować przebiegu wojen polsko-pomorskich za panowania Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela, jak chcieliby tego niektórzy badacze. Poddałem krytyce dotychczasowe próby identyfikacji postaci księcia pomorskiego, z którym, wedle źródeł, walczył Béla. Pomorski książę, na wzór Zoldana z historii o Meluzynie, uosabiał ideę-archetyp pogańskiego władcy, który zagrażał chrześcijaństwu. Analogicznie, Mieszko był symbolem-archetypem władców Polski, a nie konkretnym – „historycznym” – monarchą.

¹⁷⁸ SRH I 82, s. 337–339.

¹⁷⁹ SRH I 86, s. 343–344.

¹⁸⁰ SRH I 88, s. 344–345.

¹⁸¹ SRH I 89–90, s. 346–351.

¹⁸² J. Horváth, *Árpád-kori...*, s. 305–306.

¹⁸³ SRH I 91, s. 351–353.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Narodowa w Warszawie: rps BOZ 28.
Országos Széchényi Könyvtár: Cod. Lat. 404.

Źródła drukowane

- Annales Altahenses maiores*, hrsg. W. Giselbrecht, E.L.B. von Oefele, Hannover 1891 (Monumenta Germaniae Historica SS. rer. Germ., t. 4).
- Annales Hildesheimenses*, hrsg. G. Waitz, Hannover 1878 (Monumenta Germaniae Historica SS. rer. Germ., t. 8).
- Anonima tzw. Galla Kronika czyli Dzieje książąt i władców Polski*, red. K. Maleczyński, Kraków 1952.
- Anonimowego notariusza króla Béli Gesta Hungarorum*, red. R. Grzesik i in., Societas Vistulana, Kraków 2006.
- Chronici Hungarici compositio saeculi XIV.*, szerk. A. Domanovszky, Budapest 1937 (Scriptores Rerum Hungaricarum, t. 1).
- Galbertus Notarius Brugienis: De multro, de traditione et occisione gloriosi Caroli comitis Flandriarum*, ed. J. Rider, Brepols, Turnhout 1994 (Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis, t. 131).
- Grzegorz z Tours, *Libri historiarum X*, II, 2, hrsg. B. Krusch, W. Levison, Hannover 1951 (Monumenta Germaniae Historica SS rer. Merov., t. 1.1).
- Herimanni Augiensis Chronicon*, hrsg. G. Pertz, Hannover 1849 (Monumenta Germaniae Historica S., t. 5).
- Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1954.
- Historia o pięknej a szlachetnej Meluzynie*, oprac. R. Krzywy, Sub Lupa, Warszawa 2015 (Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, t. 20).
- Historja o cesarzu Otonie: 1569*, red. J. Krzyżanowski, Kraków 1928.
- Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1/2, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1964.
- Liutprand z Cremony, *Antapodosis*, ed. P. Chiesa, Brepols, Turnhout 1998 (Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis, t. 156).
- Ottonis I. constitutiones* 13, in: *Constitutiones et acta publica imperatorum et regum (Const.)*, t. 1, ed. L. Weiland, Hannover 1893, s. 8–38.
- Paweł Diakon, *Pauli historia Langobardorum*, ed. L. Bethmann, G. Waitz, Hannover 1878 (Scriptores rerum Langobardicarum et Italicarum SS rer. Lang., t. 1).
- Polibiusz, *Dzieje*, t. 1, oprac. S. Hammer, Ossolineum, Wrocław 2005.
- Rocznik Krasieńskich*, red. A. Bielowski, X. Liske, W. Kętrzyński, A. Małecki, Lwów 1878 (Monumenta Poloniae Historica, t. 3).

- Simonis de Kéza Gesta Hungarorum* = *Simon of Kéza The Deeds of the Hungarians*, ed. and transl. by L. Veszprémy, F. Schaer, with a study by J. Szűcs, CEUPress, Budapest 1999.
- Vita Mathildis reginae antiquior*, hrsg. B. Schütte, Hahnsche Buchhandlung, Hannover 1994 (Monumenta Germaniae Historica SS rer. Germ., t. 66).
- Wipon, *Gesta Chuonradi II Imperatoris*, hrsg. H. Bresslau, Leipzig 1915 (Monumenta Germaniae Historica SS rer. Germ., t. 61).
- Żywot św. Stefana króla Węgier, czyli kronika węgiersko-polska*, red. i tłum. R. Grzesik, DIG, Warszawa 2003.

Opracowania

- Almási T., *Kézai Simon*, in: *Korai Magyar Történeti Lexikon (9–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 348.
- Auerbach E., *Mimesis: rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, t. 1, tłum. Z. Żabicki, Warszawa 1968.
- Bagi D., *Problematik der ältesten Schichten der ungarischen Chronikkomposition des 14. Jahrhunderts im Lichte der ungarischen Geschichtsforschung der letzten Jahrzehnte – einige ausgewählte Problemstellen*, „*Quaestiones Mediae Aevi Novae*” 2007, 12, s. 105–127.
- Bagi D., „...*Quamvis sim nobilior quam paganus ille, tamen pugnabo pro regni vestri commodo et honore domini ducis*” Zur Kritik eines Kapitels der Ungarischen Chronikkomposition, w: *Historia Narrat. Studia mediewistyczne ofiarowane profesorowi Jackowi Banaszkiwiczowi*, red. A. Pleszczyński i in., Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012, s. 97–110.
- Bagi D., *The Dynastic Conflicts of the Eleventh Century*, in: *Studies on the Illuminated Chronicle*, eds. J. Bak, L. Veszprémy, CEUPress, Budapest 2018, s. 139–158.
- Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.
- Bartlett R., *Trial by Fire and Water: The Medieval Judicial Ordeal*, Echo Point Books & Media, Brattleboro 2014.
- Bieniak J., *Państwo Mieclawa*, Warszawa 1963.
- Borawska D., *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w.: studia*, Warszawa 1964.
- Domanovszky S., *Kézai Simon Mester Krónikája. Forrástanulmány*, Budapest 1906.
- Dowiat J., *Bela I węgierski w Polsce (1031/32–1048)*, „*Przegląd Historyczny*” 1965, 1, 56, s. 1–23.
- Dróżdż K., *Kazimierz Odnowiciel: Polska w okresie upadku i odbudowy*, Wydawnictwo Tempum, Wodzisław Śląski 2009.
- Font M., *I. András és Bölc Jaroszlav*, „*Világtörténet*” 2015, 4, 5 (37), s. 607–624.
- Grabowski A., *The „Duel” between Henry I and Arnulf of Bavaria According to Liutprand of Cremona*, w: *Konfliktbewältigung und Friedensstiftung im Mittelalter*, red. R. Czaja i in., Wydawnictwo UMK, Toruń 2012, s. 387–400.
- Grzesik R., *Kronika węgiersko-polska*, PTPN, Poznań 1999.
- Grzesik R., *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy przy IS PAN, Warszawa 2003.
- Hóman B., *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, Bd. 1, Berlin 1940.
- Horváth J., *Árpád-kori latinnyelvű irodalmunk stílusproblémái*, Budapest 1954.
- Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, PTPN, Wrocław 1993.

- Karsay O., *The Codex of the Illuminated Chronicle*, in: *Studies on the Illuminated Chronicle*, eds. J. Bak, L. Veszprémy, CEUPress, Budapest 2018, s. 1–4.
- Kętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel 1034–1058*, Avalon, Kraków 2010.
- Klanczay G., *Szent László „csodás” tettei krónikáinkban*, „Magyar könyvszemle” 2001, 4, 117, s. 393–410.
- Kovács Sz., *A kunok története a mongol hódításig*, [b.n.w.], Szeged 2012.
- Kristó Gy., *András I*, in: *Korai magyar történeti lexikon: (9–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 42–43.
- Krzemińska B., *Konala se roku 1060 polská výprava na Hradec u Opavy? (Z politických počátků Vratislava II.)*, „Folia Historica Bohemica” 1980, 2, s. 77–128.
- Kürbis B., *Pisarze i czytelnicy w Polsce XII i XIII wieku*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 159–201.
- Kurcz Á., *Lovagi kultúra Magyarországon a 13–14. században*, Budapest 1988.
- Labuda G., *Mieszko II król Polski (1025–1034): czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Secesja, Kraków 1992.
- Labuda G., *Udział księży węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela?*, w: *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, red. J. Hauziński, Stolpensi: APS, Słupsk 1993, s. 65–76.
- Lewicki A., *Mieszko II*, Kraków 1876.
- Madeja K., *Kim był książę „Pomorza”, którego pokonał węgierski książę Béla?*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2019, 11 (15), s. 67–84.
- Makk F., *Béla I*, in: *Korai magyar történeti lexikon: (9–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 90.
- Osiński J., *Z dziejów Polski wczesnopiastowskiej. Genealogia, ustrój, podbój*, Avalon, Kraków 2018.
- Pospieszynska A., *Mieszko II a Niemcy*, „Roczniki Historyczne” 1938, 2, 14, s. 239–295.
- Roepell R., *Geschichte Polens*, t. 1, Hamburg 1840.
- Rymar E., *Rodowód księży pomorskich*, Książnica Pomorska, Szczecin 2005.
- Strzelczyk J., *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów*, PWN, Warszawa 2014.
- Tęgowski J., *W sprawie okoliczności i datacji małżeństwa nieznanego z imienia Piastówny z księciem węgierskim Bélą*, w: *Res gestae meridionales et orientales. Studia ad Memoriam Professoris Henrici Ruciński*, red. E. Bagińska, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku: Oddział PTH, Białystok 2009, s. 179–187.
- Thoroczkay G., *Az első magyarországi szentté avatásokról*, in: *Hadi és más nevezeték története. Tanulmányok Veszprémy László tiszteletére*, szerk. M. Kincses, HM Hadtörténeti Intézet és Múzeum, Budapest 2018, s. 559–565.
- Tóth S., *Levente*, in: *Korai magyar történeti lexikon: (9–14. század)*, szerk. Gy. Kristó, Akadémiai Kiadó, Budapest 1994, s. 408.
- Udwin V., *Between Two Armies. The Place of a Duel in Epic Culture*, Brill, Leiden–Boston 1998.
- Veszprémy L., *King St. Ladislas, Chronicles, Legends and Miracles*, „Saeculum Christianum” 2018, 25, s. 140–163.
- Weiler B., *The Rex renitens and the Medieval Idea of Kingship, ca. 900–ca. 1250*, „Viator” 2000, 31, s. 1–42.
- Węcowski P., *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Societas Vistulana, Kraków 2014.
- Zakrzewski S., *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1921.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy, narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.

Maciej Stachowicz

**The Duel between Béla I of Hungary and the Prince of Pomerania,
the truth of history or literary fiction?
Narratological and comparative analysis of the 79th chapter of Hungarian
Chronicon pictum and the 52nd Chapter of *Gesta Hungarorum***

Summary

The paper is a narratological analysis of the 79th chapter of the Hungarian *Chronicon pictum* and the 52nd Chapter of *Gesta Hungarorum*, which describe a duel between the Hungarian prince Béla and the Pomeranian prince. The author opts for a symbolic interpretation of both the aforementioned chapters. He casts doubt on the historicity of the duel. He suggests that the figure of Mieszko, mentioned in the chronicles, was not an actual, historical ruler of Poland. According to the author's interpretation, Mieszko was only an embodiment of the Piast dynasty and all rulers of Poland. Next, the author compares the duel scene with the duel scenes in contemporary narrative sources. He concludes that this scene fits into the literary motif of an exiled prince who, being in exile in a foreign kingdom, saves it by defeating the army of a pagan invader. He stated that this scene fits into the literary motif of an exiled prince who, being in exile in a foreign kingdom, saves it by defeating the army of a pagan invader.

Keywords: Béla I of Hungary, Hungary, duel, Pomerania

Maciej Stachowicz

**Pojedynek Béli I z księciem „Pomorza” –
prawda historyczna czy fikcja literacka?
Analiza narratologiczno-komparatystyczna rozdziału 79
Chronicon pictum oraz relacji *Gesta Hungarorum***

Streszczenie

Artykuł jest analizą narratologiczną rozdziału 79 *Chronicon pictum* oraz rozdziału 52 *Gesta Hungarorum*, poświęconych scenie pojedynku pomiędzy węgierskim księciem Bélą a pomorskim władcą. Autor opowiedział się za symbolicznym rozumieniem omawianej w artykule sceny. Tym samym podał w wątpliwość historyczność pojedynku, jak i samej wojny z Pomorzanami. Odrzucił pogląd, że postać Mieszka przedstawia konkretnego władcę Polski, a zinterpretował ją jako archetyp całej dynastii Piastów. Następnie przeprowadził analizę porównawczą omawianej sceny pojedynku, zestawiając tekst *Chronicon pictum* z innymi źródłami narracyjnymi z epoki. W swoim artykule zwrócił uwagę na podobieństwo tego rozdziału do rozwiązań literackich znanych z utworów z gatunku *chansons de geste*, m.in. *Historii o pięknej a szlachetnej Meluzynie*. Stwierdził, że owa scena wpisuje się w motyw literacki księcia-wygnańca, który będąc na uchodźstwie w obcym królestwie, ratuje je, pokonując armię poganinajęzdźcy. Książę potwierdza tym czynem, że jest godny władzy, którą ostatecznie obejmuje.

Słowa kluczowe: Béla I, Węgry, pojedynek, Pomorze

Maciej Stachowicz

**Das Duell zwischen Béla I. und dem Herzog von Pommern –
historische Wahrheit oder literarische Fiktion?
Eine narratologische und vergleichende Analyse des 79. Kapitels
von *Chronicon pictum* und des Berichts von *Gesta Hungarorum***


Zusammenfassung

Der Artikel ist eine narratologische Analyse des 79. Kapitels von *Chronicon pictum* und des 52. Kapitels von *Gesta Hungarorum*, welche dem Duell zwischen dem ungarischen Herzog Béla und dem pommerschen Herrscher gewidmet sind. Der Autor spricht sich für ein symbolisches Verständnis der im Artikel behandelten Szene aus. Damit stellt er sowohl die Historizität des Duells als auch des Krieges gegen Pommern selbst in Frage. Er verwirft die Ansicht, dass es sich bei der Darstellung von Mieszko um einen konkreten Herrscher Polens handelt, und interpretiert diese als Archetyp der gesamten Dynastie der Piasten. Anschließend erfolgt eine vergleichende Analyse des Zweikampfes, indem der Text von *Chronicon pictum* anderen erzählenden Quellen aus der Epoche gegenübergestellt wird. Ferner wird im Artikel auf die Parallelen zwischen dem Inhalt des betreffenden Kapitels und literarischen Mitteln hingewiesen, die aus Werken der Gattung der *Chansons de geste* bekannt sind, wie z. B. *Geschichte von der edlen und schönen Melusina*. Der Autor kommt zum Schluss, dass sich die Szene in das literarische Motiv des vertriebenen Herzogs einfügt, der in der Verbannung das fremde Reich rettet, indem er die heidnischen Angreifer besiegt. Der Herzog bestätigt durch diese Tat, dass er der Macht, die er schließlich erlangt, würdig ist.

Schlüsselwörter: Béla I, Ungarn, Duell, Pommern



Sylvia Konarska-Zimnicka

 <https://orcid.org/0000-0002-8337-1637>

Instytut Historii, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Zdrowie i choroba w *Księdze instruktazu* w zakresie elementów sztuki astrologicznej Al-Biruniego*

Al-Biruni, a właściwie Abu Rajhan Muhammad al-Biruni, to jeden z najwybitniejszych uczonych arabskich przełomu X i XI stulecia¹. Urodził się 4 września 973 roku w Kath, dzielnicy Choresmu, na terenach dzisiejszego Uzbekistanu². W świat ówczesnej nauki Al-Biruniego wprowadził uczoney Grek, a opiekę nad młodzieńcem roztoczył Abu Nasr Mansur (960–1036)³, który był

* W artykule zostały wykorzystane materiały zebrane dzięki stypendium Polskiej Misji Historycznej (lipiec 2022), ufundowanemu przez Bawarską Kancelarię Państwową.

¹ Nierzadko historycy nauki nazywają całą pierwszą połowę XI w. „epoką Biruniego”. Por. D. Pingree, *Bīrūnī, Abū Rayhān ii. Bibliography*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-ii> [dostęp: 10.01.2022]; C.E. Bosworth, *Bīrūnī, Abū Rayhān, i. Life*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-i-life> [dostęp: 10.01.2022]. Zob. E.S. Kennedy, *Al-Biruni*, in: *Dictionary of Scientific Biography*, ed. C.C. Gillispie, vol. 2, New York 1970, s. 147–158; B. Gafurov, *Al-Biruni, a Universal Genius Who Lived in the Central Asia a Thousand of Years Ago*, “The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist” 1974, 27, s. 4–9; S.F. Alatas, *Al-Biruni (973–1048)*, in: *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, ed. G. Ritzer, Blackwell Publishing, Hoboken–New Jersey 2016, s. 111–114; D.J. Boilot, *L'oeuvre d'al-Beruni, Essai bibliographique*, «Mélange de l'Institut dominicain d'étude orientales» 1955, 2, s. 161–256.

² Słowo „Biruni” oznacza w języku perskim: „z zewnętrznej dzielnicy”. Por. E.S. Kennedy, *Al-Biruni...*, s. 148.

³ D. Pingree, *Abū Naṣr Maṣṣūr*, <http://www.iranicaonline.org/articles/abu-nasr-mansur-b-1> [dostęp: 31.01.2014]; J. Len Berggren, *Ibn 'Irāq: Abū Naṣr Maṣṣūr ibn 'Alī ibn 'Irāq*, in: *The Biographical Encyclopedia of Astronomers*, ed. T. Hockey, Springer, New York 2007, s. 557–558;

członkiem rodziny królewskiej oraz wybitnym matematykiem i astronomem, a którego Al-Biruni nazywał swoim „nauczycielem”⁴. To właśnie on zaszczepił u przyszłego uczonego zamiłowanie do geometrii euklidesowej oraz geometrii i astronomii ptolemejskiej⁵. Pierwsze 25 lat Al-Biruni spędził w Chorezmie, słynącym wówczas z wysokiego poziomu nauki. Tutaj też studiował prawo islamskie, teologię, gramatykę, matematykę, astronomię i inne nauki⁶. Na krótko opuścił ojczyznę, oddając się wędrowni. Jednakże pragnienie zgłębiania astronomii było na tyle silne, że osiadł w Ravi (w pobliżu dzisiejszego Teheranu), ażeby kontynuować studia⁷. Wkrótce, dzięki prowadzonym obserwacjom i dokonany na ich podstawie precyzyjnym obliczeniom astronomicznym, został dostrzeżony w miejscowym środowisku naukowym⁸. W 998 roku udał

szeroko: J. Samsó, *Estudios sobre Abū Naṣr Maṣṣūr b. ‘Alī b. ‘Irāq*, Barcelona 1969; Tenże, *Contribución a un análisis de la terminología matemático-astronómica de Abū Naṣr Maṣṣūr b. ‘Alī b. ‘Irāq*, „Pensamiento” 1959, 25, s. 235–248; Tenże, *Abū Naṣr Maṣṣūr b. ‘Alī b. ‘Irāq*, in: *Dictionary of Scientific Biography*, vol. 9, New York 1974, s. 83–85.

⁴ Al-Biruni, *The Chronology of Ancient Nations; an English Version of the Arabic Text of the Athâr-ul-Bâkiya of Albîrûnî, or “Vestiges of the Past”*, transl. and ed. by E. Sachau, London 1879, s. 167.

⁵ B. Gafurov, *Al-Biruni, a Universal Genius...*, s. 4–9.

⁶ A.C. Sparavigna, *The Science of al-Biruni*, “International Journal of Sciences” 2013, 2, 12, s. 52–60; D. Tsibukidis, *Graeco-Hellenistic Philosophical Thought in the Writings of Abu Raikhan Biruni*, “Graeco-Arabica” 2000, 7–8, s. 524–533; D. Pingree, *Bîrûnî, Abū Rayḥān iv. Geography*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-iv> [dostęp: 10.10.2022]; G. Saliba, *Bîrûnî, Abū Rayḥān iii. Mathematics and Astronomy*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-iii> [dostęp: 10.10.2022].

⁷ J. Boilot, *The Long Odyssey. In the Footsteps of a Muslim Scholar through a World in Ferment*, “The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist” 1974, 27, s. 10–16.

⁸ Al-Khujandi (940–1000), szanowany astronom, odnotował w 994 r. tranzyt Słońca w okolicach przesilenia, mierząc szerokość geograficzną Ravy. Al-Biruni uznał wyniki Al-Khujandiego za niedokładne. W swoim dziele *Kitab tahdîd mihâyât al-amâkin litashîh masâfât al-masâkin* Al-Biruni wyjaśnił, że problem tkwił w sekstancie używanym do pomiarów. Zob. Abū Al-Bîrûnî, *The Determination of the Coordinates of Positions for the Correction of Distances between Cities: a Translation from the Arabic of al-Biruni’s Kitab tahdîd mihâyât al-amâkin litashîh masâfât al-masâkin*, transl. J. Ali, Beirut 1967; zob. M. Salim-Atchekzai, *A Pioneer of Scientific Observations*, “The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist” 1974, 27, s. 16–18. Osiągnięcia Al-Biruniego były imponujące. Uczony ten trygonometrycznie określił promień Ziemi, ustalając jego wartość na ok. 6403 km (według współczesnych danych – 6371 km); wyznaczył kąt nachylenia ekliptyki do równika, wyznaczając jej zmiany sekularne; oszacował odległość do Księżyca na 664 promienie Ziemi; opracował katalog 1029 gwiazd, których pozycje zostały przeliczone z wcześniejszych arabskich tablic; zauważył istnienie gwiazd podwójnych; uważał Słońce i gwiazdy za kule ognia, Księżyc i planety za ciemne ciała odbijające światło; argumentował, że gwiazdy są setki razy większe od Ziemi i podobne do Słońca. Zob. J.H. Kramers, *Al-Bîrûnî’s*

się na dwór Emira Tabaristanu, gdzie wkrótce, tuż przed początkiem nowego tysiąclecia, napisał ważne dzieło *Chronologia starożytnych narodów*⁹. W nim to objaśnił arabski, grecki i perski system kalendarzowy, opisał minione wydarzenia polityczne – dzieje władców i kluczowych postaci historycznych, których losy zaprezentował na szerokim tle kulturowym¹⁰. Kiedy Mahmud z Ghazni (971–1030) podbił emirat Buchary (1017), zabrał wszystkich uczonych do swojej stolicy Ghazni¹¹. Odtąd Al-Biruni służył Mahmudowi, a później jego synowi Masudowi (998–1040/1041)¹². Był nadwornym astronomem *vel* astrologiem¹³ i towarzyszył Mahmudowi podczas inwazji na północno-zachodnie Indie, gdzie mieszkał przez wiele lat. Wtedy też napisał *Historię Indii*¹⁴, a skończył ją ok. 1030 roku¹⁵. W dziele tym uczyony opisał system kastowy, filozofię, nauki ścisłe, religię, prawa, zwyczaje, przesady, legendy, system wag i miar, język pisany i geografę¹⁶. Swoje badania Al-Biruni oparł na wnikliwej lekturze źródeł, co znalazło odzwierciedlenie w tzw. cytowaniach. Autor przytoczył bowiem 24 dzieła autorstwa 14 greckich pisarzy i wykorzystał 40 sanskryckich źródeł, co nie było wówczas zjawiskiem powszechnym. W czasie panowania Masuda sytuacja Al-Biruniego znacznie się poprawiła, albowiem nowy władca był oświeconym człowiekiem, który zachęcał do nauki. W tym

Determination of Geographical Longitude by Measuring the Distances, in: *Al-Bīrūnī Commemorative Volume, A.H. 362–A.H. 1362*, Calcutta 1951, s. 177–183; F.I. Haddad, E.S. Kennedy, *Geographical Tables of Mediaeval Islam*, “Al-Abhath” 1971, 24, s. 87–102.

⁹ *Alberinu's India: An Account of the Religion, Philosophy, Literature, Geography, Chronology, Astronomy, Customs, Laws and Astrology of India about ad 1030*, transl. and ed. by E.C. Sachau, Dehli 1910; por. B.B. Lawrence, *Al-Biruni's Approach to the Comparative Study of Indian Culture*, “Studies in Islam” 1978, 11, 1, s. 1–13.

¹⁰ J.E. Oliver, *Al-Biruni's Chronology: a Source for Historical Climatology*, “Climatic Change” 1991, 18, s. 437–452.

¹¹ B. Składanek, *Historia Persji*, t. 2: *Od najazdu Arabów do końca XV wieku*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2003, s. 159, 203–204; J. Hauziński, *Irańskie intermezzo*, Adam Marszałek, Warszawa 2008, s. 95, 156–157; S. Flynn, I.M. Zein, *Al-Biruni, Sultan Mahmud Al-Ghaznawi And Islamic Universalism: The Historical Context*, “Al-Shajarah” 2014, 19, 1, s. 85–130.

¹² Szeroko: A.F. Bajhaki, *Historia Sultana Masuda*, tłum. B. Składanek, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 1996; C.E. Bosworth, *Mas'ūd b. Maḥmūd*, in: *The Encyclopaedia of Islam*, New Edition, eds. C.E. Bosworth, E. Van Donzel, B. Lewis, Ch. Pellat, vol. 6, Brill, Leiden 1991, s. 780.

¹³ S. Pines, *The Semantic Distinction between the Terms Astronomy and Astrology according to al-Biruni*, “Isis” 1964, 55, 3, s. 343–349.

¹⁴ *Alberinu's India...*

¹⁵ A. Sprenger, *Al Biruni's India*, „Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen gesellschaft“ 1986, 2, s. 329–335.

¹⁶ B.B. Lawrence, *Bīrūnī, Abū Rayḥān viii. Indology*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-viii> [dostęp: 10.01.2022]; Tenże, *Al-Biruni's Approach to the Comparative Study of Indian Culture*, in: *Biruni Symposium*, eds. D. Bishop, E. Yarshater, New York 1976 (Persian Studies Series, 7), s. 27–47.

też czasie uczonego napisał swoje główne dzieło o astronomii, *Kanon Masudycki*, encyklopedyczny tom dotyczący astronomii, geografii i inżynierii, który zadekował właśnie temu panującemu¹⁷. Na gruncie nauk astronomicznych wślwił się m.in. hipotezą o rotacyjnym obrocie Ziemi wokół własnej osi; ponadto dokonał syntezy Ptolemejskiego obrazu świata, wnikliwie studiując *Almagest* Ptolemeusza (ok. 100–ok. 168), który dodatkowo przetłumaczył na sanskryt¹⁸. Spod jego pióra wyszedł znakomity traktat o astrolabium, w którym opisał, jak należy owego przyrządu używać do określania czasu i jako kwadrantu do pomiarów¹⁹. Zajmował się również chronologią²⁰, fizyką²¹ oraz historią²²; nieobce

¹⁷ E.S. Kennedy, *Al-Bīrūnī's Masudic Canon*, "Al-Abhath" 1971, 24, s. 59–81.

¹⁸ W *Kanonie Masudyckim* Al-Biruni zauważył, że apogeum Słońca (najwyższy punkt na niebie) jest ruchome, a nie stałe. Por. E.S. Kennedy, *Colleagues, and Former Students*, in: *Studies in the Islamic Exact Sciences*, eds. D.A. King, M.H. Kennedy, Beirut 1983, s. 573–595.

¹⁹ Zrobił jeden z pierwszych globusów naukowych, na którym zaznaczono osady, aby można było określić ich współrzędne; zaprojektował kilka przyrządów do określania szerokości geograficznej, które opisał w *Geodezji*: szerokość geograficzna Bucharu według jego danych wynosi $39^{\circ}20'$, według współczesnych – $39^{\circ}48'$; stworzył sferyczne astrolabium, które umożliwiło monitorowanie wschodów i zachodów gwiazd, ich ruchu na różnych szerokościach. Jeden szczególnie schemat urządzenia o osmiu przekładniach może być uważany za przodka późniejszych muzułmańskich astrolabiów i zegarów. Obliczenia astronomiczne Al-Biruniego dotyczące zaćmień zostały wykorzystane przez Dunthorne'a w 1749 r., aby pomóc w określeniu przyspieszenia Księżyca, a jego dane dotyczące okresów równonocy i zaćmień wykorzystano w trakcie badań nad obrotem Ziemi w przeszłości. Zob. S.H. Barani, *Muslim Researches in Geodesy*, in: *Al-Bīrūnī Commemorative Volume...*, s. 1–52; zob. Ö. Wikander, *Gadgets and Scientific Instruments*, in: *The Oxford Handbook of Engineering and Technology in the Classical World*, ed. J.P. Oleson, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 785–820.

²⁰ Al-Biruni był uczonym, który po raz pierwszy podzielił godzinę na minuty, sekundy, tercje i kwarty. Uczynił to w 1000 r., podczas omawiania żydowskich miesięcy. Zob. M.-L. Davidian, *Al-Bīrūnī on the Time of Day from Shadow Lengths*, "Journal of the American Oriental Society" 1960, 80, 4, s. 330–335; Al-Biruni, *The Chronology of Ancient Nations...*, *passim*; D.J. de Solla Price, *Of the Origin of Clockwork, Perpetual Motion Devices and the Compass*, "Contributions from the Museum of History and Technology, United States National Museum" 1959, 218, 6, s. 81–112.

²¹ Al-Biruni odkrył, że ciężar właściwy zimnej i gorącej, słodkiej i słonej wody jest inny i zmierzył je. W Europie podobne pomiary wykonano dopiero w okresie renesansu, po zbudowaniu przez Galileusza wag hydrostatycznych. W zakresie fizyki wyjaśnił za pomocą praw hydrostatyki funkcjonowanie naturalnych źródeł wody i określił z godną podziwu dokładnością masę właściwą 18 rodzajów drogocennych kamieni i metali. Zob. B.A. Danzomo, A.O. Shuriye, *The Contribution of Al-Khazini in the Development of Hydrostatic Balance and its Functionality*, in: *Contributions of Early Muslim Scientists to Engineering Sciences and Related Studies*, eds. A.O. Shuriye, A.F. Faris, International Islamic University Malaysia Press, Kuala Lumpur 2011, s. 147–154; S.M. Razaullah Ansari, *On the Physical Researches of Al-Biruni*, "Indian Journal of History of Science" 1976, 10, 2, s. 198–217.

²² D. Pingree, *Bīrūnī, Abū Rayhān vi. History and Chronology*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-vi> [dostęp: 10.01.2022].

mu były rozważania na temat religii²³. Bliska mu była też farmakologia, której poświęcił osobne dzieło zatytułowane właśnie *Farmakologia*²⁴. To w nim sklasyfikował fizjologiczne cechy roślin, zwierząt i minerałów, a także sporządził alfabetyczną listę ziół leczniczych i ich zastosowań²⁵. Oprócz nazw arabskich Al-Biruni wymienił tu ok. 900 nazw perskich, 700 greckich, 400 syryjskich i 350 indyjskich. Co więcej, jak przystało na rzetelnego badacza, swoje wywody podparł odwołaniami do dotyczących biologii dzieł Arystotelesa (384 p.n.e.–322 p.n.e.), a także do pism Dioscoridesa (ok. 40–ok. 90) i Galena (129–216), a więc najwybitniejszych filozofów przyrody, ponadto lekarzy i farmakologów. W traktacie tym również krytycznie ustosunkował się do poglądów o leczniczym wpływie kamieni i minerałów²⁶. Al-Biruni korespondował też z wielkim filozofem i bodaj najwybitniejszym medykiem swoich czasów – Awicenną (980–1037), który miał cenić jego dokonania naukowe²⁷.

Al-Biruni, co należy podkreślić, był niezwykle płodnym twórcą, który dodatkowo skatalogował swoje własne dzieła! W katalogu tym, co warte zasygnalizowania, ujęte zostały także prace znakomitego perskiego lekarza, alchemika i filozofa Al-Raziego (Abu Bakr Muhammad ibn Zakarijja ar-Razi, znany również jako Rhazes; 865–925)²⁸. Katalog Al-Biruniego dotyczący jego twórczości wymienia 103 tytuły podzielone na 12 kategorii: astronomia, geografia matematyczna, matematyka, aspekty i tranzyty astrologiczne, instrumenty astronomiczne, chronologia, komety, kategoria bez tytułu, astrologia, anegdota, religia oraz książki, których egzemplarzy już nie posiada. Współcześnie Al-Biruniemu przypisuje się 146 dzieł pisanych zarówno w języku arabskim, jak

²³ M.A. Usmanov, *The Problem of Religion in the Worldview of Biruni, 1973, // Biruni. Collection of Articles for the 1000th Anniversary of His Birth, Tashkent*, <http://beruni.uz/en> [dostęp: 11.10.2016]; F. de Blois, *Bīrūnī, Abū Rayhān vii. History of Religions*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-vii> [dostęp: 10.01.2022]; zob. A. Jeffery, *Al-Bīrūnī's Contribution to Comparative Religion*, in: *Al-Bīrūnī Commemorative Volume...*, s. 125–160.

²⁴ F. Krenkow, *The Drug-Book of Beruni*, "Islamic Culture" 1946, 20, s. 109–110.

²⁵ H.M. Said, "Father" of Arabic Pharmacy and Medieval Islam, "The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist" 1974, 27, s. 32–37.

²⁶ G.C. Anawati, *Bīrūnī, Abū Rayhān v. Pharmacology and Mineralogy*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-v> [dostęp: 10.01.2022].

²⁷ S.H. Nasr, *Al-Biruni vs. Avicenna in the Bout of the Century. Two Geniuses Aged 24 and 17 Debate the Nature of the Universe*, "The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist" 1974, 27, s. 27–29.

²⁸ D. Pingree, *Bīrūnī, Abū Rayhān ii...* W latach 1035–1036, lub nieco później, Al-Biruni, za namową przyjaciela, napisał list, który składał się z dwóch części: pierwsza poświęcona była Al-Raziemu i jego dziełom, druga zaś samemu Al-Biruniemu. Tego rodzaju zabiegi bibliograficzne są wzorowane na tych sporządzanych w starożytności przez Galena. Por. A.C. Sparavigna, *The Science of al-Biruni...*, s. 53; J. Ruska, *Al-Biruni als Quelle fur das Leben und die Schriften al-Razi's*, "Isis" 1923, 5, 1, s. 26–50.

i perskim. Aż 95 z nich poświęconych jest astronomii, matematyce i pokrewnym zagadnieniom, takim jak geografia matematyczna, ale także astrologia. Spośród prac o tematyce astronomicznej 23 są bezpośrednio związane właśnie z astrologią (przy czym ich zdecydowana większość, niestety, nie została przetłumaczona na język łaciński)²⁹.

Al-Biruni, co godne uwagi, był uważany za znakomitego astrologa, wielkiego mistrza astrologii horarnej³⁰. O jego umiejętnościach astrologicznych krążyły legendy. Jedna z nich opowiada o tym, jak sułtan Mahmud postanowił sprawdzić jego umiejętności. Mianowicie, rozkazał, aby uczony przybył do wielkiej sali tronowej pałacu, i polecił mu określić, przez które z istniejących czterech drzwi on, sułtan, za chwilę wyjdzie. Al-Biruni poprosił o astrolabium, za pomocą którego obliczył współrzędne Słońca, a następnie wykreślił horoskop, który w obecności sułtana wsunął pod dywan. Sułtan natomiast wyszedł przez piąte przejście, które było dopiero przygotowywane, a dodatkowo celowo zamaskowane. Zadowolony Mahmud po chwili powrócił, sięgnął po schowany horoskop i przeczytał: „Nie wyjdzie przez którekolwiek z istniejących drzwi. We wschodniej ścianie wybite zostanie jeszcze jedno przejście i on wyjdzie przez te drzwi”. Niestety, sułtan nie tylko nie docenił umiejętności astrologicznych Al-Biruniego, ale horoskop ten odebrał wręcz jako szyderstwo i rozkazał wyrzucić astrologa przez okno. Rozkaz ten wykonano. O dziwo, na poziomie tzw. średniego zadaszania naciągnięta była sieć, dzięki której Al-Biruni ocalał. Kiedy astrologa całego i zdrowego przyprowadzono do sułtana, władca powiedział: „– Ale tej swojej podróży nie przewidziałeś. – Przewidziałem” – odparł Al-Biruni i poprosił, aby przyniesiono jego własny horoskop z dodatkowymi notatkami, które pokazał Mahmudowi: „– Zostanę zrzucony z wysokiego miejsca, jednak do ziemi doleczę cały i stanę na niej jako człowiek zdrowy” – brzmiała ich treść. Wściekły sułtan rozkazał uwięzić uczonemu w twierdzy i tam astrologa przetrzymywano przez pół roku – tyle czasu potrzebował Mahmud, by przywrócić Al-Biruniego do łask³¹.

Praktyczne umiejętności astrologiczne uczony opisał w swoich dziełach poświęconych tej właśnie materii. Kluczową pracą traktującą o astrologii jest *Księga instruktażu w zakresie elementów sztuki astrologicznej*³². Została ona

²⁹ F.J. Carmody, *Arabic Astronomical and Astrological Sciences in Latin Translation. A Critical Bibliography*, Berkeley–Los Angeles 1956, s. 154–155; zob. S.E. Kennedy, *Al-Biruni...*, s. 151.

³⁰ Astrologia ta zwana jest również horoskopem pytań lub astrologią godzinową – astrolog na podstawie stawianego horoskopu udzielał odpowiedzi na konkretne pytania dotyczące konkretnych wydarzeń, rozgrywających się w precyzyjnie określonym czasie.

³¹ G. Malagaris, *Biruni*, Oxford University Press, Oxford 2020, s. 28–54. Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia cytatów obcojęzycznych są mojego autorstwa – S.K.Z.

³² Abu Raykhan, *Biruni, Selected Works*, vol. 6, Tashkent 1975; R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements of the Art of Astrology*, London 1934.

napisana w 1029 roku dla niejkiej Rayhany, jednej z członkiń dworu zabranej do Ghazny przez Mahmuda w 1017 roku. Praktycznie nic o niej nie wiadomo, poza faktem, że chciała być rzetelnie poinstruowana w zakresie sztuki układania i czytania horoskopów. Dzieło to, mimo że z założenia miało dotyczyć głównie zagadnień astrologicznych, jest przede wszystkim tekstem astronomicznym i matematycznym. Al-Biruni, pisząc ów podręcznik (i to w dwóch językach jednocześnie, perskim i arabskim), osadził go w szerszym kontekście nauk, przypominającym nieco średniowieczną ideę *quadrivium*, która obejmowała arytmetykę, geometrię, muzykę i astronomię. Już na początku Al-Biruni wyjaśnia: „Zacząłem od Geometrii i przeszedłem do Arytmetyki i Nauki o Liczbach, następnie do struktury Wszechświata i w końcu do Astrologii Wróżebnej, gdyż nikt, kto jest godny stylu i tytułu Astrologa, nie jest [zbyt – S.K.Z.] dokładnie zaznajomiony z tymi naukami”³³. Wywód poświęcony astrologii, będący w istocie zbiorem rozmaitych definicji terminów charakterystycznych dla średniowiecznej astrologii islamskiej, został zatem poprzedzony rozważaniami teoretycznymi z zakresu szeroko rozumianej astronomii. Uzasadnienie dla takiej prezentacji nauki o gwiazdach wydaje się dla Al-Biruniego oczywiste. Każdy bowiem adept astrologii musiał znać podstawy nauk zawierających się w *quadrivium*, jeśli chciał, by jego wyliczenia były dokładne, co warunkowało precyzję interpretacji mających wystąpić zjawisk lub wydarzeń przyszłych.

Dzieło składa się z 530 paragrafów, które dotyczą kolejno: geometrii (par. 1–71), arytmetyki (par. 72–119), astronomii (par. 120–235 i 242–268), geografii (par. 236–241), chronologii (par. 269–323) oraz budowy astrolabium (par. 324–345). Paragraf 346 to krótkie podsumowanie dotychczas omawianych zagadnień. Kwestie odnoszące się do astrologii zajmują ok. 1/3 zawartości tomu i obejmują 183 końcowe paragrafy (od par. 347 do 530). Podejmują one zagadnienia związane z rudymentami astrologii, dość wymienić naturę planet i znaków zodiaku, opis domów horoskopowych, troistości, godności planet, ich cech charakterystycznych, zasięgu i skali oddziaływania (w zależności od konfiguracji), a wszystko podane w zwartej, wręcz kompaktowej, a więc i prostej formie.

Jednym z niezwykle ciekawych wątków podjętych w tej części jest powszechnie występujący w dziełach astrologicznych motyw zdrowia i choroby, obficie reprezentowany w szeroko pojmowanej twórczości (nie tylko astrologicznej) uczonych kręgu kultury islamskiej³⁴.

³³ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 346, s. 207.

³⁴ Szeroko na ten temat: F. Klein-Franke, *Iatromathematics in Islam. A Study on Yahanna Ibn as-Salt's Book on Astrological Medicine*, edited for the first time, Hildesheim–Zürich–New York 1984, *passim*; N. binti Saparmin, *History of Astrology and Astronomy in Islamic Medicine*, “International Journal of Academic Research in Business and Social Sciences” 2019, 9, 9, s. 282–296.

Kwestie te, co od razu zauważy czytelnik, zostały zaprezentowane w sposób niezwykle schematyczny. Uczony nader zdawkowo omówił bowiem jatromatematyczną zasadę melotezji³⁵, zgodnie z którą poszczególne znaki zodiaku – poczynając od Barana, na Rybach kończąc – tradycja astrologiczna uczyniła odpowiedzialnymi za wszelakie niedomagania i dolegliwości poszczególnych organów oraz narządów ciała ludzkiego. I tak, Al-Biruni, podobnie jak jego wielcy poprzednicy z Klaudiuszem Ptolemeuszem na czele³⁶, uznał, że za głowę i twarz odpowiedzialny jest Baran; szyja i tchawica leżą w zakresie oddziaływania Byka; ramiona i ręce – Bliźniąt; klatka piersiowa, piersi, boki, żołądek i płuca przypisał Rakowi; za serce miał odpowiadać Lew; za łono i jego zawartość – Panna; plecy i pośladki – Waga; genitalia – Skorpion; uda – Strzelec; kolana – Koziorożec; podudzia – Wodnik; i wreszcie stopy oraz pięty przypisał Rybom³⁷. Było to zatem powszechnie znane od czasów starożytnych przyporządkowanie, na podstawie którego powstał słynny człowiek zodiakalny (*homo zodiacus, homo signorum*). Jednakże Al-Biruni podkreślił, że znaki te dodatkowo sygnifikują również różne choroby człowieka, ponadto jego budowę, sylwetkę, wygląd twarzy³⁸ „i tym podobne”, rządzą także miastami i krajami³⁹. Niestety, wywód ten pozostawił bez komentarza, niejako uznając, że dzieło to winno trafić do rąk osoby zaznajomionej z technikami astrologicznymi, potrafiącej podane informacje wykorzystać w sposób praktyczny.

Osobny paragraf (370) uczony poświęcił niedomaganiom i chorobom nękającym człowieka (z podanych informacji wynika, że chodzi o urodzonego z danym znakiem zodiaku w ascendencie, czyli pierwszym domu horoskopu, warunkującym m.in. określony wygląd czy skłonności). Uczynił to w formie tabelarycznej, każdemu ze znaków zodiaku przypisując konkretne dolegliwości. Zgodnie z jego przyporządkowaniem Baran miał być odpowiedzialny za początkowo bardzo silne, potem słabe zaburzenia, zwłaszcza w obrębie głowy, takie jak: łysienie, krew na twarzy, wysypki, trądzik i strupy, słabnące

³⁵ *Melothesia* (gr.) – melotezja, koncepcja zakładająca związek znaków zodiaku z częściami ciała człowieka. Została sformułowana przez poetę, filozofa stoickiego i jednocześnie astrologa Marka Maniliusza w I w. n.e., który jej zasady wyłożył w II oraz IV księdze poematu dydaktycznego *Astronomica*. Por. Marcus Manilius, *Astronomica*, II, IV, transl. G.P. Goold, Cambridge–London 1977 (The Loeb Classical Library), s. 119, 279; Ch. Clark, *The Zodiac Man in Medieval Medical Astrology*, “Journal of the Rocky Mountain Medieval and Renaissance Association” 1982, 3, s. 13–38; szeroko: M.J. Geller, *Melothesia in Babylonia. Medicine, Magic and Astrology in the Ancient Near East*, De Gruyter, Berlin 2014; por. Ch.A. Mercier, *Astrology in Medicine*, London 1914, s. 80–100.

³⁶ Klaudiusz Ptolemeusz, *Czworoksiąg (Tetrábiblos)*, tłum., przypisy G. Muszyński, wstęp J. Włodarczyk, G. Muszyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012 (Biblioteka Antyczna, 44), *passim*.

³⁷ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 359, s. 216.

³⁸ Tamże, par. 361, s. 218.

³⁹ Tamże, par. 359, s. 216. Opis przedstawił w par. 365, s. 220.

kończyny, jak również za skłonność do tychże zaburzeń. Osoba będąca pod oddziaływaniem Barana miała być flegmatyczna i słodko pachnąca. Byk miał we władaniu osoby początkowo bardzo silne, w umiarkowanym stopniu podlegające zaburzeniom dotyczącym części szyi – dość wyliczyć scrofulozę (tj. gruźlicę węzłów chłonnych) i anginę oraz ozaenę (tj. przewlekły zanikowy cuchnący nieżyt nosa). Al-Biruni wymienił tu także zależne od tego znaku zodiaku piegi, ponadto znamiona na plecach i piersi. Bliźnięta warunkowały ciało zdrowe i słodko pachnące, mało dolegliwości i brak poważnych chorób, poza katarą czy powszechnie występującą podagrą. Rakowi przypisano słabość i chorowitość, a nade wszystko skłonność do takich chorób, jak: podagra, katar, rak, łysienie, egzema, głuchota, grzybica, łupież, trąd, pryszczki, ciężkość w lewej stopie i palcach. Lew zwiastował siłę w początkowej fazie życia, potem słabość i podatność na choroby, zwłaszcza żołądka, oraz ból w oczach, ale też utratę włosów i, co ciekawe, nieprzyjemny oddech. Znak Panny powiązано z silną, umiarkowanie szczupłą, ale przy tym smukłą sylwetką oraz chorobami o umiarkowanym natężeniu. Autor wymienił tu także wypadanie włosów. Waga warunkowała mocne, średnie lub smukłe, ale, co ważne, zdrowe kończyny. Człowiek będący pod oddziaływaniem Skorpiona na początku miał być silny i krzepki, jednak pod koniec życia słaby i chorowity. Za główne nękające go choroby uznano: głuchotę i ośpienie, kataraktę, raka, egzemę, grzybicę, trąd, zatrzymanie moczu, eunuchizm. Z kolei na temat Strzelca autor podał informację: „Na początku silny, a na końcu słaby i chorowity; umiarkowanie szczupły, zdrowe ciało; podagra, katar, ślepotą jednego oka, łysina, epilepsja, zbędne palce, ból głowy i znamiona na nogach”⁴⁰. Koziorożcowi natomiast przypisano słabowitość i chorowitość, ale z zachowaniem zdrowych kończyn; głuchotę i niemotę, problemy okulistyczne, krwawienie, świąd, scrofulę, nowotwory, łysienie, guzy i wreszcie tendencję do łysienia znacznie silniejszą niż w przypadku urodzonych pod innymi znakami. Wodnik zaś warunkował siłę w początkowej fazie życia, a w końcowej słabowitość i chorowitość. W dziele przypisano mu: zdrowe kończyny, choroby języka, żółtaczkę, nieżyt, podagrę, nadmiar żółci w organizmie, ból głowy, ból w oczach i żyłach, zawroty głowy, padaczkę i ozaenę. I wreszcie ostatni znak zodiaku – Ryby miały odpowiadać za to, że podlegający im człowiek był słaby, chudy, chorowity, a choroby te dotyczyć miały zwłaszcza kończyn dolnych (tu precyzyjnie autor podał, że chodzi o nerwy znajdujące się w nogach). Dalej wymienione zostały: podagra, śpiączka kończyn, nadmiar żółci w organizmie, egzema, grzybica, łupież, łysina, trąd, nieżyt i obfite owłosienie⁴¹. Niestety, poza schematycznym przyporządkowaniem, czemu zapewne służyć miała również tabelaryczna forma prezentacji tegoż, Al-Biruni nie zaproponował sposobu interpretacji

⁴⁰ Tamże, par. 370, s. 223.

⁴¹ Tamże.

przedstawionych danych, ponownie zostawiając tę kwestię biegłym w sztuce astrologicznej, jak się możemy domyślić, czytelnikom swojego dzieła.

Szczęśliwie, kwestie medyczne rozwinął nieco w kolejnym paragrafie, poświęconym „Wskazówkom odnoszącym się do ptaków, prajakości i humorów, organów ciała i sił witalnych”⁴². Tutaj uczony skupił swoją uwagę na planetach. Zaproponowany przezeń opis wyglądał tak: „Saturn. Ptaki wodne i nocne, kruki, jaskółki i muchy. Ziemia, czarna żółć i sporadycznie surowa flegma. Włosy, paznokcie, skóra, pióra, wełna, kości, szpik i róg. Śledziona”⁴³. Jako że interesujące nas kwestie zostały tu połączone z innymi, choć z astrologicznego punktu widzenia równie ważnymi wątkami, ograniczmy jednak prezentację do tematycznie związanych motywów. I tak, Jowiszowi przypisane zostały: krew, arterie, sperma i kości, jak również, w partnerstwie ze Słońcem, serce. Marsowi – żółta żółć⁴⁴, żyły i okolice oraz wątroba (razem z Wenus). Słońcu z kolei przypisano: mózg, nerwy, hipochondrie, tłuszcz i „wszystko w tym rodzaju”, a także żołądek. Wenus uczynił Al-Biruni odpowiedzialną za mięsz, tłuszcz i szpik rdzeniowy oraz nerki. Czarna żółć, arterie i pęcherzyk żółciowy znalazły się we władaniu Merkurego. I wreszcie Księżycowi przypisano: flegmę, skórę i wszystko, co z nią związane, oraz płuca⁴⁵. Dalej uczony wymienił „Części głowy, zmysły, członki ciała, okres życia”, pisząc: „Saturn: Prawe ucho. Słuch. Pośladki, jelita, penis, plecy, wzrost, kolana. Starość. Jowisz: Lewe ucho. Słuch i dotyk. Uda i jelita, łono i gardło. Wiek średni. Mars: Prawe nozdrze. Zapach i dotyk. Nogi, łono, pęcherz żółciowy, nerka. Młodość. Słońce: Prawe oko. Wzrok. Głowa i klatka piersiowa, boki, zęby, usta. Pełna męskość. Wenus: Lewe nozdrze. Węch i narządy wdechowe. Łono, genitalia, dłonie i palce. Młodość i adolescencja. Merkury: Język wraz z Wenus. Smak. Narządy mowy. Dzieciństwo. Księżyc: Lewe oko. Wzrok i smak. Szyja, piersi, płuca, żołądek, śledziona. Od niemowlęstwa do starości, w zależności od kwadry”⁴⁶. Tak lakoniczne, a jednocześnie niezwykle suche zestawienie już w zamyśle autora (co możemy założyć z dużym prawdopodobieństwem, patrząc na encyklopedyczny charakter całego dzieła) zapewne miało sprawić, że czytelnik otrzymywał swoiste kompendium, ba – encyklopedię rudymentów wiedzy astrologicznej, a w tym konkretnym przypadku: jatromatematycznej. Dla biegłego w arkanach nauki astrologa stanowiły one repertorium z danymi, które dopiero należało umiejętnie połączyć i skomponować w rzetelną, opartą na astrologicznych regułach prognozę.

⁴² Tamże, par. 419–422, s. 247.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Żółta żółć (gr. *chole*) w odróżnieniu od żółci czarnej (gr. *melaina chole*).

⁴⁵ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 419–422, s. 247.

⁴⁶ Tamże, par. 423–426, s. 248.

Al-Biruni jednak rudymenta te starał się zaprezentować w wielorakich powiązaniach, jakże ważnych przy interpretowaniu chociażby horoskopów urodzinowych, solariuszy, czyli horoskopów rocznicowych⁴⁷, czy, co jeszcze bardziej istotne – horoskopów choroby (tzw. dekumbiturów⁴⁸). Tymże kwestiom poświęcił paragraf zatytułowany „Związki pomiędzy planetami, chorobami a stanem społecznym”⁴⁹. Jednakże i tym razem jego prezentacja jest nader kompaktowa: „Saturn: Choroba, utrapienie, ubóstwo, śmierć, choroba organów wewnętrznych, podagra. Właściciele majątków, królowie, zakonnicy różnych sekt, dewotki, niegodziwi ludzie, nudziarze, omnibusy, eunuchowie, złodzieje, konający, magicy, demony, strzygi i ci, którzy ich znieważają. Jowisz: Choroba, zmęczenie, gorączka, śmierć w połogu, cesarskie cięcie. Królowie, wezyrowie, szlachta, magnaci, prawnicy. Mars: Gorączka. Przywódcy, kawaleria, wojsko, przeciwnicy, dysputy w zgromadzeniu. [...] Księżyc: Choroby wielu rodzajów. [Znak – S.K.Z.] królów, szlachty, szlachetnych matron, sławnych i zamożnych obywateli”⁵⁰. Niestety, w przypadku Słońca, Wenus i Merkurego zapiski są niekompletne, na skutek czego dowiadujemy się, że Słońcu przypisani zostali: królowie, szlachta, wodzowie, urzędnicy, magistranci, lekarze, towarzystwa; Wenus – szlachta, plutokraci, królowe, dworzanie, cudzołożnicy i ich dzieci; Merkuremu zaś kupcy, bankierzy, kumotrzy, poborcy podatkowi, niewolnicy i zapaśnicy. Ani słowa jednak o mających im zagrażać chorobach i słabościach. Ale i tutaj, poza sprawozdawczym wymienieniem chorób i osób szczególnie narażonych na konkretne dolegliwości, czytelnik nie uzyskiwał wskazówek interpretacyjnych ani nawet poszerzonego wywodu pozwalającego mu wykorzystać tę wiedzę w praktyce jatromatematycznej czy choćby wyłącznie astrologicznej.

Nieco więcej informacji uczony przekazał w niezwykle ciekawym i ważnym z punktu widzenia medycyny arabskiej (i nie tylko) paragrafie zatytułowanym „Choroby oczu (astrologicznie miejsca szkodliwe dla wzroku)”⁵¹. Zapewne miało to związek z wysokim poziomem ówczesnej okulistyki, rozwijającej się prężnie w krajach arabskich (również w kręgu kultury żydowskiej)⁵².

⁴⁷ Są to horoskopy roczne, wyliczane na moment powrotu Słońca na pozycję urodzeniową.

⁴⁸ D.G. Greenbaum, *Astronomy, Astrology, and Medicine*, in: *Handbook of Archaeoastronomy and Ethnoastronomy*, ed. C.L.N. Ruggles, Springer, New York 2015, s. 121; N.G. Siraisi, *Medieval & Early Renaissance Medicine. An Introduction to Knowledge and Practice*, University of Chicago Press, London 1990, s. 122.

⁴⁹ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 431–432, s. 252.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, par. 460, s. 272–273.

⁵² L. Bieganowski, *Zarys historii okulistyki w kręgu kultury śródziemnomorskiej. Starożytność – Średniowiecze – Renesans*, cz. 1: *Okulistyka w starożytności*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Collegium Medicum im. L. Rydygiera, Toruń–Bydgoszcz 2014; K. Pachniak, *Nauka i kultura muzułmańska i jej wpływ na średniowieczną Europę*, Collegium Civitas, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010, s. 316; E. Savage-Smith, *Medycyna*, w: *Historia nauki arabskiej*,

Al-Biruni uznał tu, że istnieją rozmaite zagrożenia dotyczące zmysłu wzroku, które nie mają nic wspólnego ze znakami zodiaku (choć, jak odnotował, „niektórzy twierdzą, że w Wadze i Skorpionie jest aluzja do ich oddziaływania”⁵³). Za takie uznał miejsca, w których znajdują się pewne gwiazdy mgławicowe (mgliste)⁵⁴ lub pewne postacie zwierząt z innych gwiazdozbiorów, które są w stanie spowodować uraz⁵⁵. Wymienił tu gwiazdę „w lewej ręce Perseusza”⁵⁶, gwiazdę umiejscowioną „na powierzchni [gwiazdozbioru – S.K.Z.] Raka”⁵⁷; kolejna miała się znajdować na końcu strzały Strzelca; równie niebezpieczną mocą obdarzył grupę trzech gwiazd stanowiących głowę gwiazdozbioru Oriona. Jak przystało na rzetelnego badacza, Al-Biruni przywołał tu badania Ptolemeusza, który opisał 48 widzianych nieuzbrojonym w przyrządy astronomiczne okiem gwiazdozbiorów i składających się nań gwiazd⁵⁸. Dalej odnotował, jakby przytaczając pogląd, którego autora wprost nie podaje, że za

t. 3: *Technika, alchemia, nauki przyrodnicze i medycyna*, red. R. Rashed, R. Morelon, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2005, s. 161–221; L. Bieganowski, *Anatomia oka i mechanizm widzenia w ujęciu średniowiecznych uczonych Ibn al – Haythama (Alhazena) i Witelona. (Studium zagadnienia od starożytności do czasów nowożytnych)*, „Studia Societatis Scientiarum Torunensis” 2001, 1, 5, Sekcja H (Medicina), s. 27–35; A.M. Mansour, H.I. Salti, Z. Sbeity, D. Gold, *The Eye in the Old Testament and Talmud*, “Survey of Ophthalmology” 2004, 49, 4, s. 446–453; M. Zafer Wafai, *Ophthalmologists of the Medieval Islamic World*, https://muslimheritage.com/uploads/ophthalmologists_sy_v6_08_04.pdf [dostęp: 03.01.2023]; M. Meyerhof, *Mediaeval Jewish Physicians in the Near East, from Arabic Sources*, “Isis” 1938, 28, 2, s. 432–460. Zob. E. Lev, *Jewish Medical Practitioners in the Medieval Muslim World*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2021, *passim*.

⁵³ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 460, s. 272.

⁵⁴ W tradycji astrologicznej gwiazdy mgliste powodowały choroby oczu, ze ślepotą włącznie. Mowa o tym w dziełach innych uczonych tego okresu i kręgu kulturowego. Zob. Ibn Ezra (Avraham Ben Meir Ibn Ezra), *The Beginning of Wisdom*, transl. and ed. by M.B. Epstein, Arhat, [Orleans, Mass.] 2009, s. 39; por. S. Konarska-Zimnicka, „Wenus panią roku, Mars towarzyszem...”. *Astrologia w Krakowie XV i początku XVI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2018, s. 162, 241, przyp. 135. Por. Z.E. Roskal, *Gwiazdy mgliste w świetle obserwacji teleskopowych*, s. 1, www.kul.pl/files/57/working_papers/roskal_2008a.pdf [dostęp: 09.12.2016].

⁵⁵ V.E. Robinson, *The Fixed Stars and Constellations in Astrology*, The Astrology Center of America, Whitefish 2005, *passim*; P. Kunitzsch, *Arabische Sternnamen in Europa*, Wiesbaden 1959, *passim*; Tenze, *The Arab and the Stars. Texts and Traditions of the Fixed Stars, and Their Influence in Medieval Europa*, Northampton 1989, *passim*; Tenze, *Typen von Sternverzeichnissen in astronomischen Handschriften des zehnten bis vierzehnten Jahrhunderts*, Wiesbaden 1966, *passim*.

⁵⁶ Perseusz – jeden z największych gwiazdozbiorów nieba północnego.

⁵⁷ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 460, s. 272.

⁵⁸ *Ptolemy's Almagest*, transl. and ed. by G.J. Toomer, preface O. Gingerich, Princeton University Press, Princeton 1998, s. 341–399; Ch.H.F. Peters, E.B. Knobell, *Ptolemy's Catalogue of Stars – A Revision of the Almagest*, Washington 1915, s. 27–50; por. G. Grasshoff, *The History of Ptolemy's Star Catalogue*, Springer, New York–Berlin–Heidelberg 1990 (Studies in the History of Mathematics and Physical Sciences, 14), *passim*.

miejsca niebezpieczne w znakach zwierzęcych uznaje się m.in. żądło Skorpiona (podał nazwę gwiazdy – Nushaba) i gwiazdę pomiędzy oczami tego znaku; strzałę Strzelca; ostry ogon Koziorożca (gwiazda o nazwie Shaukah), zad Lwa i wreszcie gwiazdę znajdującą się pod zbiorem gwiazd symbolizujących wodę w znaku Wodnika. Polemicznie przy tym stwierdził, że nie zna żadnej szkodliwej gwiazdy w zadzie Lwa, tym bardziej że „niebezpieczną bronią lwa są jego zęby i pazury, a nie ogon”⁵⁹. Podobnie polemiczne zdanie wyraził w odniesieniu do gwiazdy mającej znajdować się pomiędzy oczami Skorpiona oraz w symbolu wody pod Wodnikiem. Skonstatował, że woda pod Wodnikiem składa się z czterech małych gwiazd znajdujących się blisko siebie i że są one położone poniżej miejsca, gdzie wyobrażony jest początek przepływu wody. Niektórzy, co podkreślił uczony, nazywają to miejsce urną Wodnika, ale, jak zauważył, nie ma tam gwiazd, a więc uznaje się, że urna, z której wypływa woda, znajduje się w ręce człowieka⁶⁰. A zatem Al-Biruni tym razem nie tylko wskazał konkretne miejsca na firmamencie niebieskim, mające w sposób negatywny oddziaływać na zmysł wzroku, ale podał również nazwy gwiazdozbiorów oraz, co istotne, arabskie nazwy niektórych gwiazd. Zestawienie najważniejszych, w swojej opinii, gwiazd zaprezentował w tabeli zatytułowanej „Gwiazdy z pewnych znaków, które szkodzą oczom”⁶¹, w kolejnych kolumnach podając nazwę gwiazdy/gwiazd, znak zodiaku, w którym się znajduje/ą, i jej/ich położenie (stopnie i minuty początku i końca lokalizacji). Przykładowo: „Plejady: Byk, 15 stopni, 55 min do Byk, 17 stopni, 21 minut; Denebola: Panna, od 5 stopni do 7 stopni; Żądło Skorpiona: Skorpion, od 10 stopni 40 minut do 11 stopni 10 minut; Woda Wodnika: Ryby, od 3 do 4 stopni”⁶². Niestety, mimo tych precyzyjnych danych astronomicznych nie wymienił ani jednej konkretnej dolegliwości lub choroby, której należało się obawiać ze strony wzmiankowanych gwiazd mglistych. Wyjaśniając niejako polemiczne podejście w niektórych aspektach, Al-Biruni stwierdził, że przodkowie ustalili pozycję tych gwiazd w swoim czasie, od którego upłynęło 600 lat. „My jednak pokazujemy je w ich obecnym położeniu (1340 rok ery Aleksandra⁶³), ale należy pamiętać, że ich pozycja wzrasta o jeden stopień co 66 lat, tj. w przybliżeniu o minutę na rok. Taka jest tabela, a Bóg jest wszechwiedzący”⁶⁴.

Niestety, na próżno szukać w tym dziele bardziej szczegółowych informacji jatromatematycznych. Jako że praca ta ma charakter encyklopedyczny, przepełniona jest podręcznikowymi informacjami, rycinami i tabelarycznymi

⁵⁹ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 460, s. 273.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, par. 460, s. 274.

⁶² Tamże.

⁶³ Wydaje się, że wpływ pierwszego (poza ojcem) nauczyciela – Greka był nader silny, skoro tak świątliwy uczony podaje datację mierzoną od czasów Aleksandra Wielkiego.

⁶⁴ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, par. 460, s. 273–274.

zestawieniami, porządkującymi prezentowaną, funkcjonującą ówczesnie wiedzę. Oczywiście Al-Biruni bazował na znanych oraz poważanych autorytetach ówczesnego i minionego świata nauki. Po wielokroć powołuje się na Arystotelesa, Klaudiusza Ptolemeusza, Mashallaha (ok. 740–815), Albumasara (787–886), a nawet Hermesa (zapewne Trismegistosa), który odegrał ogromną rolę w astrologii, alchemii, ponadto w pismach magicznych (a którego przytoczył w kontekście interpretacji omenów zwierzęcych⁶⁵). Często przywołuje dobrze mu znaną i przezeń cenioną wiedzę hinduską. I czyni to raz w sposób bezpośredni (powołuje się np. na *Czworoksiąg* bądź *Almagest* Klaudiusza Ptolemeusza, omawia termy hinduskie, opisując aspekty planet, odwołuje się do Albumasara, a w innym miejscu przywołuje jego znakomitą pracę *Księga tysięcy*⁶⁶; czasami przytacza jedynie imię uczonego, na wiedzy którego bazuje, ale bez podania dzieła)⁶⁷, innym razem w sposób ogólnikowy, przy czym z przywoływanych treści można wywnioskować, że wywód swój oparł na lekturze tematycznych tomów swoich poprzedników (z tekstu wyraźnie wynika, iż olbrzymim autorytetem w dziedzinie astrologii był nie tylko Klaudiusz Ptolemeusz, ale również Albumasar). Niestety, Al-Biruni nie daje jednak interpretacji zaprezentowanych reguł. W dziele tym sobie współczesnym przekazał, a potomnym pozostawił tylko (aż?) fundamentalne, znane od starożytności zasady, niejako uporządkowany i zestawiony w spójnej formie katalog astrologicznych przyporządkowań. Przedstawił także najbardziej dotkliwe i najczęściej spotykane (jak możemy się domyślać) nazwy chorób, przy czym wydaje się, że nie dodał tu nic z własnych obserwacji, ograniczając się do odtworzenia danych pochodzących ze źródeł, z których korzystał. Trud interpretacji wskazówek astrologicznych, diagnostyki i leczenia pozostawił natomiast medykom-astrologom.

Dzieło to zatem jest zwięzłym, encyklopedycznie kompletnym przedstawieniem kluczowych podstaw astrologii, poprzedzonych wykładnikami zagadnień z dyscyplin pokrewnych, niezbędnych w pracy astrologa. Niestety, księga nie była znana ani średniowiecznej, ani renesansowej Europie, gdyż nigdy nie została przetłumaczona na łacinę (podobnie zresztą jak większość dzieł Al-Biruniego). Z tej też przyczyny nie stała się częścią zachodniej tradycji astrologicznej, choć prezentuje bogactwo ówczesnej wiedzy astrologicznej (i, jak wykazano – nie tylko), tak chętnie przejmowanej przez uczonych świata chrześcijańskiego. Nie jest to jednak, na co należy zwrócić uwagę, wiedza o charakterze nowatorskim, a zasługą Al-Biruniego w odniesieniu do kwestii astrologicznych jest wyłącznie jej kompilacyjny charakter. Co więcej, wydaje się, że paragrafy poświęcone astrologii, wraz z poprzedzającymi je paragrafami

⁶⁵ Tamże, par. 480, s. 295.

⁶⁶ D. Pingree, *The Thousands of Abū Ma'shar*, London 1968 (Studies of the Warburg Institute, 30).

⁶⁷ R.R. Wright, *The Book of Instruction in the Elements...*, *passim*.

podejmującymi zagadnienia związane z innymi, wymienionymi wcześniej dyscyplinami, uprawniają do stwierdzenia, że Al-Biruni stworzył dzieło będące niejako wykładnią wiedzy kreującej tzw. warsztat naukowy średniowiecznego astrologa. Astrolog otrzymywał bowiem skomasowaną wiedzę, którą musiał samodzielnie przełożyć na praktykę. Nie miał gotowych recept, rozwiązań, a jedynie wskazówki i principia z wielu dziedzin ówczesnej wiedzy.

Al-Biruni dzięki m.in. temu dziełu, stanowiącemu część składową jego bogatej, w wielu aspektach nowatorskiej, jak na owe czasy, twórczości, znacznie wyprzedził swoją epokę. Był, można stwierdzić, wizjonerem, który na stałe wpisał się do panteonu uczonych X i XI wieku. Al-Biruni zmarł 13 grudnia 1048 roku w Ghazni. Jednakże nie umarła jego nauka, albowiem ten wybitny uczony, którego bezsprzecznie można uznać za jednego z pierwszych encyklopedystów na świecie, swoimi dokonaniem i pracami zbudował pomost pomiędzy nauką Wschodu i Zachodu (mimo tego, że, podkreślimy po raz kolejny, wiele jego dzieł w średniowieczu nie zostało przetłumaczonych na język łaciński)⁶⁸. Szczęśliwie współcześnie doceniono jego potężny wkład w rozwój nauk o szeroko pojmowanym Wszechświecie, czego dowodem stało się m.in. nazwanie imieniem „Al-Biruni” krateru na Księżycu⁶⁹.

Niestety, obraz zdrowia i choroby przezeń nakreślony pozostał tak schematyczny, jak forma, w jakiej zaprezentował go w swoim dziele...

Bibliografia

Źródła drukowane

- Abū Al-Bīrūnī, *The Determination of the Coordinates of Positions for the Correction of Distances between Cities: a Translation from the Arabic of al-Biruni's Kitab tahdīd mihāyāt al-amākin litashīh masāfāt al-masākin*, transl. J. Ali, Beirut 1967.
 Abu Raykhan, *Biruni. Selected Works*, vol. 6, Tashkent 1975.

⁶⁸ N. Senin, F. Grine, W. Adli Wan Ramli, K. Mohd Khambali, S.F. Ramlan, *Understanding the 'Other': the Case of Al-Biruni (973–1048 AD)*, "International Journal of Ethics and Systems" 2019, 35, 3, s. 392–409; M. Noviani Ardi, F. binti Abdullah, S. al-Tamimi, *Al-Biruni: A Muslim Critical Thinker*, "International Journal of Nusantara Islam" 2016, 4, 1, s. 1–12; E.D. Zukhriddinovich, *Some Issues of Philosophical Analysis of the Materialistic World Views of Al-Biruni*, "Journal of Social Sciences" 2021, 17, s. 98–105.

⁶⁹ G. Malagaris, *Biruni...*, s. 130–147.

- Alberinu's India: An Account of the Religion, Philosophy, Literature, Geography, Chronology, Astronomy, Customs, Laws and Astrology of India about ad 1030*, transl. and ed. by E.C. Sachau, Dehli 1910.
- Al-Biruni, *The Chronology of Ancient Nations; an English Version of the Arabic Text of the Athâr-ul-Bâkiya of Albîrûnî, or "Vestiges of the Past"*, transl. and ed. by E. Sachau, London 1879.
- Carmody F.J., *Arabic Astronomical and Astrological Sciences in Latin Translation. A Critical Bibliography*, Berkeley–Los Angeles 1956.
- Ibn Ezra (Avraham Ben Meir Ibn Ezra), *The Beginning of Wisdom*, transl. and ed. by M.B. Epstein, Arhat, [Orleans, Mass.] 2009.
- Klaudiusz Ptolemeusz, *Czworoksiąg (Tetrábiblos)*, tłum., przypisy G. Muszyński, wstęp J. Włodarczyk, G. Muszyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012 (Biblioteka Antyczna, 44).
- Marcus Manilius, *Astronomica*, transl. G.P. Goold, Cambridge–London 1977 (The Loeb Classical Library).
- Pingree D., *The Thousands of Abū Ma'shar*, London 1968 (Studies of the Warburg Institute, 30).
- Ptolemy's Almagest*, transl. and ed. by G.J. Toomer, preface O. Gingerich, Princeton University Press, Princeton 1998.
- Wright R.R., *The Book of Instruction in the Elements of the Art of Astrology*, London 1934.

Opracowania

- Alatas S.F., *Al-Biruni (973–1048)*, in: *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, ed. G. Ritzer, Blackwell Publishing, Hoboken–New Jersey 2016, s. 111–114.
- Anawati G.C., *Bîrûnî, Abū Rayḥān v. Pharmacology and Mineralogy*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-v> [dostęp: 10.01.2022].
- Bajhaki A.F., *Historia Sultana Masuda*, tłum. B. Składanek, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 1996.
- Barani S.H., *Muslim Researches in Geodesy*, in: *Al-Bîrûnî Commemorative Volume, A.H. 362–A.H. 1362*, Calcutta 1951, s. 1–52.
- Bieganowski L., *Anatomia oka i mechanizm widzenia w ujęciu średniowiecznych uczonych Ibn al – Haythama (Alhazena) i Witelona. (Studium zagadnienia od starożytności do czasów nowożytnych)*, „Studia Societatis Scientiarum Torunensis” 2001, 1, 5, Sekcja H (Medicina), s. 27–35.
- Bieganowski L., *Zarys historii okulistyki w kręgu kultury śródziemnomorskiej. Starożytność – Średniowiecze – Renesans*, cz. 1: *Okulistyka w starożytności*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Collegium Medicum im. L. Rydygiera, Toruń–Bydgoszcz 2014.
- Blois F. de, *Bîrûnî, Abū Rayḥān vii. History of Religions*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-vii> [dostęp: 10.01.2022].
- Boilot D.J., *L'oeuvre d'al-Beruni, Essai bibliographique*, «Mélange de l'Institut dominicain d'étude orientales» 1955, 2, s. 161–256.
- Boilot J., *The Long Odyssey. In the Footsteps of a Muslim Scholar through a World in Ferment*, “The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist” 1974, 27, s. 10–16.

- Bosworth C.E., *Bīrūnī, Abū Rayhān, i. Life*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-i-life> [dostęp: 10.01.2022].
- Bosworth C.E., *Mas'ūd b. Maḥmūd*, in: *The Encyclopaedia of Islam*, New Edition, eds. C.E. Bosworth, E. Van Donzel, B. Lewis, Ch. Pellat, vol. 6, Brill, Leiden 1991, s. 780.
- Clark Ch., *The Zodiac Man in Medieval Medical Astrology*, "Journal of the Rocky Mountain Medieval and Renaissance Association" 1982, 3, s. 13–38.
- Danzomo B.A., Shuriye A.O., *The Contribution of Al-Khazini in the Development of Hydrostatic Balance and its Functionality*, in: *Contributions of Early Muslim Scientists to Engineering Sciences and Related Studies*, eds. A.O. Shuriye, A.F. Faris, International Islamic University Malaysia Press, Kuala Lumpur 2011, s. 147–154.
- Davidian M.-L., *Al-Bīrūnī on the Time of Day from Shadow Lengths*, "Journal of the American Oriental Society" 1960, 80, 4, s. 330–335.
- Flynn S., Zein I.M., *Al-Biruni, Sultan Mahmud Al-Ghaznawi And Islamic Universalism: The Historical Context*, "Al-Shajarah" 2014, 19, 1, s. 85–130.
- Gafurov B., *Al-Biruni, a Universal Genius Who Lived in the Central Asia a Thousand of Years Ago*, "The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist" 1974, 27, s. 4–9.
- Geller M.J., *Melothesia in Babylonia. Medicine, Magic and Astrology in the Ancient Near East*, De Gruyter, Berlin 2014.
- Grasshoff G., *The History of Ptolemy's Star Catalogue*, Springer, New York–Berlin–Heidelberg 1990 (Studies in the History of Mathematics and Physical Sciences, 14).
- Greenbaum D.G., *Astronomy, Astrology, and Medicine*, in: *Handbook of Archaeoastronomy and Ethnoastronomy*, ed. C.L.N. Ruggles, Springer, New York 2015, s. 121.
- Haddad F.I., Kennedy E.S., *Geographical Tables of Mediaeval Islam*, "Al-Abhath" 1971, 24, s. 87–102.
- Hauziński J., *Irańskie intermezzo*, Adam Marszałek, Warszawa 2008.
- Jeffery A., *Al-Bīrūnī's Contribution to Comparative Religion*, in: *Al-Bīrūnī Commemorative Volume, A.H. 362–A.H. 1362*, Calcutta 1951, s. 125–160.
- Kennedy E.S., *Al-Biruni*, in: *Dictionary of Scientific Biography*, ed. C.C. Gillispie, vol. 2, New York 1970, s. 147–158.
- Kennedy E.S., *Al-Bīrūnī's Masudic Canon*, "Al-Abhath" 1971, 24, s. 59–81.
- Kennedy E.S., *Colleagues, and Former Students*, in: *Studies in the Islamic Exact Sciences*, eds. D.A. King, M.H. Kennedy, Beirut 1983, s. 573–595.
- Klein-Franke F., *Iatromathematics in Islam. A Study on Yahanna Ibn as-Salt's Book on Astrological Medicine*, edited for the first time, Hildesheim–Zürich–New York 1984.
- Konarska-Zimnicka S., „*Wenus panią roku, Mars towarzyszem...*”. *Astrologia w Krakowie XV i początku XVI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2018.
- Kramers J.H., *Al-Bīrūnī's Determination of Geographical Longitude by Measuring the Distances*, in: *Al-Bīrūnī Commemorative Volume, A.H. 362–A.H. 1362*, Calcutta 1951, s. 177–183.
- Krenkow F., *The Drug-Book of Beruni*, "Islamic Culture" 1946, 20, s. 109–110.
- Kunitzsch P., *Arabische Sternnamen in Europa*, Wiesbaden 1959.
- Kunitzsch P., *The Arab and the Stars. Texts and Traditions of the Fixed Stars, and Their Influence in Medieval Europa*, Northampton 1989.
- Kunitzsch P., *Typen von Sternverzeichnissen in astronomischen Handschriften des zehnten bis vierzehnten Jahrhunderts*, Wiesbaden 1966.
- Lawrence B.B., *Al-Biruni's Approach to the Comparative Study of Indian Culture*, in: *Biruni Symposium*, eds. D. Bishop, E. Yarshater, New York 1976 (Persian Studies Series, 7), s. 27–47.

- Lawrence B.B., *Al-Biruni's Approach to the Comparative Study of Indian Culture*, "Studies in Islam" 1978, 11, 1, s. 1–13.
- Lawrence B.B., *Bīrūnī, Abū Rayḥān viii. Indology*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-viii> [dostęp: 10.01.2022].
- Len Berggren J., *Ibn 'Irāq: Abū Naṣr Maṣṣūr ibn 'Alī ibn 'Irāq*, in: *The Biographical Encyclopedia of Astronomers*, ed. T. Hockey, Springer, New York 2007, s. 557–558.
- Lev E., *Jewish Medical Practitioners in the Medieval Muslim World*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2021.
- Malagaris G., *Biruni*, Oxford University Press, Oxford 2020.
- Mansour A.M., Salti H.I., Sbeity Z., Gold D., *The Eye in the Old Testament and Talmud*, "Survey of Ophthalmology" 2004, 49, 4, s. 446–453.
- Mercier Ch.A., *Astrology in Medicine*, London 1914.
- Meyerhof M., *Mediaeval Jewish Physicians in the Near East, from Arabic Sources*, "Isis" 1938, 28, 2, s. 432–460.
- Nasr S.H., *Al-Biruni vs. Avicenna in the Bout of the Century. Two Geniuses Aged 24 and 17 Debate the Nature of the Universe*, "The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist" 1974, 27, s. 27–29.
- Noviani Ardi M., Abdullah F. binti, al-Tamimi S., *Al-Biruni: A Muslim Critical Thinker*, "International Journal of Nusantara Islam" 2016, 4, 1, s. 1–12.
- Oliver J.E., *Al-Biruni's Chronology: a Source for Historical Climatology*, "Climatic Change" 1991, 18, s. 437–452.
- Pachniak K., *Nauka i kultura muzułmańska i jej wpływ na średniowieczną Europę*, Collegium Civitas, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010.
- Peters Ch.H.F., Knobel E.B., *Ptolemy's Catalogue of Stars – A Revision of the Almagest*, Washington 1915.
- Pines S., *The Semantic Distinction between the Terms Astronomy and Astrology according to al-Biruni*, "Isis" 1964, 55, 3, s. 343–349.
- Pingree D., *Abū Naṣr Maṣṣūr*, <http://www.iranicaonline.org/articles/abu-nasr-mansur-b-1> [dostęp: 31.01.2014].
- Pingree D., *Bīrūnī, Abū Rayḥān ii. Bibliography*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-ii> [dostęp: 10.01.2022].
- Pingree D., *Bīrūnī, Abū Rayḥān iv. Geography*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-iv> [dostęp: 10.10.2022].
- Pingree D., *Bīrūnī, Abū Rayḥān vi. History and Chronology*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-vi> [dostęp: 10.01.2022].
- Razaullah Ansari S.M., *On the Physical Researches of Al-Biruni*, "Indian Journal of History of Science" 1976, 10, 2, s. 198–217.
- Robinson V.E., *The Fixed Stars and Constellations in Astrology*, The Astrology Center of America, Whitefish 2005.
- Roskal Z.E., *Gwiazdy mgliste w świetle obserwacji teleskopowych*, www.kul.pl/files/57/working_papers/roskal_2008a.pdf [dostęp: 09.12.2016].
- Ruska J., *Al-Biruni als Quelle für das Leben und die Schriften al-Razi's*, "Isis" 1923, 5, 1, s. 26–50.
- Said H.M., *"Father" of Arabic Pharmacy and Medieval Islam*, "The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist" 1974, 27, s. 32–37.

- Saliba G., *Bīrūnī, Abū Rayhān iii. Mathematics and Astronomy*, <https://iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-iii> [dostęp: 10.10.2022].
- Salim-Atchekzai M., *A Pioneer of Scientific Observations*, "The Unesco Courier. A universal genius in Central Asia a thousand years ago astronomer, historian, botanist, pharmacologist, geologist, poet, philosopher, mathematician, geographer, humanist" 1974, 27, s. 16–18.
- Samsó J., *Abū Naṣr Maṣṣūr b. 'Alī b. 'Irāq*, in: *Dictionary of Scientific Biography*, vol. 9, New York 1974, s. 83–85.
- Samsó J., *Contribución a un análisis de la terminología matemático-astronómica de Abū Naṣr Maṣṣūr b. 'Alī b. 'Irāq*, „Pensamiento” 1959, 25, s. 235–248.
- Samsó J., *Estudios sobre Abū Naṣr Maṣṣūr b. 'Alī b. 'Irāq*, Barcelona 1969.
- Saparmin N. binti, *History of Astrology and Astronomy in Islamic Medicine*, "International Journal of Academic Research in Business and Social Sciences" 2019, 9, 9, s. 282–296.
- Savage-Smith E., *Medycyna*, w: *Historia nauki arabskiej*, t. 3: *Technika, alchemia, nauki przyrodnicze i medycyna*, red. R. Rashed, R. Morelon, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2005, s. 161–221.
- Senin N., Grine F., Adli Wan Ramli W., Mohd Khambali K., Ramlan S.F., *Understanding the 'Other': the Case of Al-Biruni (973–1048 AD)*, "International Journal of Ethics and Systems" 2019, 35, 3, s. 392–409.
- Siraisi N.G., *Medieval & Early Renaissance Medicine. An Introduction to Knowledge and Practice*, University of Chicago Press, London 1990.
- Składanek B., *Historia Persji*, t. 2: *Od najazdu Arabów do końca XV wieku*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2003.
- Solla Price D.J. de, *Of the Origin of Clockwork, Perpetual Motion Devices and the Compass*, "Contributions from the Museum of History and Technology, United States National Museum" 1959, 218, 6, s. 81–112.
- Sparavigna A.C., *The Science of al-Biruni*, "International Journal of Sciences" 2013, 2, 12, s. 52–60.
- Sprenger A., *Al Biruni's India*, „Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen gesellschaft” 1986, 2, s. 329–335.
- Tsibukidis D., *Graeco-Hellenistic Philosophical Thought in the Writings of Abu Raikhan Biruni*, "Graeco-Arabica" 2000, 7–8, s. 524–533.
- Usmanov M.A., *The Problem of Religion in the Worldview of Biruni, 1973*, // *Biruni. Collection of Articles for the 1000th Anniversary of His Birth. Tashkent*, <http://beruni.uz/en> [dostęp: 11.10.2016].
- Wikander Ö., *Gadgets and Scientific Instruments*, in: *The Oxford Handbook of Engineering and Technology in the Classical World*, ed. J.P. Oleson, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 785–820.
- Zafer Wafai M., *Ophthalmologists of the Medieval Islamic World*, https://muslimheritage.com/uploads/ophthalmologists_sy_v6_08_04.pdf [dostęp: 03.01.2023].
- Zukhriddinovich E.D., *Some Issues of Philosophical Analysis of the Materialistic World Views of Al-Biruni*, "Journal of Social Sciences" 2021, 17, s. 98–105.

Sylvia Konarska-Zimnicka

**Health and Disease
in Al-Biruni's *Book of Instruction in the Elements of the Astrological Art***

Summary

Al-Biruni is one of the key figures of the scientific world in the Middle Ages. An erudite man who worked in many disciplines, including mathematics, astronomy, law, history, geodesy, etc., he was also an excellent astrologer who left a rich scientific legacy. Unfortunately, most of his works were not translated into Latin, which meant that he was not a well-known figure in the Christian culture of the Middle Ages. Likewise, his scientific works remained unknown, among them *The Book of Instruction in the Elements of the Astrological Art*. In this work, Al-Biruni presents the basics of astrology as well as issues from the disciplines included in the quadrivium, thus demonstrating his scientific competence as a medieval astrologer. He also addresses here the key issues of astrology, without overlooking those of particular relevance to every human being, that is, health and disease, which is the main concern of Sylvia Konarska-Zimnicka's article.

Keywords: astrology, Al-Biruni, iatromathematics, *melothesia*

Sylvia Konarska-Zimnicka

**Zdrowie i choroba
w *Księdze instruktażu w zakresie elementów sztuki astrologicznej Al-Biruniego***

Streszczenie

Al-Biruni to jedna z kluczowych postaci świata nauki w wiekach średnich. Erudyta, parający się wieloma dyscyplinami – dość wymienić: matematykę, astronomię, prawo, historię, geodezję *etc.* Był jednocześnie znakomitym astrologiem, który pozostawił po sobie bogatą spuściznę naukową. Niestety, większość jego dzieł nie została przetłumaczona na język łaciński, co sprawiło, że w kręgu kultury chrześcijańskiej wieków średnich nie był on postacią znaną. Podobnie jego twórczość naukowa. Jednym z takich dzieł jest *Księga instruktażu w zakresie elementów sztuki astrologicznej*, w której uczony przedstawił rudymenta wiedzy astrologicznej wraz z zagadnieniami z dyscyplin wchodzących w skład *quadrivium*, ukazując tym samym warsztat naukowy średniowiecznego astrologa. W tekście tym zaprezentował kluczowe dla astrologii tematy, nie pomijając kwestii szczególnie istotnych dla każdego człowieka – zdrowia i choroby, który to wątek stanowi myśl przewodnią niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe: astrologia, Al-Biruni, iatromatematyka, melotezja

Sylvia Konarska-Zimnicka

**Gesundheit und Krankheit
im *Buch der Unterweisung in die Anfänge der Kunst der Sterndeutung* von Al-Biruni**


Zusammenfassung

Al-Biruni ist eine der wichtigsten Persönlichkeiten in der wissenschaftlichen Welt des Mittelalters. Als Gelehrter war er in vielen Disziplinen tätig, unter anderem in Mathematik, Astronomie, Recht, Geschichte, Geodäsie usw. Darüber hinaus war er auch ein hervorragender Astrologe, der ein umfassendes wissenschaftliches Erbe hinterließ. Leider wurden die meisten seiner Werke nicht ins Lateinische übersetzt, weswegen er in den Kreisen der christlichen Kultur des Mittelalters eher unbekannt blieb. Das Gleiche gilt für seine wissenschaftlichen Arbeiten. Zu seinen Werken gehört unter anderem *Das Buch der Unterweisung in die Anfänge der Kunst der Sterndeutung*, in dem der Gelehrte die Grundlagen des astrologischen Wissens und Probleme aus dem Bereich des *Quadriviums* darlegt und damit einen Einblick in die wissenschaftliche Werkstatt eines mittelalterlichen Astrologen ermöglicht. Im genannten Werk thematisiert er die Schlüsselprobleme der Astrologie, ohne dabei Fragen außer Acht zu lassen, die für jeden Menschen von besonderer Bedeutung sind, und zwar Gesundheit und Krankheit, welche in den Fokus des vorliegenden Beitrags rücken.

Schlüsselwörter: Astrologie, Al-Biruni, Iatromathematik, Melothese



Anna Głusiuk

 <https://orcid.org/0000-0003-2030-7803>

Instytut Historii, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

„W bólach będziesz rodziła” – Taddeo Alderotti, Aldobrandino ze Sieny, Michał Savonarola i inni o bezpłodności, ciąży i porodzie w średniowieczu*

Autorzy średniowiecznych traktatów medycznych niewiele uwagi poświęcali kwestiom *stricte* ginekologiczno-położniczym. W swoich dziełach, o ile w ogóle poruszali te zagadnienia, zazwyczaj ograniczali się do omówienia najczęściej pojawiających się problemów, takich jak np.: bezpłodność, zakłócenia cyklu miesięczkowego, poronienia czy komplikacje porodowe¹. Odrębne traktaty, które w jednym miejscu omawiałyby tematykę związaną z bezpłodnością, ciążą, porodem, opieką nad matką i noworodkiem, powstawały rzadko z co najmniej dwóch powodów: 1) zagadnienia te uznawano za typowo

* Składam podziękowanie Fundacji Lanckorońskich za otrzymane stypendium, które umożliwiło mi zebranie materiałów wykorzystanych w niniejszej publikacji.

¹ Do takich dzieł należały np.: *Thesaurus pauperum* Jana XXI, gdzie autor opisuje następujące kwestie: *De duritia et apostemate matricis, de prouocatione menstruorum, de suffocatione matricis, de nimio fluxu menstruorum, de impedimento conceptus, ut mulier concipiat, contra difficilem partum, de dolore post partum*, por. Piotr Hiszpan, *Thesaurus pauperum*, in: Johannes XXI., *Obras medicas de Pedro Hispano*, ed. M.H. da Rocha Pereira, Coimbra 1973, s. 77–301; *Practica Brevis* Jana Plateariusza, gdzie autor w kilku krótkich rozdziałach omawia: *De menstruis, de immoderato fluxu menstruorum, de suffocatione matricis, de impedimento conceptu*, por. Giovanni Plateario, *Practica Brevis. Un manuale di medicina pratica del XII secolo*, ed. G. Lauriello, Edizioni Penne et Papiri, Tuscania 2015; *Chirurgia* Guya de Chauliac: *De passionibus matricis, et primo de clausura, De amplificatione matricis, De tentigine matricis, De extractione fetus, De extractione secundinae, De mola matricis, De exitu matricis et longanonis*, por. *Chirurgia magna Guidonis de Gauliaco*, Lugduni 1585, s. 355–357.

kobiece i pozostawiano w gestii pań; 2) autorami i odbiorcami traktatów były osoby wykształcone, a zatem głównie mężczyźni, nie do końca zainteresowani tą tematyką. Nawet jeśli kobiety chciały zapoznać się z istniejącymi wówczas pracami, to jednak rzadko która z nich potrafiła czytać i znała łącinę, używaną m.in. w dziełach medycznych. Z czasem dzięki temu, że zaczęto pisać traktaty o tej tematyce w językach narodowych, z zawartej w nich wiedzy mogła korzystać szersza grupa odbiorców.

Jednym z nielicznych powstałych w Europie dzieł, które szczegółowo omawiało wymienioną problematykę, był *Liber de sinthomatibus mulierum*, przypisywany żyjącej w XI/XII wieku Trotuli z Salerno. Innym traktatem podejmującym tę tematykę była praca *Ad mulieres ferrarienses de regimine pregnantium et noviter natorum usque ad septennium* Michała Savonaroli (†1464)². Dzieła te powstały w znacznym od siebie odstępnie czasu – trzech/czterech wieków – i różnią się m.in. językiem i odbiorcami. Przypisywany Trotuli traktat został napisany w języku łacińskim i był adresowany do osób mających wykształcenie akademickie. Praca Savonaroli powstała w języku narodowym i była skierowana, jak zaznaczył we wstępie tekstu sam jego autor, do mieszkanek Ferrary³, a zatem jego odbiorcami były osoby nieposiadające wykształcenia medycznego.

W niniejszym artykule poza dwoma wymienionymi traktatami zostaną wykorzystane: *Liber ad Almansorem* Rhazesa (IX wiek), *Viaticum* Konstantyna Afrykańczyka (†1087), *De ornatu mulierum* przypisywany wspomnianej już Trotuli, *Régime du corps* żyjącego w XIII wieku Aldobrandina ze Sieny⁴, *Consilia* Taddea Alderottiego (†1295) oraz *De partu et temporibus partus et quis partus reputetur legitimus* Gentile da Foligno (†1348). Należy zaznaczyć, że część z tych prac porusza wszystkie trzy zagadnienia dotyczące tematyki

² Więcej na temat Michała Savonaroli zob. R. Simonetti, *Savonarola Michele*, in: *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 91, Treccani, Roma 2018, s. 150–153; Ch. Crisciani, *Michele Savonarola, medico: tra università e corte, tra latino e volgare*, in: *Filosofia in volgare nel medioevo. Atti del convegno della Società per lo studio e del pensiero medievale (S.I.S.P.M.), Lecce, 27–29 settembre 2002*, ed. N. Bray, L. Sturlese, Fédération Internationale des Instituts d'Études Médiévales, Louvain-La-Nueve 2003, s. 433–449.

³ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola. Ad mulieres ferrarienses de regimine pregnantium et noviter natorum usque ad septennium*, ed. L. Belloni, Milano 1952, s. 3: „Imperò, done mie ferrarexe, non vogliendomi essere inver di vui per tanto amore e beneficii da vui ricevuti ingrato, quelli sempre a memoria retenendo, ho voluto questo mio volume a vostro nome e gran cuccorso componere e per vui tanta fatica portare, come chiaramente vederete, per esservi buom padre da vui cussi chiamato, a vui, fiole mie, in grande vostro alturio in tante vostre fatiche e pericoli i quali scorette ne la impregnatione vostra e in lo vostro parturire pensandomi a vui beneficio verun mazore e di vostro più contento far potere”. Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia zostały wykonane przez Autorkę artykułu.

⁴ Więcej na temat Aldobrandina zob. M. Marti, *Aldobrandino da Siena*, in: *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 2, Treccani, Roma 1960, s. 115.

niniejszego artykułu, podczas gdy inne omawiają tylko jedno lub dwa z nich, co nie umniejsza wartości tych dzieł, lecz wydaje się potwierdzać tezę, że ich autorzy nie do końca byli zainteresowani tą problematyką.

1. Bezpłodność⁵

Pomimo że w średniowieczu wiedziano, iż bezpłodność mogła dotyczyć zarówno kobiet, jak i mężczyzn⁶, to jednak najczęściej podejrzewano o nią panie. Wydanie na świat prawowitego potomka należało do głównych zadań ówczesnych mężatek, szczególnie tych należących do wyższych warstw społecznych. W przypadku, kiedy kobieta przez długi czas nie dopełniła tego obowiązku, mąż i jego rodzina spoglądali na nią z podejrzliwością, a ona sama miała świadomość, że z powodu „bezpłodności” mogło grozić jej odesłanie do rodzinnego domu. Jak ważne było z kolei urodzenie chłopca, potwierdza jeden ze znanych włoskich trzynastowiecznych medyków Taddeo Alderotti. W swoim traktacie pt. *Consilia* wspomniął on o pewnej kobiecie, która „skarżyła się na bezpłodność, szczególnie w kwestii rodzenia synów”⁷. Ze zdania wynika, że kobieta nie była niepłodna, lecz wydawała na świat jedynie córki. Szukanie przez nią pomocy u medyka – mężczyzny – wskazuje, że musiała być zaniepokojona sytuacją, a być może również swoją pozycją w rodzinie⁸.

Omawiając kwestię bezpłodności, Alderotti informował, że mogła ona dotyczyć kobiety, mężczyzny lub ich obojga. Zwrócił także uwagę, że inne zalecenia będą adresowane do pań, inne do panów, a jeszcze inne, jeśli problem dotyczył obu stron⁹. W przypadku bezpłodności obojga małżonków zapisał, że zalecenia „z powodu wilgoci i zimna tych, którzy są bezpłodni, powinny opierać się głównie na jedzeniu, napojach i ćwiczeniach oraz wonnych,

⁵ Więcej na temat bezpłodności w *Liber de sinthomatibus mulierum* zob. A. Głusiuk, „Concepto impeditur tam uicio uiri quam mulieris” – kobieca i męska niepłodność na podstawie traktatu „*Liber de sinthomatibus mulierum*”, „Medycyna Nowożytna” 2020, 2, s. 101–116.

⁶ Por. *Liber de sinthomatibus mulierum*, in: Trotula. *Un compendio medievale di medicina delle donne*, ed. M.H. Green, Sismel, Firenze 2009, s. 158, 188.

⁷ *Consiglia di Taddeo Alderotti XIII secolo*, ed. P.P. Giorgi, G.F. Pasini, introduzione, ricerca storica, traduzione e revisione della bibliografia, revisione del testo italiano e note critiche P.P. Giorgi, trascrizione, apparato critico e traduzione G.F. Pasini, A. Cavazza, ricerca biografica M. Forrest, Istituto per la Storia dell’Università di Bologna, Bologna 1997, s. 158: „Conquesta est mihi mulier de sterilitate et precipue a masculorum generatione”.

⁸ O wstydzie kobiet przed badaniem lekarskim por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 120.

⁹ Por. *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 158: „Regimen ergo quoddam appropriatur viro et quoddam mulieri et quoddam utrique”.

rozgrzewających i wysuszających kąpielach¹⁰. Ponadto zalecał umiarkowaną wstrzemięźliwość w stosunkach oraz oczyszczanie całego ciała z flegmy¹¹.

Zanim jednak przystąpiono do przeprowadzenia jakiejkolwiek kuracji, konieczne było ustalenie, której ze stron dotyczył problem. W *Liber de sinthomatibus mulierum* zaleca się wykonać następujące doświadczenie: „weź dwa naczynia i do każdego z nich wsyp otręby, do jednego z nich dodaj trochę moczu mężczyzny, a do drugiego moczu kobiety i pozostaw na dziewięć lub dziesięć dni. Jeśli defekt jest po stronie kobiety, w jej pojemniku znajdziesz wiele robaków i otręby będą wydawały brzydkie zapach. To samo znajdziesz w drugim naczyniu, jeśli defekt jest po stronie mężczyzny¹². W przypadkach, kiedy w żadnym z dwóch naczyń nie wystąpiło opisane zjawisko, należało przyjąć, że oboje są płodni i można im pomóc, stosując odpowiednie środki¹³.

1.1. Bezpłodność kobiet

Według autorów analizowanych traktatów bezpłodność kobiet mogła być spowodowana kilkoma czynnikami, takimi jak np.: 1) nieprawidłowa budowa fizyczna¹⁴; 2) anomalie narządów rodnych¹⁵; 3) zbyt duża ciepłota macicy i jej nadmierna wilgotność¹⁶ lub suchość¹⁷. Zdarzały się również przypadki kobiet, które nie zachodziły w kolejną ciążę, pomimo że były już matkami. W takich sytuacjach przyczyną mogły być np. komplikacje, które pojawiły się podczas ostatniego porodu, lub wyniszczenie organizmu na skutek zbyt licznych ciąż

¹⁰ Tamże: „Et est dicendum quod commune regimen viri et mulieris propter humiditatem et frigiditatem sterilium debet esse generaliter cum cibus et potibus et exercitiis et balneis odoriferis calefacientibus et desiccantibus”.

¹¹ Por. tamże: „Et cum moderata coitus abstinencia et cum purgationibus totius corporis ex materia flegmatica”.

¹² *Liber de sinthomatibus...*, s. 158: „Accipe duas ollas et in utraque pone cantabrum, et de urina uiri pone in una earum cum cantabro, et in alia de urina mulieris, et olle dimittantur per .ix. uel dies .x. Et si sterilitas sit uicio mulieris, inuenies uermes multos in olla sua et cantabrum fetidum. Similiter in alia si sit uicio uiri”. Podobny sposób zdiagnozowania problemu znajduje się m.in. w *De secretis mulierum* Pseudo-Alberta Wielkiego. Por. Albertus Magnus, *De secretis mulierum*, Amstelodami 1662, cap. XII.

¹³ Por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 158.

¹⁴ Uważano, że nasienie nie mogło dostać się do macicy, jeśli kobieta była zbyt mizerna i chuda lub przeciwnie – zbyt gruba. Por. tamże, s. 158, 204–207.

¹⁵ Przeszkodą w poczęciu dziecka była również śliska i miękka macica, w której nasienie nie mogło się utrzymać. Por. tamże, s. 158. Także zbyt duża wilgotność macicy i jej nadmierna ciepłota są wymieniane jako przyczyny bezpłodności. Por. tamże, s. 188–193.

¹⁶ Por. tamże, s. 188–193.

¹⁷ Por. tamże, s. 188–191.

i porodów¹⁸. W wypadku stwierdzenia nadmiernej ciepłoty i suchości macicy wiele zależało od wieku kobiety – jeśli ukończyła trzydziesty rok życia, należało uznać jej przypadek za nieuleczalny¹⁹, jeśli natomiast była młodsza, można jej było pomóc w następujący sposób: „weź prawoślaz i bylicę i ugotuj je w wodzie, i tym wywarem wykonaj pacjentce fumigacje trzy- lub czterokrotnie. Pomiejdź jedną a drugą fumigacją przygotuj czopki oraz pessaria domaciczne z oleju piżmowego i z samego piżma, tak, aby wzmocnić macicę. Siódmego dnia, po oczyszczeniu lub po wykonanej fumigacji, weź *trifera magna*²⁰ wielkości żołądza, owiń ją bawełną i z tego przygotuj czopek domaciczny”²¹. Następnie zalecano, aby kobieta odbyła stosunek z mężem. Kurację należało powtórzyć w kolejnym tygodniu, o ile uznano to za konieczne²².

Taddeo Alderotti, omawiając, w jaki sposób pomóc bezpłodnym kobietom²³, zalecał im m.in. kąpiele, oczyszczanie i środki wzmacniające²⁴. Do przygotowania *elettuario*, czyli tzw. powidełka o właściwościach wzmacniających, należało użyć: esencji z białego piżma, mitrydat²⁵, teriaki i środka o nazwie

¹⁸ Wiedziano, że częste ciąży wpływają niekorzystnie na zdrowie kobiet – pisał o tym już wcześniej Soranos. Por. Soranos, *Ginekologia Soranosa z Efezu*, przekł. J. Lachs, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1902, t. 28, s. 50. W *Liber de sinthomatibus mulierum* znajduje się informacja, że liczne ciąży odpowiadają za choroby szczególnie narządów rodnych kobiet. Por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 120: „Quoniam ergo mulieres uiris sunt debilitores natura, ut quia in partu sepissime molestantur, hinc est quare in eis sepius habundant egritudines, et maxime circa membra operi nature debita”. Także Savonarola zaznaczył, że częste ciąży są dla kobiet niebezpieczne i mogą zagrażać ich życiu. Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 147: „Multiplichi i parti, et ogni parto ti dà una gram bastonata a la vita tua, quella sminuendo, e spesso ti conduce a porto cativo, che sempre ne resenti in tova vita, si che spesso quella finisce inanti hora”.

¹⁹ Por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 188–191.

²⁰ Środek leczniczy składający się z wielu składników, wśród których znajdowało się również opium. Więcej zob. *Trotula. Un compendio medievale...*, s. 330–331.

²¹ *Liber de sinthomatibus...*, s. 190: „Si iuencula sit et passio diuturna non sit, subuenias sic: accipe maluam, arthimesiam, et in aqua decoque, et cum tali decoctione ter uel quater fumiges patientem. Inter has fumigationes suppositoria et etiam pessaria uulue cum oleo musceleo et modico musco facies, ut matrix confortetur. Sed in die septimo post purgationem uel fumigationem factam, accipe de trifera magna ad modum glandis et similiter inuolue in bombace, et inde suppositorium facies uulue, ut tot fumigationibus matrix recipiat aliquam confortationem, lenitatem et lanuginem”.

²² Tamże: „In sequenti uero die eam facies cum uiro coire, eadem autem cura sequenti septimana si expediat utaris faciendo fumigationes predictas et cetera ut diximus beneficia adhibendo”.

²³ Alderotti dzieli zalecenia na ogólne i szczegółowe. Więcej zob. *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 162 i passim.

²⁴ Por. tamże, s. 162. Możliwe, że chodziło o środki pobudzające.

²⁵ Prawdopodobnie mowa o antidotum na trucizny. Nazwa pochodzi od króla Pontu Mityrydatesa. Więcej zob. E. Marcovecchio, *Dizionario etimologico storico dei termini medici*, Festina Lente, Firenze 1993, s. 555–556.

„theodoricon”²⁶. Po odmierzeniu dwóch i pół drachmy zmieszanych składników należało dodać je do ciepłego wina, w którym gotowano sproszkowaną kość słoniową z różami i rogim jelenia, a następnie podać to do wypicia kobiecie wieczorem, przed snem²⁷. W kwestii kąpeli Alderotti radził użyć takiej samej ilości liści laurowych, liści zielonej mięty, szaławii, oregano, jałowca sabińskiego i mięty polnej. Kobieta na czczo i po wykonaniu ćwiczeń – niestety nie zapisał, jakie dokładnie miał na myśli – miała zażyć kąpeli w wodzie sięgającej jej do pępka²⁸. Autor zwrócił również uwagę, że do współżycia powinno dojść przed miesiączką²⁹, którą uważał za niezbędną do powstania płodu³⁰.

1.2. Bezpłodność mężczyzn

Taddeo Alderotti, omawiając bezpłodność mężczyzn, wymienił: nasienie, czas współżycia oraz jego sposób³¹. Warto dodać, że w *Liber de sinthomatibus mulierum* podano, iż powód męskiej niepłodności mógł być także natury psychologicznej „ex defectu spiritus”³², do której zaliczono impotencję znaną już w poprzednich wiekach³³.

²⁶ Prawdopodobnie chodziło o *Theodoricon euporiston* – środek leczniczy składający się z wielu składników. Stosowany był m.in. przeciw migrenie i zawrotom głowy. Więcej zob. *Trotula. Un compendio medievale...*, s. 328–329.

²⁷ *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 162: „Confortatio autem hec totius fiat cum hoc electuario: Recipe dyamusci, mitridati, tyriace, teodoricon. Dosis eius sit: drachme ii et dimidium cum vino calido, de sero cum vadit dormitum, in quo bulierit rasura eboris cum rosis et cornu cervi”.

²⁸ Tamże: „Recipe foliorum lauri, mentastri, salvie, origani, savine, pulegii, omnium ana partes equales. Balneetur ieiuno stomacho et exercitio premissis”.

²⁹ Tamże, s. 158: „Et etiam quod coytus fiat menstruis non evacuatis”. Według Rhazesza natomiast należało współżyć po miesiączce. Zob. *L'Almansore. Volgarizzamento fiorentino del XIV secolo*, edizione critica R. Piro, Sismel, Firenze 2011, s. 508: „E sia questo che l'homo abbia a ffare co la Femina dopo 'l mondificamento de' mestruoi, cioè quando la femina avrae avuto suo tempo, e fia già mondificata e netta di sua privata malatia”. Również Savonarola zalecał, aby współżyć po miesięcznym oczyszczeniu. Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 23: „E seguitendo dil tempo per rispetto de la dona, dico che la hora conveniente di la dona è quando è mondificata dal mestruo suo”.

³⁰ *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 161, nota 2 i 3.

³¹ Por. tamże, s. 158: „Regimen vero viro appropriatum est triplex: primum est rectificatio sui spermatis, secundum est electio hore coeundi, tertium est modum coeundi”.

³² Por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 192.

³³ Por. A. Tatarkiewicz, *Mater in statu nascendi. Społeczeństwo i medyczne aspekty zdrowia reprodukcyjnego kobiet w starożytnym Rzymie*, Instytut Historii UAM, Poznań 2018, s. 76.

Pisząc na temat nasienia, Alderotti zaznaczał, że pojawiające się problemy mogły dotyczyć jego ilości (wówczas należało poprawić to za pomocą diety oraz leków, o których napisano jedynie, że wymienia je Avicenna) oraz jakości (jeśli było wodniste, co, jak sygnalizował autor, stanowiło częstą przypadłość, należało zadbać o prawidłowy styl życia – dietę i podawanie leków, o których ponownie zapisał jedynie, że wymienia je Avicenna)³⁴.

W kwestii problemów „ex defectu spiritus” w *Liber de sinthomatibus mulierum* zaleca się skorzystać z bogatej gamy afrodyzjaków, takich jak np.: wątroba i jądra prosięcia³⁵, macica i pochwa zająca, które po sproszkowaniu dodawano do wina³⁶. Za równie skuteczny autorka tego traktatu uważała medykament – *arrogon*, którym nacierano łądzwie, lub, jak radziła, „niech [mężczyzna – A.G.] weźmie nasiona rukoli i wilczomleczu i niech je rozdrobni na drobny proszek, i niech doda go do olejku z mchu i z mięty polnej, i niech nasmaruje tym nerki”³⁷.

W kwestii częstotliwości stosunków Alderotti i Savonarola zalecali, aby nie były one zbyt częste, ponieważ „nasienia jest niewiele i nie jest dojrzałe”, ale też nie powinno do nich dochodzić za rzadko, może się bowiem ono „zepsuć”³⁸. Autorzy zaznaczyli, że w tej kwestii nie ma reguły i w przypadku każdego mężczyzny częstotliwość stosunków będzie inna³⁹. Ponadto za równie istotną uważali porę dnia i roku. Parom, które pragnęły silnego i zdrowego potomstwa, radzono, aby starały się o nie zimą i wiosną⁴⁰, a unikały stosunków w miesiące letnie, czego dowodzi przytoczone przez Savonarolę powiedzenie: „czerwiec, lipiec, sierpień, kobieto moja, nie znam cię”⁴¹. Ważną kwestią, na którą zwracano

³⁴ Por. *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 158: „Rectificatio spermatis est secundum sui defectum, nam si deficiat in quantitate, rectificetur cum cibis et potibus et medicinis multiplican- tibus sperma, quae omnia dicta sunt 3^o can., fen. XX. Si vero peccet in qualitate, ut sit aquosum et tenue, et hoc contingit frequentius, rectificetur cum dieta et medicinis calefacientibus et desiccantibus, et haec dicta sunt in preallegatis capitulis”. Problem ze zbyt wodnistym nasieniem pojawia się także w *Liber de sinthomatibus mulierum*. Por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 158.

³⁵ Por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 158–160.

³⁶ Por. tamże, s. 158.

³⁷ Tamże, s. 131.

³⁸ *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 158: „Totalis est, ut homo non utatur coitu frequen- ter, propter quod fit sperma parcius et indigestum, neque tanto intervallo ut propter nimiam retentionem corrumpatur”. Savonarola radził wypośrodkować, aby do stosunku nie dochodziło ani zbyt często, ani za rzadko. Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 10.

³⁹ *L'Almansore...*, s. 507: „E a quelle cose ke giovano a impregnare sono queste: a questo vale ke l'huomo e la femmina non usino insieme e non abbiano insieme a ffare se non dipo lun- go tempo, cioè ke 'l facciano rade volte”; *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 158: „Hoc autem in diversis hominibus est diversum”.

⁴⁰ *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 20: „Sì che, frontoso, se desideri i fioli biem robusti, dà opera a tale impregnatione de inverno e in la pri- mavera”.

⁴¹ Tamże: „Zugno, luio, agosto, femena mia, non te conosco”.

uwagę, było niespożywanie obfitych posiłków przed stosunkiem. Autorzy traktatów zalecali mężczyznom zjedzenie sutego obiadu i lekkiej kolacji, jeśli do współżycia miało dojść wieczorem, i odwrotnie – lekkiego obiadu i obfitej kolacji, jeśli planowali stosunek po obiedzie⁴². Warto zaznaczyć, że przestrzegano przed kontaktami z kobietami podczas ich oczyszczenia miesięcznego, ponieważ, jak uważano, dziecko wówczas spółdzone mogło urodzić się chore na trąd⁴³.

2. Ciąża

Średniowieczne źródła informują, że najbardziej cieszą się z narodzin synów⁴⁴. Nie dziwi zatem, że starano się przewidzieć płeć dziecka jeszcze przed jego urodzeniem. W *Liber de sinthomatibus mulierum* zapisano: „Aby dowiedzieć się, czy kobieta jest w ciąży z chłopcem, czy dziewczynką, weź wodę ze źródła i kobieta niech wycisnie dwie lub trzy krople krwi lub mleka z prawej piersi i niech wleje je do wody, i jeśli spadną na dno, nosi chłopca, jeśli pływają – dziewczynkę”⁴⁵. Ponadto „kobieta, która nosi w sobie syna, ma [cerę – A.G.] ładnego koloru, a jej prawa pierś jest większa od lewej. Jeśli jest blada i ma większą lewą pierś, ma w sobie dziewczynkę”⁴⁶. Savonarola zalecał

⁴² Por. *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 160: „Et in debentibus coire de nocte, debet esse prandium maius cena et in debentibus coire in die, debet esse e contra”. Savonarola zwracał uwagę, że mężczyzna nie powinien być ani przejedzony, ani głodny. Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 21: „E descendendo a la narratione di la particularità dil tempo, diremo prima che tale coniunctione fare non se debbe cum il cibo nel stomaco. [...] E per somegliante non se vole scaramuzare quando il stomaco è vacuo”.

⁴³ *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 24: „Dove nota, frontoxo, che se l’huomo se conviene cum la dona mestruata contra il commandamento de Idio, cussi impregnandose incurre pericolo de generare fiolo leproso e molto maculato”.

⁴⁴ Francisc Eiximenis, kataloński franciszkanin (†1409), zapisał, że „kiedy rodzi się dziewczynka, cały dom pogrąża się w smutku i płacze” (Francisc Eiximenis, *L'estetica medievale dell'eros, della mensa, della città*, ed. G. Zanoletti, Milano 1986, s. 49). O rozczarowaniu ojców na wieść o narodzinach córek pisała m.in. Krystyna z Pizan. Por. Christine de Pizan, *Città delle Dame*, ed. P. Caraffi, J. Richards, Carocci, Roma 2014, s. 239.

⁴⁵ *Liber de sinthomatibus...*, s. 172: „Ad cognoscendum utrum mulier gestet masculum siue feminam, accipe aquam de fonte et mulier extrahat .ii. uel .iii. guttas sanguinis uel lactis de dextro latere et infundantur in aqua, et si fundum petant, masculum gerit; si supernatant, feminam”.

⁴⁶ Tamże: „Vnde Ypokras dixit: mulier que masculum gerit bene colorata est et dexteram mammillam habet grossiorem. Si pallida est, feminam gerit, et sinistram mammillam habet grossiorem”.

dodatkowo zwrócić uwagę na sposób poruszania się kobiety – według niego ciężarna rozpoczynająca ruch od prawej nogi spodziewała się chłopca⁴⁷.

Poruszając problematykę stylu życia kobiety ciężarnej, średniowieczni medycy zalecali, aby panie dbały o siebie szczególnie w pierwszych⁴⁸ i ostatnich tygodniach ciąży⁴⁹. Trotula, Konstantyn Afrykańczyk i Aldobrandino, opierając się na Galenie, opisali rozwój dziecka w łonie matki, przyrównując je do owocu drzewa. Zwrócili uwagę, że na początku jest on słabo z nim związany i jakkolwiek wiatr lub deszcz mogą sprawić, że spadnie, zanim dojrzeje. Tłumaczyli również, że kiedy owoc rośnie, jego powiązania z drzewem stają się silniejsze i dopiero z czasem, gdy w pełni dojrzeje, sam odłącza się od niego⁵⁰. Savonarola zalecał ciężarnym, aby przykładały większą wagę do swojego zdrowia⁵¹, aktywności fizycznej oraz do jakości i liczby spożywanych posiłków⁵². Zarówno Savonarola, jak i inni medycy przestrzegali natomiast m.in. przed: 1) nadmiernym wysiłkiem fizycznym⁵³; 2) niektórymi ruchami, takimi

⁴⁷ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 58–60.

⁴⁸ Por. R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”. Volgarizzamento del “Régime du corps” di Aldobrandino da Siena (a. 1310) nella copia coeva di Lapo di Neri Corsini (Laur. Pl. LXXIII 47)*, “Studi di lessicografia italiana” 1998, 15, s. 114: „Tutto altresì dovete voi intendere della femina incinta, che nel primo mese (e) nel secondo (e) nel terzo potete aneentire sua grossezza, s’ella non si ssa guardare”.

⁴⁹ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 85.

⁵⁰ Por. *Liber de sinthomatibus...*, s. 164: „Refert Galenus, ita ligatus fetus in matrice sicut fructus in arbore, qui cum procedat a flore tenerrimus est, et ex qualibet occasione corrui. Sed cum adultus fuerit et aliquantulum maturus et firmiter adhererit arbori, non de leui occasione corrui. Sed cum totaliter maturus fuerit per se non alia occasione corrui”; Constantinus Africanus, *Viaticum*, ed. M. Ghione, La Finestra, Lavis 2020, s. 396: „Prout Galenus in multis suis libris profitetur, ligatio fetus in matrice est sicut ligatio fructus in arbore, fructus enim in arbore cum generatur, primum debilis esse approbatur unde facile labitur si arbor quolibet vento moveatur vel quibus libet aliis similibus, cum autem in arbore firmatur, ut iam tempus suum medietur, ligatur et a timore cadendi removetur, cum autem iam ad maturitatem compleatur cadit sine motu et ab arbore separatur”; R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 114: „I fanciullo nel corpo della femina (è) altresì chome il frutto in sul’albero; il quale voi vedete p(r)imiera mente che-l fiore ove il frutto viene si tiene fiebolemente al’albero (e) p(er) poco di vento (e) di piova chade; e poi ap(r)esso quando il frutto ingrossa, elli si tiene forte e non chade volentieri; e quando viene ch’egli è maturo, chade altresì legiermente”.

⁵¹ *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 65: „Le donne gravide nel suo rezimento dui respecti havere convene: el primo ad se medesime, il secundo a la creatura che tengono nel ventre”.

⁵² Tamże: „E seguitendo il manzare e bere [...] diceamo che in tal cossa considerare hanno la qualità e quantità del nutrimento, che è certo primo e grande fundamento di l’essere di l’uno e di l’altro, specialiter di la creatura”.

⁵³ Por. tamże, s. 127. W kwestii ruchu szczególnie w pierwszych i ostatnich tygodniach ciąży Savonarola zalecał ostrożność. Uważał, że całkowite jego wyeliminowanie może okazać się niebezpieczne, ponieważ organizm kobiety wytwarza wówczas zbyt dużo płynów, które osłabiają połączenia płodu z matką, sprawiając, że nawet niewielki wysiłek grozi poronieniem. Por. tamże, s. 83.

jak np. skłony, nachylenie się, wyginanie⁵⁴; 3) kłopotami, problemami i zgryzotami⁵⁵; 4) zbytnim ciepłem i zimnem⁵⁶.

W traktatach autorzy zwracali się nie tylko do kobiet, ale również do ich rodzin i otoczenia, zalecając im, aby zadbali o komfort ciężarnych oraz spełniali wszelkie „zachcianki”, ponieważ frustracja mogłaby doprowadzić do poronienia – „śpieszmy się dostarczyć ciężarnym, jakakolwiek rzecz pragną”, pisał Konstantyn Afrykańczyk⁵⁷. Ponadto nie należało wspominać przy kobiecie o niczym, czego nie mogła otrzymać, ponieważ „jeśli się uprze na coś, czego nie otrzyma, może poronić”⁵⁸. Kiedy kobieta miała ochotę na niecodzienne produkty, takie jak np. glina lub węgiel, należało jej podać upieczoną ciecierzycę i bób⁵⁹ lub ugotowany bób z cukrem⁶⁰. Za pomocne w takich przypadkach uważano także aromatyczne okłady na piersi lub żołądek⁶¹.

W kwestii diety – kobiety miały spożywać pełnowartościowy, lekkostrawny pokarm oraz pić dobrej jakości wino⁶². Autorzy, powołując się na Avicennę, radzili im sięgać w czasie ciąży po wina delikatne, aromatyczne i dojrzałe⁶³

⁵⁴ Ruchy te mogły doprowadzić do nieprawidłowego rozwoju dziecka, a w konsekwencji do pojawienia się komplikacji podczas porodu, które zagrażały życiu zarówno dziecka, jak i matki. Por. tamże, s. 127: „Et imperò, frontosa, quando sei gravida, riguardate di faticare, drizare, storzere, inchinare e somegliante acti fare, a ziò che nel ventre non receva la creatura mala forma, per la quale nel parto quella o tu habia a morire”.

⁵⁵ Por. tamże, s. 86: „Da la ira, tristitia, timore e someglianti accidenti conviene se garde la pregnantè”; R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 115: „(E) si guardino (e) sieno guardati da crucio, di faticha, di travaglio, di paura, di pensieri, di battitura; e usino tutte cose di gioia (e) di solazzo; (e) ciò sono tenute di fare, e spezialmente nel p(r)imo mese e nel nono”.

⁵⁶ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 86–87.

⁵⁷ Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 396: „Oportet ergo ut in principio conceptus nullus femine ad memoriam reducat cibaria que in illo tempore inveniri nequeant, ne forte desideranti et non invenienticausa sit abortiendi, si desideret invenienda quevis ad eam ducenda nfestinemus”.

⁵⁸ *Liber de sinthomatibus...*, s. 160: „Nota quod quando mulier incipit inpregnari, cauendum est ne nominetur coram ipsa hoc quod non possit haberi, quod si postulauerit et non detur ei, dat occasionem abortiendi”.

⁵⁹ Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 398: „Si lutum vel carbonem quesierit, dentur ceicera, fabe esse”.

⁶⁰ *Liber de sinthomatibus...*, s. 160: „Si autem appetit argillam uel cretam uel carbones, dentur ei fabe cocte cum succara”.

⁶¹ Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 398: „Epithimata et cataplasmata odorifera et aromatica sunt apponenda pectori vel stomacho”.

⁶² *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 66: „Et imperò, frontosa, se desiderì havere el fiolo bello, di buona complexione e da la natura biem doctato, uxa i cibi buoni, laudati, facile da padire, come di sotto numeraremo, uxa buon vino laudevole et honesto”.

⁶³ Tamże, s. 81: „Dicendo cum Avicenna chel vino de le pregnantè vole essere subtile, odorifero et antico, zioè non novo”.

lub po ocet, lecz w przypadku tego ostatniego należało pamiętać, że zbyt często spożywany sprawiał, że rodziły się dziewczynki⁶⁴. Również woda, w szczególności zimna, miała sprawić, że na świat przychodziły córki, a nie synowie⁶⁵. Nie dziwią zatem słowa Savonaroli, który zwracając się do kobiet, mówił: „zatem używajcie do picia wina”⁶⁶. W kwestii posiłków należało zachować umiar: „to znaczy, niech nie je naraz za dużo różnych i zróżnicowanych pokarmów, lecz niewiele, a często”⁶⁷, pisał Aldobrandino. Ponadto ostrzegano kobiety przed spożywaniem gorzkich i zbyt słonych pokarmów, ponieważ „mogłoby urodzić się dziecko bez paznokci i włosów”⁶⁸.

Pośród wszystkich analizowanych traktatów najwięcej uwagi diecie kobiet ciężarnych poświęcił Savonarola, dzięki czemu wiadomo obecnie, jakie produkty uważano wówczas za wartościowe i odżywcze, a których zalecano unikać⁶⁹. Jeśli chodzi o mięsa, to medyk zalecał sięgać m.in. po: cielęcinę, wołowinę, mięso koźlece, jagnięcinę, mięso młodego, rocznego wieprza⁷⁰, dzika, młodej sarny⁷¹, kury, kurczaka, kuropatwy, kaczki i gęsi⁷². Savonarola nie radził podawać zbyt często mięsa zająca⁷³, pawia⁷⁴ i jelenia, z których to ostatnie uważał za ciężkostrawne, nieodżywcze i wywołujące melancholiczny nastrój⁷⁵. W kwestii ryb morskich polecał m.in. doradę i makrelę, a ze słodkowodnych – pstrąga,

⁶⁴ Tamże: „Il continuo uxo di quello è caxuone di fare la dona ingravidarse di femena”.

⁶⁵ Tamże, s. 82: „Di l’aqua freda et uso di quella guardate: non è buona al feto et è caxuone di generare femine”.

⁶⁶ Tamże: „Cussi usate al ber dil vino”.

⁶⁷ Por. R. Baldini, *Zuccchero Bencivenni*, „*La sanità del corpo*”..., s. 114: „Convieni ch’ ella sia tenp(er)ata i mangiare (e) in bere, ciò è che no mangi troppo a una volta, nè varie nè diverse vivande, ma pocho e ispeso”.

⁶⁸ Por. tamże: „P(r)imieramente loro conviene guardare di tutte cose amare e di cose troppo salate, p(er)ciò che Aristotile disse che, p(er) queste cose mangiare, potrebbe il fanciullo senza unghie (e) senza capelli nasciere”.

⁶⁹ Więcej na temat diety kobiety ciężarnej u Savonaroli zob. A. Głusiuk, *Ciąża, poród, opieka nad matką i noworodkiem na podstawie traktatu Michala Savonaroli Ad mulieres Ferrarienses de regimine pregnantium et noviter natorum usque ad septennium*, „*Almanach Historyczny*” 2021, 23, 2 (specjalny): *Medicina antiqua, medievalis et moderna. Historia – filozofia – religia*, red. J. Legieć, s. 167–184.

⁷⁰ *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola*..., s. 68: „Prima comenzaremo da li animali de quatro pedi, dicendo che le carne di vitello, manzio, capreto, agnello lactante, castrone giovene, e somegliante fazil da padire, gie suono conveniente. La carne di porco giovene di uno anno o cerca è conveniente, molto nutritiva”.

⁷¹ Tamże, s. 69: „E migliore è la carne del porco salvatico. Il somegliante dico di la carne dil capriolo giovene già convenientissima, l’antica genera humor melenconico”.

⁷² Por. tamże.

⁷³ Tamże: „Puono manzar de le lepore, biem che sia provocativo di la urina, ma puoco, ma è meglio rosto”.

⁷⁴ Por. tamże.

⁷⁵ Tamże: „A la pregnantie la carne dil cervo è dura da padire e genera sangue melenconico: pur manzar ne può, ma dà cativo nutrimento”.

jesiotra⁷⁶ i węgorza, którego mięso uważał za odżywcze oraz korzystnie wpływające na płuca i głos⁷⁷. Jeśli chodzi o owoce morza, to zalecał kobietom sięgać po krewetki, które miały utrzymywać płód w macicy⁷⁸. Odradzał im natomiast przegrzebki i ostrygi, „które oprócz tego, że są ciężkostrawne, źle wpływają na żołądek, to oprócz tej szkodliwości wywołują gazy”⁷⁹. Ostrzegał również, że ich spożycie, w szczególności w trzech ostatnich miesiącach ciąży, może być groźne dla zdrowia kobiety i rozwijającego się w niej dziecka⁸⁰.

Jeśli chodzi o owoce, to radził spożywać je w niewielkich ilościach⁸¹, a spośród warzyw sięgać np. po sałatę, kapustę i szpinak, ale wykluczyć czosnek, por, szalotkę i cebulę⁸². Sugerował unikać korzenia pietruszki i marchewki, które mogły według niego wywołać poronienie⁸³.

3. Poród

W kwestii terminu porodu uważano, że najlepiej, jeśli dziecko rodziło się w dziewiątym miesiącu. Wiedziano, że do porodu mogło dojść przed tym czasem lub po nim. W zależności od tego, w którym miesiącu następowało rozwiązanie, dawano dziecku większe lub mniejsze szanse na przeżycie. Uczeń Taddea Alderottiego, Gentile da Foligno, w swoim traktacie, który pisał dla Cina da Pistoia (1270–1336/1337)⁸⁴, podał, że dzieci urodzone w siódmym,

⁷⁶ Por. tamże, s. 70.

⁷⁷ Tamże: „De le anguille, che abundanter se truovano a Ferrara, dirò cum Oribaxio e cum auctorità de Dioscoride, che suono di molto nutrimento e che mundificano la cana dil pulmone, il che rendono la voce chiara”.

⁷⁸ Tamże, s. 71: „Di gambari può manzare: e suono cibo proprio, secundo alcuni che dicono che ritengono il feto ne la matrice”.

⁷⁹ Tamże: „Cape et ostrege, ultra che siano difficile da padire, suono nocive al stomeco, et ultra tal nocumento suono ventose”.

⁸⁰ Tamże, s. 72: „E tu frontosa pregna, guardate da ostrege e cape, specialiter li tri mexi per fina a li nove: e quanto più te cresce el ventre, più te nuoceno et anco a la creatura”.

⁸¹ Por. tamże.

⁸² Por. tamże, s. 78.

⁸³ Por. tamże, s. 76.

⁸⁴ Cino da Pistoia miał wątpliwości, czy dziecko, które urodziło się zaledwie siedem miesięcy po ślubie, było jego. Mężczyzna nie chciał go uznać, ponieważ podejrzewał, że ojcem jest jeden z jego braci. Por. R. Trifogli, *Tractatus de partu et temporibus partus et quis partus reputetur leiptimus di Gentile da Foligno*, Roma 1958, s. 5–6.

dziewiątym lub dziesiątym miesiącu ciąży przeżyją⁸⁵. Natomiast te, które przyjdą na świat w ósmym miesiącu, umrą⁸⁶, ponieważ, jak twierdził, będą słabe i nie do końca rozwinięte⁸⁷.

Gentile, mówiąc o terminie porodu, powoływał się na Hipokratesa i wyjaśniał, że po dziesiątym miesiącu dziecko nie może pozostać w łonie matki, ponieważ żywi się „słodką krwią”, której zaczyna w tym czasie już brakować (cała krew przedostaje się wówczas do piersi i zamienia się w mleko⁸⁸), oraz z powodu braku powietrza⁸⁹.

O zbliżającym się rozwiązaniu miały świadczyć m.in. uczucie ciężkości w dolnej części brzucha oraz ból pleców w okolicach nerek⁹⁰. Autorzy sądzili, że niektóre zabiegi wykonywane w ostatnich tygodniach ciąży mogły wpłynąć na zmniejszenie bóli porodowych i skrócić czas samego porodu. W związku z tym za skuteczne uważano np.: 1) kąpiele przez kwadrans lub dłużej w zwykłej, nie za ciepłej wodzie, które należało wykonywać od piętnastu do dwudziestu dni przed porodem i powtarzać od pięciu do siedmiu razy dziennie⁹¹; 2) natłuszczanie miejsc intymnych⁹²; 3) lekkostrawną dietę⁹³.

Savonarola radził ciężarnym, aby podczas porodu cierpliwie znosiły ból, i przestrzegał je przed wykonywaniem gwałtownych ruchów, ponieważ mogą one wpłynąć na przyjęcie przez dziecko nieprawidłowej pozycji⁹⁴. Za pomocny podczas porodu uważał krzyk, który, jak twierdził, przynosił rodzącej dużą ulgę⁹⁵ oraz wzbudzał współczucie u męża i pozostałych domowników⁹⁶.

⁸⁵ Tamże, s. 16–17: „Tempora Sunt: VII menses, IX e X. Omnes philosophi conveniunt in autem naturalia partus, quibus omnes philosophi conveniunt quotque istorum nascitur vivit primo et secundum naturam nascitur in unoquoque”.

⁸⁶ Tamże, s. 18: „Et scias quod quamvis nati in VIII^o mense ut plurimum non vivunt”.

⁸⁷ Por. tamże: „Si igitur exiit in VIII^o egredietur debilis et dissolutus licet resolutus quare non vivet”.

⁸⁸ Tamże, s. 17: „Ypocras autem, ex grecis peritissimus, conatur probare quod post X menses non stet infans in utero dicens: primo, quod nutritur infans in utero ex sanguinis dulci, qui post X menses deficit; 2^o, quia natura mensium dirigit sanguinem totum ad mamillas pro lacte et idcirco deficit feto nutrimentum et recalcitrat manibus et pedibus et rumpit legamina et exit non stans post X menses” .

⁸⁹ Tamże, s. 19–20: „Probat Ypocras: man fetus exit a matrice quia deficit sibi cibus quia etiam querit aerem per anelitum”.

⁹⁰ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 108.

⁹¹ Por. tamże, s. 118. Pozostali autorzy wspominają jedynie o częstych kąpielach. Por. R. Baldini, *Zuccherro Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 115; Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 398; *Liber de sinthomatibus...*, s. 160: „Instante uero tempore partus, sepe balneanda est”.

⁹² Por. Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 398; *Liber de sinthomatibus...*, s. 160.

⁹³ Por. tamże.

⁹⁴ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 114.

⁹⁵ Tamże, s. 121: „E sappi, frontosa, chel cridar forte in tal caxo ti è molto giovativo”.

⁹⁶ Tamże: „Se anco non ti dolesse tanto, pur ti consiglio crida forte, a zìò chel te sia creduto il tuo male, havendote compassione il marito e li altri di caxa”.

W *Liber de sinthomatibus mulierum* zalecano, aby rodząca m.in. trzymała w prawej dłoni magnes, piła sproszkowaną kość słoniową, miała zawieszony na szyi koral lub wypita dodaną do napoju białą część odchodów jastrzębia⁹⁷. Ponadto skuteczne było: wymuszanie kichania, wstrzymywanie oddechu przy jednoczesnym zasłanianiu ust i nosa oraz wchodzenie i schodzenie po schodach⁹⁸ lub na skrzynkę, przy czym kobieta przy każdym ruchu miała silnie uderzać stopą w podłogę⁹⁹.

W kwestii pozycji dziecka podczas porodu za najlepsze uważano ułożenie główkowe¹⁰⁰. Według Savonaroli było ono najbardziej powszechne¹⁰¹ i prawidłowe¹⁰². W traktacie przyrównuje je do pozycji przyjmowanej przez skaczących do wody chłopców: „jak robią chłopcy, kiedy się kąpią i chcą wykonać skok do wody, wyciągają ręce wzdłuż ud i w ten sposób głową rzucają się w nią [w wodę – A.G.]: i tak zgodnie z naturą czyni płód, aby łatwiej wyjść”¹⁰³.

Od akuszerki, która asystowała rodzącej, oczekiwano, że będzie potrafiła jej pomóc w przypadku mogących pojawić się komplikacji. W *Régime du corps* Aldobrandino zwraca uwagę, że kobieta ta powinna być „savvia” – mądra, a zatem mająca doświadczenie, niezbędną wiedzę i umiejętności¹⁰⁴. W przypadku niewypłynięcia wód płodowych liczone, że rozerwie błony długim jak u harfistek paznokciem palca wskazującego lub stosownym narzędziem¹⁰⁵. Ponadto spodziewano się, że akuszerka, kiedy jako pierwsze ujrzała stópki lub ramię, „małą i miękką dłonią nawilżoną wywarem z siemienia lnianego i kozieradki umieści dziecko na swoim miejscu i ułoży je w prawidłowej pozycji”¹⁰⁶. Savonarola w sytuacji pozycji stópkowej oczekiwał od akuszerki,

⁹⁷ *Liber de sinthomatibus...*, s. 176.

⁹⁸ Por. R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 115: „(E) si peni di starnutire (e) di sua alena ritenere p(er) la bocha (e) p(er) lo naso, (e) si sforzi d’andare, e di salire (e) di sciendere ischale”.

⁹⁹ Por. tamże, s. 119–120.

¹⁰⁰ Por. A. Tatarkiewicz, *Mater in statu nascendi...*, s. 150–252.

¹⁰¹ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 113: „E questa è la figura cum la quale esse comunamente il feto”.

¹⁰² Tamże, s. 112: „Questa è adonca la figura naturale di lo uscire dil feto, et ogni altra si dicta non naturale”.

¹⁰³ Tamże: „cuome fano i garzuoni quando se bagnano e voleno fare uno supozo in l’aqua, extendendo le mane sopra le cosse a la longa, e cussi cum il capo se gietano inanti in quella: e cussi per natura fa il feto, per più fazilmente uscire”.

¹⁰⁴ R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 115.

¹⁰⁵ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 121: „E se l’aqua non venisse, apparendo la secunda ne la buocha di la madre, quella fendere debbe la obstetrice overo la comadre cum la ungia o cum uno gugino subtile o cum qualche instrumento taiente rotundo, [...]. Et imperò ziaschuna comadre debbe havere l’ongia del deto indice, zioè apresso il grosso, longa et aguza come quelli che suona l’arpa”.

¹⁰⁶ *Liber de sinthomatibus...*, s. 168: „Si puer non egrediatur eo ordine quo debet, ut si prius tybie uel brachia exeant, assit obstetrix cum parua et suavi manu et humectata in

że delikatnie pociągnie za kończyny dziecka, pomagając mu w ten sposób przyjść na świat¹⁰⁷. W innym miejscu traktatu radził natrzeć dłonie olejkim z rumianku, próbować włożyć nóżki z powrotem i obrócić dziecko do pozycji główkowej¹⁰⁸. Kiedy wykonanie tego zabiegu okazywało się niemożliwe, zalecał obwiązać nóżki dziecka materiałem i wyjąć je siłą¹⁰⁹. Zaznaczył jednak, że w takich przypadkach mogło okazać się niezbędne użycie narzędzi chirurgicznych, ale jak zapisał, zabiegu nie powinna wykonać akuszerka, lecz lekarz, ponieważ „nie jest to czynność dla kobiet”¹¹⁰.

Poruszając tematykę trudnego porodu, autorzy traktatów zwracali uwagę, że jego przyczyną mogły być m.in.: zbyt młody wiek rodzącej¹¹¹, pierwszy poród¹¹², nieprawidłowe ułożenie dziecka¹¹³, jego płeć¹¹⁴, jego wielkość¹¹⁵, ciąża mnoga¹¹⁶, śmierć dziecka w łonie matki¹¹⁷, nieprawidłowa budowa fizyczna kobiety¹¹⁸, poród zimą, kiedy była niska temperatura¹¹⁹, oraz brak wiedzy

decoctione seminis lini [et] fenugreci, et reponat puerum in locum suum et ponat in ordine suo recto modo”.

¹⁰⁷ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 113: „Apresso tal figura, già una a questa assai propinqua, et è quando esse cum i pedi inanti, pure cum le mane extese sopra le cosse; il che la obstettrice debe la creatura per i pedi quella moderatamente tirare”.

¹⁰⁸ Por. tamże, s. 126–127: „Ocorre alquante fiате, che sicome la creatura ussire debbe cum il capo inanti come dicto habiamo, cussi esse prima cum i pedi. In lo quale caxo, debbe la comadre onzerse le mane cum l’olio di camamilla, e intromettere i pedi, e quelli alzare dentro da la matrice, sì chel capo descenda, dendoghe buona forma al suo descendere”.

¹⁰⁹ Por. tamże, s. 127: „E se zìò non fosse possibile, lige le gambe cum una buona e forte fassa, e tiri fuora per forza la creatura”.

¹¹⁰ Tamże: „E zìò fare non potesse, se conviene adoperare i ferri: lasso tal cura a medici, che non è opera da donne”.

¹¹¹ Por. tamże, s. 111; *Liber de sinthomatibus...*, s. 166; Constantinus Africanus, *Viaticum...*, s. 400.

¹¹² Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 111.

¹¹³ Por. tamże, s. 112–113.

¹¹⁴ Tamże, s. 113. Savonarola zaznacza, że poród chłopców jest łatwiejszy dzięki ich silniejszym ruchom: „Seguitendo adonca la difficultà dil parto per respecto dil feto, diremo che anco se difficulta il parto per respecto dil sexo, che quello dil maschio è più leve assai, il perchè il movimento dil maschio è più forte, e cussi meglio se aiuta al suo uscire” (tamże).

¹¹⁵ Por. tamże.

¹¹⁶ Por. tamże.

¹¹⁷ Por. tamże, s. 114; *Liber de sinthomatibus...*, s. 166; Constantinus Africanus, *Viaticum...*, s. 400.

¹¹⁸ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 114–115.

¹¹⁹ Por. Constantinus Africanus, *Viaticum...*, s. 400; *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 111, 115. Savonarola zwraca uwagę również, że zbyt wysoka temperatura mogła wywołać komplikacje podczas porodu: „Ma quando fosse dato uno grande et exterminato caldo, cussi il parto se faria difficile, quella calidità risolvendo la virtù di la parturiente e rendendola debele” (tamże, s. 115).

i umiejętności akuszerki¹²⁰. Autorka *Liber de sinthomatibus mulierum*, Aldobrandino i Konstantyn Afrykańczyk, chcąc pomóc rodzącym, zalecali w takich sytuacjach np. kąpiel w wodzie, w której gotowano przykładowo: prawoślaz, kozieradkę, siemię lniane, jęczmień, rumianek¹²¹. Ponadto radzili: wymuszać kichanie¹²², spacerować z rodzącą wolnym krokiem¹²³, natłuszczać boki, łono i pochwę kobiety olejkami fiołkowym lub różanym, wykonać nimi energiczny masaż¹²⁴, podać napój, do którego dodano jedną uncję medykamentu nazywanego oxizaccara oraz sproszkowaną miętę i piołun¹²⁵, fumigacje¹²⁶.

W przypadku przedłużającego się porodu zezwalano podać rodzącej niewielki, wzmacniający posiłek¹²⁷ i zalecano przykładać jej do nozdrza przyjemnie pachnące substancje, takie jak np.: woda różana, cytryna, róże czy fiołki¹²⁸. Za pomocną uważano także kąpiel w letniej wodzie, w której wcześniej gotowano np. rutę lub szałwię¹²⁹.

Jedną z częstszych komplikacji porodowych opisywanych w wymienionych traktatach była śmierć dziecka w łonie matki. Tego rodzaju przypadków musiało występować bardzo wiele, co wydają się potwierdzać liczne receptury

¹²⁰ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 116; *De curis mulierum*, in: *Trotula. Un compendio medievale...*, s. 210–212.

¹²¹ *Liber de sinthomatibus...*, s. 168: „Mulieri difficile parturienti expedit ut balneetur in aqua ubi cocte sint malve, fenugrecum, semen lini, ordeum”; Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 400: „Oportet ergo si viderimus mulierem in partu laborantem, precipiamus eam balneari in aqua ubi fenugreci, malve, semem lini, ordeum mundatum cocta sint”; R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 115: „E quando il tempo viene del parturire di XV die o di tre settimane, si ssi dee bangniare ciasqueno giorno in aqua ove sssia chotta <aqua> malva, benevischio, viuole, seme di lino, fieno greco, orzo e chamamilla”.

¹²² Por. *De curis...*, s. 200.

¹²³ *Liber de sinthomatibus...*, s. 168: „Prouocetur sternutacio cum puluere thuris naribus inpositio. Ducatur mulier lento passu per domum”; Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 400: „Sternutationes faciamus cum thure. Ambulet per declivia loca suaviter”.

¹²⁴ *Liber de sinthomatibus...*, s. 168: „Inungantur latera, uenter, coxe et uulua cum oleo uiolaceo uel rosaceo, fricetur fortiter”. Konstantyn Afrykańczyk pisze ogólnie o oleju, bez podania, jakiego dokładnie rodzaju należało użyć. Por. Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 400: „Ungamus coxas et ventris inferiora cum oleo et dissolutivo epithimate, fricemus latera et femora cum oleis dissolutivis”. Aldobrandino wymienia m.in. olejek z rumianku, kurzy tłuszcz, masło. Por. R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 115: „Si de fare ungnere l’anche e-l pettingnone (e) intorno al luogho p(ri)vado d’ollio di chamamilla (e) di grasso di ghallina, di biturio, di dialterio”.

¹²⁵ *Liber de sinthomatibus...*, s. 168: „Et detur in potu oxizaccara et de puluere mente et absinthii, et detur uncia .i.”; Constantinus Aphricanus, *Viaticum...*, s. 400: „Demus oxizaccaram ad bibendum et capillorum veneris, mentam et absinthium, de quibus pulvere facto detur cum vino drachmam I”.

¹²⁶ Por. *De curis...*, s. 200.

¹²⁷ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 122.

¹²⁸ Por. tamże.

¹²⁹ Por. tamże, s. 123.

i porady zanotowane przez autorów. W przypisywanym Trotuli *De curis mulierum* zaleca się położyć kobietę na lnianym prześcieradle, tak aby miała lekko uniesioną głowę. Podczas zabiegu konieczna była obecność czterech silnych mężczyzn, z których każdy miał chwycić za jeden róg prześcieradła i energicznie nim pociągać¹³⁰. Za pomocne uważano także fumigacje, które w przypadku zamożnych pań wykonywano np. przy użyciu mirry, a ubogie stosowały odchody gołębia¹³¹. Savonarola w przypadku stwierdzenia śmierci dziecka radził wezwać chirurga¹³², ale zalecał, aby przedtem ułożyć kobietę tak, żeby brzuch znajdował się powyżej głowy. Następnie umieścić w macicy, na co najmniej godzinę, wywar przygotowany m.in. z liści malwy i lnu. Po upływie tego czasu należało wywołać u kobiety kichanie, zasłaniając jej jednocześnie usta i nos¹³³. Jeśli po wykonaniu tych czynności nie otrzymano oczekiwanych rezultatów, konieczne było wezwanie medyka¹³⁴. Spośród innych pojawiających się w traktatach zaleceń mających pomóc w przypadkach śmierci dziecka w łonie matki należy wymienić np. wypicie przez kobietę: wody, w której gotowano daktyle i kozieradkę¹³⁵, letniego wina z sokiem z ruty¹³⁶, wina z cynamonem i marzną barwierską, wina z cząbrem¹³⁷, soku z werbeny z winem lub wodą¹³⁸, ciepłego wina ze sproszkowanym kokornakiem, z różą, mirrą i pieprzem¹³⁹, rosółu lub aromatycznego wina z dodatkiem szafranu¹⁴⁰.

¹³⁰ Por. *De curis...*, s. 208.

¹³¹ Por. *Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola...*, s. 126: „E molto vale far suffumigio cum la mirra sola o cum mirra e galbina. Vale anco per le povere il suffumigio dil sterco dil columbo”.

¹³² Por. tamże, s. 125: „Il perchè in tal caxo la parturiente sta cum gram debilità e gravi accidenti, il che spesso è di bixogno subsidio dil medico cirogico cum tenaglie e ferri che habiano quello tirare fuora”.

¹³³ Por. tamże.

¹³⁴ Por. tamże: „Ma se pure non giovasse nè cum le mane, nè cum lavande, nè cum inunctione e emplastratione, cussi convene ricorrere al medico pratico”.

¹³⁵ Por. R. Baldini, *Zuccherò Bencivenni, “La sanità del corpo”...*, s. 115–116: „E s’avenisse che-l fanciullo sia morto, sì lle date a bere aqua ove datterì (e) fieno greco sia cotto, tre volte o quattro o più se lle fia mestieri”.

¹³⁶ Por. tamże, s. 116: „O sugo di ruta due drame in vino tiepido”.

¹³⁷ Por. tamże: „O in sugo di ruta duedrame o bea cennamo”.

¹³⁸ Por. tamże: „Garance in vino; (e) ancora la santoregia bevuta col vino tosto libera; (e) ancora il sugo dela verminaca con aqua o con vino bea, (e) tostamente à virtù di liberare”.

¹³⁹ *Consiglia di Taddeo Alderotti...*, s. 296: „Pulvis ad expellendum fetum mortuum: Recipe aristologie, rosarum, mirre, piperis, omnium ana drachmam i et dimidium. Pulverizentur subtilissime et detur in potu cum vino tepido in sero cum vadit dormitum. Totum est dosis una”.

¹⁴⁰ Por. tamże, s. 126: „Infine pure agiungere voglio la pratica comuna, che è il dare dil zafrano in tal caso, il quale se dà cum il bruodo, alquante cum il vino odorifero, più e meno secundo la forteza de la pregnante, ma comunamente ne danno una octava di onza”.

Podsumowanie

Przedstawione informacje dotyczące bezpłodności, ciąży i porodu ukazują stan ówczesnej wiedzy w tym zakresie. Zauważa się, że autorzy traktatów wielokrotnie podają identyczne lub zbliżone remedia mające pomóc w rozwiązaniu określonego problemu, co świadczy, że znali i opierali się na tych samych dziełach spisanych wcześniej przez Hipokratesa, Galena czy Avicennę. Nie można również wykluczyć tego, że późniejsi autorzy wykorzystali w swoich pracach traktaty powstałe wcześniej, bez podania imion ich twórców. Lektura analizowanych dzieł ukazuje, że niektóre z nich stanowią jedynie kompilację istniejących już prac, podczas gdy inne oprócz znanych już informacji wnoszą nowe spojrzenie na poruszane zagadnienia. W przypadku Trotuli, której przypisuje się dwa wymienione traktaty, czy Savonaroli można przypuszczać, że mieli oni duże doświadczenie w kwestiach związanych z bezpłodnością, ciążą i porodem. Z ich dzieł wynika, że opierali się nie tylko na wiedzy akademickiej i ludowej, ale byli również uważnymi obserwatorami, o czym świadczą niektóre z ich spostrzeżeń i zaleceń.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Albertus Magnus, *De secretis mulierum*, Amstelodami 1662.
- Baldini R., Zuccherò Bencivenni, "La sanità del corpo". *Volgarizzamento del "Régime du corps" di Aldobrandino da Siena (a. 1310) nella copia coeva di Lapo di Neri Corsini (Laur. Pl. LXXIII 47)*, "Studi di lessicografia italiana" 1998, 15, s. 21–300.
- Chirurgia magna Guidonis de Gauliaco*, Lugduni 1585.
- Christine de Pizan, *Città delle Dame*, ed. P. Caraffi, J. Richards, Carocci, Roma 2014.
- Consiglia di Taddeo Alderotti XIII secolo*, ed. P.P. Giorgi, G.F. Pasini, introduzione, ricerca storica, traduzione e revisione della bibliografia, revisione del testo italiano e note critiche P.P. Giorgi, trascrizione, apparato critico e traduzione G.F. Pasini, A. Cavazza, ricerca biografica M. Forrest, Istituto per la Storia dell'Università di Bologna, Bologna 1997.
- Constantinus Africanus, *Viaticum*, ed. M. Ghione, La Finestra, Lavis 2020.
- De curis mulierum*, in: *Trotula. Un compendio medievale di medicina delle donne*, ed. M.H. Green, Sismel, Firenze 2009, s. 196–275.

- Francesc Eiximenis, *L'estetica medievale dell'eros, della mensa, della città*, ed. G. Zanoletti, Milano 1986.
- Giovanni Plateario, *Practica Brevis. Un manuale di medicina practica del XII secolo*, ed. G. Lauriello, Edizioni Penne et Papiri, Tuscania 2015.
- Il trattato ginecologico-pediatrico in volgare di Michele Savonarola. Ad mulieres ferrarienses de regimine pregnantium et noviter natorum usque ad septennium*, ed. L. Belloni, Milano 1952.
- L'Almansore. Volgarizzamento fiorentino del XIV secolo*, edizione critica R. Piro, Sismel, Firenze 2011.
- Liber de sinthomatibus mulierum*, in: Trotula. *Un compendio medievale di medicina delle donne*, ed. M.H. Green, Sismel, Firenze 2009, s. 118–195.
- Piotr Hiszpan, *Thesaurus pauperum*, in: Johannes XXI., *Obras medicas de Pedro Hispano*, ed. M.H. da Rocha Pereira, Coimbra 1973, s. 77–301.
- Soranos, *Ginekologia Soranosa z Efezu*, przekł. J. Lachs, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1902, t. 28, s. 1–109.
- Trifogli R., *Tractatus de partu et temporibus partus et quis partus reputetur legiptimus di Gentile da Foligno*, Roma 1958.

Opracowania

- Crisciani Ch., *Michele Savonarola, medico: tra università e corte, tra latino e volgare*, in: *Filosofia in volgare nel medioevo. Atti del convegno della Società per lo studio e del pensiero medievale (S.I.S.P.M.), Lecce, 27–29 settembre 2002*, ed. N. Bray, L. Sturlese, Fédération Internationale des Instituts d'Études Médiévales, Louvain-La-Nueve 2003, s. 433–449.
- Głusiuk A., *Ciąża, poród, opieka nad matką i noworodkiem na podstawie traktatu Michala Savonaroli Ad mulieres Ferrarienses de regimine pregnantium et noviter natorum usque ad septennium*, „Almanach Historyczny” 2021, 23, 2 (specjalny): *Medicina antiqua, medievalis et moderna. Historia – filozofia – religia*, red. J. Legieć, s. 167–184.
- Głusiuk A., „*Concepto impeditur tam uicio uiri quam mulieris*” – *kobieca i męska niepłodność na podstawie traktatu „Liber de sinthomatibus mulierum”*, „Medycyna Nowożytna” 2020, 2, s. 101–116.
- Marcovecchio E., *Dizionario etimologico storico dei termini medici*, Festina Lente, Firenze 1993.
- Marti M., *Aldobrandino da Siena*, in: *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 2, Treccani, Roma 1960, s. 115.
- Simonetti R., *Savonarola Michele*, in: *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 91, Treccani, Roma 2018, s. 150–153.
- Tatarkiewicz A., *Mater in statu nascendi. Społeczeństwo i medyczne aspekty zdrowia reprodukcyjnego kobiet w starożytnym Rzymie*, Instytut Historii UAM, Poznań 2018.

*Anna Głusiuk***“With painful labor you will give birth to children” – Taddeo Alderotti, Aldobrandino of Siena, Michael Savonarola and Others on Infertility, Pregnancy, and Childbirth in the Middle Ages**

Summary

The medieval medical treatises that have survived to the present day generally contain little information about topics that can be called strictly gynecological-obstetric, which causes us to believe that such topics were of no great interest to medieval authors. Rare are medieval works that exclusively and in detail treat of infertility, pregnancy, and childbirth. In her article, Anna Głusiuk examines selected medical treatises whose authors' treatment of these subjects exceeds several brief sentences. The works of Rhazes, Trota of Salerno, Constantine the African, Aldebrandin of Siena, Taddeo Alderotti, Gentile da Foligno, and Michael Savonarola are invaluable sources of information in that they reveal the state of medical knowledge in the Middle Ages related to, among other topics, infertility, pregnancy, and childbirth. In her analysis, Głusiuk emphasizes that some of them are compilations of earlier works, while others, despite containing numerous references to existing treatises, bring in many new contributions of their authors in the forms of insights, observations, and reflections.

Keywords: infertility, pregnancy, childbirth, the Middle Ages

*Anna Głusiuk***„W bólach będziesz rodziła” – Taddeo Alderotti, Aldobrandino ze Sieny, Michał Savonarola i inni o bezpłodności, ciąży i porodzie w średniowieczu**

Streszczenie

Zachowane do czasów współczesnych średniowieczne traktaty medyczne z reguły zawierają nieliczne informacje na temat *stricte* ginekologiczno-położnicze, co pozwala sądzić, że ta tematyka nie do końca interesowała ówczesnych autorów. Rzadko powstawały wówczas oddzielne dzieła, które w jednym miejscu szczegółowo omawiały problematykę bezpłodności, ciąży czy porodu. W niniejszym artykule poddano analizie wybrane traktaty medyczne, których autorzy w więcej niż tylko w kilku zwięzłych zdaniach opisują wymienioną tematykę. Prace Rhazesza, Trotuli z Salerno, Konstantyna Afrykańczyka, Aldobrandina ze Sieny, Taddea Alderottiego, Gentile da Foligno czy Michała Savonaroli są cennym źródłem informacji, ponieważ ukazują stan ówczesnej wiedzy medycznej również m.in. w zakresie bezpłodności, ciąży i porodu. Jak wynika z analizy omawianych dzieł, niektóre z nich stanowią kompilację wcześniejszych powstałych prac, podczas gdy inne, mimo że zawierają liczne odniesienia do istniejących już traktatów, wnoszą wiele nowych spostrzeżeń, obserwacji i przemyśleń ich autorów.

Słowa kluczowe: bezpłodność, ciąża, poród, średniowiecze

Anna Glusiuk

**„Unter Schmerzen sollst du gebären“ – Taddeo Alderotti, Aldobrandino von Siena,
Michael Savonarola und andere über Unfruchtbarkeit, Schwangerschaft
und Geburt im Mittelalter**


Zusammenfassung

Mittelalterliche medizinische Abhandlungen, die bis heute erhalten geblieben sind, bieten im Allgemeinen nur wenige Informationen zu rein gynäkologischen und geburtshilflichen Themen, was darauf schließen lässt, dass die Problematik für die damaligen Autoren von geringem Interesse war. Selten wurden damals separate Werke verfasst, die sich ausführlich mit Unfruchtbarkeit, Schwangerschaft oder Geburt befassten. Im Artikel werden ausgewählte medizinische Abhandlungen einer Analyse unterzogen, deren Autoren der oben angesprochenen Thematik mehr als nur ein paar knappe Sätze widmeten. Die Werke von Rhazes, Trotula von Salerno, Constantinus Africanus, Aldobrandino von Siena, Taddeo Alderotti, Gentile da Foligno bzw. Michael Savonarola sind wertvolle Informationsquellen, denn sie geben Aufschluss über den damaligen Stand des medizinischen Wissens, darunter über Unfruchtbarkeit, Schwangerschaft und Geburt. Wie aus der Analyse der betreffenden Werke hervorgeht, handelt es sich bei einigen von ihnen um Kompilationen früher entstandener Arbeiten, während andere, obwohl sie zahlreiche Verweise auf bereits existierende Abhandlungen enthalten, eine Menge an neuen Erkenntnissen, Beobachtungen und Überlegungen ihrer Autoren beisteuern.

Schlüsselwörter: Unfruchtbarkeit, Schwangerschaft, Geburt, Mittelalter



Michał Hankus

 <https://orcid.org/0000-0003-2794-3992>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Nieznany list arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga z 24 września 1387 roku

Kwerenda archiwalna w księgach rękopiśmiennych nieraz potrafi zaskoczyć historyków swoimi wynikami. Podczas prowadzenia badań do pracy magisterskiej odnalazłem dokument nieznany w środowisku naukowym. Jest to list arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga skierowany do duchownych w ziemi wieluńskiej, a będący reakcją na postępowanie księcia Władysława Opolczyka. Dokument znajduje się w zbiorze prawa kanonicznego Bonifacego VIII – *Liber sextus Decretalium*, w Bibliotece Jagiellońskiej, z tytułem *Liber sextus Decretalium cum glossa Ioannis Andreae (usque ad I. 3.11.)*; *Textus varii* i sygnaturą BJ Rkps 351 IV. List o wymiarach 225 mm (szerokość) na 180 mm (wysokość) spisano na pergaminie w języku łacińskim i wszyto na ostatnich stronach tego kodeksu. Dokument służył również jako makulatura introligatorska, o czym świadczą wyprostowane zakładki. Warto nadmienić, że w katalogu kodeksów rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej wspomina się, że na jednej z kart tego zbioru znajduje się następująca próba pióra: „Venerabili in Christo patri domino Boczotho sancte Gneznensis ecclesie archiepiscopi”, jednakże nie podano żadnej wzmianki na temat dokumentu arcybiskupa¹.

¹ *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, vol. 2: *Numerus continens inde a 332 usque ad 444*, wyd. M. Kowalczyk, M. Markowski, J. Zathay, M. Zwiercan, Wrocław 1982, s. 78–79.

Informację tę powtórzył w swojej pracy poświęconej duchowieństwu ziemi wiślickiej Leszek Poniewozik².

List został zredagowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę z Kosowic 24 września 1387 roku w Łowiczu. Był skierowany do duchownych w ziemi wieluńskiej, w Wieluniu, Krzyworzece oraz Rudzie i dotyczył bezprawnego pobierania przez księcia Władysława Opolczyka podatków ze wsi znajdujących się w tych parafiach. Książę domagał się bowiem podatków w wysokości 2 groszy od kmiecia. Arcybiskup uznał to za bezprawne i nakazał zaprzestać tego procederu. Stając w obronie duchownych z ziemi wieluńskiej, zagroził ekskomuniką księciu oraz jego staroście. Natomiast osoby bezpośrednio odpowiedzialne za pobieranie spornych świadczeń zostały obłożone ekskomuniką, a na Wieluń nałożono interdykt³.

Wydaje się, że cała sytuacja mogła wiązać się z faktem, że w lipcu 1386 roku Władysław Opolczyk, z nadania królowych węgierskich Elżbiety i Marii, ponownie przejął rządy na Rusi Czerwonej, jednak na początku 1387 roku utracił te ziemie w wyniku wyprawy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Wiadomo, że książę nie był władcą odpowiedzialnie zarządzającym budżetem, a samo opanowanie Rusi pochłonęło spore środki, w tym zapewne pożyczkę zaciągniętą od biskupa poznańskiego Dobrogosta z Nowego Dworu na 7000 florenów⁴. Domaganie się zatem podatków ze wsi w parafiach ziemi wieluńskiej mogło wiązać się z chęcią podreperowania nadszarpniętego budżetu Opolczyka.

Ziemia wieluńska od rządów Władysława Łokietka stanowiła integralną część odrodzonego Królestwa Polskiego⁵. W 1370 roku, podczas panowania Ludwika Węgierskiego, terytorium to zostało nadane w formie lenna księciu Władysławowi Opolczykowi⁶. Warto zauważyć, że interesujący nas konflikt finansowy między arcybiskupem a księciem pokrywał się w czasie z okresem istotnych zmian prawno-podatkowych, których dokonał król Ludwik Węgierski w latach 70. i 80. XIV wieku w Polsce. Monarcha nie posiadał męskiego potomka, więc zawarł ze szlachtą polską porozumienie dotyczące możliwości odziedziczenia tronu przez jego córki. Ostatecznie skutkowało to wydaniem

² L. Poniewozik, *Pralaci i kanonicy wiślicy w okresie średniowiecza*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2004, s. 125.

³ M. Hankus, *Działalność Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga na stanowisku arcybiskupa gnieźnieńskiego*, „Nasza Przeszłość” 2020, 133, s. 81–114.

⁴ J. Sperka, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330–8 lub 18 maja 1401)*, Avalon, Kraków 2016, s. 137–141.

⁵ J. Sperka, *Książęta śląscy wobec Władysława Łokietka i jego koronacji*, w: *Władysław Łokietek – odnowiciel Królestwa Polskiego. Restaurator Regni Poloniae*, red. J. Grabowski, ks. W. Graczyk, H. Wajs, Archiwum Główne Akt Dawnych, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2021, s. 125.

⁶ J. Sperka, *Władysław...*, s. 218–219.

w 1374 roku przywileju koszyckiego, ograniczającego podatek poradny do 2 groszy z łanu w dobrach szlacheckich. Zapisy te natomiast nie dotyczyły dóbr duchowieństwa. Zmieniło się to w 1381 roku, kiedy Ludwik Węgierski obarczył podatkiem w takim samym wymiarze także duchowieństwo świeckie oraz klasztory, które jednak miały obowiązek płacenia 4 groszy z łanu⁷.

Wyjaśnienie sporu między arcybiskupem Bodzantą a księciem Władysławem będzie klarowniejsze, gdy odwołamy się do innego zatargu finansowego monarchy. Spór toczył się z biskupem płockim Dobiesławem na przełomie 1380 i 1381 roku w ziemi dobrzyńskiej, którą książę opolski również posiadał w formie lenna. Podłożem konfliktu było nałożenie przez władcę nadzwyczajnego podatku na dobra biskupie w wysokości pół grosza z łanu i opóźnianie wypłaty dziesięciny. W odpowiedzi biskup obłożył ekskomuniką Władysława Opolczyka i jego starostów. Ostatecznie książę przegrał spór i musiał zrezygnować z pobierania świadczeń. Duchowny miał silną podstawę do zanegowania zasadności pobierania podatków przez Władysława, ponieważ w 1375 roku Każko Słupski, ówczesny władca ziemi dobrzyńskiej, zwolnił biskupa płockiego i jego następców ze wszystkich świadczeń na tym obszarze⁸.

Najprawdopodobniej między arcybiskupem Bodzantą a księciem opolskim doszło do podobnego konfliktu. Z tekstu omawianego listu możemy dowiedzieć się, że zarzewiem sporu było świadczenie pobierane w wysokości 2 groszy od kmiecia: „per duos grossos de quolibet kmethone”. Można by założyć, że książę Władysław zwyczajnie pobierał należne mu świadczenie wynikające z regulacji króla Ludwika, ale już data wystawienia dokumentu wydaje się rozwiązywać te wątpliwości. Wynika to z faktu, że poradne zwyczajowo było zbierane na dzień św. Marcina, czyli 11 listopada⁹, a list arcybiskupa datowany jest na 24 września i trzeba założyć, że pobór spornych podatków trwał już od jakiegoś czasu. Poza tym Bodzanta w dokumencie stwierdza, że książę wystąpił przeciw wolnościom Kościoła w ziemi wieluńskiej: „districtus Welunensis contra libertates ecclesie”¹⁰. Potwierdza to również, że podatek zbierany przez Opolczyka nie był elementem stałym i typowym, ale został wprowadzony bez konsultacji ze zwierzchnikiem polskiego Kościoła. Wydaje się, że Bodzanta, wspominając o immunitacie ekonomicznym w ziemi wieluńskiej, powoływał się na wystawiony przez króla Kazimierza Wielkiego w roku 1357 akt dla

⁷ J.S. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983, s. 117.

⁸ Tamże, s. 60; J. Sperka, *Władysław...*, s. 116–117.

⁹ J.S. Matuszewski, *Przywileje...*, s. 17, 82–83.

¹⁰ Ziemia wieluńska była podzielona na okręgi administracyjno-sądowe zwane „*districti*”, w tym wieluński, który został wymieniony w dokumencie arcybiskupa, zob. J. Sperka, *Urzednicy Władysława Opolczyka w księstwie wieluńskim (1370–1391): spisy*, w: *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 3, red. I. Panic, J. Sperka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 111.

arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii oraz duchowieństwa w Polsce. Dokument zatwierdzał dotychczasowe prawa, majątności i immunitety prawne oraz ekonomiczne w obrębie posiadłości zwierzchnika polskiego Kościoła, jak i innych instytucji wchodzących w jego skład: „omnia bona ipsius Gneznensis et aliarum collegiatarum, videlicet Lanciensis, Rudensis, Kurzeloviensis et Uneoviensis, ac parochialium ecclesiarum Gneznensis dyocesis [...] Nempe ipsa bona premissa eximimus et penitus liberamus ac graciosse absolvimus a nostra et castri citacione, ac a iudicio nostro et omnium palatinorum, capitaneorum, castellanorum, iudicum, subiudicum et quorumlibet officialium, quibuscunque nominibus appellentur: presertim a singulis impeticionibus seu inquietacionibus iusticiariorum, qui opravce dicuntur vulgariter, ipsa bona et ea inhabitantes specialiter fore volumus liberos et exemptos”¹¹.

Jak widać, w dokumencie Kazimierzowskim potwierdzono też prawa dla kolegiaty w Rudzie, z której duchowni byli stroną pokrzywdzoną w 1387 roku. W liście Bodzanty znajduje się również wzmianka o postępowaniu ludzi księcia, którzy mieli ściągać sporne świadczenie, dokonując przy tym kradzieży bydła: „a dictis spoliacionibus pecorum et exactionis predictae”. Ukazuje to proceder, w jakim dochodziło do zbierania spornej daniny oraz nadużyć, które się z tym wiązały. Fakt kradzieży zwierząt może być także przesłanką świadczącą o tym, że niektórzy kmiecie nie mogli zapłacić podatku, którego się nie spodziewali, i karą za to było siłowe zagarnięcie bydła. Sankcje – groźba, ekskomunika i interdykt – zastosowane przez arcybiskupa Bodzantę ukazują zarówno determinację w ukróceniu procederu księcia Władysława, jak i przekonanie duchownego o racji w tym sporze.

Trudno odpowiedzieć, czy książę zastosował się do poleceń arcybiskupa gnieźnieńskiego, czy dalej starał się pobierać sporne świadczenia. Nie posiadamy jednak żadnych dowodów w źródłach, by konflikt między dostojnikami dalej się zaogniał, więc możliwe, że Władysław Opolczyk uwzględnił żądania Bodzanty. Warto zauważyć, że książę 31 grudnia 1387 roku był w Wieluniu, gdzie wydał dokument w sprawie Jana, syna byłego sędziego wieluńskiego¹². Jednakże na podstawie aktu nie można stwierdzić, czy konflikt między arcybiskupem a księciem został już zażegnany, czy też nadal trwał. Wiadomo natomiast, że 30 stycznia 1388 roku w Toruniu podczas spotkania z przedstawicielami zakonu krzyżackiego w delegacji polskiej znajdował się Bodzanta oraz Ramfold Stosch z Gorynia, starosta złotoryjski – przedstawiciel Władysława Opolczyka, co wskazywałoby, że spór księcia z arcybiskupem zakończył się¹³.

¹¹ KDW, t. 3, nr 1354; Z. Kowalska-Urbankowa, *Jarosław ze Skotnik Bogoria Arcybiskup Gnieźnieński Prawodawca i Dyplomata (zm. 1376)*, „Nasza Przeszłość” 1985, 63, s. 85.

¹² AP Poznań, *Dokumenty i akta dotyczące osób, K. Wójcikiewicz*, teczka 2 – *Kodeks dyplomatyczny miasta Wielunia*, nr 6.

¹³ J. Sperka, *Władysław...*, s. 143.

Należy również dodać, że w omawianym liście z 1387 roku znajduje się najstarsza wzmianka źródłowa dotycząca wsi Krzyworzeka. Wcześniej miejscowość ta nazywała się Pniewo, a według dotychczasowej historiografii po raz pierwszy określenie „Krzyworzeka” pojawiło się w 1418 roku¹⁴. Podobna sytuacja dotyczyła parafii w tej wsi, której istnienie datowano dopiero na rok 1499¹⁵. Jednak wymienienie miejscowości obok Wielunia i Rudy, a także informacja o wikariuszach potwierdzałyby istnienie tam parafii już w 1387 roku.

Podsumowując, Władysław Opolczyk przed 24 września 1387 roku nakazał zbierać nadzwyczajny podatek w ziemi wieluńskiej, również w dobrach kościelnych. Wywołało to oburzenie tamtejszego duchowieństwa, które wysłało prośbę o wsparcie w tej sprawie do zwierzchnika polskiego Kościoła, arcybiskupa Bodzanty. Ten, broniąc interesów Kościoła, zagroził księciu ekskomuniką, a Wieluń obłożył interdyktem. Najprawdopodobniej jednak sporne kwestie między arcybiskupem a księciem zostały szybko wyjaśnione, tak jak kilka lat wcześniej stało się w podobnej sprawie z biskupem plockim Dobiesławem.

Aneks

Publikowany list został oddany w transliteracji zgodnie z zasadami zawartymi w projekcie instrukcji wydawniczej Adama Wolffa¹⁶. Brakujące fragmenty tekstu ukazano w nawiasach okrągłych. W miejscach niemożliwych do odszyfrowania użyto *crux philologorum*. W przekładzie tekstu zastosowano współczesną interpunkcję.

Łowicz, 24 września 1387 roku

Bodzanta z Kosowic, arcybiskup gnieźnieński, pisze list do duchownych w ziemi wieluńskiej, w Wieluniu, Krzyworzece i Rudzie w sprawie bezprawnego pobierania podatków z dóbr kościelnych w wysokości 2 groszy z rozkazu księcia Władysława Opolczyka i nakłada na Wieluń interdykt oraz grozi ekskomuniką księciu i jego staroście.

¹⁴ R. Rosin, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 100–101.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, St. Żr. 1957, 1, s. 155–184.

Bodantha dei gracia sancte Gneznensis Ecclesie Archiepiscopus¹⁷ discretis viris Rectoribus Ecclesiarum seu eorum vicaris in Wuelun¹⁸ in Ruda¹⁹ et in Krziwarzeka²⁰ ac omnibus aliis qui fuerint presentibus requisiti Salutem in domino. Quia Serenissimus princeps dominus Iadislavus dux oppoliensis welunensis dobrinensis²¹ etc. Quendam exactionem (de) bonis Ecclesie nostre videlicet per duos grossos de quolibet kmethone villarum nostrarum districtus Welunensis contra libertates ecclesie / Imposuit de facto (ex)† et occasione huiusmodi exactionis sic ut premititur de facto et non de Iure impositae eosdem kmethones nostros spoliari mandavit. Quare vobis et cuilibet vestrum in virtute sancte obediencie et sub excommunicationis pena firmiter iniungendo mandamus prefatum dominum .. duces ac capitaneum²² et † suos ibidem de Welun uno edicto pro tribus efficaciter et perempter moneatis quos et nos presentibus perempter monemus ut a dictis spoliationibus pecorum et exactionis predictae desistant omnino et de raptis nobis et hominibus nostris iniuriam passis satisfaciant ut tenentur Alioquin trina monitione canonica²³ premissa virtute statutorum provincialium sedis apostolice legatorum

¹⁷ Bodzanta z Kosowic herbu Szeliga, syn bliżej nieznanego Wisława, urodzony ok. 1320 r., zmarł 26 grudnia 1388 r. Wielkorządca krakowsko-sandomierski (1357–1370 oraz 1372–1382). W latach 1359–1382 kanonik krakowski, możliwe, że kantor wiślicki w 1358 r., scholastyk wiślicki w latach 1359–1364 lub 1374, prepozyt kościoła św. Floriana na Kleparzu (1374–1382). Od 1382 do 1388 r. arcybiskup gnieźnieński, zob. A. Marzec, *Urządnicy mało-polscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305–1370)*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2006, s. 247–249; J. Wieczorek, *Wikariusze katedry krakowskiej w XIII i XIV stuleciu*, „Nasza Przeszłość” 1992, 78, s. 85; M. Kowalski, *Pralaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1996, s. 131–132; J. Wroniszewski, *Pralaci kolegiaty wiślickiej w XIV wieku. Pocho-dzenie i droga awansu*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnono-wożytniej*, red. A. Radziwiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, s. 91; L. Poniewozik, *Pralaci...*, s. 124–125.

¹⁸ Wieluń, pierwsza wzmianka o parafii pochodzi z 1308 r., ale zapewne istniała już wcześniej, zob. S. Zabraniak, *Z dziejów kapituły kolegiackiej w Wieluniu (XV w.–1766 r.): pralaci*, „Rocznik Wieluński” 2012, 12, s. 9.

¹⁹ Ruda, w tym czasie miasto, dzisiaj wieś położona ok. 5 km od Wielunia, wówczas siedziba kapituły kolegiackiej, zob. tamże, s. 13.

²⁰ Krzyworzeka, wieś położona w odległości 5 km od Wielunia, istniała już od połowy XIII w., aczkolwiek potwierdzone wzmianki na temat parafii pod koniec XV w., zob. R. Rosin, *Słownik...*, s. 100–101.

²¹ Władysław Opolczyk, syn Bolka II opolskiego i Elżbiety świdnickiej, urodzony między 1326 a 1330 r., zmarł 8 lub 18 maja 1401 r. Książę opolski (1356–1401), wieluński (1370–1391), kujawski i dobrzyński (1380–1390), pan Rusi (1372–1379, 1386–1387), namiestnik Królestwa Polskiego (1377–1378), palatyn węgierski (1367–1372), zob. J. Sperka, *Władysław...*

²² Ówczesnym starostą ziemi wieluńskiej był Jerzy Swosz ze Zwozu i Pawonkowa, zob. tamże, s. 255.

²³ Obłożenie przez dostojnika kościelnego ekskomuniką większą wymagało odwołania się do trzech bądź czterech napomnień złych uczynków winnego, zob. B. Wojciechowska, *Ekskomunikacja w Polsce średniowiecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2010, s. 52.

et auctoritate nostra ordinaria ipsos raptores huiusmodi bonorum hominum nostrorum excommunicamus et ibidem in Welun ac omnia loca alia ad que dicta spolia sunt deducta detenta et consumpta ecclesiastice tenore presencium subicimus interdicto quod interdictum sic ut premittitur per nos rationabiliter prolatum in vestris ecclesis firmiter servetis et faciatis a vicinis et subditis vestris inviolabiliter observare. Tandiu donec a nobis aliud habueritis in mandatum datum louicz²⁴ XXIII die mensis septembris anno domini M CCC LXXX septimo in signum execucionis litteram reddite sigillatam.

Tłumaczenie:

Bodzanta, z bożej łaski świętego Kościoła gnieźnieńskiego arcybiskup, z przymożnymi mężami rektorami Kościoła i ich wikariuszami w Wieluniu, w Rudzie i w Krzyworzece, a także i wszystkimi innymi obecnymi, od których oczekuje się pozdrowienia w Panu. Ponieważ miłościwy władca, Pan Władysław, książę opolski, wieluński, dobrzyński etc., pewną daninę z dóbr Kościoła naszego zaiste po dwa grosze wszędzie z kmieci (we) wsiach naszych prowincji wieluńskiej, przeciw wolnościom Kościoła / w rzeczywistości nałożył † i ze sposobnością tego rodzaju podatków, takim sposobem właśnie zostaje uprzedzony i tak naprawdę nie z prawa nadanego tych naszych kmieci nakazał ograbić. Dlatego wam i was każdego w mocy świętego posłuszeństwa i pod karą ekskomuniki, która ma być dołączona, słusznie przyłączamy wcześniej wspomnianemu panu księciu i staroście † i swoich także nad Wieluń jedyny edykt dla okręgu skutecznie i nieodwołalnie karcicie, których i my obecnie nieodwołalnie karcimy, ażeby od znanych z kradzieży bydła i wcześniej wspomnianych podatków całkiem odstąpili i z plądrowaniem nas i naszym ludziom krzywdę rozprzestrzeganą zadośćuczynią, aby został osiągnięty (cel), prócz tego potrójne upomnienie kanoniczne zapowiedziane z mocą postanowień diecezjalnych legatów Stolicy Apostolskiej i autorytetem naszym zwyczajnym tych rabusiów tego rodzaju dóbr naszych ludzi ekskomunikujemy i także w Wieluniu, i we wszystkich innych miejscach, w których te grabieże są wyprowadzone, dzierżone (i) korzystane kościelnym porządkiem obecnie ustanawiamy interdykt, że interdykt takim sposobem właśnie zostaje zapowiedziany, rozsądnie przez nas mający być ogłaszany w waszych kościołach, trwale utrzymujcie i wykonujcie w sąsiedztwie, i poddawajcie waszej nieprzerwanej obserwacji. Tak długo powyższe wykonujcie, póki nie będziecie mieli innego polecenia, datowano w Łowiczu 24 dnia września roku Pańskiego 1387 w zapowiedzi wykonania dokumentu udzielający pieczęci.

²⁴ Łowicz, miasto we własności arcybiskupów gnieźnieńskich, zob. M. Słomski, *Urzędnicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w.–1531 r.)*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017, s. 19–33.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Dokumenty i akta dotyczące osób, K. Wójcikiewicz*,teczka 2 – *Kodeks dyplomatyczny miasta Wielunia*.
Biblioteka Jagiellońska: rkps 351 IV, *Liber sextus Decretalium cum glossa Ioannis Andreae (usque ad I. 3.11.)*; *Textus varii*.

Źródła drukowane

- Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, vol. 2: *Numerus continens inde a 332 usque ad 444*, wyd. M. Kowalczyk, M. Markowski, J. Zathej, M. Zwiercan, Wrocław 1982.
Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879.

Opracowania

- Hankus M., *Działalność Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga na stanowisku arcybiskupa gnieźnieńskiego*, „*Nasza Przeszłość*” 2020, 133, s. 81–114.
Kowalska-Urbankowa Z., *Jarosław ze Skotnik Bogoria Arcybiskup Gnieźnieński Prawodawca i Dyplomata (zm. 1376)*, „*Nasza Przeszłość*” 1985, 63, s. 53–96.
Kowalski M., *Pralaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nanckera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1996.
Marzec A., *Urzędnicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305–1370)*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2006.
Matuszewski J.S., *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983.
Poniewozik L., *Pralaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2004.
Rosin R., *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, Warszawa 1963.
Słowski M., *Urzędnicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w.–1531 r.)*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2017.
Sperka J., *Książęta śląscy wobec Władysława Łokietka i jego koronacji*, w: *Władysław Łokietek – odnowiciel Królestwa Polskiego. Restaurator Regni Poloniae*, red. J. Grabowski,

- ks. W. Graczyk, H. Wajs, *Archiwum Główne Akt Dawnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2021, s. 113–134.
- Sperka J., *Urzednicy Wladyslawa Opolczyka w ksietwie wielunskim (1370–1391): spisy*, w: *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 3, red. I. Panic, J. Sperka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 110–121.
- Sperka J., *Władysław książę opolski, wielunski, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330–8 lub 18 maja 1401)*, Avalon, Kraków 2016.
- Wieczorek J., *Wikariusze katedry krakowskiej w XIII i XIV stuleciu*, „*Nasza Przeszłość*” 1992, 78, s. 71–126.
- Wojciechowska B., *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2010.
- Wolff A., *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1957, 1, s. 155–184.
- Wroniszewski J., *Pralaci kolegiaty wiślickiej w XIV wieku. Pochodzenie i droga awansu*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowoczesnej*, red. A. Radziwiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, s. 85–99.
- Zabraniak S., *Z dziejów kapituły kolegiackiej w Wieluniu (XV w.–1766 r.): pralaci*, „*Rocznik Wielunski*” 2012, 12, s. 7–36.

Michał Hankus

**An Unknown Letter of the Archbishop of Gniezno, Bodzanta of Kosowice,
of the Szeliga Coat of Arms, Dated September 24, 1387**

Summary

The Archbishop of Gniezno, Bodzanta of Kosowice, of the Szeliga coat of arms, is one of the most controversial figures of late fourteenth-century Poland. He began his career as the governor of Kraków-Sandomierz during the reign of Casimir the Great. He held this office for over 20 years, while also developing his career as a clergyman. His service as a canon in Kraków, a scholastic in Wiślica and finally as provost of the collegiate church of St. Florian in Kleparz were successful. In 1382, by the appointment of king Louis of Hungary, he became the archbishopric of Gniezno, where he remained until his death in 1388. The controversy surrounding Bodzanta stems from his unstable policy during the interregnum following the death of Louis of Hungary. In addition, Jan of Czarnków left in his chronicle an unfavourable opinion about the archbishop, representing him as incompetent and his actions as destructive for the Polish Church.

The aim of this article is to highlight the conflict between Bodzanta of Kosowice and prince Władysław Opolczyk, which took place in 1387. The analysis is based on a newly discovered letter of the archbishop to parish priests in the Wieluń region, found in the collections of the Jagiellonian Library. The conflict was caused by the receipt by the prince's officials of questionable benefits from villages belonging to the clergy of that region. The archbishop defended the local clergy, imposing an interdict on Wieluń and threatening the ruler with excommunication.

This study fills a gap related to relations between the most important personages in the Kingdom of Poland at the end of the fourteenth century. In addition, it verifies the state of

research on the history of such towns as Krzywarzeka. The attitude and determination of the archbishop in curbing the prince's decisions and actions contradicts the opinion about Bodzanta's weakness throughout his pontificate.

Keywords: archbishop Bodzanta, Władysław Opolczyk, excommunication, Wieluń, interdict, taxes, Church

Michał Hankus

Nieznany list arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty z Kosowic herbu Szeliga z 24 września 1387 roku

Streszczenie

Arcybiskup gnieźnieński Bodzanta z Kosowic herbu Szeliga to jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci końca XIV wieku w Polsce. Karierę rozpoczął na stanowisku wielkorządcy krakowsko-sandomierskiego za czasów Kazimierza Wielkiego. Piastował ten urząd przeszło 20 lat, równocześnie rozwijając karierę duchowną – z powodzeniem pełnił funkcję kanonika krakowskiego, scholastyka wiślickiego czy w końcu prepozyta kolegiaty św. Floriana na Kleparzu. W 1382 roku z woli króla Ludwika Węgierskiego został mianowany na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, gdzie pozostał aż do śmierci w 1388 roku. Kontrowersje związane z Bodzantą wynikają z faktu jego labilnej polityki w okresie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego. Dodatkowo Jan z Czarnkowa w swojej kronice pozostawił niechlubną opinię na temat arcybiskupa, przedstawiając go jako nieudacznika i niszczyiciela polskiego Kościoła.

Celem artykułu jest naświetlenie konfliktu między Bodzantą z Kosowic a księciem Władysławem Opolczykiem, rozgrywającego się w 1387 roku. Analiza opiera się na nieznanym dotąd liście arcybiskupa do duchownych w parafiach w ziemi wieluńskiej, odnalezionym w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Spór wynikał z pobierania przez urzędników księcia spornych świadczeń ze wsi należących do duchownych w ziemi wieluńskiej. Arcybiskup stanął w obronie tamtejszego kleru, obkładając Wieluń interdyktem, a władcy grożąc ekskomuniką.

Praca uzupełnia dotychczasowe luki w relacjach między najważniejszymi osobami w Królestwie Polskim końca XIV wieku. Poza tym weryfikuje stan badań na temat historii takich miejscowości, jak Krzywarzeka. Ukazuje również postawę i determinację arcybiskupa w ukróceniu procederu księcia, co staje w sprzeczności z opinią o słabości Bodzanty przez cały okres pontyfikatu.

Słowa kluczowe: arcybiskup Bodzanta, Władysław Opolczyk, ekskomunika, Wieluń, interdykt, podatki, Kościół

Michał Hankus

**Ein unbekannter Brief des Gnesener Erzbischofs Bodzanta von Kosowice
mit dem Wappen von Szeliga vom 24. September 1387**

Zusammenfassung

Der Gnesener Erzbischof Bodzanta von Kosowice mit dem Wappen von Szeliga ist eine der umstrittensten Persönlichkeiten des späten 14. Jahrhunderts in Polen. Er begann seine Karriere als *Magnus procurator* des Distrikts Krakau-Sandomir während der Herrschaft von Kasimir dem Großen. Dieses Amt hatte er über 20 Jahre lang inne, schlug aber gleichzeitig eine kirchliche Laufbahn ein – er war ein erfolgreicher Kanoniker von Krakau, Scholastiker von Wislica und schließlich Propst der Stiftskirche St. Florian in Kleparz. 1382 wurde er von König Ludwig dem Großen von Ungarn zum Erzbischof von Gnesen ernannt, wo er bis zu seinem Tod im Jahre 1388 residierte. Die Kontroverse um Bodzanta ist auf seine labile Politik während des Interregnums nach dem Tod Ludwigs des Großen zurückzuführen. Außerdem erließ Jan von Czarnków in seiner Chronik ein tadelndes Urteil über den Erzbischof, das ihn als Versager und Zerstörer der polnischen Kirche darstellte.


Ziel des vorliegenden Artikels ist es, den Konflikt zwischen Bodzanta von Kosowice und dem Herzog Wladislaus II. von Oppeln, der im Jahr 1387 stattfand, in den Mittelpunkt der Betrachtungen zu stellen. Die Analyse stützt sich auf einen bisher unbekanntem Brief des Erzbischofs an die Geistlichen in den Pfarreien im Weluner Land, der in den Sammlungen der Jagiellonen-Bibliothek gefunden wurde. Der Streit entzündete sich an der Einhebung strittiger Abgaben durch die herzoglichen Beamten aus den Dörfern, die dem Klerus im Weluner Land gehörten. Der Erzbischof verteidigte den örtlichen Klerus, verhängte ein Interdikt über Welun und drohte dem Herrscher mit der Exkommunikation.

Die Arbeit füllt die bisher bestehenden Wissenslücken in Bezug auf die Verhältnisse zwischen den wichtigsten Persönlichkeiten im Königreich Polen am Ausgang des 14. Jahrhunderts. Darüber hinaus verifiziert sie den Stand der Forschung zur Geschichte von Orten wie Krzyworzeka. Sie zeigt auch die Haltung und Entschlossenheit des Erzbischofs, dem Treiben des Herzogs ein Ende zu setzen, was der Meinung widerspricht, Bodzanta sei während seines gesamten Pontifikats schwach gewesen.

Schlüsselwörter: Erzbischof Bodzanta, Wladislaus II. von Oppeln, Exkommunikation, Welun, Interdikt, Steuern, Kirche



Michał Rzepiela

 <https://orcid.org/0000-0002-6233-4669>

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

Zamek a miasto

Analiza semantyczna terminu *castrum* w polskiej łacinie średniowiecznej

Wprowadzenie

W łacinie średniowiecznej używano kilku dobrze utrwalonych określeń na oznaczenie zamku. Ustalenie stopnia ich popularności, czyli ich frekwencji, nie jest jednak zadaniem łatwym. Najbardziej wiarygodnych wyników na pewno mogłyby dostarczyć tutaj korpusy elektroniczne. Uprzedzając dokładniejsze zestawienia liczbowe uzyskane na podstawie korpusów polskiej łaciny średniowiecznej, które znajdą się w dalszej części artykułu, zaznaczmy, że zdecydowanie najwyższą frekwencją odznaczał się w niej rzeczownik *castrum*¹. Porównanie z innymi regionami średniowiecznej Europy nie jest jednak możliwe do przeprowadzenia bez danych korpusowych dla łaciny poszczególnych regionów (a tych niestety brakuje). Można co najwyżej przytoczyć pewne lepiej lub gorzej udokumentowane obserwacje badaczy zajmujących się łacińską terminologią kastelologiczną na jakimś konkretnym obszarze. Na przykład zdaniem Abigail Wheatley najpopularniejszym łacińskim terminem na Wyspach Brytyjskich był we wczesnym średniowieczu, zwłaszcza w okresie po

¹ Pragnę gorąco podziękować dr. Krzysztofowi Nowakowi z Pracowni Łaciny Średniowiecznej IJP PAN, autorowi koncepcji projektów elektronicznych wykorzystywanych w tym artykule (por. przyp. 5), za cenne uwagi dotyczące problematyki korpusologicznej.

najeździe normąńskim, rzeczownik *castellum*, rywalizujący jednak z *castrum* i innymi terminami². Niezależnie od braku paralelnych korpusów dla łaciny poszczególnych regionów trudności przy badaniach porównawczych stwarzają również różne przedziały chronologiczne, w których łacina funkcjonowała na danym terenie jako język dominujący w piśmie. Różnice te sięgały nawet kilku stuleci³. W konsekwencji w różnych krajach w różnym tempie rolę podstawowego języka pisanego przejmowały języki wernakularne, także oczywiście w aspekcie terminologii kastelologicznej. Należy jednak podkreślić, że łacina średniowieczna pozostawała językiem wspólnym dla całego obszaru zachodniego chrześcijaństwa na tyle długo, że pewne terminy, zwłaszcza te najbardziej powszechne, ulegały w niej ujednoliceniu. Szczególna popularność na jakimś terenie takiego, a nie innego terminu oznaczającego zamek czy gród warowny mogła zatem wynikać zarówno z ogólniejszych tendencji leksykalnych zarysowujących się w łacinie średniowiecznej, jak i – co również godne podkreślenia – z lokalnych uwarunkowań administracyjno-ustrojowych⁴.

² A. Wheatley, *The Idea of the Castle in Medieval England*, York Medieval Press, York 2015, s. 25–27.

³ Dobrze widać to na przykładzie „narodowych” słowników łaciny średniowiecznej opracowywanych współcześnie w Europie pod auspicjami Union Académique Internationale. O ile np. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* uwzględnia materiał źródłowy datowany na okres między XI w. a połową XVI w., słownik łaciny czeskiej (*Lexicon Bohemorum*) między X a XV w., o tyle słownik łaciny niemieckiej (*Mittelateinisches Wörterbuch*) między V w. a „początkami” XIII w., zaś angielskiej (*Dictionary of Medieval Latin from British Sources*) między połową VI a końcem XVI w.

⁴ Występowanie w łacinie kilku różnych określeń na oznaczenie fortyfikacji było zjawiskiem obserwowanym już w starożytności. Kryteria przypisania takiego, a nie innego terminu takiemu, a nie innemu typowi fortyfikacji, które mogły być zróżnicowane ze względu na kształt i rozmiar, ale także charakter administracyjny, nie zawsze są łatwe do odtworzenia. Najczęściej spotykana tutaj para rywalizujących ze sobą określeń to wspomniane *castellum* i *castrum* (zob. np. B. Vajner, *Castra, castrum, castellum. Statistics and Interpretation* (Theses of doctoral Ph.D.), Pázmány Péter Catholic University Faculty of Humanities and Social Sciences PhD School for Linguistics Workshop of Classical Philology, Budapest 2015 – dla łaciny starożytnej; J.F. Verbruggen, *Notes sur le sens des mots castrum, castellum et quelques autres expressions qui désignent des fortifications*, «Revue belge de philologie et d’histoire» 1950, 28, s. 147–155; A. Wheatley, *The Idea of the Castle...*, s. 25–27; R. Swallow, *What Law Says That There Has To Be a Castle? The Castle Landscape of Frodsham, Cheshire*, in: *Archaeologies of Rules and Regulation. Between Text and Practice*, eds. B. Hausmair, B. Jervis, R. Nugent, E. Williams, Berghan Books, Oxford–New York 2018, s. 127–147 – dla łaciny średniowiecznej). Badania dotyczące średniowiecza polskiego pokazują, że w okresie wczesnopiastowskim, a więc mniej więcej do połowy XII w., podstawowe jednostki organizacyjne państwa określane były najczęściej w źródłach terminami *pagus* i *provincia*, ich centra natomiast terminami *urbs*, *civitas*, *oppidum*, *sedes regni*. Co charakterystyczne, rzadko pojawia się wówczas na ich określenie termin *castrum* (T. Wasilewski, *Poland’s Administrative Structure in Early Piast Times. Castra Ruled by Comites as Centres of Provinces and Territorial Administration*, „Acta Poloniae Historica” 1981, 44, s. 5–31, zwł. 30–31). Jak jednak podkreśla Tadeusz Poklewski-Koziełł (*Studia o zamkach średniowiecznych*, oprac. J. Malik, M. Żemigala, Wydawnictwo Instytutu

Podstawa materiałowa badań

Dla prowadzonych analiz jako baza materiałowa posłużyły dwa korpusy elektroniczne polskiej łaciny średniowiecznej, opracowane i wciąż rozbudowywane przez zespół Pracowni Łaciny Średniowiecznej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie: korpus języka ogólnego eFontes (<https://scriptores.pl/efontes>) oraz korpus dzieł Jana Długosza⁵.

Specyfika korpusów języków dawnych

Warto na samym początku zwrócić uwagę na to, czym korpusy elektroniczne języków dawnych, takich jak łacina średniowieczna, różnią się od korpusów języków współczesnych. Przede wszystkim prawie zawsze odznaczają się one wyraźnie mniejszą objętością, zawierają dużo mniej słów niż korpusy języków współczesnych. I tak, korpus eFontes ma liczyć docelowo ok. piętnastu

Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2012, s. 14), terminu *castrum*, obok *castellum*, używa już Anonim zwany Gallem, w zależności od stopnia zmilitaryzowania wyraźnie odróżniając miejsca określane tymi pojęciami od innych zasiedlonych miejsc. Począwszy natomiast od XIII stulecia, wraz ze wzrastającym znaczeniem kasztelanów i okręgów grodowych *castrum* staje się najpowszechniejszym określeniem warowni i związanych z nimi grodów (por. m.in. S. Kołodziejski, *Początki zamków w ziemi krakowskiej*, w: *Początki murowanych zamków w Polsce do połowy XIV w.*, red. nauk. A. Bocheńska, P. Mrozowski, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2017, s. 51 – autor odnosi się przede wszystkim do realiów ziemi krakowskiej w okresie rywalizacji książąt dzielnicowych o władzę w Krakowie).

⁵ Praca nad oboma korpusami została zainicjowana w ramach trzech projektów grantowych finansowanych przez MNiSW w kolejnych edycjach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki: *Fontes Mediae et Infimae Latinitatis Polonorum. Elektroniczny korpus języka łacińskiego na ziemiach polskich (1000–1550)* – NPRH nr 11H 11 013780, *Długosz 2.0. Korpus i narzędzia analizy języka* – NPRH nr 31H 17 0444 84, *Elektroniczny korpus polskiej łaciny średniowiecznej. Kontynuacja prac* – NPRH nr 11H 17 0116 85. W ramach tego ostatniego projektu powstał także niniejszy artykuł. Stanowi on rozszerzoną wersję referatu wygłoszonego przez autora w październiku 2019 r. w Katowicach na konferencji „Miasto w Europie Środkowej w średniowieczu i czasach nowożytnych”, zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katedrę Historii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Ostrawie oraz Katedrę Historii Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy.

milionów słów⁶, korpus Długoszowy zaś liczy ok. miliona słów, podczas gdy np. Narodowy Korpus Języka Polskiego, według danych na 2012 rok, liczył półtora miliarda słów⁷. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest oczywista. Nawet jeśli do naszych czasów zachowało się stosunkowo dużo tekstów z epoki średniowiecza, to ich liczba, biorąc także pod uwagę teksty jeszcze niewydane, w żadnej mierze nie może równać się z liczbą tekstów powstających w językach współczesnych. Co więcej, w korpusach języków współczesnych i tak uwzględnia się tylko znikomą część dostępnych tekstów. Pod tym względem korpus łaciny ogólnej eFontes jest do tych korpusów podobny, ponieważ w nim również nie zostało uwzględnione całe zachowane łacińskie piśmiennictwo polskiego średniowiecza. Teoretycznie, w przypadku łaciny średniowiecznej można sobie wyobrazić stworzenie korpusu kompletnego – ostatecznie jej zasób tekstowy jest zamknięty (nie przybywa tekstów nowych). Wymagałoby to jednak stworzenia olbrzymiego zespołu – zespół projektu eFontes to tymczasem jedynie kilka osób.

O ile więc z punktu widzenia wielkości zasobów różnice pomiędzy korpusami ogólnymi języków dawnych i współczesnych będą zawsze ogromne, o tyle twórcy obu typów korpusów mogą mierzyć się z podobnymi problemami metodologicznymi: koniecznością reprezentatywnego wyboru tekstów mających wejść do korpusu, jak również odpowiedniego zrównoważenia korpusu⁸. Pozycja twórcy korpusu języka współczesnego jest tu na pewno uprzywilejowana, choćby z tego względu, że selekcji dokonuje on spośród tekstów powstałych „z grubsza” w tym samym czasie (najczęściej za jego życia), a perspektywa czasowa, z jaką musi się mierzyć, to zazwyczaj kilkadziesiąt lat. Ponadto, ma on do dyspozycji kompletne kolekcje tekstów i często dysponuje analizami czytelnictwa, przez co łatwiej mu oszacować, jakie miejsce poszczególne pozycje zajmują w całym piśmiennictwie danego okresu. Tymczasem umownie przyjmuje się, że łacina średniowieczna była w Polsce używana przez sześć stuleci, między początkiem wieku XI a pierwszą połową wieku XVI. W konsekwencji w *Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce*, a za nim w korpusie eFontes, jako przedsięwzięciach, w których postawiono sobie za cel możliwie pełny opis tej łaciny, uwzględnia się teksty powstałe w takim właśnie przedziale czasowym. Dla autora korpusu języka dawnego trudność stanowi także to, że stan zachowania średniowiecznych źródeł jest do jakiegoś stopnia przypadkowy i niekoniecznie odzwierciedla faktyczny zakres oddziaływania tych źródeł na

⁶ K. Nowak, *Les projets de corpus du latin medieval polonais*, „Archivum Latinitatis Medii Aevi” 2018, 76, s. 352–353.

⁷ P. Pęzik, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, w: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 253.

⁸ Na temat problemów metodologicznych związanych z tworzeniem korpusów językowych zob. R.L. Górski, M. Łaziński, *Reprezentatywność i zrównoważenie Korpusu*, w: *Narodowy Korpus Języka Polskiego...*, s. 25–36.

odbiorców. Ponadto, twórcy korpusu języka dawnego przy selekcji materiału nie mogą polegać, w przeciwieństwie do twórców korpusu języka współczesnego, na intuicji językowej własnej lub innych użytkowników danego języka⁹.

Metoda równoważenia kolekcji tekstów przyjęta przez zespół korpusu eFontes nie odbiegała zasadniczo od metod wyłaniania reprezentatywnych grup tekstów w korpusach języków współczesnych. Polegała ona na wyłonieniu tekstów z każdego typu piśmiennictwa, jednak takich, które odzwierciedlałyby zarówno zróżnicowanie geograficzne średniowiecznego państwa polskiego, jak i czynnik chronologiczny. Jak podkreśla Krzysztof Nowak, było to zadanie skrajnie trudne, zważywszy na to, że mówimy o kilku stuleciach, w ciągu których rozwijało się piśmiennictwo łacińskie na ziemiach polskich (których granice nieustannie się zmieniały), i że zdecydowana większość tekstów i tak pochodzi z wieku XV oraz pierwszej połowy XVI stulecia. Trudność wynika tutaj także ze znacznego zróżnicowania gatunkowego literatury średniowiecznej. Z jednej strony składa się na nią bowiem ogrom piśmiennictwa pragmatycznego (zapiski sądowe, księgi miejskie, rachunki), zaliczającego się na ogół do niższego rejestru językowego, a z drugiej – mniej liczne teksty rejestru wyższego, takie jak dokumenty kancelaryjne dostojników świeckich i duchownych, traktaty naukowe, wreszcie teksty o ambicjach literackich, np. kroniki i poezja¹⁰.

Z uwagi na to, że do zasobów tekstowych ogólnego korpusu zrównoważonego eFontes mogły nie wejść niektóre teksty istotne dla badania terminologii kastelologicznej, pod uwagę biorę także korpus dzieł Jana Długosza, zawierający całą spuściznę kronikarza, z wyjątkiem *Liber beneficiorum*. Istotne znaczenie ma tutaj to, że korpus ten uwzględnia pełny tekst *Roczników*, a więc dzieła, w którym terminologia kastelologiczna odgrywa szczególnie ważną rolę. Z jednej strony uwzględniam zatem korpus ogólny, obejmujący szeroki zakres piśmiennictwa, mieszczącego się w dodatku w szerokim zakresie chronologicznym, mający jednak charakter selektywny, a z drugiej – korpus tylko jednego autora, lecz obejmujący prawie całą jego spuściznę – spuściznę, dodajmy, obszerną i miarodajną dla interesującej nas terminologii. Przyjmuję tutaj założenie, że jeśli tendencje dotyczące terminologii kastelologicznej widoczne w korpusie Długosza znalazłyby potwierdzenie także w korpusie ogólnym, to znaczyłoby, że odzwierciedlają one również preferencje leksykalne użytkowników polskiej łaciny średniowiecznej w szerszym zakresie chronologicznym, a nie tylko w czasach Długoszowych, czyli w drugiej połowie XV wieku.

⁹ Nakreślona tutaj charakterystyka specyfiki korpusów języków dawnych została oparta na tezach prezentowanych przez dr. K. Nowaka w czasie kolejnych edycji Warsztatów eFontes, w latach 2019–2021, organizowanych przez niego w ramach projektów wzmiankowanych w przyp. 5, a dotyczących korpusu polskiej łaciny średniowiecznej eFontes: <https://scriptores.pl/efontes/warsztaty/>.

¹⁰ K. Nowak, *Fontes Mediae et Infimae Latinitatis Polonorum. Z prac nad korpusem polskiej łaciny średniowiecznej*, „Polonica” 2014, 34, s. 105–114.

Problem ścisłości terminologii kastelologicznej

Abigail Wheatley, nawiązując do problematyki związanej z terminologią kastelologiczną, zauważyła, że definicje zamku we współczesnej literaturze fachowej często nie odpowiadają średniowiecznemu rozumieniu *castle words*, czyli wyrazów, za pomocą których „zamek” opisywano. Dla ilustracji przywołuje średniowieczną definicję łacińskiego rzeczownika *castellum* autorstwa Anzelma z Canterbury, zdaniem którego ów rzeczownik miał oznaczać „dowolną wieżę, wokół której rozciąga się mur”. Wheatley wyraziła też przekonanie, że terminów używanych w średniowiecznych źródłach na oznaczenie zamku nie powinno się utożsamiać z konkretną formą architektoniczną, lecz należy dopuszczać ich jak najbardziej ogólną i otwartą interpretację¹¹. Podobne stanowisko zajął Sławomir Gawlas, podkreślając, że niemożność powiązania konkretnych określeń z konkretnym typem konstrukcji obronnych wcale nie utrudnia w literaturze europejskiej zasadniczo zgodnego rozumienia terminu „zamek”, zwłaszcza gdy na zamek patrzy się przede wszystkim w kategoriach zjawiska społecznego¹².

Z czysto językowego punktu widzenia jasne rozgraniczenie terminów używanych na opisanie zamku może być utrudnione ze względu na charakteryzującą je polisemię, czyli możliwość przypisania im wielu znaczeń, jak również sygnalizowaną już (w przyp. 4) synonimię, czyli fakt, że na określenie „zamku” używanych jest kilka wyrazów. W łacinie polskiej wyrazem polisemicznym jest rzeczownik *castrum*. Może on bowiem oznaczać zarówno ‘zamek’, jak i ‘warowne miasto’, a także przybierać inne znaczenia, w których związek z funkcją obronną miasta zostaje zatarty – np. ‘służebność obowiązująca poddanych wobec grodu’¹³. Natomiast jako synonimy można wskazać wyrazy takie jak: *arx*, *castellum*, *fortalicium*, i oczywiście *castrum*.

Przejdźmy już do konkretnych przykładów. Dwa różne terminy denotujące ten sam obiekt zamkowy występują nieraz w tym samym źródle. Za ilustrację mogą tutaj posłużyć ustępy *Roczników Długosza*, w których zamek wawelski raz bywa określany terminem *castrum*, a innym razem *arx*:

Is [Kazimirus rex – M.R.] [...] duas ecclesias collegiatis in castro Cracoviensi, videlicet sancti Michaelis et sancti Georgii [...] construxit¹⁴.

¹¹ A. Wheatley, *The Idea of the Castle...*, s. 28–30.

¹² S. Gawlas, *Zamek średniowieczny: geneza i funkcje społeczno-ustrojowe*, w: *Początki murowanych zamków...*, s. 18.

¹³ Por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, K. Weyssenhoff-Brożkowska, M. Rzepiela, z. 1–..., Wrocław–Kraków 1953–..., *castrum* I. 2.

¹⁴ *Annales*, lib. 9, s. 349.

Ów [król Kazimierz – M.R.] zbudował na zamku krakowskim dwa kościoły kolegiackie, mianowicie św. Michała i św. Jerzego¹⁵.

Ubi adoratis sanctorum reliquiis, in arcem Cracoviensem ad ecclesiam maiorem, precedentibus eum vexillis Cruciferorum, ascendit¹⁶.

Gdzie [na Skałce – M.R.] uczciwszy relikwie świętych, wstąpił na zamek krakowski do katedry za poprzedzającymi go chorągwiami krzyżackimi.

Pierwszy cytat zaczerpnięty został z podsumowania rządów Kazimierza Wielkiego, w którym Długosz wyliczał zasługi króla, m.in. fundacje kościołów, drugi natomiast stanowi fragment opisu uroczystego pochodu ze Skałki na Wawel z chorągwiami krzyżackimi po wiktorii grunwaldzkiej, na czele którego podążał król Władysław Jagiełło¹⁷.

Trudność pojawia się także wówczas, gdy wyrazy bliskoznaczne, oznaczające prymarnie fortyfikacje, siedziby i osady, występują w zapiskach jedne obok drugich, w zestawieniach typu: *oppida, castra et munitiones*, tworząc swego rodzaju szeregi synonimiczne. Wówczas nie zawsze wiadomo, czy denotują one na zasadzie użycia pleonastycznego te same zabudowania, czy też stanowią wyliczenie zabudowań odrębnych. Podzielam stanowisko A. Wheatley, że takie szeregi należy mimo wszystko interpretować jako zbiór wyrazów odnoszących się do odrębnych desygnatów¹⁸. Do tego zagadnienia wracam jeszcze w dalszej części artykułu.

Zestawienia dotyczące frekwencji terminów używanych na oznaczenie zamku

W tekstach zawartych w korpusie eFontes wśród wyrazów używanych na oznaczenie zamku dominował rzeczownik *castrum* (1832 wystąpienia). Jego

¹⁵ Wszystkie tłumaczenia łacińskich przykładów pochodzą od autora artykułu.

¹⁶ *Annales*, lib. 11a, s. 187.

¹⁷ Można by tu ewentualnie przyjąć taką interpretację, że rzeczownik *arx* został przez Długosza użyty na oznaczenie wzgórza wawelskiego, a nie zamku. Takiej interpretacji zdają się jednak nie potwierdzać inne miejsca u Długosza, w których Wawel bywa określany alternatywnie za pomocą obu wyrazów. Dodajmy, że na oznaczenie Wawelu *castrum* jest przez kronikarza używane znacznie częściej. W korpusie Długosza odnotowano bowiem 31 poświadczeń dla połączenia *castrum Cracoviense*, a 10 dla połączenia *arx Cracoviensis*.

¹⁸ A. Wheatley, *The Idea of the Castle...*, s. 33.

frekwencja znacząco przewyższała trzy pozostałe rzeczowniki: *castellum* (79 wystąpień), *arx* (53 wystąpienia) i *fortalicium* (52 wystąpienia).

Dla porównania w korpusie Długosza również zdecydowanie najwięcej poświadczeń miało *castrum* (2500 wystąpień), ale na drugim miejscu, inaczej niż w eFontes, znalazło się z niemałą liczbą poświadczeń *arx* (403 wystąpienia), dalej *fortalicium* (67 wystąpień), podczas gdy ostatnie miejsce zajęło *castellum* (37 wystąpień)¹⁹. Znacząca rozbieżność we frekwencji rzeczownika *arx*, jego wyraźnie silniejsza reprezentacja w korpusie Długosza, także nieco wyższa w tym korpusie reprezentacja *fortalicium*, dobrze pokazują, że słownictwo jednego autora może w pewnych sektorach odbiegać od tendencji leksykalnych widocznych w języku ogólnym.

Dodajmy jeszcze, że jeżeli chodzi o rzeczownik *castellum*, to w korpusie eFontes jest on najczęściej poświadczony w źródłach najdawniejszych, m.in. u Anonima zwanego Gallem, w *Księdze henrykowskiej*, w dokumentach z XIII wieku. Także w tekstach dawniejszych, bo głównie z drugiej połowy XIV wieku, w *Kronice książąt polskich*, *Kronice* Jana z Czarnkowa, w statutach Władysława Jagiełły, poświadczono zostało *fortalicium*²⁰. Całkiem na marginesie, udało mi się jeszcze znaleźć w eFontes trzy poświadczenia dla rzeczownika *munitio* (za każdym razem w liczbie pojedynczej) w znaczeniu zamku lub warowni – mianowicie u Kadłubka, Jana z Czarnkowa i w *Exordium ordinis Cruciferorum seu Chronica de Prussia*. Poza tym rzeczownik ten występuje przeważnie w liczbie mnogiej i oznacza wówczas zawsze umocnienia, podobnie zresztą jak formy liczby mnogiej rzeczownika *fortalicium* w obu korpusach. Przy określaniu znaczenia *fortalicium* w liczbie mnogiej trzeba jednak zachować ostrożność. Istotne jest to, czy formy liczby mnogiej współwystępują z nazwami miejscowymi. Jeśli tak, to najczęściej chodzi wówczas o wyliczenie kilku konkretnych warowni. Do przedstawionego zestawienia należałoby być może dołączyć także rzeczownik *oppidum*. Ponieważ jednak ustalenie, kiedy denotuje on miejscowość bez kontekstu fortyfikacyjnego, a kiedy gród warowny, wymagałoby nieco dłuższych badań, na razie postanowiłem go nie

¹⁹ Z punktu widzenia metodologii prezentacji danych korpusowych wszelkie wyliczenia powinno się podawać także w przeliczeniu na milion hipotetycznych wyrazów, po to m.in., aby ułatwić porównywanie materiału pochodzącego z korpusów o różnej objętości. Tutaj, ponieważ dane liczbowe traktujemy jedynie ilustracyjnie, rezygnujemy z tej procedury. Przytoczone dane odzwierciedlają stan obu korpusów na październik 2022 r. Jak wspomniano, zawartość korpusów jest stale powiększana i weryfikowana, jednak niewielkie zmiany liczby poświadczeń dla poszczególnych wyrazów pozostaną raczej bez wpływu na proporcje dotyczące ich frekwencji.

²⁰ Jeśli chodzi o Jana z Czarnkowa, to zdaniem T. Poklewskiego-Kozieł (*Studia o zamkach...*, s. 18) właściwie rozróżniał on sens łacińskich terminów i tym samym trafnie dostosowywał je do rzeczywistości materialnej. „Zamek murowany, rodzaj nowoczesnej konstrukcji z XIV w. na terenie Wielkopolski, odpowiadał [u Jana z Czarnkowa – M.R.] łacińskiemu *castrum*; drewniana wieża na okrągłym kopcu lub wieża na nasypie stożkowatym to *fortalitium*; a miasto otoczone obwodem obronnym to *civitas*” (tamże).

uwzględniać. Już teraz w świetle omówionych w kolejnych akapitach analiz można jednak zaryzykować tezę, że *oppidum* to wyraz używany przede wszystkim na oznaczenie miejscowości, odróżnianej w zapiskach od zamku.

Kolokacje rzeczownika *castrum*

Ponieważ, jak zaznaczono, próba jednoznacznej definicji omawianych terminów ze sfery kastelologicznej (rygorystyczne powiązanie danego określenia z konkretnym typem budowli) nie zawsze jest możliwa, o tym, jak poszczególne określenia zamku były faktycznie rozumiane przez użytkowników łaciny średniowiecznej, można w jakimś stopniu wnioskować na podstawie obserwacji sąsiedztwa składniowego tych określeń. Chodzi tu o wyłonienie wyrazów najczęściej pojawiających się w ich otoczeniu (do pięciu słów w lewo i do pięciu w prawo w zwartej próbce tekstu). Najczęstsze kombinacje słów współtworzone przez interesujący nas wyraz są w lingwistyce korpusowej nazywane jego kolokacjami²¹. Zakładam, że wyodrębnienie kolokacji rzeczownika *castrum* powinno też rzucić światło na zapowiedziane w tytule zagadnienie relacji pomiędzy zamkiem a miastem. Na prezentowanej tu liście zostało uwzględnionych dziesięć wyrazów – najczęstszych partnerów kolokacyjnych *castrum*. Wyliczono je w kolejności odzwierciedlającej frekwencję poszczególnych kolokacji; tak więc *castrum et civitas* występowało najczęściej, podczas gdy *oppidum et castrum*, wśród dziesięciu najczęstszych kolokacji, najrzadziej²²:

civitas ‘miasto’

citatio ‘pozew’

aedificatio ‘budowanie’

villa ‘wieś’

pons ‘most’

terra ‘obszar (należący do zamku/miasta)’

iudex ‘sędzia’

²¹ B. Lewandowska-Tomaszczyk, *Podstawy językoznawstwa korpusowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005, s. 39.

²² Podstawy metodologiczne wyłaniania kolokacji z zasobów korpusów elektronicznych omawiają obszerniej przy okazji badań prowadzonych na materiale korpusu łaciny chrześcijańskiej *Patrologia Latina* Bruno Bon i Krzysztof Nowak (*Autour de Liber : étude (e-)lexicographique*, in: *Imago libri. Représentations carolingiennes du livre*, réd. C. Denoël, A.-O. Poilpré, S. Shimahara, Brepols, Turnhout 2018, s. 32–38).

territorium ‘terytorium (należące do zamku/miasta)’

platea ‘ulica’

oppidum ‘miasto’

Spróbujmy pogrupować te wyrazy według kryteriów semantycznych, czyli sfer i zjawisk życia społecznego, do których poszczególne kolokacje się odnoszą. Najpopularniejszy wyraz współwystępujący z *castrum*, czyli rzeczownik *civitas*, wraz z rzeczownikami *oppidum* i *villa* współtworzy klasę leksemów oznaczających jednostki osadnicze i administracyjne. Warto podkreślić, że niekiedy w zapiskach pojawia się seria kilku wyrazów należących do tej klasy, co dobrze ilustruje następujący cytat:

[...] officialibus quibuscumque quarumcumque provinciarum et diocesum, terrarum, civitatum, opidorum, castrorum, universitatum, communitatum ac villarum advocatis²³.

[...] do wszelkich urzędników wszystkich prowincji, diecezji, ziem, miast, miścin, miast warownych/zamków, ogółu obywateli i wspólnot oraz do sołtysów wsi.

Serie takich wyrazów pojawiają się najczęściej w tych partiach dokumentów i tekstów narracyjnych, w których z tego czy innego powodu jednostki osadnicze i administracyjne są szczegółowo wyliczane. Przytoczony cytat pochodzi z orzeczenia biskupa przemyskiego Eryka z 22 grudnia 1390 roku w sprawie Bernarda, arcybiskupa halickiego, zawieszonoego przez Stolicę Apostolską. Eryk występuje tutaj jako jej delegat.

Jednak najczęściej w omawianej kategorii semantycznej spotykamy nie serie kilku wyrazów, lecz ich pary – leksemy znajdujące się w szyku zdaniowym bezpośrednio obok siebie. Najczęstsza para to *castrum et civitas*, rzadsza to *castrum et oppidum*:

Archiepiscopus Gneznensis in oppido alias castro Unyeow suum diem clausit²⁴.
Arcybiskup gnieźnieński dokonał żywota w mieście, czy też zamku, Uniejów.

[...] in et super castro et civitate nostris Costensibus²⁵.

[...] w naszym zamku i mieście Kościan.

Niekiedy autorzy zapisek dają pewne wskazówki, jak rozumieją relacje pomiędzy wyrazami – członami pary. Raz traktują je tak jak w pierwszym przykładzie, nieomal jak synonimy, innym razem tak jak w drugim – jak leksemy denotujące desygnaty raczej odrębne. Co istotne, oba przykłady ilustrują

²³ AGZ, t. 3, s. 89.

²⁴ ACI, t. 1, s. 445, r. 1464.

²⁵ KDP, t. 1, s. 304, r. 1441.

zjawisko dość typowe dla łaciny średniowiecznej, mianowicie: użycie syntagmy (pary wyrazów) na oznaczenie miejsc, w których znajdowało się i miasto, i zamek. Nie roztrząsam w tej chwili drobiazgowo kwestii, kiedy pary typu *in castrum et civitate* denotują dwa osobne desygnaty, a kiedy ewentualnie jeden desygnat, który został określony pleonastycznie. Zresztą przeprowadzenie takiej analizy w większości przypadków nie miałyby sensu, ponieważ kontekst zapiski, w którym dana syntagma się pojawia, na ogół niczego nie wyjaśnia. Dalej ograniczam się do zestawień liczbowych dla poszczególnych par wyrazów zaczerpniętych z korpusu Długosza, u którego występują one stosunkowo często. Korpus ogólny dostarcza tu raczej mało materiału porównawczego – od kilku do kilkunastu poświadczeń dla poszczególnych par – więc tak skromne dane trudno uznać za szczególnie miarodajne. Poza tym trzeba mieć także na uwadze aspekt tematyczny, to, że w *Rocznikach* Długosza wątki dotyczące kompleksów miejsko-zamkowych siłą rzeczy pojawiają się częściej niż w tekstach innych gatunków, co dodatkowo dzieło Długosza tutaj faworyzuje. Zamieszczone zestawienie uwzględni również syntagmy w szyku odwrotnym, czyli np. nie tylko połączenie *castrum et civitas*, ale także *civitas et castrum*. Dane liczbowe zostały jednak ukazane zbiorczo dla poszczególnych par, bez rozróżniania szyku, w jakim one wystąpiły.

castrum et civitas – 60 razy
castrum et fortalicium – 15 razy
castrum et oppidum – 13 razy
castrum et urbs – 1 raz
arx et civitas – 5 razy
arx et oppidum – 0 wystąpień
castrum et arx – 0 wystąpień

Zestawienie pozwala na dodatkową weryfikację tendencji zaobserwowanych na liście frekwencyjnej wyrazów współtworzących kolokacje z *castrum*. Potwierdza ono dominację rzeczownika *civitas*, choć już nie tylko jako współpartnera kolokacyjnego *castrum* w odstępnie kilku słów, ale też w bezpośrednim sąsiedztwie. Na drugie miejsce wysuwa się w podobnej funkcji dość nieoczekiwane *fortalicium*, choć i popularność *oppidum* (które, przypomnijmy, także znalazło się w dziesiątce najczęstszych partnerów kolokacyjnych *castrum*) również i tutaj znajduje dość wyraźne potwierdzenie. Ponadto warto podkreślić, że fakt, iż rzeczownik *arx* współtworzy wyrażenia z rzeczownikami *civitas* i *oppidum*, oznaczającymi jednostki osadnicze, dowodzi, że przez Długosza był on rozumiany raczej jako synonim *castrum* w znaczeniu ‘zamek’. Rozwiewałoby to zatem wątpliwości podniesione w przypisie 17. Wreszcie uwaga ostatnia. Niezależnie od tego, do jakiego stopnia zamek i miasto przez użytkowników łaciny średniowiecznej były odczuwane jako jeden organizm,

przytoczone zestawienia połączeń wyrazowych świadczą o tym, że na płaszczyźnie językowej czuli oni potrzebę wyszczególniania każdego z elementów tego organizmu osobno. Dość przewrotnie wpisałem do wyszukiwarki (zresztą w obu korpusach) polecenie znalezienia połączenia wyrazowego *castrum et arx*, zakładając, że jeżeli *castrum* mogłoby oznaczać „tylko” miasto, bez kontekstu zamkowego, to takie połączenie nie powinno być nieprawdopodobne. Wynik dla obu przeszukiwań był jednak negatywny.

Oczywiście dywagacje na temat odrębności miasta i zamku łatwiej jest uzasadnić, gdy ich punktem wyjścia stają się dwa dające się przeciwstawić sobie wyrazy. Trudniej natomiast zająć stanowisko w tej kwestii, gdy organizm miejsko-zamkowy denotowany jest wyłącznie za pomocą jednego wyrazu, na ogół rzeczownika *castrum*. Skoro jednak wyrażenia typu „w mieście i na zamku” w łacinie średniowiecznej występowały wcale niesporadycznie, a u Długosza nawet dość często, to zasadne wydawało się pytanie, czy w źródłach uda się znaleźć teksty, w których kwestia wzajemnych relacji pomiędzy zamkiem a miastem byłaby bardziej szczegółowo podnoszona. Dla mnie najciekawszy byłby tekst, w którym miasto i zamek byłyby ukazane w sytuacji konfrontacyjnej, jako dwa organizmy wyraźnie sobie przeciwstawione. Nie przeprowadziłem tutaj pogłębionej kwerendy, polegając wyłącznie na analizie danych korpusowych. Wyszukiwarka korpusu eFontes znalazła jedną tego rodzaju obszerniejszą zapiskę. Jest nią tekst porozumienia pomiędzy radą miejską Brześcia Kujawskiego i czeskim zarządcą miasta Pawłem z Paulštejnu, którego oddziały opanowały tamtejszy zamek. Ustalenia, o których mowa, pozostawały w związku z powrotem Brześcia pod rządy księcia Władysława Łokietka. W styczniu 1306 roku brzeska rada miejska zawarła z Czechami za pośrednictwem krzyżackim ugodę w Toruniu. Oto fragment uzgodnień dotyczących wzajemnych relacji pomiędzy miastem a zamkiem w czasie rozejmu:

Item hii qui manebunt in civitate, placare poterunt civitatem ipsam sicut inceperunt et propugnacula que antefuerunt reparare, ita tamen, quod nullum ipsorum castro altius extollatur. Similiter hii qui in castro erunt, nulla nova edificare in nocumentum civitatis, sed ea que ante fuerunt, poterunt emendare²⁶.

Ponadto, ci, którzy pozostaną w mieście, będą mogli budować w nim umocnienia, tak jak zaczęli, i naprawiać te istniejące wcześniej, w taki jednak sposób, aby żadne z nich nie sięgało wyżej niż zamek. Podobnie ci, którzy będą na zamku, nie mogą wznosić żadnych nowych umocnień na szkodę miasta, lecz tylko naprawiać te, które powstały wcześniej.

Z socjologicznego punktu widzenia opisana tu sytuacja nie jest szczególnie interesująca, gdyż zarządca zamku został mieszkańcom miasta narzucony z zewnątrz. W ich oczach był więc zapewne najeźdźcą, który opanował

²⁶ Tamże, s. 172.

część ich grodu. Nie chodzi tu zatem o prawdziwy spór wewnątrz kompleksu miejsko-zamkowego, który wyostrzałby odrębność każdego z komponentów wspólnego organizmu. Natomiast z językowego punktu widzenia sam fakt, że rzeczownik *castrum* tak mocno został przeciwstawiony rzeczownikowi *civitas*, z którym zazwyczaj występuje w niemal pleonastycznej zbitce *in castro et civitate*, ma jednak istotne znaczenie. Okazuje się bowiem, że *castrum*, używane w kontekście *civitas*, wcale nie jest „spetryfikowane” wspólną kolokacją, lecz na skutek okoliczności pozajęzykowych nie tylko może pojawić się obok rzeczownika *civitas* jako termin wyraźnie odrębny, co innego denotujący, ale również jako wyraz, na płaszczyźnie konotacyjnej, w stosunku do *civitas* jednoznacznie przeciwstawny²⁷.

Funkcja zamku w przestrzeni miejskiej

W badaniach kastelologicznych o nachyleniu socjologicznym można spotkać się z interpretacją roli zamku względem mieszkańców miasta w kategoriach dychotomicznych. Taki punkt widzenia proponuje m.in. C. Drage. Jego zdaniem, w zależności od tego, czy zamek został niejako dobudowany do istniejącego już centrum miejskiego, czy zbudowany na obszarze niestanowiącym miejskiej przestrzeni, a miasto się wokół niego dopiero rozrastało, można rozróżniać, w pierwszym przypadku, zamek miejski (*urban castle*), a w drugim – zamek pierwotny (*primary castle*). Drage dowodzi, że z punktu widzenia mieszkańców miasta pierwszy typ zamku pełnił zazwyczaj w stosunku do nich funkcję opresyjną, drugi zaś raczej ochronną²⁸. Od jego interpretacji dystansuje się A. Wheatley, podkreślając, że funkcje zamku opresyjna i ochronna

²⁷ W recenzji tekstu zwrócono mi uwagę na jeszcze jedno miejsce o istotnym znaczeniu dla omawianej tu problematyki, mianowicie zapiskę z *Rocznika kapituły krakowskiej* z 1312 r. (MPHn, t. 5, s. 104), mówiącą o represjach Władysława Łokietka w stosunku do mieszczan krakowskich po buncie wójta Alberta. Chociaż Łokietek po zajęciu Wawelu w 1306 r. złożył mieszczanom obietnicę niełączenia murów miejskich z murami zamku, to po buncie wójta Alberta od niej odstąpił, a w dodatku zbudował drugi, niewielki zamek w obrębie samego miasta, w miejscu zburzonego domu przywódcy buntowników, i wznosił ponadto wieżę nad bramą prowadzącą do kościoła św. Mikołaja – zob. P. Okniński, *Narodziny miasta komunalnego. Struktury ustrojowe, ramy przestrzenne i podstawy gospodarcze Krakowa w XIII wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2018, s. 136. Z językowego punktu widzenia w przywołanej zapisce szczególnie istotne znaczenie ma zdanie: „castrum in civitate [...] construxit”.

²⁸ C. Drage, ‘Urban Castles’, in: *Urban Archaeology in Britain*, eds. J. Schofield, R. Leech, Council for British Archaeology, London 1987, s. 117 i nast.

w stosunku do mieszkańców miasta nie zawsze dają się tak ściśle powiązać z jego genezą na danym obszarze²⁹.

Pozostając jeszcze przy ujęciu dychotomicznym – zamek miejsce opresji: zamek miejsce schronienia – warto zauważyć, że ta druga funkcja zamku, „ochronna”, jest może szczególnie dobrze widoczna w tekstach narracyjnych, zwłaszcza w kronikach. Narracja ich autorów jest zazwyczaj pełna opisów oblężeń zamków i miast, co znajduje odzwierciedlenie we frazach typu: *castrum expugnare*, *castrum oppugnare* ‘oblegać zamek’, *castrum obsidere*, *castrum capere* ‘zdobyć zamek’. Obok nich pojawiają się też jednak w kronikach wyrażenia ukazujące zamek jako miejsce schronienia dla mieszkańców: *in arcem diffugere* ‘uciec do zamku’, *in castrum se recipere* ‘wycofać się <schronić się> do zamku’.

W świetle zarysowanej dychotomicznej roli zamku na pewno do myślenia daje wysoka pozycja na liście kolokacyjnej *castrum* rzeczownika *citatio*, występującego najczęściej we frazie *citatio castri*, czyli tłumacząc dosłownie: ‘pozew do grodu’. Oczywiście gród konotuje tutaj władzę sądowniczą. W dziesiątce najpopularniejszych partnerów kolokacyjnych *castrum* znalazł się także inny wyraz ze sfery prawnosądowej, mianowicie *iudex* ‘sędzia’. Co więcej, dane korpusowe pokazują, że rzeczownik *castrum* był niekiedy używany synonimicznie w stosunku do rzeczownika *iudicium* ‘sąd’. I tak, obok frazy *in iudicio comparere* ‘stawić się w sądzie’ występuje w zapiskach w tym samym znaczeniu fraza *in castro comparere*, podobnie w tym znaczeniu *iudicio astare* obok *castro astare*. Z kolei obok *penam iudicio luere* ‘zapłacić sądowi karę’ pojawia się w tym samym znaczeniu *penam castro luere*. Można też jednak przytoczyć frazy, w których rozróżnienie między zamkiem/miastem *castrum* a sądem *iudicium* zostaje wyraźnie zachowane, np. *coram iudicio in castro* ‘przed sądem w mieście’, *iudicium ante castrum* ‘sąd w mieście, dosł. przed miastem’³⁰.

Nawiązując jeszcze do wysokiej pozycji rzeczownika *citatio* na liście frekwencyjnej wyrazów współtworzących kolokacje z *castrum*, warto uściślić, że najczęściej występuje on we wspomnianym wcześniej połączeniu *citatio castri* ‘pozew do grodu’. Na ogół pojawia się ono w tekstach nadań, mianowicie w tych partiach dokumentów, które traktują o ulgach dla ludności żyjącej na terenach będących przedmiotem nadania:

²⁹ A. Wheatley, *The Idea of the Castle...*, s. 48.

³⁰ Większość przytoczonych tutaj kolokacji została poświadczona w aktach sanockiego sądu grodzkiego z lat 1435–1462, wydanych w AGZ, t. 11. Wyjątek stanowią frazy *astare castro* i *iudicium ante castrum*, które zostały poświadczane w trzynastowiecznych dokumentach ksiąząt mazowieckich wydanych w KDP, t. 1 (s. 27 i 77).

[...] predictam domum et villam in Yezow et alias villas superius nominatas et villanos ipsarum absolvimus omnimode ab omnibus universaliter solucionibus omnium exactionum [...] a citacione castrri [et n]on comparicione³¹.

[...] wspomniany dom i wieś w Jeżowie, i inne wyżej wyliczone wsie i ich mieszkańców uwalniamy od wszelkiego w ogóle rodzaju posług [...] od pozwu do grodu, od konsekwencji niestawiennictwa.

[...] volumus predictam villam liberam et exemptam esse a targoue, a mostne, a castrorum edificio siue poncium quorumlibet³².

[...] chcemy, aby wspomniana wieś była wyjęta spod i wolna od targowego, mostowego, od obowiązku budowy zamków, czy jakichkolwiek mostów.

Pierwszy cytat pochodzi z dokumentu księcia mazowieckiego Bolesława, który w roku 1275 potwierdził i rozszerzył przywileje dla klasztoru benedyktynów z Lubinia w Wielkopolsce, uwalniając od powinności chłopów ze wsi Jeżów i innych okolicznych wsi, drugi cytat zaś został zaczerpnięty z przywileju (z roku 1293) księcia wielkopolskiego Przemysława II, nadającego przywilej lokowania wsi w Jaroszynie. Dodajmy, że w podobnym kontekście – ulg dla mieszkańców związanych z nadaniami – występują widoczne w drugim cytacie, a znajdujące się na wysokich pozycjach na liście frekwencyjnej kolokantów *castrum*, rzeczowniki *aedificatio* i *pons*, a właściwie *pontes*, gdyż najczęściej spotyka się w źródłach formę liczby mnogiej. Wynika to stąd, że w dokumentach nadań zazwyczaj mowa jest o zwolnieniu z obowiązku budowy mostów.

Z dziesięciu najpopularniejszych wyrazów współtworzących kolokacje z *castrum* do omówienia pozostały jeszcze trzy rzeczowniki, mianowicie: *terra* ‘ziemia’, *districtus* ‘okręg’, *platea* ‘ulica’. Można je zaliczyć do ogólnej kategorii leksemów denotujących przestrzeń i obszar wokół zamku lub tereny do niego przynależące. O ile obecność na liście dwóch pierwszych leksemów nie powinna zaskakiwać – to zrozumiałe, że w dokumentach średniowiecznych dotyczących grodów mowa jest także o ich przyległościach – o tyle na bliższą uwagę zasługuje rzeczownik *platea*. Analiza współwystąpień obu rzeczowników, to znaczy *platea* i *castrum*, pozwala bowiem dostrzec w zamku jeden z podstawowych punktów orientacyjnych w topografii miejskiej. Materiał korpusowy najwięcej poświadczeń dostarcza tutaj w odniesieniu do średniowiecznego Krakowa, a oba rzeczowniki najczęściej odnajdujemy we frazie nominalnej *Platea Castrri* wskazującej ulicę Grodzką (28 poświadczeń, w tym jedno dotyczące realiów przemyskich). Na marginesie dodajmy, że, jak wynika z danych korpusu eFontes, na oznaczenie ulicy Grodzkiej znacznie częściej używano jednak frazy nominalno-przymiotnikowej *Platea Castrensis* (103 poświadczenia, w tym 11 dotyczących realiów przemyskich). Przemysław Tyszka

³¹ KDP, t. 1, s. 100.

³² Tamże, s. 148.

nazwy ulic związane z obiektami topograficznymi, do których te ulice prowadziły, uznaje za jeden z charakterystycznych typów nazewniczych lokacyjnego Krakowa i obok ulicy Grodzkiej podaje jeszcze przykład ulic Sławkowskiej oraz Wisły³³. Zwraca również uwagę na silną pozycję Wawelu w hierarchii „identyfikatorów miejsc”, dostrzegając zarazem zjawisko symbolicznego i nazewniczego napięcia między nim a miastem, zwłaszcza Rynkiem, stanowiącym punkt centralny przy oznaczaniu miejskiej przestrzeni – ulice nazywano bowiem, jak zaznacza, „patrzac od Rynku w kierunku innych miejsc, a nie odwrotnie”³⁴.

Obserwacje P. Tyszki znajdują potwierdzenie w charakterystycznych kolokacjach wykorzystywanych przy precyzowaniu położenia względem Wawelu obiektów w przestrzeni miejskiej. Szczególne znaczenie mają tutaj frazy widoczne w prezentowanych przykładowo dobranych cytatach: *eundo ad castrum, sicut itur ad castrum, in platea sub castro* – ta ostatnia jako wariant rzeczownikowo-przymikowy dla pary kolokacyjnej *platea i castrum*:

Gerassius et Segneus resignauerunt Alberto pellifici mediam curiam in acie **eundo ad castrum** [wyróżn. – M.R.]³⁵.

Gieras z Sięgniew powzdali Wojciechowi, kuśnierzowi, połowę parceli leżącej w prostej linii narożnej, idąc do zamku.

Hinricus faber domum suam in parvo vico, **ubi itur ad castrum** [wyróżn. – M.R.], domui Miczconis currificis contiguam domine Pechne Andree consorti legitime libere resignavit³⁶.

Henryk, kowal, powzdał swój dom w małym zaułku, tak jak się idzie do zamku, przylegający do domu Miczka [Mikołaja – M.R.], stelmacha, Pechnie, prawowitej małżonce Andrzeja.

[...] in sala domus habitationis venerabilis viri magistri Stanislai de Scarbimiria **in platea sub castro Cracoviensi** [wyróżn. – M.R.] situatae³⁷.

[...] w izbie domu zamieszkiwanego przez wielbnego męża mistrza Stanisława ze Skarbierza, znajdującego się przy ulicy pod zamkiem krakowskim.

Jak wynika z materiału przebadanego przez P. Tyszkę, co dane korpusowe dodatkowo potwierdzają, fraza *eundo ad* ‘idąc do’ i jej warianty należą do typowych oraz częstych formuł częściowo opisowego oznaczania ciągów

³³ P. Tyszka, *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV–XV wieku w świadomości jego mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 151.

³⁴ Tamże, s. 150.

³⁵ NKRR, s. 143, r. 1339.

³⁶ *Księgi ławnicze krakowskie 1365–1376 i 1390–1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904, s. 160, zap. 1339, r. 1391.

³⁷ KUJ, t. 1, s. 161, r. 1427.

ulicznych³⁸. Na płaszczyźnie językowej potwierdzenie znajduje także teza badacza o „napięciu nazewniczym” pomiędzy Wawelem a Rynkiem. Jej bardzo dobrą ilustracją stanowi zawarte przez Długosza w *Liber beneficiorum* wyliczenie domów kanoników katedry krakowskiej na dzisiejszej ulicy Kanoniczej. Kronikarz, wyliczając po kolei domy znajdujące się po prawej i lewej stronie ulicy, za punkt wyjścia przyjmuje bowiem Wawel, patrząc w kierunku miasta, i posługuje się frazą *eundo ex castro in civitatem* ‘idąc od grodu do miasta’³⁹. Tyszka podkreśla, że z takim odwróceniem perspektywy przy okazji opisów położenia siedzib kanoników kapituły katedralnej, a mianowicie od Wawelu w kierunku miasta, można spotkać się już w latach 70. XIV wieku, o czym świadczy pojawiająca się w zapiskach z tego okresu fraza *in civitate Cracoviensis [...] sub castro* ‘w mieście Krakowie pod grodem’⁴⁰. Zaznacza jednak, że domy kanoników znajdowały się w równoległym ciągu komunikacyjnym do ulicy Grodzkiej, mianowicie na późniejszej ulicy Kanonicznej, i nawet jeżeli w dokumentach ich położenie określane jest za pomocą frazy „ulica Grodzka”, to nie chodzi o ulicę Grodzką, gdyż decydujące znaczenie miało to, z której perspektywy uściślano położenie budynku: środowiska katedralnego czy mieszczań. Tyszka dochodzi do, jak sam podkreśla, dość nieoczekiwanego wniosku, że „mieszczanie krakowscy mieli w pewnym okresie »swoją« ulicę Grodzką, a środowisko kościelne »swoją«”⁴¹.

Jeżeli chodzi natomiast o płaszczyznę *strictie* językową, za cenne i trafne należy uznać spostrzeżenie badacza, że opisowe oznaczenia ciągów ulicznych, m.in. za pomocą omówionych fraz, stanowiły odzwierciedlenie języka potocznego, polskiego i niemieckiego, a w języku pisany w kancelarii miejskiej rejestrowano tylko – czy to po łacinie, czy to po niemiecku – nazwy ulic i określenia miejsc funkcjonujące już wcześniej w języku mówionym⁴².

Z punktu widzenia nazwotwórczego charakterystyczne jest to, że zamek może zostać całkowicie utożsamiony z którąś z pełnionych przez siebie funkcji. Jak pokazałem wcześniej, rzeczownik *castrum* ze względu na funkcję sądowniczą grodu był używany w niektórych zapiskach synonimicznie do terminu *iudicium*. Identyfikację zamku z jego funkcją, w tym wypadku funkcją pracodawcy, można zauważyć także w deskrypcjach jednostkowych osób pracujących dla/na zamku. Owe deskrypcje przyjmują postać bądź fraz nominalnych, czyli współtworzonych przez dwa rzeczowniki, bądź przyimkowo-nominalnych,

³⁸ Tamże, s. 140, 161, 204, 215 i nast.

³⁹ Tamże, s. 204. Tę samą frazę znajdujemy także w dokumencie z 1469 r. (KUJ, t. 2, nr 224, s. 264), w którym rektor przekazuje kapitule katedralnej Bursę Grochową, znajdującą się po lewej stronie, idąc od zamku, w zamian za parcelę położoną za Bursą Artystów w miejscu dawnej synagogi.

⁴⁰ P. Tyszka, *Obraz przestrzeni miejskiej...*, s. 167–168.

⁴¹ Tamże, s. 169.

⁴² Tamże, s. 153.

czyli współtworzonych przez rzeczowniki i przyimek wskazujący na relację zachodzącą pomiędzy odnośnymi rzeczownikami⁴³. Widoczne jest tutaj silne utożsamienie zamku z osobami świadczącymi pracę na jego rzecz. Za ilustrację tego zjawiska mogą służyć zapiski z przemyskiej *Księgi ławniczej 1445–1452*⁴⁴. W zapiskach 298 i 299 pojawia się tam niejaki *Baran de castro*, którego na podstawie dalszych zapisek można chyba utożsamiać z Piotrem Baranem (o którym poza tym nic bliżej nie da się powiedzieć). Z kolei w zapisce 1003 występuje *Nicolaus, alias Mitoray de castro cocus*, a więc „kucharz zamkowy” (dosł. ‘z zamku’), który w kolejnej zapisce, 1020, zostaje opisany za pomocą genetiwu dopełnieniowego jako *Mitoray castri cocus* – „kucharz zamku”. W podobny sposób został potraktowany jeszcze jeden bohater przemyskich zapisek, niejaki *Petrus sagittarius*, czyli wytwórca strzał. Raz bowiem ze względu na miejsce pracy został określony za pomocą dopełniacza dopełnieniowego *Pertus sagittarius castri* (zapiska 470), by w późniejszej zapisce zostać scharakteryzowanym za pomocą frazy przyimkowo-nominalnej *Petrus de castro* (zapiska 926).

Należy podkreślić, że o ile w łacinie średniowiecznej frazy nominalne, w których dla celów charakterystyki osób z uwagi na miejsce ich pracy wykorzystywany jest dopełniacz dopełnieniowy (*gentivus obiectivus*), są frazami typowymi, o tyle wykorzystanie w podobnym celu frazy przyimkowo-nominalnej jest dość zaskakujące. Połączenie wyrazowe „imię + przyimek *de*” identyfikuje najczęściej w łacinie osoby ze względu na miejsce ich pochodzenia lub ich aktywności, ale w sensie bardziej ogólnym (np. *Matthaeus de Cracovia*). Użycie tego przyimka w taki sposób, jak w zapiskach przemyskiej księgi ławniczej, stanowi być może jakieś odzwierciedlenie tego, jak mieszkańcy miasta odbierali obecność zamku w przestrzeni miejskiej, mianowicie, że traktowali go jak strukturę odrębną, zewnętrzną, w tym przypadku zewnętrznego pracodawcę. Ta kwestia wymagałaby jeszcze oczywiście, także w aspekcie językowym, dokładniejszego zbadania.

⁴³ Deskrypcje jednostkowe to nazwy jednostkowe niemające charakteru nazw własnych, pozwalające na identyfikację obiektu na podstawie zespołu jego cech, podczas gdy imię własne na zespół takich cech nie wskazuje. Tak więc ilustrację deskrypcji jednostkowej, by odwołać się do przykładów przywoływanych dalej w tekście, stanowi: „Mikołaj, kucharz z zamku”, dający się przeciwstawić dowolnemu „Mikołajowi” jako nazwie własnej – por. E. Grodziński, *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa 1973, s. 44.

⁴⁴ *Księga ławnicza 1445–1452*, wyd. J. Smółka, Z. Tymińska, Przemysł 1936.

Podsumowanie

Ustalenia poczynione na podstawie danych korpusowych pokazują, że w polskiej łacinie średniowiecznej najpopularniejszym terminem używanym na oznaczenie zamku był rzeczownik *castrum*. Natomiast wyodrębnienie na podstawie materiału korpusowego listy dziesięciu najpopularniejszych słów współtworzących kolokacje z *castrum* umożliwiło wgląd w zakres tematyczny, w jakim ów wyraz w polskiej łacinie średniowiecznej najczęściej występował. Służył on, jak wykazano, nie tylko za nazwę obronnej jednostki osadniczej, ufortyfikowanego grodu, ale także denotował różne funkcje tej jednostki, m.in. funkcję sądowniczą, stając się niekiedy całkowitym synonimem rzeczownika *iudicium*. Ponadto zamek odgrywał niezwykle ważną rolę w topografii miejskiej jako punkt odniesienia dla innych obiektów, o czym świadczą frazy z *castrum* używane w zapiskach przy uściśleniu położenia tych obiektów. Z kolei występowanie fraz przyimkowo-nominalnych z komponentem *castrum*, stosowanych na określenie osób w związku z wykonywaną przez nie pracą, może świadczyć o tym, że mieszkańcy miasta traktowali zamek jako organizm raczej odrębny, czy w każdym razie zewnętrzny, w stosunku do miasta.

Podnosząc wszystkie korzyści, jakich może dostarczyć analiza bazująca na językowym korpusie elektronicznym, należy pamiętać zarazem o mogących wiązać się z nią niedostatkach. Szczególną ostrożność przy interpretacji wyników należy zachować, pracując na zrównoważonym korpusie ogólnym. Istotne jest tutaj to, by mieć na uwadze kryterium, jakie zostało zastosowane przy selekcji materiału uwzględnionego w korpusie, a więc: jakie teksty (z jakich gatunków literackich) i w jakim zakresie zostały w nim wzięte pod uwagę, a jakie pominięte, jaki zakres chronologiczny te teksty pokrywają, a jaki pozostawiają „niedoszacowany”, wreszcie z jakiego obszaru pochodzą. Zaprezentowane tutaj wyniki mają charakter ustaleń wstępnych, szacunkowych i wymagają dalszej weryfikacji, już nie tyle na materiale językowym „uśrednionym”, lecz dokładniej sprofilowanym pod kątem konkretnego zagadnienia badawczego. Niewątpliwie jednak korpus eFontes stanowi narzędzie szybkiego i dość precyzyjnego rozpoznania zjawisk językowych w polskiej łacinie średniowiecznej ujmowanej kompleksowo. Bez danych uzyskanych z korpusu eFontes, zweryfikowanych dodatkowo w korpusie dzieł Długosza, część zaprezentowanych tutaj ustaleń z całą pewnością byłaby trudna do zauważenia.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1: *Acta capitulorum Gneznensis, Poznaniensis et Vladislaviensis 1408–1530*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894 (Monumenta Medii Aevi Historica res gestas Poloniae illustrantia, 13, 1).
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, t. 3, wyd. staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, Lwów 1872; t. 11, wyd. staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, Lwów 1886.
- Codex diplomaticus Poloniae*, t. 1, wyd. J. Bartoszewicz, M. Bobowski, A.Z. Helcel, A. Muczowski, L. Ryzyszczewski, Varsaviae 1847.
- Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, pars prima, ed. Ż. Pauli, Cracoviae 1870; pars secunda, ed. Ż. Pauli, Cracoviae 1873.
- Joannis Długossii Annales sue cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 1–11, ed. S. Gawęda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997; lib. 11–12, ed. J. Wyrozumski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000–2008.
- Joannis Długossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia = Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*, t. 10–14: *Historiae Polonicae libri XII*, ed. I.Ż. Pauli, A. Przedziecki, Kraków 1873–1878.
- Księga ławnicza 1445–1452*, wyd. J. Smółka, Z. Tymińska, Przemyśl 1936.
- Księgi ławnicze krakowskie 1365–1376 i 1390–1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904.
- Monumenta Poloniae Historica. Nova series*, t. 5, Lwów 1888.
- Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1877.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, K. Weysenhoff-Brożkowska, M. Rzepiela, z. 1–..., Wrocław–Kraków 1953–...

Opracowania

- Bon B., Nowak K., *Autour de Liber : étude (e-)lexicographique*, in: *Imago libri. Représentations carolingiennes du livre*, réd. C. Denoël, A.-O. Poilpré, S. Shimahara, Brepols, Turnhout 2018, s. 28–38.
- Drage C., 'Urban Castles', in: *Urban Archaeology in Britain*, eds. J. Schofield, R. Leech, Council for British Archaeology, London 1987, s. 117–132.
- Gawlas S., *Zamek średniowieczny: geneza i funkcje społeczno-ustrojowe*, w: *Początki murowanych zamków w Polsce do połowy XIV w.*, red. nauk. A. Bocheńska, P. Mrozowski, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2017, s. 17–46.

- Górski R.L., Łaziński M., *Reprezentatywność i zrównoważenie Korpusu*, w: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 25–36.
- Grodziński E., *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa 1973.
- Kołodziejcki S., *Początki zamków w ziemi krakowskiej*, w: *Początki murowanych zamków w Polsce do połowy XIV w.*, red. nauk. A. Bocheńska, P. Mrozowski, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2017, s. 47–67.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., *Podstawy językoznawstwa korpusowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005.
- Nowak K., *Fontes Mediae et Infimae Latinitatis Polonorum. Z prac nad korpusem polskiej łaciny średniowiecznej*, „Polonica” 2014, 34, s. 105–114.
- Nowak K., *Les projets de corpus du latin medieval polonais*, „Archivum Latinitatis Mediae Aevi” 2018, 76, s. 352–353.
- Okniński P., *Narodziny miasta komunalnego. Struktury ustrojowe, ramy przestrzenne i podstawy gospodarcze Krakowa w XIII wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2018.
- Pęzik P., *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, w: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 253–273.
- Poklewska-Kozieł T., *Studia o zamkach średniowiecznych*, oprac. J. Malik, M. Żemigala, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2012.
- Swallow R., *What Law Says That There Has To Be a Castle? The Castle Landscape of Frodsham, Cheshire*, in: *Archaeologies of Rules and Regulation. Between Text and Practice*, eds. B. Hausmair, B. Jervis, R. Nugent, E. Williams, Berghen Books, Oxford–New York 2018, s. 127–147.
- Tyszka P., *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV–XV wieku w świadomości jego mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001.
- Vajner B., *Castra, castrum, castellum. Statistics and Interpretation* (Theses of doctoral Ph.D.), Pázmány Péter Catholic University Faculty of Humanities and Social Sciences PhD School for Linguistics Workshop of Classical Philology, Budapest 2015.
- Verbruggen J.F., *Notes sur le sens des mots castrum, castellum et quelques autres expressions qui désignent des fortifications*, «Revue belge de philologie et d’histoire» 1950, 28, s. 147–155.
- Wasilewski T., *Poland’s Administrative Structure in Early Piast Times. Castra Ruled by Comitatus as Centres of Provinces and Territorial Administration*, „Acta Poloniae Historica” 1981, 44, s. 5–31.
- Wheatley A., *The Idea of the Castle in Medieval England*, York Medieval Press, York 2015.

*Michał Rzepiela***Castle and City****A Semantic Analysis of the Word *castrum* in Polish Medieval Latin**

Summary

In his article, Michał Rzepiela discusses the semantic distribution of the noun *castrum*, the most common term in Polish medieval Latin to refer to castles and castle-town complexes. The material basis for the research presented here has consisted of two corpora of Polish medieval Latin, the corpus of the general language *eFontes* and the corpus of works by Jan Długosz, developed in the Laboratory of Medieval Latin of the Institute of Polish Language of the Polish Academy of Sciences. In the first part of the article, after introductory remarks devoted to the specificity of the corpora of ancient languages, Rzepiela quotes comparative data on the frequency in the sources of the noun *castrum* and other nouns related to the study of castles, and raises the issue of the semantic precision of this kind of vocabulary. Next, he discusses the relationships between the castle and the city when the two function within one architectural complex. Rzepiela argues that a study of these relationships must be alert to the collocations co-created by the noun *castrum*. Based on the list of ten most common words – “partners” in collocations with *castrum*, identified in the corpora – he describes the most important functions of the castle in the urban space. The analysis points to the following uses of the castle: its the judicial function, its function in determining objects in the urban topography, its role as an employer for the inhabitants of the city.

Keywords: *castrum*, castel terminology, medieval city, medieval Latin, medieval Latin corpora

*Michał Rzepiela***Zamek a miasto****Analiza semantyczna terminu *castrum* w polskiej łacinie średniowiecznej**

Streszczenie

W artykule omówiono dystrybucję semantyczną rzeczownika *castrum* jako najpopularniejszego terminu używanego w polskiej łacinie średniowiecznej na oznaczenie zamków i zespołów zamkowo-miejskich. Jako podstawa materiałowa dla zaprezentowanych badań posłużyły dwa korpusy polskiej łaciny średniowiecznej, korpus języka ogólnego *eFontes* oraz korpus dzieł Jana Długosza, opracowane w Pracowni Łaciny Średniowiecznej Instytutu Języka Polskiego PAN. W pierwszej części artykułu, po uwagach wstępnych poświęconych specyfice korpusów języków dawnych, zostają przytoczone dane porównawcze dotyczące frekwencji w źródłach rzeczownika *castrum* i pozostałych rzeczowników – terminów kastelologicznych, jak również podniesiona zostaje kwestia precyzji semantycznej terminologii kastelologicznej. W dalszej części artykułu omówiono relacje zachodzące między zamkiem a miastem, gdy funkcjonują one w ramach jednego kompleksu architektonicznego. Dla badania tych relacji szczególnie istotne znaczenie ma obserwacja kolokacji współtworzonych przez rzeczownik *castrum*. Na podstawie listy dziesięciu najpopularniejszych wyrazów – „partnerów” koloka-

cyjnych *castrum*, wyodrębnionych z korpusów, podejmuje się próbę opisania najważniejszych funkcji zamku w przestrzeni miejskiej. Wskazuje się tutaj kolejno na: funkcję sądowniczą zamku, jego funkcję przy określaniu obiektów w topografii miejskiej, jego rolę jako pracodawcy dla mieszkańców miasta.

Słowa kluczowe: *castrum*, terminologia kastelologiczna, średniowieczne miasto, łacina średniowieczna, korpusy łaciny średniowiecznej

Michał Rzepiela

**Burg und Stadt
Semantische Analyse des Begriffs *castrum* im mittelalterlichen polnischen Latein**

Zusammenfassung

In dem vorliegenden Beitrag wird die semantische Distribution des Substantivs *castrum* einer Analyse unterzogen, das der am häufigsten verwendete Begriff zur Bezeichnung von Burganlagen und Burgstädten im mittelalterlichen polnischen Latein war. Als Datengrundlage für die Untersuchung dienten zwei Korpora des mittelalterlichen polnischen Lateins – das allgemeinsprachliche Korpus *eFontes* und das Korpus der Werke von Jan Długosz, die in der Abteilung für mittelalterliches Latein am Institut der Polnischen Sprache der Polnischen Akademie der Wissenschaften (PAN) entwickelt wurden. Im ersten Teil des Artikels werden nach einleitenden Bemerkungen zur Besonderheit von Korpora alter Sprachen vergleichende Daten zur Häufigkeit des Substantivs *castrum* und anderer Substantive (kastelologische Begriffe) in den Quellen angeführt sowie die Frage nach der semantischen Präzision der kastelologischen Terminologie behandelt. Im weiteren Teil werden die Verhältnisse zwischen Burg und Stadt im Rahmen einer gemeinsamen architektonischen Anlage erörtert. Für die untersuchten Verhältnisse ist die Analyse der durch das Substantiv *castrum* gebildeten Kollokationen von besonderer Bedeutung. Anhand einer Liste von zehn häufigsten „Kollokationspartnern“ von *castrum* aus dem Korpus wird versucht, die wichtigsten Funktionen einer Burg in der Stadtanlage darzustellen. Dabei wird auf die Gerichtsfunktion der Burg, ihre Rolle bei der Bestimmung von Objekten in der städtischen Topographie sowie als Arbeitgeber für die Bewohner der Stadt hingewiesen.

Schlüsselwörter: *castrum*, kastelologische Terminologie, mittelalterliche Stadt, mittelalterliches Latein, Korpus des mittelalterlichen Lateins




Milan Georgievski

 <https://orcid.org/0000-0002-0139-3075>

Slovenské národné múzeum v Martine

Oto Tomeček

 <https://orcid.org/0000-0003-3110-047X>

Filozofická fakulta, Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici

Správny aparát mesta a jeho grafická vizualizácia (na príklade Banskej Bystrice v stredoveku a ranom novoveku)

Úvod, zdôvodnenie a ciele výskumu

Poznanie historického vývoja správnych mechanizmov využívaných pri riadení spoločnosti má obrovský význam pre prácu archivárov, ale aj historikov. Poznatky z dejín správy sú bežne využívaným prostriedkom pri triedení archívnych prameňov a ich následnom sprístupňovaní pre bádateľov cez archívne fondy, vytvorené na základe provenienčného princípu. Pre históriu má výskum v oblasti dejín správy význam aj z hľadiska pochopenia fungovania a správania sa vtedajšej spoločnosti v bežných (každodenných) aj výnimočných (sviatočných či krízových) situáciách. Osobitnú pozornosť v tomto smere si zasluhujú mestá, ktorých správne aparáty sa často vyvinuli do jedinečnej podoby, hoci vychádzali z rovnakého či aspoň podobného základu.

V prípade Banskej Bystrice máme početnejšie zmienky o mestskej správe a spôsobe voľby a obsadzovania jednotlivých úradov až zo 16. storočia. Korene väčšiny týchto inštitútov, ako aj mechanizmy ich obsadzovania, možno s určitosťou hľadať v stredoveku. Torzovitosť zachovaných údajov z tohto obdobia však mnohokrát nedovoľuje vysloviť jednoznačné stanoviská k rôznym otázkam z oblasti správy mesta v stredoveku. Vytvára sa tu preto priestor pre rôzne úvahy a hypotézy, vychádzajúce z komparácie vývoja v iných stredovekých mestách či neskoršieho vývoja. Oproti tomu množstvo údajov o inštitúciách a funkciách v správnom aparáte mesta od 16. do 18. storočia vyvoláva potrebu názorného usporiadania informácií v prehľadných schémach, umožňujúcich pochopenie jeho fungovania, ale aj odkrytie málo známych či úplne neznámych prepojení medzi jednotlivými inštitútmi mesta. Takéto názorné vizualizácie prostredníctvom rôznych schém sa javia ako vítaná pomôcka pri štúdiu, ako aj výskume v oblasti dejín správy. Na takýto účel môžu poslúžiť najmä rôzne druhy schém, plánov, grafických náčrtov či mentálnych máp predstavujúcich sprostredkujúce vizuálne médium.

Pri osvojení poznatkov rôzneho druhu, ako aj ich predstavovaní, sa čoraz populárnejšími stávajú v poslednom období tzv. mentálne mapy (mind maps). Ich tvorbu a výhody detailne opísal Tony Buzan¹. Pri predstavení správneho aparátu (napríklad stredovekého alebo novovekého mesta) sa dajú takéto mentálne mapy využiť len v obmedzenej miere. Sú ideálnou pomôckou na zadefinovanie základnej terminológie. Bez sprievodného textu, bližších vysvetliviek či legendy prehľadným spôsobom uvádzajú do problematiky. Na druhej strane však neumožňujú naznačiť všetky prepojenia medzi orgánmi a inštitúciami správneho aparátu mesta. Z uvedeného dôvodu sa ako ideálny model predstavenia problematiky správy mesta vo vizuálnej podobe javí kombinácia mentálnej mapy a schémy s naznačenými prepojeniami medzi orgánmi správneho aparátu a príslušnými vysvetlivkami k nim.

Príspevok sa zaoberá problematikou spravovania (vedenia a organizovania) mesta Banská Bystrica, jeho jednotlivými úradmi a inštitúciami, ktoré možno nazvať správnym aparátom. Hlavným cieľom však nebolo detailne charakterizovať správu mesta v konkrétnom období, ani zhodnotiť a objasniť jej vývoj v stredoveku a novoveku, ako skôr poukázať na možnosti jej vizuálnej prezentácie. Vizualizácia problému správneho mechanizmu mesta totiž môže napomôcť k lepšiemu pochopeniu jeho fungovania, ako aj k navodeniu otázok ďalšieho výskumného bádania.

¹ T. Buzan, *Mentální mapování*, Portál, Praha 2007.

Prehľad doterajšieho bádania

Pri výskume dejín správy mesta v stredoveku sa možno opierať len o torzovito zachovaný archívny pramenný materiál, ako sú napríklad výsadné listiny a ich confirmácie, účtovné knihy či niektoré z mála zachovaných administratívnych a súdnych písomností. Časť tohto materiálu bola sprístupnená v edíciách od László Fejérpatakyho, Sándora Kolosváriho a Kelemen Óváriho, a prostredníctvom registára Ctibora Matulaya². Od 16. storočia je v banskobystrickom archíve zachovaný už podstatne bohatší materiál vypovedajúci o mestskej administratíve. Medzi pramene s najväčšou vypovednou hodnotou v tomto smere možno radiť predovšetkým mestské účtovné knihy a radničné protokoly³.

V rámci publikácií obsahujúcich cenné údaje k problematike správy mesta Banská Bystrica je na prvom mieste potrebné spomenúť dielo Emila Jurkoviča o dejinách mesta, ktorého rukopis vznikol ešte na prelome 19. a 20. storočia⁴. Pre poznanie a zhodnotenie vývoja jednotlivých mechanizmov mestskej správy je dozaista najcennejšou práca Jozefa Markova, ktorá je jedinou monografiou venovanou práve tejto problematike⁵. Množstvo cenných údajov k téme možno nájsť aj vo viacerých štúdiách Henriety Liskovej, neskôr Albertovej⁶, ale aj dlhoročného banskobystrického archívára Igora Grausa⁷. V poslednom období sa problematiky dotkol, v rámci výskumu na svojej dizertačnej práci venujúcej sa otázke mestských elít na príklade mesta Banská Bystrica v 16. storočí, aj Milan Georgievski⁸. Predtým tak spravila Dóra Kuzma, ktorá sa sústredila

² *Magyarországi városok régi szamadáskönyvei*, szerk. L. Fejérpataky, Budapest 1885; *Monumenta Hungariae Juridico – Historica – Corpus statutorum IV/2 (Statuta et articuli municipiorum Hungariae cis Danubiorum)*, ed. S. Kolosvári, K. Óvári, Budapest 1897; *Mesto Banská Bystrica – Katalóg administratívnych a súdnych písomností I, II (1020) 1255–1536*, ed. C. Matulay, Bratislava 1980.

³ Štátny archív v Banskej Bystrici (ďalej ŠA BB) – pracovisko Banská Bystrica (ďalej prac. BB), fond Mesto Banská Bystrica (ďalej f. MBB), Protokoly mestskej rady (PMR) a Účtovné knihy mesta (ÚKM).

⁴ E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta Banská Bystrica*, Občianske združenie Pribicer, Banská Bystrica 2005.

⁵ J. Markov, *Odras politických zápasov v obecnej správe Banskej Bystrice v 16.–19. storočí*, Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied (SAV), Bratislava 1973.

⁶ Spomedzi viacerých možno uviesť aspoň tú najzásadnejšiu: H. Lisková, *Samospráva mesta Banská Bystrica v 13.–15. storočí*, in: *Stredné Slovensko 11 – spoločenské vedy*, eds. Z. Drugová, V. Sklenka, Stredoslovenské múzeum, Banská Bystrica 2007, s. 23–38.

⁷ Jeho najzásadnejšie štúdie boli publikované v súbornom diele: I. Graus, *Banská Bystrica v 16. storočí – Štúdie z dejín mesta*, Enterprise spol. s r. o., Banská Bystrica 2015.

⁸ M. Georgievski, *Organizácia mestskej samosprávy v Banskej Bystrici a jej personálne obsadenie v 16. storočí*, rukopis, Banská Bystrica – Bratislava 2018.

výhradne na vnútornú mestskú radu⁹. V uvedených prácach sa autori nezameriavali na spracovanie problematiky s pomocou vizuálnych pomôcok.

Vznik a začiatky mestskej samosprávy v Banskej Bystrici

Právne počiatky mesta Banská Bystrica možno datovať do jesene roku 1255. Uhorský kráľ Belo IV. vtedy udelil tzv. hostom (*hospes*) široké práva administratívnej a hospodárskej povahy. Tým najdôležitejším bolo vyňatie spod právomoci zvolenského župana, čím sa Banská Bystrica ako vznikajúce mesto stala autonómnou inštitúciou podliehajúcou priamo panovníkovi. S tým súviseli ostatné privilegálne body tejto kráľovskej listiny:

- slobodná voľba farára potvrdzovaného ostrihomským arcibiskupom,
- slobodná voľba richtára (sudcu) s funkčným obdobím jedného roka,
- výhradná podriadenosť kráľovskému súdu,
- právo voľnej ťažby kovov v celom Zvolenskom komitáte,
- oslobodenie od platenia mýta a pozemkovej dane (*terragium*) v celej krajine.

Okrem týchto nadobudnutých práv však hostom – podľa všetkého pochádzajúcim zo Saska – boli udelené i viaceré povinnosti. Predovšetkým išlo o odvádzanie urbury ako dane za vyťažené drahé a farebné kovy (zo zlata 1/10, zo striebra a ďalších 1/8), bojovanie v kráľovskom vojsku a poskytovanie *descenzu*. Novému mestu tiež boli vymedzené pomerne veľkorysé hranice a pripomenutý zákaz lovu a rybolovu¹⁰. Tieto práva a povinnosti boli v neskorších dekádach potvrdzované Belovými nástupcami a začiatkom 16. storočia aj značne rozširované. Banská Bystrica sa tak stala slobodným kráľovským a banským mestom, ktorého najväčšie bohatstvo prirodzene vyplývalo z výnosných rudných žíl v jeho extraviláne – zo striebra a medi.

Postupne sa tak vytvoril zvláštny typ mešťanov, tzv. *waldbürgeri*. Išlo o mužov, ktorých hlavný hospodársky, finančný a podnikateľský záujem spočíval vo využívaní zdrojov práve v banskobystrickom extraviláne, a stávali sa

⁹ D. Kuzma, *Besztercebánya szabad királyi város politikai elitjének összetétele és városirányító tevékenysége (1500–1605)*, dizertačná práca, Pécs 2008.

¹⁰ *Mesto Banská Bystrica – Katalóg...*, s. 15, č. 6. Zatiaľ najrozsiahlejší rozbor prvej privilegálnej listiny vypracoval F. Uličný, *Mesto Banská Bystrica okolo roku 1255*, in: *Minulosť a prítomnosť Banskej Bystrice I*, eds. I. Nagy, I. Graus, Katedra histórie FHV UMB a Štátna vedecká knižnica, Banská Bystrica 2006, s. 5–15.

tak ťažiarimi, majiteľmi banských a hutných zariadení a prevádzkovateľmi drevospracujúcich a uhliarskych lokalít¹¹.

S klesajúcou výnosnosťou a čoraz častejšími ťažkosťami s banskou vodou sa jednotliví ťažiarri spájali do spoločných ťažiarstiev, ktoré koncom 15. storočia získal do svojich rúk krakovský a levočský mešťan Ján Thurzo z Betlanoviec za pomoci finančného kapitálu obchodníckej rodiny Fuggerovcov z bavorského Augsburgu. Thurzovsko-fuggerovská mediarska spoločnosť (*Ungarischer Handlung*) sa v priebehu prvej štvrtiny 16. storočia stala jedným z najvýznamnejších producentov medi vo vtedajšej Európe. V rokoch 1526 až 1546 jej prevádzka spočívala už len na Fuggerovcoch, ktorí sa – aj z dôvodu geografickej vzdialenosti od Augsburgu – spoliehali na prácu a schopnosti svojich banskobystrických faktorov.

Činnosť takejto protokapitalistickej spoločnosti bola v prostredí severouhorských banských miest cudzím elementom. Banská Bystrica tak z nepomerne väčšej časti prišla o svoje bane, ktoré síce *de iure* patrili uhorskému kráľovi, ale *de facto* podliehali Thurzovcom a Fuggerovcom. Banskobystričania tak boli nútení preorientovať svoje ekonomické záujmy a začali sa viac sústrediť na zásobovanie rozvíjajúceho sa mediarskeho podniku potravinami a spotrebným tovarom. V meste začalo vznikať napätie – spor medzi obhajcami vlastnej právnej integrity (reprezentovanými najmä mestskou radou) a protokapitalistického podnikania narúšajúceho túto integritu (zastúpeného faktormi thurzovsko-fuggerovskej spoločnosti). Mešťanstvo bolo rozdelené – niektorí z jeho príslušníkov boli predsa len zamestnancami mediarskeho podniku, iní zas boli jeho dodávateľmi. Podľa všetkého však väčšina mešťanov patrila medzi zástancov právnej a hospodárskej integrity svojho mesta.

Zlomovými rokmi pre vývoj thurzovsko-fuggerovskej spoločnosti bolo obdobie medzi februárom 1525 a augustom 1526, kedy v Banskej Bystrici a jej okolí prebiehalo viacero fáz banického povstania, jedného z najväčších európskych sociálnych hnutí v prvej polovici 16. storočia¹². Z hľadiska mesta, mešťanov, ich práv a administratívy sa však ukazuje, že dôležitejším bol rok 1524, kedy boli Banskobystričanom udelené rozšírené privilégia uhorským a českým kráľom Ľudovítom II. Jagelovským. Jedným z nich bolo i výhradné právo mešťanov s nemeckým pôvodom vlastniť dom na banskobystrickom

¹¹ Zdá sa, že samotný pojem *waldbürger* sa viaže výhradne k dolnouhorskej oblasti a v nemeckojazyčnom prostredí stredozápadnej Európy nebol známy či aspoň rozšírený. K jeho vzniku napísal M. Skladaný, *K počiatkom Banskej Bystrice*, in: *Stredoveké mesto ako miesto stretnutí a komunikácie*, eds. J. Lukačka, M. Štefánik, Typoset print, Bratislava 2010, s. 157–168, zvlášť od s. 165.

¹² Bližšie k tomu P. Ratkoš, *Povstanie baníkov na Slovensku 1525–1526*, Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied (SAV), Bratislava 1963. Samotné povstanie, hoci významne ohrozilo životy predstaviteľov politickej samosprávy mesta, neovplyvnilo ani personálne obsadenie mestskej rady, ani štruktúry správneho aparátu.

námestí, čo možno vnímať ako reakciu na čoraz častejšie usádzanie sa osôb nenemeckého pôvodu v meste¹³. Vzhľadom na to, že privilégia z roku 1524 boli Banskobystričanom udelené aj na žiadosť ich vlastnej mestskej rady, treba uvažovať i nad potenciálnym potvrdením jej moci, keďže väčšina jej členov na námestí i bývala. V každom prípade však išlo o reakciu na prebiehajúci spor a údajné obmedzovanie zo strany faktorov thurzovsko-fuggerovského mediarskeho podniku.

S tým súviselo i získanie iného výhradného práva, týkajúceho sa výroby a predaja piva, no predovšetkým dovozu a predaja vína v hraniciach mesta¹⁴, čím sa malo zamedziť obchádzaniu najväčších meštianskych zdrojov príjmu práve spomínanými faktormi. Na obchode s pivom sa tak mohli podieľať všetci usadení banskobystrickí mešťania, obchod s vínom však bol vyhradený iba tým, ktorí bývali na tamojšom námestí, a pre ktorých sa ustálilo označenie *ringbürgeri*. Kým v prípade vyššie uvedených *waldbürgerov* išlo o topografické vymedzenie ich podnikateľského záujmu na línii intravilán – extravilán mesta, u *ringbürgerov* sa takéto odlíšenie od ostatného ekonomicky činného obyvateľstva týkalo línie námestie – ulice mesta. Z ringbürgerstva, resp. námestných či cirkulárnych mešťanov, sa tak stala ekonomicky i politicky najvýznamnejšia časť banskobystrického mešťanstva – skutočná mestská elita¹⁵. Toto sa v podstate nezmenilo ani po roku 1546, kedy nájom – teraz už len fuggerovskej – mediarskej spoločnosti prešiel do rúk korunného eráru a bol podriadený správe Dolnorakúskej komory. V tom čase už presne dve desaťročia sedeli na vratkom uhorskom tróne rakúski Habsburgovci.

¹³ Pozri celé znenie Ľudovítovho privilégia z roku 1524 z odpisu v ŠA BB – prac. BB, f. MBB, sg. V-28, p. 23–27 (latinsky) a p. 28–32 (nemecky), predovšetkým p. 29: „Item das Keiner ein hauß an dem ringe der Stat Bystricze hat mogen kauffen oder besiczen, er sey dan Deuczer Nation und von ehrlichen Deuczen elteren geboren“.

¹⁴ *Mesto Banská Bystrica – Katalóg...*, s. 184–185, č. 569, s. 190–191, č. 585 (čo je vlastne regist horeuvedeného privilégia z roku 1524).

¹⁵ Staršia odborná literatúra označovala túto sociálnu skupinu ako *patriciát*. Ringbürgerstvo v Banskej Bystrici – a pravdepodobne aj v iných dolnouhorských bankských mestách – sa nevyznačovalo charakteristikami patriciátu v západnej, resp. stredozápadnej Európe. V meste sa jednotlivé rodiny udržiavali v mužskej línii spravidla iba dve až tri generácie, neexistovala úzko profilovaná sobášna politika medzi vybranými rodinami, nevznikol uzavretý okruh rodín a kumulácia moci v jeho rámci, neprebíhalo intencionálne vytváranie či získavanie dedičných úradov, šľachtických titulov a podobne. Vágnejší pojem *mestská elita* je z týchto dôvodov presnejší – predsa len sa vytvorili isté politické a ekonomické hranice medzi ringbürgermi a zvyšným meštianskym obyvateľom. Boli však priepustné a status jednotlivých ringbürgerských rodín mohol byť pomerne jednoducho zrušiteľný. Výskum v tomto ohľade ešte stále prebieha a niektoré z jeho výsledkov predstaví pripravovaná dizertačná práca M. Georgievski, *Mesto a jeho elity – Prípady Banskej Bystrice v 16. storočí*, rukopis, Banská Bystrica – Bratislava 2020.

Organizácia mestskej samosprávy

Z tohto stručného predstavenia základných premís vo vývoji mesta Banská Bystrica vyplýva niekoľko konštánt, ktoré platili od stredoveku až do polovice 19. storočia – výsadné postavenie banskobystrického richtára už od čias Bela IV., výrazná činnosť mestskej rady a špecifické postavenie ringbürgerov v rámci urbánnej spoločnosti. Vývoju, kompetenciám a vzájomným vzťahom týchto, ale i niekoľkých ďalších zložiek v rámci mestskej samosprávy Banskej Bystrice ako príkladu uhorského slobodného kráľovského a banského mesta sa budeme venovať na nasledujúcich stranách. Z dôvodu požiaru mesta v apríli roku 1500 a s tým súvisiaceho zničenia stredovekých písomností mestskej kancelárie, nie je možné systematicky rekonštruovať jednotlivé štruktúry mestskej samosprávy pred začiatkom 16. storočia. Starší pramenný materiál je totiž značne torzovitý, hoci preukazuje existenciu takmer každej z administratívnych zložiek už od 13. a 14. storočia. Genézu mestskej samosprávy v Banskej Bystrici tak do určitej miery možno sledovať až k právnym počiatkom mesta, jej plná organizácia sa však dotvorila až v 16. storočí. Technicky tak – aj s prihliadnutím k zachovaným prameňom – môžeme rozdeliť fázy vo vývoji banskobystrickej samosprávy nasledovne:

- od roku 1255 do roku 1524, ktoré je charakteristické fragmentárnym dochovaním pramenného materiálu a predstavuje obdobie prvých známych zmienok o jednotlivých zložkách administratívy,
- od roku 1524 do roku 1650, kedy sú už známe všetky permanentne pôsobiace administratívne zložky a politická moc sa nachádzala v rukách nemeckej meštianskej elity,
- od roku 1650 do roku 1755, ktoré sa vyznačovalo paritným zastúpením nemeckých a nenemeckých národností a neskôr aj paritným zastúpením katolíkov a protestantov v mestskej administratíve, a čoraz výraznejším ovplyvňovaním mestskej administratívy krajinskými autoritami,
- a od roku 1755 do roku 1848, ktoré súviselo s modernizáciou a byrokratizáciou tradičného modelu administratívy kráľovského mesta, a ktoré neskôr vyvrcholilo jeho právnou premenou na mesto so zriadeným magistrátom. Toto obdobie už nie je súčasťou našej štúdie.

Pozrime sa teda bližšie najprv na jednotlivé zložky politickej samosprávy mesta Banská Bystrica v rokoch 1255 až 1650, a potom v období rokov 1650 až 1755.

Richtár. Najstaršou známou funkciou banskobystrickej mestskej samosprávy bol richtár (*iudex*, *Richter*), spomínaný už v prvopočiatkoch existencie mesta. Jeho hlavná kompetencia spočívala v súdnictve vykonávanom nad mešťanmi,

z kruhu ktorých mal byť volený. Prvým známym richtárom bol *comes* Ondrej, a to od roku 1256 až prinajmenšom do roku 1287. Jeho potomkovia boli banksobystrickými richtármi ešte v prvej polovici 14. storočia. Otázkou ostáva, do akej miery môžeme hovoriť o dedičnom, resp. doživotnom richtárstve, keďže richtár mal byť volený každoročne. Torzovitosť údajov zo stredoveku nám preto ponúka priestor iba pre hypotézy¹⁶.

Postupom času bola mestská písomná agenda čoraz častejšie vedená v nemčine, a v 16. storočí už tento jazyk úplne prevažoval nad dovtedy používanou latinčinou. Preto aj označenie *Richter* sa stalo čoraz používanejším. Okrem svojej funkcie najvyššieho sudcu v meste sa z richtára stával i najvyšší administratívny úradník a prvý reprezentant mesta na krajinských snemoch, na zasadnutiach zväzu siedmich dolnouhorských bankských miest a v komunikácii so všetkými relevantnými autoritami. Každoročne mu bola na Nový rok 1. januára vkladaná do rúk súdna a výkonná moc. No popri tom bol richtár zodpovedný i za správne hospodárenie mesta a vedenie financií, za ktoré ručil svojím vlastným majetkom. Vždy koncom decembra skladal odchádzajúci richtár účty svojim mešťanom, zastúpeným vonkajšou mestskou radou.

Táto najvyššia administratívna funkcia v meste bola formálne kladená do rúk najčestnejšieho, najzodpovednejšieho, najprezieravejšieho a najzbožnejšieho muža¹⁷. Prípady viacerých richtárov dokazujú, že nie vždy to tak aj skutočne bolo. Richtárstvo však nebolo finančne odmeňované, najdôležitejším aspektom bola prestíž samotného úradu. Pokiaľ bol nejaký muž zvolený do richtárskeho úradu viackrát, išlo o dôkaz jeho dôležitosti pre meštiansku komunitu – osvedčil sa ako človek na správnom mieste.

Každý z banksobystrických richtárov bol oslobodený od niektorých mestských poplatkov, pričom najvýznamnejším z nich bol *ungelt* – daň za dovezené, resp. predané víno. Tá mnohokrát dosahovala podľa úspešnosti jednotlivcov desiatky až stovky uhorských zlatých florénov, pričom v priebehu 16. storočia mohla tvoriť približne tretinu až polovicu príjmov mestskej pokladnice¹⁸.

¹⁶ Z toho dôvodu je bádanie často odkázané na štruktúry mestskej správy až z mladšieho obdobia (od 16. storočia). Pomerne úspešne sa s tým vyrovnala Henrieta Lisková, ktorá najpodrobnejšie spracovala problematiku banksobystrických stredovekých richtárov aj vtedajšej samosprávy mesta. Pozri H. Lisková, *Samospráva mesta Banská Bystrica v 13.–15. storočí*, in: *Stredné Slovensko 11...*, s. 23–38. Taktiež od nej H. Lisková, *Zo života banksobystrických mešťanov v stredoveku*, in: *Annales historici Presovienses 7*, ed. M. Pekár, Universum, Prešov 2007, s. 7–26.

¹⁷ Štatút týkajúci sa kritérií pre osobu banksobystrického richtára pochádza z roku 1555, pozri *Monumenta Hungariae Juridico-Historica – Corpus statutorum IV/2...*, s. 102–106. Slovenský preklad sa nachádza v E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta...*, s. 331, pozn. 4.

¹⁸ Napr. v roku 1501 to bolo 1145,09 uhorských zlatých florénov, v roku 1520 to bolo 650,20 florénov, v roku 1540 až 1467,00 florénov a v roku 1560 suma 1013,60 florénov. Pre jednotlivé účtovné záznamy pozri <<https://archives.hungaricana.hu/en/charters/318615/?list=eyJxdWVyeSI6ICJTWk89KGJlc3p0ZXJjZWJhbnlhKSIsICJzb3J0IjogIiJFQ05VTSJSj9>> [cit. 20.03.2020];

Za obdobie od roku 1501 do roku 1600 sa nenašiel jediný richtár, ktorý by nepatril medzi ringbürgerov. O to zaujímavejšie tak pôsobí ich pozícia pri každoročnej voľbe banskobystrického richtára¹⁹.

Je možné, že voľba richtára neprebíhala na Nový rok 1. januára už od právnych začiatkov mesta. Banská Bystrica sa – s istými modifikáciami – riadila banskoštiavnickým banským a mestským právom, pričom v Banskej Štiavnici prebiehala voľba richtára na Hromnice 2. februára. V každom prípade, prvý januárový deň sa stal pre voľbu banskobystrického richtára zaužívaným. Práve na tomto takmer celodennom akte je možné dobre vysvetliť i základné vzťahy medzi jednotlivými zložkami samosprávy Banskej Bystrice. Richtár bol reprezentantom mešťanov a preto sa na jeho zvolení podieľali v stredoveku i prvých storočiach raného novoveku všetci plnoprávni (usadení) mešťania. Ich počet sa teda spravidla pohyboval medzi sto a dvesto mužmi, v závislosti od nám dnes známych zdaných majiteľov domov v meste²⁰. Usadení mešťania teda boli elektorátom v prípade richtárskych volieb.

V skorú rannú hodinu na Nový rok sa pred banskobystrickou radnicou zhromaždili plnoprávni mešťania pod vedením *vorredera*, hovorca vonkajšej mestskej rady. Po jeho ritualizovanom dialógu s mestským notárom a príhovorom k mešťanom o dôležitosti každoročných volieb do najvyššieho úradu v meste prebiehala samotná voľba richtára v dolnej zasadacej miestnosti mestskej rady. Volebnú komisiu zaznamenávajúcu jednotlivé hlasy tvoril notár a dvaja vybraní členovia vonkajšej mestskej rady. Po zapísaní preferencií zideného mešťanstva sa notár odobral do farského kostola po hlasy mestského farára. Úzus, že banskobystrický farár disponoval až dvanástimi hlasmi je mladšieho dáta (najneskôr zo začiatku 18. storočia)²¹. V dôsledku podriadenosti duchovných inštitúcií mestskej rade od konca prvej polovice 16. storočia kvôli prebiehajúcej luteránskej reformácii sa však možno domnievať, že mestský farár sa na voľbe richtára ako svetského administrátora mohol v mene zvyšného duchovenstva predsa len podieľať už skôr. Notár po svojom návrate z kostola späť na radnicu

resp. ŠA BB – prac. BB, f. MBB, fasc. 369, sg. 1, p. 5–10 (rok 1501) a ŠA BB – prac. BB, f. MBB, ÚKM, sg. 1, p. 5–10 (rok 1520), sg. 17, p. 5–41 (rok 1540), sg. 57, p. 19–30 (rok 1560).

¹⁹ K voľbe banskobystrických richtárov aj ich úradu v tzv. dlhom trvaní (od 13. do polovice 19. storočia) E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta...*, s. 330–334. Detailnejší popis priebehu richtárskych volieb pozri v E. Jurkovič, *Voľba richtára*, in: *Pribehy z minulosti Banskej Bystrice*, ed. I. Nagy, Štátna vedecká knižnica, Banská Bystrica 1997, s. 64–70.

²⁰ Vybrané daňové registre uvádzajú v závislosti od charakteru predmetnej dane rôzne počty zdaných domov. V roku 1529 to bolo 153 domov, v roku 1536 to bolo v celom meste 110 domov, v roku 1585 to bolo 146 domov a v roku 1595 ojedinelý zoznam až 281 domov. Pozri ŠA BB – prac. BB, f. MBB, sg. 292/71 (rok 1529) a ŠA BB – prac. BB, f. MBB, ÚKM, sg. 90 (roky 1536 a 1585) a sg. 30 (rok 1595).

²¹ J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 76. Odovzdávanie hlasov mestským farárom bolo známe už skôr – v priebehu 17. storočia, hoci zrejme išlo o nižší počet ako dvanásť. Pozri *Ibidem*, s. 34, pozn. 86.

zaznamenal hlasy členov vnútornej mestskej rady, ktorí sa dovtedy nachádzali v hornej zasadacej miestnosti. Napokon bol novozvolený richtár – kandidát s najväčším počtom hlasov – vyhlásený pred celým mešťanstvom počas novo-ročnej rannej kázne vo farskom kostole mestským farárom. Tam zložil nový banskobystričský richtár aj svoju prísahu. Takýmto spôsobom sa na zvolení naj-významnejšieho muža v meste podieľali všetky zložky mestskej samosprávy – od usadených mešťanov a členov mestskej rady, až po predstaviteľa mestskej kancelárie a duchovenstvo.

Podľa všetkého boli na richtára každoročne vyberaní štyria, neskôr iba traja kandidáti, ktorí bývali navrhnutí ringbürgermi²². Jedným z týchto kandidátov bol veľmi pravdepodobne i minuloročný richtár, ostatní boli takmer bezo zvyšku členmi vnútornej mestskej rady. Podľa prebiehajúceho výskumu sa zdá, že na dĺžke ich pôsobenia v tomto politickom grémiu veľmi nezáležalo. Niektorí z mestských radcov pred svojím zvolením za richtára nepôsobili vo svojej funkcii ani jeden alebo dva roky, kým iní, sediaci vo vnútornej rade zrejme i celý svoj dospelý život, za richtára nikdy neboli zvolení. V prípade úmrtia richtára v priebehu roka dokončil tento mandát obyčajne jeho minuloročný predchodca, ktorému vo vnútornej rade mesta patrilo popredné miesto²³.

Vnútorná mestská rada. Prvýkrát sa s týmto politickým kolektívom stretávame už v 80. rokoch 13. storočia, v roku 1326 zas s prvým, zrejme neúplným menoslovom. V stredoveku boli známi predovšetkým ako prisažní mešťania (*iurati, Geschworene*). Pôvodne spolu s richtárom predstavovali inštitút mestského súdu a svojou prísahou sa zaväzovali pomáhať richtárovi a kontrolovať ho pri výkone jurisdikčnej funkcie. S postupom času a rozširovaním agendy sa k súdnej funkcii a administratívnej funkcii (napr. svedectvá zmlúv a testamentov, schvaľovanie cechových artikulov, vydávanie štatútov) pripájali aj kompetencie týkajúce sa mestského hospodárstva (udeľovanie, resp. predaj a nákup pozemkov, výber mestských daní atď.) a reprezentácia mesta navonok. Spoločne s richtárom tak vnútorná rada predstavovala najvyšší súdny, exekutívny a samosprávny orgán v meste.

Štandardne býval počet členov vnútornej rady dvanásť. Dátum ich voľby prebiehal po zvolení nového richtára pre daný kalendárny rok, v skutočnosti

²² E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta...*, s. 332; J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 34.

²³ Tak sa stalo v roku 1557 po úmrtí Christoffa Schwaba, kedy sa úradu ujal richtár z predošlého roku Andreas Suessmundt (porovnaj ŠA BB – prac. BB, f. MBB, ÚKM, sg. 50, p. 1 s iniciálami C. S. vyrazenými na koženej väzbe), alebo v roku 1593, kedy po úmrtí Paula Thama úrad opätovne prebral Georg Zahlwein (porovnaj ŠA BB – prac. BB, f. MBB, ÚKM, sg. 127, p. 1 (rok 1593), kedy koncoročné richtárske vyúčtovanie poskytol Zahlwein, so ŠA BB – prac. BB, f. MBB, sg. V-31, p. 213, kde je záznam o úmrtí richtára Thama k 25. máju 1593.

však išlo iba o potvrdenie už dovtedajších členov²⁴. Pokiaľ počet dvanástich členov z rôznych dôvodov klesol (napr. úmrtím, odchodom z mesta, vykázaním z rady), býval doplnený aj v priebehu volebného obdobia. Zväčša pritom išlo o členov vonkajšej mestskej rady, ktorá bola v dôsledku toho takisto doplnená²⁵. Pramenný výskum ukázal, že do oboch kolektívov takejto *dvojkomorovej* mestskej rady bývali spoľahliví mešťania zvolení (*erwehlet*). Je pravdepodobné, že nových členov vnútornej mestskej rady spomedzi seba zvolili jednotliví členovia tej vonkajšej, a to zrejme bez zásahov iných samosprávnych orgánov. Otázka podielu meštianskej obce, teda usadených a plnoprávných mešťanov na voľbe nových členov vnútornej rady je stále predmetom výskumu.

Vzťah banskobystrického richtára a vnútornej mestskej rady možno vysvetliť ako vzťah prvého medzi rovnými. Formálne však stál mimo nej, napriek tomu vystupovali ako spoločný orgán a v zápisniciach zo zasadania mestskej rady či korešpondencii sa uvádzajú ako *Wir Richter und Rath*. Takisto bol richtár jedným z jej členov pred i po svojom jednoročnom mandáte, takže ho možno považovať za nultého, resp. trinásteho člena vnútornej mestskej rady – v závislosti od uhla pohľadu.

Jednotliví členovia vnútornej rady sa nazývali buď ako radní páni (*Rathsherrn*), alebo ako prísazní radcovia (*Rathsgeschworene*) či senátori, resp. konzuli (*senatores, consules*). Už v stredoveku, najneskôr však od začiatku 16. storočia vykonávali rôzne funkcie, ktoré im boli pridelené buď na základe spoločného konsenzu, alebo samotným richtárom, pričom nemožno vylúčiť ani princíp náhodného výberu. V každom prípade mal podľa všetkého každý člen vnútornej mestskej rady určenú funkciu zodpovednú za chod istej časti mestskej administratívy. Hradný kapitán (*hauptman*) bol hlavným veliteľom posádky mestského hradu²⁶. Banský majster (*bergmeister*) zodpovedal za dodržiavanie banského práva, udeľoval a schvaľoval podiely v banských zariadeniach a staral sa o správu mestských baní. Trhový dozorca (*morgenrichter*, resp. *montagrichter*) udeľoval miesta na mestskom trhu jednotlivým predajcom, alebo

²⁴ Rezignácia mestskej rady z minulého roka bola iba ritualizovaným aktom zdôrazňujúcim domnelú nestálosť jej svetskej politickej moci. Staršia literatúra (napr. J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 44) sama upozorňuje na reálne doplnenie uprázdnených miest. Pre 16. storočie však vyslovene rezignáciu vnútornej mestskej rady nepoznáme, hierarchická analýza menoslovov mestských rád však preukázala, že mestskí radcovia skutočne svoje miesta opúšťali iba v prípade úmrtia, alebo nevyhnutného odchodu. O dočasnom a ritualizovanom odstúpení vnútornej rady však stále môžeme uvažovať, až kým sa nenájdu bližšie dôkazy aj v staršom období.

²⁵ Jednoznačný dôkaz o takýchto personálnych zmenách podáva zápis v radničnom/prae-toriálnom protokole v ŠA BB – prac. BB, f. MBB, PMR, sg. 10, p. 90–91 (rok 1567), kedy namiesto dvoch mužov prijatých do vnútornej mestskej rady bola doplnená tá vonkajšia rovnako o dvoch mužov.

²⁶ Najpodrobnejšie sa tejto funkcii venoval I. Graus, *Banská Bystrica v 16. storočí...*, s. 124–129.

dozeral na dodržiavanie mier a váh. Špitálski správcovia (*spittelmeister*) bývali zvyčajne dvaja a starali sa o finančné hospodárenie špitála sv. Alžbety, výber poplatkov, a – podobne ako richtár – tiež predkladali vlastné účty²⁷. Kostolní otcovia (*kirchenvater*) boli takisto dvaja, a ich zodpovednosťou bol majetok patriaci fare, dozerali na jeho príjmy, výdavky, dovoz a rozdeľovanie tovaru. Dvaja pokladníci (*cassirer*) pomáhali richtárovi pri celkovom hospodárení mesta a uzatváraní pokladnice, pričom pôsobili ako jeho kontrolóri²⁸. Iní členovia vnútornej rady zas dozerali nad administratívou mestského pivovaru, výberom daní, správou poľností a podobne.

Vonkajšia mestská rada. Na rozdiel od vnútornej rady mesta, vonkajšia mestská rada bola omnoho početnejšia. Prvýkrát sa s ňou v prameňoch stretávame v roku 1514, z ktorého poznáme menoslov až tridsiatich dvoch mužov²⁹. V priebehu 16. storočia poklesol počet členov vonkajšej mestskej rady na dvadsaťštyri – odtiaľ aj jej bežne užívaný názov tzv. dvadsaťštvorka (*vierundzwanzigisten*). Inak však bývala vonkajšia rada označovaná ako *die Eltisten von der Gemain*, teda najstarší z obce. Členovia vonkajšej rady reprezentovali pred vnútornou mestskou radou a richtárom mienku celého usadeného meštianstva, čo každoročne – niekedy dokonca viackrát v priebehu roka – preukazovali v tzv. meštianskych žiadostiach (*Gemain Beschwär*). Na čele vonkajšej rady mesta stál hovorca (*vorreder*), niekedy označovaný aj ako tribún ľudu. Na rozdiel od richtárskeho úradu malo jeho funkčné obdobie dĺžku aj niekoľko za sebou nasledujúcich rokov³⁰.

Vzhľadom na to, že hlavnou úlohou vonkajšej rady mesta bola kontrola výkonu funkcií vnútornej mestskej rady, zvlášť hospodárenie s mestskými financiami a majetkom, často sa zúčastňovala zasadaní spoločne s vnútornou radou. Neprináležala jej však jurisdikčná, exekutívna ani ekonomická moc. Napriek tomu mala dôležitú pozíciu okrem kontrolného orgánu aj ako poradný orgán.

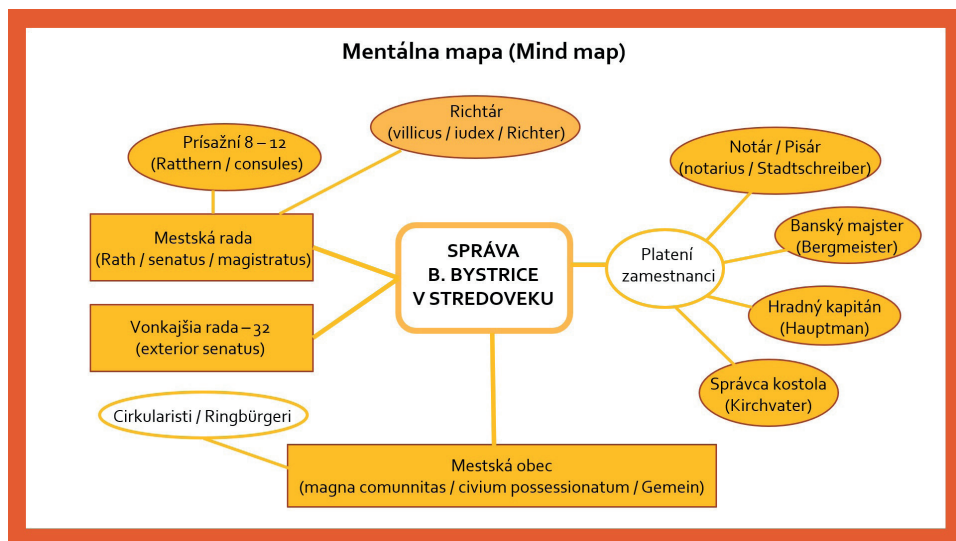
²⁷ Ich rozsiahly súbor za roky 1545 až 1553 sa nachádza v ŠA BB – prac. BB, f. MBB, ÚKM, sg. 46.

²⁸ Personálne obsadenie tohto úradu je známe zatiaľ od 90. rokov 16. storočia, pozri ŠA BB – prac. BB, f. MBB, ÚKM, sg. 116, p. 1 (rok 1591), sg. 135, p. 1 (rok 1596) a sg. 142, p. 1 (rok 1599).

²⁹ ŠA BB – prac. BB, f. MBB, PMR, sg. 1, p. 1.

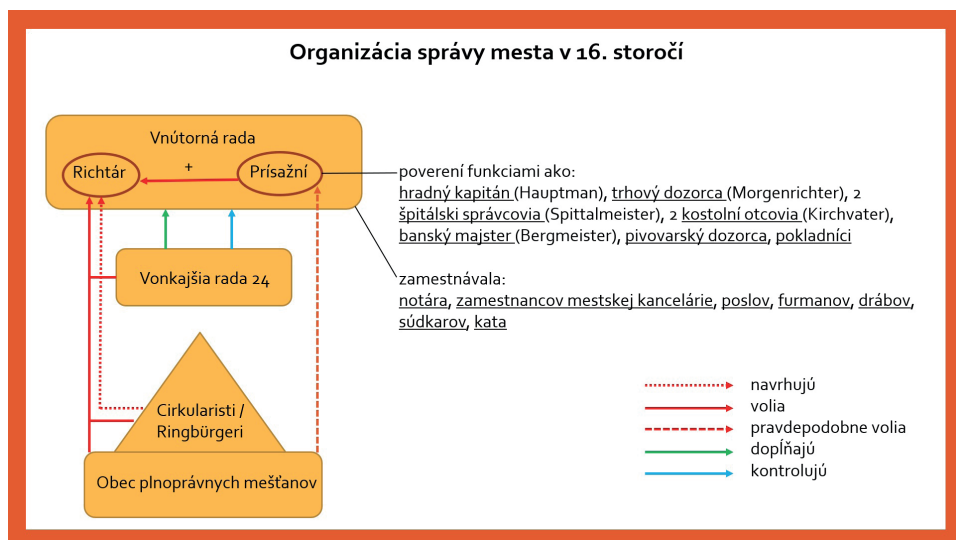
³⁰ Zatiaľ najdlhšie pôsobiacim *vorrederom*, ktorý je aj napriek fragmentárne dochovaným menoslovom vonkajších mestských rád známy, bol Hans Ulencz od roku 1575 až do roku 1584. Za ním v dĺžke svojho mandátu podľa všetkého nasledoval Christoff Cremniczer od roku 1585 do roku 1588, hoci v tomto úrade veľmi pravdepodobne mohol pôsobiť až do obdobia medzi rokmi 1589 až 1593. Pre rok 1594 je totiž známy ďalší *vorreder* Matthias Thabory. Pozri ŠA BB – prac. BB, f. MBB, PMR, sg. 17, p. 1 a 205 (roky 1575 a 1577), sg. 21, p. 214 (rok 1583), sg. 22, p. 3 (rok 1584) pre H. Ulencza, pre Ch. Cremniczera Ibidem, sg. 22, p. 123 (rok 1585), sg. 25, p. 3, 95 a 227 (roky 1586 až 1588), a pre M. Thaboryho Ibidem, sg. 28, p. 1–2 (rok 1594).

Pokiaľ zasadali obe časti mestskej rady (vnútorná aj vonkajšia) zvlášť, hovorca tlmočil závery vonkajšej rady tej vnútornej.



Obr. č. 1. Mentálna mapa s vyobrazením správy mesta v stredoveku.

– Autor Oto Tomeček.



Obr. č. 2. Grafická schéma znázorňujúca organizáciu správy mesta v 16. storočí.

– Autor Oto Tomeček.

Údajov z prameňov hovoriacich o spôsobe voľby či obnovy vonkajšej mestskej rady je veľmi málo, zvlášť pokiaľ počet známych menoslovov je len zlomkom tých, ktoré poznáme k personálnemu obsadeniu vnútornej mestskej rady. Zatiaľ sa teda môžeme len domnievať, že do vonkajšej rady sa dostávali prostredníctvom bližšie neznámeho mechanizmu výberu usadení mešťania, pričom najneskôr od 70. rokov 16. storočia určite nebolo podmienkou vlastníctvo domu na námestí³¹.

Zmeny organizácie správy mesta v 17. storočí

Do vývoja a fungovania správneho aparátu mesta Banská Bystrica v priebehu 17. storočia výrazne zasiahli najmä národnostné a náboženské otázky. Napriek tomu, že Banská Bystrica bola etnicky zmiešaným – predovšetkým slovensko-nemeckým mestom – jej správny aparát zostával výlučne v rukách nemeckého patriciátu. Zmeny v tomto smere priniesli až snahy o uplatnenie tzv. národnostného zákona (zák. čl. 13) prijatého v uhorskom sneme v roku 1608³². Prijatie tohto zákona bolo dôsledkom nepokojných vojnových udalostí v Uhorsku v 16. storočí. Osmanská expanzia spôsobila sťahovanie prevažne maďarskej šľachty z južných a centrálnych oblastí Uhorska do slobodných kráľovských miest ležiacich na území súčasného Slovenska. V mestách usadená šľachta sa začala následne dovoliavať zrovnoprávnenia v správnych záležitostiach miest³³, požadujúc o možnosť aktívne vstupovať do ich rozhodovacích právomocí. Tento tlak šľachty a následné prijatie národnostného zákona de facto začalo proces národného uvedomovania sa Slovákov, početne zastúpených

³¹ To dokazuje predovšetkým analýza daňových registrov z 80. a 90. rokov 16. storočia, kedy na námestí bývala iba časť členov vonkajšej rady, kým v bočných uliciach (Horná, Dolná, Lazovná) bývala často väčšina z nich.

³² Znenie zákona vid': <<https://net.jogtar.hu/ezer-ev-torvenyei>> [cit. 23.03.2020]; prípadne tiež: *Pramene k dejinám Slovenska a Slovákov VII – Turci v Uhorsku I*, ed. V. Čičaj, Literárne informačné centrum, Bratislava 2005, s. 87. Podrobnejšie o národnostných zápasoch priamo v bankských mestách na Slovensku pojednávajú práce: J. Vozár, *Národnostné zápasy v stredoslovenských bankských mestách a slovenské národné povedomie od 16. do polovice 18. storočia*, „Historický časopis“ 1980, č. 4, 28, s. 554–577 a J. Vozár, *Národnostné pomery v stredoslovenských bankských mestách v období neskorého feudalizmu*, in: *Národnostný vývoj miest na Slovensku do roku 1918*, ed. R. Marsina, Martin 1984, s. 188–206.

³³ Právo usádzať sa a kupovať domy v mestách získala uhorská šľachta zák. čl. 62 z roku 1563. Znenie zákona vid': <<https://net.jogtar.hu/ezer-ev-torvenyei>> [cit. 23.03.2020].

hlavne v mestách na severe Uhorska, ktoré sa v konečnom dôsledku odrazilo aj v organizácii ich samosprávy.

Situáciu v Banskej Bystrici výrazne skomplikovala klauzula panovníka vydaná k uvedenému zákonu, podľa ktorej sa mal zákon uvádzať do platnosti len pri zachovaní a nenarušení starých a nepretržite užívaných privilégií³⁴. Nemecký odpor voči národnostnému zákonu podporovala aj existencia úradu banskej komory v meste, ktorý predstavoval akúsi predĺženú ruku panovníka ovplyvňujúcu v prípade potreby dianie v samotnom meste. Nemecké úradníctvo komory tak logicky podporovalo radu mesta v odpore voči aplikovaniu národnostného zákona. Napriek úporným snahám o zrovnoprávenie oboch národností v rokoch 1608–1614³⁵, práve v dôsledku uvedených faktorov, trvalo až do roku 1650, kým si slovenské meštianstvo vybojovalo významnejšie ústupky zo strany tunajších Nemcov³⁶. V tomto roku sa zrodila dohoda, na základe ktorej sa začali pri voľbe richtára a vnútornej rady uplatňovať nové pravidlá. Tie odrážali zásadu paritného zastúpenia oboch národností v mestskej rade a každoročnej striedavej voľby richtára zohľadňujúcej národnosť navrhnutého kandidáta. Nemcom, ako výhradným obyvateľom domov na námestí – tzv. ringbürgeri, resp. cirkularisti – však zostalo aj naďalej právo navrhovať kandidátov na richtársky úrad.

K ďalším zásadným zmenám v organizácii mestskej správy v Banskej Bystrici došlo v dôsledku protireformačnej politiky kráľovského dvora v roku 1671. Na sklonku tohto roku sa do mesta dostavil vládny komisár Štefan Boršický s cisárskym mandátom nariaďujúcim zastúpenie mešťanov katolíckeho vieroyznania v mestskej rade³⁷. Od tohto momentu sa zápas o obsadenie postu richtára a mestskej rady rozšíril zo zápasu národnostného aj na zápas konfesijnálny. Do tohto boja odohrávajúceho sa na poli mestskej samosprávy výrazne zasahovali vonkajšie činitele, ktorými boli cisárski vládni komisári a čelní predstavitelia úradu erárnej banskej správy, teda miestnej banskej komory. Ich úlohou bolo dohliadať na presadenie katolíkov v správnom aparáte mesta³⁸.

³⁴ P. Horváth, J. Vozár, *Rozvoj slovenskej národnosti*, in: *Dejiny Slovenska II*, eds. V. Matula, J. Vozár, Bratislava 1987, s. 265.

³⁵ Podrobne sa o nich píše v práci: E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta...*, s. 338–346.

³⁶ Ibidem, s. 346; tiež J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 43.

³⁷ J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 45.

³⁸ Popri činnosti jezuitov, ktorí sa v meste usadili v roku 1648, to bol práve tlak zo strany úradníkov banskej komory, ktorý spôsobil rekatolizáciu aj u radového robotníctva žijúceho v okolí mesta, baníkmi a hutníkmi počínajúc a drevorubačmi a uhliarmi končiac. Bližšie k uvedenej problematike pozri: O. Tomeček, *Náboženské pomery v drevorubačských a uhliarskych osadách v chotári Banskej Bystrice do polovice 19. storočia*, in: *Acta historica Neosolientia* 8, eds. R. Kožiak, I. Nagy, Katedra histórie FHV UMB, Banská Bystrica 2005, s. 69–77; O. Tomeček, *Náboženské zápasy v zázemí mesta Banská Bystrica po nástupe reformácie*, in: *Historie. Historica – Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity* 13, eds. M. Myška, J. Grollová, Filozofická fakulta Ostravské univerzity, Ostrava 2006, s. 57–67.

Konflikty o obsadzovanie popredných mestských hodnostárov v tomto období narušili už zaužívanú prax o pravidelnom striedaní Slovákov a Nemcov na poste richtára, ako aj rovnováhu oboch národností v mestskej rade.

Spory o zloženie 12-člennej mestskej (vnútornej) rady pokračovali až do dohody z januára 1692, podľa ktorej mala byť zachovaná národnostná aj konfesijná parita. Podľa nej mali byť členmi rady šiesti Nemci (traja katolíci a traja evanjelici) a šiesti Slováci (traja katolíci a traja evanjelici). Sprostredkovateľom dohody mal byť banskobystrický tricesimátor Ján Boršický, ktorý bol menovaný kráľovským komisárom³⁹. V nasledujúcich rokoch sa až do konca 17. storočia konali voľby do mestských orgánov v Banskej Bystrici bez účasti týchto dozor vykonávajúcich komisárov.

Organizácia správy mesta sa vo svojich základoch v porovnaní so 16. storočím zmenila len čiastočne. Najdôležitejším orgánom mestskej správy zostávala mestská (vnútorná) rada, označovaná aj ako senát, magistrát či jednoducho rada (*senatus, magistratus, Rath*). Na jej čele stál najvyšší mestských úradník **richtár**, ktorý bol každoročne volený spomedzi členov vnútornej rady. Starý richtár sa vzdával svojej funkcie v posledný deň roka, aby mohol byť v prvý deň nového roka zvolený nový. Banskobystrickým špecifikom bolo, že kandidátov na túto funkciu navrhovali mešťania s domami na hlavnom námestí (*Ring*), takzvaní cirkularisti či ringbürgeri. Tí vybrali troch kandidátov spomedzi členov vnútornej rady, pričom jeden z nich bol odstupujúci richtár. Na samotnej voľbe sa zúčastňovala celá obec plnoprávných mešťanov (*magna communitas*), ako aj mestský farár (*plebanus*).

Mestskú (vnútornú) radu tvorilo v tomto období naďalej dvanásť prísazných, alebo radných či konzulov (*Ratthern, senatores, consules*). V 17. storočí sa síce udomácnilo pravidlo, že po zvolení nového richtára zvykla hneď na začiatku roka celá rada rezignovať, avšak jej rezignácia spravidla nikdy nebola prijatá. Členstvo v rade bolo teda v tomto období prakticky doživotné a doplňovali sa len miesta, ktoré sa uvoľnili v dôsledku úmrtia, alebo vzdania sa členstva. Najdôležitejším členom mestskej rady mimo richtára bol senior, ktorý zastával úrad richtára v období pred funkčným obdobím aktuálneho richtára. Práve on, alebo hradný kapitán⁴⁰, mali právo zastupovať richtára v čase neprítomnosti.

Počas celého 17. storočia v meste pracovala tiež dvadsaťštyri členná vonkajšia rada (*exterior senatus, 24-viratus*). Jej členmi boli starší (*Ältesten, Eltiste, 24-viri*), ktorí plnili funkciu zástupcov veľkej obce a v jej mene mohli podávať rôzne žiadosti a sťažnosti. V hospodárskych záležitostiach mali právo kontrolovať vnútornú mestskú radu. Od začiatku 17. storočia na jej čele už nestál jeden, ale dvaja predsedovia (*orator, tribunus plebis, Vorreder*), jeden Slovak a jeden

³⁹ Bližšie o tom: J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 60–64.

⁴⁰ Hradný kapitán sa v roku 1660 stal už len formálnym úradom, ktorý v roku 1671 napokon definitívne zanikol. Podľa: E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta...*, s. 354.

Nemec. Práve v tomto orgáne získali Slováci svoje zastúpenie už v prvej polovici 17. storočia⁴¹, hoci v tomto čase tu boli vo výraznej menšine. Pôvodne zrejme volené členstvo v rade malo v 17. storočí už status doživotného členstva. Uvoľnené miesta v rade boli obsadzované len v prípade potreby bez účasti obce. Rada teda úplne stratila charakter zastupiteľského orgánu obce. Členovia rady neboli nijako odmeňovaní, avšak jedine členstvo v tejto rade zaručovalo možnosť byť zvolený do vnútornej rady. V čase, kedy bolo potrebné doplniť uvoľnené miesto vo vnútornej rade, navrhli jej členovia dvoch kandidátov spomedzi členov vonkajšej rady. Členovia oboch rád potom zvolili jedného z nich⁴².

Potom čo vonkajšia rada definitívne stratila funkciu zastupiteľského orgánu veľkej obce, tá si začala na prelome 16. a 17. storočia voliť v prípade potreby osobitný dočasný výbor (*Ausschuss*). Ten postupne nadobudol povahu stáleho orgánu (*electa communitas, selecta communitas, Erwählte Gemein*), hoci v protiklade s jeho názvom sa stalo členstvo v ňom doživotným.

K najdôležitejším plateným mestským úradníkmi patrili notár (*Stadtschreiber, notarius*) a podnotár (*Unterschreiber, vicenotarius*). Tieto úrady sa obsadzovali na základe preukázaných schopností a skúseností na doživotie⁴³. Notár ani podnotár neboli členmi mestskej rady, hoci výnimočne sa mohlo stať, že boli do tohto úradu zvolení⁴⁴. Naopak z radov členov mestskej (vnútornej) rady boli obsadzované napr. úrady poručníka (*Waisenvater*)⁴⁵ a komorníka niekedy vystupujúceho pod označením pokladník (*camerer, camerarius, cassierer, supremus cassator*)⁴⁶. Vnúterná rada mala za úlohu menovať aj štvrtmajstrov (*Viertelmeister, magister quadrantium*), ktorí boli vojenskými veliteľmi mestských štvrtí, avšak mali za úlohu dozerieť aj nad poriadkom im zverenej mestskej štvrte. V tomto im mali byť nápomocní veliteľia obvodov, rotmajstri (*Rotmeister*) a im podriadení desiatnici (*Zechner, Zechetner*)⁴⁷.

⁴¹ Podľa E. Jurkoviča boli Slováci prijatí za členov vonkajšej rady už v roku 1614. Ibidem, s. 346.

⁴² Známe sú aj sťažnosti členov vonkajšej rady na porušovanie tejto praxe a prípady, kedy nových členov kooptovala vnútorná rada sama. Podľa: J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 33–34.

⁴³ Text prisahy banskobystrického notára sa zachoval z prvej polovice 16. storočia. V celom rozsahu bol publikovaný v práci: I. Graus, *Banská Bystrica v 16. storočí...*, s. 167.

⁴⁴ Azda najvýznamnejším banskobystrickým podnotárom v 17. storočí bol Oswald Ploetschius, ktorý v tejto funkcii pôsobil v rokoch 1600–1626. Z poverenia mestskej rady napísal veršovanú kroniku mesta. H. Lisková, *Mesto Banská Bystrica (jeho vznik, remeslá, počiatky banskej ťažby, obchod a správa mesta) v dielach kronikárov a vybraných historikov z obdobia 17. storočia až po súčasnosť*, „Acta historica Neosoliensia” 2008, č. 11, s. 114–115.

⁴⁵ Bol ochrancom majetkových práv sirôt.

⁴⁶ Spravoval mestské financie. Funkcia sa zvyčajne delila medzi viacero osôb (2–4).

⁴⁷ Táto vojensko-branná organizácia mesta zohrávala podstatnú úlohu aj v organizácii protipožiarinej ochrany mesta. Bližšie: E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta...*, s. 356; tiež I. Graus, *Banská Bystrica v 16. storočí...*, s. 147–148.



Obr. č. 3. Grafická schéma znázorňujúca organizáciu správy mesta v 17. storočí.
– Autor Oto Tomeček.

Zmeny organizácie správy mesta v prvej polovici 18. storočia

Voľby do orgánov mestskej samosprávy po roku 1700 viackrát skomplikoval kráľovský výnos, podľa ktorého mali na volebný akt dozerat' určení kráľovskí komisári⁴⁸. Tí viackrát v období medzi rokmi 1700–1720 zásadne ovplyvnili volebný akt v meste. Okrem právomoci dozerat' na voľbu bolo ich úlohou tiež potvrdzovanie zvoleného richtára. Po roku 1720 Banská Bystrica nadobudla znovu úplnú autonómiu v oblasti volieb zástupcov mestskej samosprávy a vrátila sa k spôsobu voľby zaužívanému od konca 17. storočia.

Zásadnejšou zmenou v oblasti fungovania kolektívnych orgánov mestskej samosprávy bola premena volenej obce na 50-viratus (*quinquagintaviratus*), ku ktorej došlo pod tlakom kráľovského komisára Wolfganga Majthényiho ešte v roku 1717. Vonkajšia dvadsaťštyri členná rada (*24-viratus, vigintiattuorviratus*) a vnútorná rada, s dvanástimi prísažnými a s richtárom v čele, pracovali bez dôležitejších organizačných zmien. Aj proces voľby richtára a obsadzovania voľných miest v oboch radách sa takmer úplne zhodoval so zaužívaným systémom z predošlého storočia⁴⁹.

⁴⁸ J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 64–87.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 87–93.

V posledný deň roka (31. decembra) sa konalo rozšírené zasadnutie mestskej rady (*sedes valedictoria*), na ktorej sa richtár vzdal svojej funkcie. Ešte predtým predniesol správu o svojej činnosti počas svojho funkčného obdobia a rozlúčkovú reč (*valedikciu*). Na Nový rok hneď ráno sa konali voľby nového richtára. Troch kandidátov vybrali spomedzi členov vnútornej rady (vrátane odstupujúceho richtára) obyvatelia domov na námestí. Potom nasledovala samotná voľba, ktorej sa zúčastnili všetci plnoprávni mešťania, okrem vybraných kandidátov. Na volebnom akte sa už nezúčastňoval mestský farár, ktorého úlohou bolo len vyhlásenie nového richtára.

Zvyčajne na druhý deň po zvolení richtára sa konalo zhromaždenie obce, na ktorom prebehla reštaurácia kolektívnych orgánov mesta (*sedes restauratoria*). Celá vnútorná rada formálne rezignovala. Reálne však pokračovala vo svojej činnosti naďalej, keďže jej rezignáciu obec neprijala. Volilo sa preto len na uvoľnené miesta v rade. Členovia vnútornej rady vybrali spomedzi členov vonkajšej rady na každé uvoľnené miesto dvoch kandidátov. Podobným spôsobom sa doplňali voľné miesta aj vo vonkajšej rade. Tribúni rezignovali na svoje posty a na ich miesto vnútorná rada (senát) navrhla po dvoch kandidátov. Vonkajšia rada nerezignovala (členstvo tu bolo doživotné), takže len na voľné miesta boli opäť senátom navrhnutí dvaja kandidáti spomedzi volenej obce. Právo voliť do uvedených orgánov už nemala celá obecná pospolitosť, ale len členovia oboch rád a volenej obce. Odlišne sa doplňovala jedine volená obec, kde k skutočnej voľbe nedochádzalo. Uvoľnené miesto sa doplňovalo kooptáciou spomedzi ostatných plnoprávných mešťanov.

Pri voľbe mestských úradníkov, ako boli napr. komorník či pokladník, decimátor (*inspector decimae*), inšpektor mestskej váhy (*inspector librae ferrariae privilegiatae*), inšpektor mestského trhu (*inspector fori*, *Marktinspektor*, *Markttrichter* či *inspector telae*), správca mestského špitálu (*provisor* či *administrator oeconomicus xenodochii*) a ich pomocníkov (adjunktov)⁵⁰, sa tiež vyberalo z dvoch kandidátov navrhnutých vnútornou radou spomedzi svojich členov⁵¹. Každoročného volebného aktu sa aj v tomto prípade aktívne zúčastňovali iba členovia oboch rád a volenej obce. Neskôr si svojich pomocníkov priamo vyberali už sami zvolení úradníci. V prípade komorníka, resp. pokladníka, sa od roku 1728 zaužívala prax, že sa ním stal vždy odstupujúci richtár⁵². Úrad

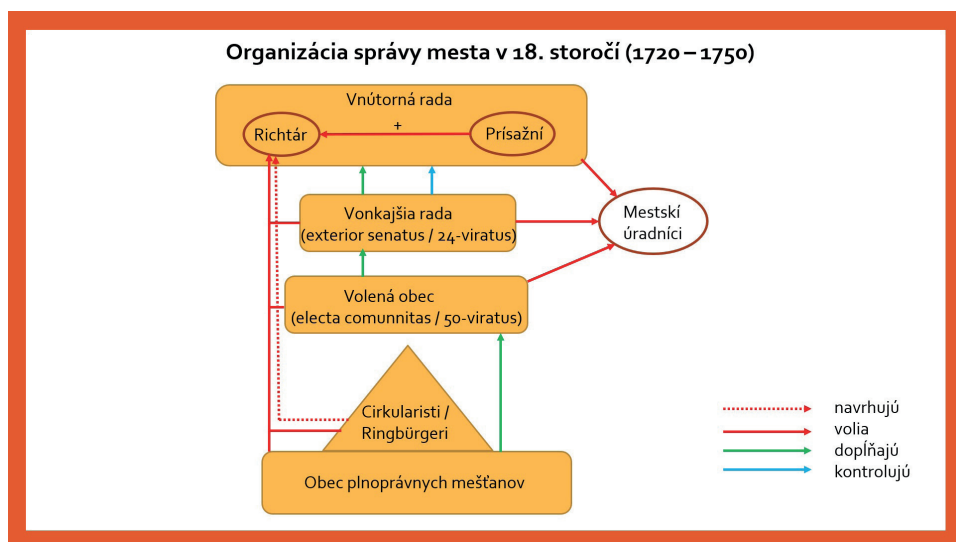
⁵⁰ Ibidem, s. 94–98.

⁵¹ Toto bolo zrušené v roku 1750, kedy bol vydaný predpis, podľa ktorého už nemohli členovia vnútornej rady viac zastávať tieto úrady. V nasledujúcom období bolo toto právo delegované na členov vonkajšej rady.

⁵² Hoci býval odstupujúci richtár pravidelne aj jedným z troch kandidátov na nového richtára, z dôvodu dodržania striedania národností a konfesionality na tomto poste, nedochádzalo v tomto období k jeho potvrdeniu vo funkcii na ďalšie obdobie.

konzula či starostu (*consul, magister civium*) mal v sledovanom období len epizodický význam a po roku svojej existencie (1720) došlo k jeho zrušeniu⁵³.

Načrtnutý systém správneho mechanizmu mesta fungoval v tejto podobe asi do polovice 18. storočia. Až do roku 1755 sa vo funkcii richtára pravidelne striedali Slováci a Nemci, katolíci a evanjelici. V tomto roku takýto poriadok obsadzovania úradu richtára skončil. V nasledujúcich rokoch voľbu mestských orgánov určovala tzv. Norma vydaná Máriou Teréziou 6. mája 1755 pre všetky slobodné kráľovské mestá⁵⁴. Skutočným vykonávacím predpisom dopĺňujúcim Normu Márie Terézie v oblasti volebnej procedúry v prostredí banských miest však bolo tzv. Reflexiones, ktoré vyhotovil banskoštiavnický hlavný komorský gróf⁵⁵. V polovici 18. storočia tak Banská Bystrica stratila svoje špecifiká v oblasti voľby mestských orgánov, ako dôsledok štátom riadenej unifikácie týchto mechanizmov.

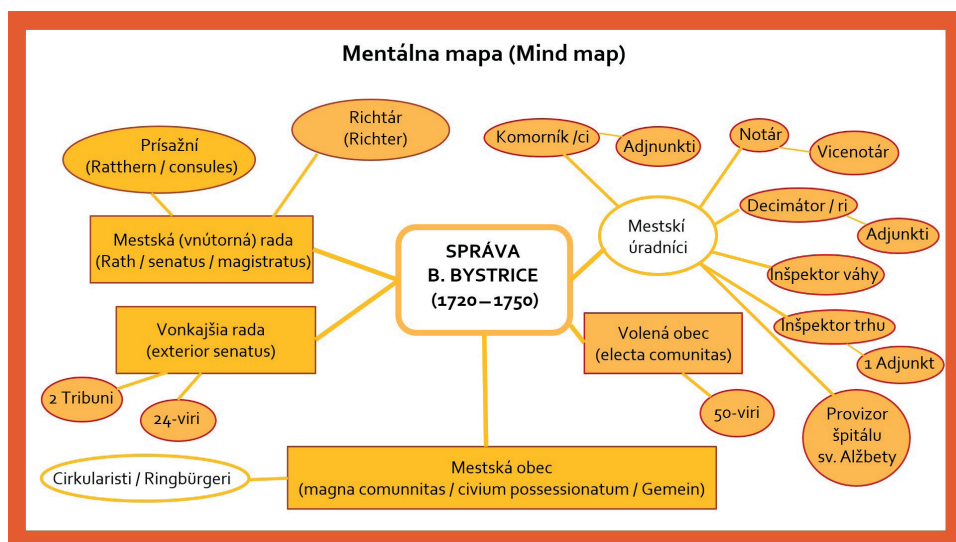


Obr. č. 4. Grafická schéma znázorňujúca organizáciu správy mesta v 18. storočí (1720–1750). – Autor Oto Tomeček.

⁵³ Tento mestský úradník mal viesť hospodárske a politické záležitosti mesta. Po roku bolo fungovanie tohto úradu vyhodnotené ako zbytočné a nákladné. Takto: E. Jurkovič, *Dejiny kráľovského mesta...*, s. 352.

⁵⁴ *Norma occasione magistratualis restaurationis per liberae regiae civitatis observanda.*

⁵⁵ J. Markov, *Odras politických zápasov...*, s. 105.



Obr. č. 5. Mentálna mapa s vyobrazením správy mesta v 18. storočí (1720–1750).

– Autor Oto Tomeček.

Záver

Obrazové schémy umožňujú lepšie pochopiť náročný obsah a preto sú ideálnou pomôckou pri vyučovacom procese. Využitie obrazových materiálov sa však nemusí týkať primárne len vyučovacieho, ale rovnako tak výskumného procesu. V takomto prípade môžeme pomocou obrazových schém odkryť skryté či menej viditeľné javy a súvislosti, alebo korigovať predstavy získané čítaním. Obrazové schémy môžu nastoliť aj nové výskumné otázky, nakoľko pomáhajú odhaľovať neprebádané, alebo nepoznané javy a skutočnosti. Sú ideálnou pomôckou pri vyučovaní, prezentovaní a výskume v oblasti dejín správy vo všeobecnosti, ale aj dejín miest. Pre potreby tejto štúdie sme vypracovali dve mentálne mapy a tri názorné grafické schémy. Prvá mentálna mapa uvádza do problematiky výskumu mestskej správy v období stredoveku. Keďže pre uvedené obdobie sú mnohé mechanizmy voľby jednotlivých úradníkov a členov kolektívnych orgánov mestskej administratívy neznáme, tento spôsob vizualizácie sa ukázal ako vhodný prostriedok na uvedenie do problematiky. Druhá mentálna mapa znázorňuje správne pomery mesta v prvej polovici 18. storočia. V tomto prípade je už k dispozícii tak veľké množstvo údajov

k spracovaniu tejto problematiky, že mentálna mapa môže poslúžiť ako prostriedok na sprehľadnenie či doplnenie osobitne vypracovanej a náležite zjednodušenej grafickej schémy. Mentálna mapa v takomto prípade môže poslúžiť napríklad k zadefinovaniu, rozlíšeniu a vzájomnému porovnaniu používanej dobovej a súčasnej terminológie. Osobitne prostredníctvom samostatných grafických schém správnych mechanizmov boli napokon spracované obdobia 16., 17. a prvej polovice 18. storočia. Prostredníctvom uvedených troch schém je možné prehľadne sledovať najdôležitejšie vývojové procesy a podstatné zmeny v oblasti fungovania základných mechanizmov správneho aparátu mesta.

Zoznam bibliografických odkazov

Pramene a pramenné edície

Magyarország városok régi szamadáskönyvei, szerk. L. Fejérfatáky, Budapest 1885.

Mesto Banská Bystrica – Katalóg administratívnych a súdnych písomností I, II (1020) 1255–1536, ed. C. Matulay, Bratislava 1980.

Monumenta Hungariae Juridico-Historica – Corpus statutorum IV/2 (Statuta et articuli municipiorum Hungariae cis Danubiorum), eds. S. Kolosvári, K. Óvári, Budapest 1897.

Pramene k dejinám Slovenska a Slovákov VII – Turci v Uhorsku I, ed. V. Čičaj, Literárne informačné centrum, Bratislava 2005.

Štátny archív v Banskej Bystrici – pracovisko Banská Bystrica, fond Mesto Banská Bystrica.

Literatúra

Buzan T., *Mentální mapování*, Portál, Praha 2007.

Georgievski M., *Organizácia mestskej samosprávy v Banskej Bystrici a jej personálne obsadenie v 16. storočí*, rukopis, Banská Bystrica – Bratislava 2018.

Georgievski M., *Mesto a jeho elity – Prípady Banskej Bystrice v 16. storočí*, rukopis, Banská Bystrica – Bratislava 2020.

Graus I., *Banská Bystrica v 16. storočí – Štúdie z dejín mesta*, Enterprise spol. s r. o., Banská Bystrica 2015.

Horváth P., Vozár J., *Rozvoj slovenskej národnosti*, in: *Dejiny Slovenska II*, eds. V. Matula, J. Vozár, Bratislava 1987, s. 263–272.

- Jurkovič E., *Dejiny kráľovského mesta Banská Bystrica*, Občianske združenie Pribicer, Banská Bystrica 2005.
- Jurkovich E., *Vol'ba richtára*, in: *Príbehy z minulosti Banskej Bystrice*, ed. I. Nagy, Štátna vedecká knižnica, Banská Bystrica 1997, s. 64–70.
- Kuzma D., *Besztercebánya szabad királyi város politikai elitjének összetétele és városirányító tevékenysége (1500–1605)*, dizertačná práca, Pécs 2008.
- Lisková H., *Samospráva mesta Banská Bystrica v 13.–15. storočí*, in: *Stredné Slovensko 11 – spoločenské vedy*, eds. Z. Drugová, V. Sklenka, Stredoslovenské múzeum, Banská Bystrica 2007, s. 23–38.
- Lisková H., *Zo života banskobystrických mešťanov v stredoveku*, in: *Annales historici Presovienses 7*, ed. M. Pekár, Universum, Prešov 2007, s. 7–26.
- Lisková H., *Mesto Banská Bystrica (jeho vznik, remeslá, počiatky banskej ťažby, obchod a správa mesta) v dielach kronikárov a vybraných historikov z obdobia 17. storočia až po súčasnosť*, „Acta historica Neosoliensia” 2008, č. 11, s. 112–132.
- Markov J., *Odras politických zápasov v obecnej správe Banskej Bystrice v 16.–19. storočí*, Slovenská akadémia vied, Bratislava 1973.
- Ratkoš P., *Povstanie baníkov na Slovensku 1525–1526*, Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied (SAV), Bratislava 1963.
- Skladany M., *K počiatkom Banskej Bystrice*, in: *Stredoveké mesto ako miesto stretnutí a komunikácie*, eds. J. Lukačka, M. Štefánik, Typoset print, Bratislava 2010, s. 157–168.
- Tomeček O., *Náboženské pomery v drevorubačských a uhliarskych osadách v chotári Banskej Bystrice do polovice 19. storočia*, in: *Acta historica Neosoliensia 8*, eds. R. Kožiak, I. Nagy, Katedra histórie FHV UMB, Banská Bystrica 2005, s. 69–77.
- Tomeček O., *Náboženské zápasy v zázemí mesta Banská Bystrica po nástupe reformácie*, in: *Historie. Historica – Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity 13*, eds. M. Myška, J. Grollová, Filozofická fakulta Ostravské univerzity, Ostrava 2006, s. 57–67.
- Uličný F., *Mesto Banská Bystrica okolo roku 1255*, in: *Minulosť a prítomnosť Banskej Bystrice I*, eds. I. Nagy, I. Graus, Katedra histórie FHV UMB a Štátna vedecká knižnica, Banská Bystrica 2006, s. 5–15.
- Vozár J., *Národnostné zápasy v stredoslovenských bankských mestách a slovenské národné povedomie od 16. do polovice 18. storočia*, „Historický časopis” 1980, č. 4, 28, s. 554–577.
- Vozár J., *Národnostné pomery v stredoslovenských bankských mestách v období neskorého feudalizmu*, in: *Národnostný vývoj miest na Slovensku do roku 1918*, ed. R. Marsina, Martin 1984, s. 188–206.

Internetové zdroje

- <<https://archives.hungaricana.hu/en/charters/318615/?list=eyJxdWVyeSI6ICJTWk89KGJlc3p0ZXJjZWJhbnlhKSIsICJzb3J0IjogIlJFQ05VTSJ9>> [cit. 20.03.2020].
- <<https://net.jogtar.hu/ezer-ev-torvenyei>> [cit. 23.03.2020].

Milan Georgievski, Oto Tomeček

**The administrative apparatus of the town and its graphic visualisation
(on the example of Banská Bystrica in the Middle Ages and early modern times)**

Summary

The paper aims at presenting the possibilities of graphical representation of the problem of the administrative organization of the town. In the textual part it presents the main organs of the town administration, which began to be formed in the Middle Ages, but took their final form mainly during the 16th century. In addition to the institution of the mayor, special attention was paid to the collective organs of the town administration, which were the town (inner and outer) council, as well as the later formed elected municipality. The functioning and staffing of these institutions were followed until the middle of the 18th century (until 1755) when, as a result of the state's efforts to unify the administrative organisation of the royal towns, Banská Bystrica lost several unique elements of the organisation of its self-government (e.g. the nomination of candidates for the post of mayor by the burghers who owned a house on the main square or the annual election of the mayor).

Two mind maps and three illustrative graphic schemes were created for the purpose of the study. The first mind map introduces the research of town administration in the medieval period. As many of the mechanisms for the election of individual officials and members of the collective organs of town administration were unknown for that period, this method of visualisation proved to be a suitable means of introducing the subject. The second mind map depicts the administrative conditions of the town in the first half of the 18th century. In this case, a large amount of data was already available for the treatment of the issue, so the mind map served as a means of clarifying, or supplementing, the specially drawn and appropriately simplified graphic scheme. Finally, the periods of the 16th, 17th and first half of the 18th centuries were treated separately, by means of separate graphic schemes of the administrative mechanisms. Through the three schemes it was possible to clearly trace the most important development processes and significant changes in the functioning of the basic mechanisms of the town's administrative apparatus.

Illustrative visualisations through various schemes and mind maps prove to be a welcome aid to study as well as research in the field of the history of administration. Visualisation of the problem of the town administration can help to better understand its workings as well as to raise questions for further historical research.

Keywords: town administration, mayor, town council, graphic scheme, mind map

Milan Georgievski, Oto Tomeček

**Aparat administracyjny miasta i jego wizualizacja graficzna
(na przykładzie Bańskiej Bystrzycy w średniowieczu i wczesnej nowożytności)**

Streszczenie

Celem artykułu jest rozważenie wykorzystania i przydatności graficznej wizualizacji do przedstawienia zagadnień związanych z organizacją administracyjną miasta. Część tekstowa

artykułu opisuje główne organy administracji miejskiej w kształcie, jaki wyłonił się w średniowieczu, przybierając ostateczną formę w XVI wieku. Oprócz instytucji burmistrza szczególną uwagę zwrócono na kolegialne organy administracji miejskiej: radę miejską (wewnętrzną i zewnętrzną) oraz utworzoną później wybieralną gminę. Instytucje te funkcjonowały do połowy XVIII wieku (a konkretnie do 1755 roku), kiedy to, w wyniku starań o ujednoczenie organizacji administracyjnej miast królewskich, Bańska Bystrzyca utraciła kilka unikalnych składowych autonomii (jak wyznaczanie kandydatów na stanowisko burmistrza przez mieszczan posiadających dom na rynku czy coroczne wybory burmistrza).

Na potrzeby niniejszego opracowania stworzono dwie mapy myślowe oraz trzy poglądowe diagramy. Pierwsza mapa stanowi wprowadzenie do badań administracji miejskiej w okresie średniowiecza. Ponieważ wiele mechanizmów wyboru urzędników i członków kolegialnych organów administracji miejskiej nie jest dogłębnie znanych, ten sposób wizualizacji można uznać za właściwy sposób wprowadzenia w tematykę. Druga mapa przedstawia warunki administracyjne miasta w pierwszej połowie XVIII wieku. W tym przypadku dostępna już była wystarczająca ilość danych dla takiego ujęcia zagadnienia, więc mapa taka posłużyła jako środek doprecyzowania lub uzupełnienia specjalnie skonstruowanego i odpowiednio uproszczonego diagramu. Wreszcie, okresy XVI, XVII i pierwszej połowy XVIII wieku potraktowano odrębnie, przedstawiając je za pomocą osobnych diagramów obrazujących mechanizmy administracyjne. Te trzy diagramy umożliwiają przejrzyste prześledzenie najważniejszych procesów rozwojowych i istotnych zmian w funkcjonowaniu podstawowych mechanizmów aparatu administracyjnego miasta.

Poglądowe wizualizacje za diagramów i map konceptualnych sprawdzają się jako pomocne narzędzia zarówno w poznawaniu jak i badaniach nad dziejami administracji. Wizualizacje administracji miejskiej pomagają w lepszym zrozumieniu jej funkcjonowania jak również pozwalają formułować zagadnienia do podjęcia w dalszych badaniach historycznych.

Słowa kluczowe: administracja miejska, burmistrz, rada miejska, diagram, mapa myślowa

Milan Georgievski, Oto Tomeček

Der Verwaltungsapparat der Stadt und seine grafische Darstellung (am Beispiel von Banská Bystrica im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit)

Zusammenfassung

Ziel des vorliegenden Beitrags ist es, die Möglichkeiten der grafischen Darstellung von Organisation der Stadtverwaltung zu präsentieren. Im inhaltlichen Teil werden die wichtigsten Organe der Stadtverwaltung vorgestellt, die sich bereits im Mittelalter entwickelten, ihre endgültige Form aber erst im 16. Jahrhundert annahmen. Neben dem Amt des Bürgermeisters wird besonderes Augenmerk auf die kollektiven Organe gelegt, d.h. auf den (inneren und äußeren) Stadtrat sowie auf die später gebildete wählbare Kommunalverwaltung. Die Funktionsweise und die personelle Besetzung dieser Institutionen lassen sich bis zur Mitte des 18. Jahrhunderts (bis 1755) verfolgen, als Banská Bystrica (Neusohl) im Zuge der staatlichen Bemühungen um eine Vereinheitlichung der Verwaltungsorganisation von königlichen Städten mehrere spezifische Elemente der Organisation seiner Selbstverwaltung aufgab (z.B. die Nominierung von Kandidaten für das Amt des Bürgermeisters durch die Bürger, die ein Haus am Hauptmarkt besaßen, oder die jährliche Wahl des Bürgermeisters).

Für Zwecke der Analyse wurden zwei Mindmaps und drei illustrative Grafiken erstellt. Die erste Mindmap führt in die Forschung zur Stadtverwaltung im Mittelalter ein. Da viele der Mechanismen für die Wahl der einzelnen Beamten und Mitglieder der kollektiven Organe der Stadtverwaltung in dieser Zeit unbekannt waren, erwies sich diese Art der Visualisierung als geeignetes Mittel zur Darstellung des Themas. Die zweite Mindmap zeigt die administrativen Verhältnisse der Stadt in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts. In diesem Fall war bereits eine größere Menge an Daten für die Behandlung des Themas verfügbar, so dass die Mindmap als Mittel zur Verdeutlichung bzw. Ergänzung des speziell erstellten und entsprechend vereinfachten grafischen Schemas diente. Schließlich wurden die Perioden des 16., 17. und der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts getrennt behandelt, und zwar mit Hilfe von separaten grafischen Darstellungen der Verwaltungsmechanismen. Anhand von drei Schemata konnten die wichtigsten Entwicklungsprozesse und signifikanten Veränderungen in der Funktionsweise der grundlegenden Mechanismen des städtischen Verwaltungsapparats deutlich nachvollzogen werden.

Anschauliche Visualisierungen durch verschiedene Schemata und Mindmaps erweisen sich als willkommenes Hilfsmittel für das Studium und die Forschung im Bereich der Verwaltungsgeschichte. Die Visualisierung des Problems der Stadtverwaltung kann dazu beitragen, ihre Funktionsweise besser zu verstehen und Fragen für die weitere historische Forschung aufzuwerfen.

Schlüsselwörter: Stadtverwaltung, Bürgermeister, Stadtrat, Grafisches Schema, Mindmap



Dorota Żurek

 <https://orcid.org/0000-0003-2553-3471>

Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Rynek nieruchomości w małym mieście małopolskim w późnym średniowieczu na przykładzie Chrzanowa*

Dom był jednym z czynników stratyfikujących społeczność miejską. Posiadanie nieruchomości w mieście stanowiło warunek, który należało spełnić, aby zostać przyjętym w poczet obywateli. Parcela miejska spełniała wiele funkcji – zwłaszcza w mniejszych miastach były one rozbudowane. Najważniejsza z nich była związana z usytuowanym na przodzie działki domem mieszkalnym, w głębi zaś znajdowały się różne budynki o charakterze gospodarczym, takie jak: słodownie, browary, stajnie, obory. Stanowiły one nie tylko zaplecze żywieniowe dla rodziny, ale mogły także przynosić zysk właścicielowi¹. Posiadanie nieruchomości było również istotnym elementem w obrocie kredytowym – w razie potrzeby można było ją zastawić lub spieniężyć celem uwolnienia zainwestowanych w nią środków². Na dostępność i cenę

* Artykuł jest zmienioną wersją referatu „Dostępność nieruchomości przyrynkowych w średnich i małych miastach województwa krakowskiego w późnym średniowieczu”, wygłoszonego na VII Kongresie Mediewistów (Katowice 2022). Ze względów metodologicznych zdecydowano się na zawężenie tematu do jednego miasta. Wybór padł na Chrzanów z uwagi na stan zachowanych źródeł. Nie bez znaczenia był także fakt, że dla tego miasta Autorka przeprowadziła badania nad społeczeństwem i przestrzenią, co pozwoliło na dokonanie pogłębionej analizy rynku nieruchomości i jego uczestników.

¹ U. Sowina, *Średniowieczna działka miejska w świetle źródeł pisanych*, KHKM 1995, 43, 3, s. 323–331; C. Buśko, *Stan badań nad parcelą mieszczańską w średniowiecznych miastach śląskich*, KHKM 1995, 43, 3, s. 343–350.

² P. Łozowski, *Kredyt i dom. Rynki obrotu pieniężnego i nieruchomościami w Warszawie okresu XV i początków XVI wieku*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2020, s. 215.

nieruchomości wpływ miała przede wszystkim ich lokalizacja. Jak dowodzą kolejne badania socjotopograficzne, najbardziej prestiżową przestrzenią był rynek oraz obszary wokół świątyń, centrum władzy i leżące przy głównych traktach komunikacyjnych. Posiadanie domu w takiej lokalizacji świadczyło o wysokim statusie społecznym oraz zamożności i w związku z tym było celem wielu mieszczan³.

Przedmiotem artykułu jest próba ukazania rynku nieruchomości na podstawie umów kupna-sprzedaży w małym mieście małopolskim w późnym średniowieczu na przykładzie Chrzanowa. Miasto to, leżące na pograniczu śląsko-małopolskim, zaliczane jest do miast małych⁴. Data lokacji ośrodka nie jest znana, ale większość badaczy opowiada się za Kazimierzem Wielkim jako inicjatorem przekształcenia dotychczasowego grodu kasztelańskiego w miasto na prawie magdeburskim. Co najmniej od schyłku XIV wieku Chrzanów był własnością prywatną rodu Ligęzów, nie wiadomo jednak kiedy i w jakich okolicznościach weszli w jego posiadanie⁵. Gospodarka miasta w tym okresie była

³ J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1997; U. Sowina, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Sieradz 1991; R. Czaja, *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1992; A. Bartoszewicz, *Warta. Społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI w.*, Wydawnictwo Fundacji Historia Pro Futuro, Warszawa 1997; K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początków XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999; M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997; Tenże, *Wokół socjotopografii późnośredniowiecznej Świdnicy*, cz. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000; cz. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.

⁴ Na temat rozumienia pojęcia „małe miasto” przez historyków i rozwoju badań nad tego typu ośrodkami zob. D. Żurek, *Socjotopografia małego miasta w późnośredniowiecznej Polsce. Nowe tendencje i kierunki badawcze*, w: *Varia historiae. Wybrane aspekty z dziejów i kultury średniowiecza*, red. J. Flaszka, K. Polek, Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, Bochnia 2018, s. 97–121. Chrzanów wedle klasyfikacji miast należałoby zaliczyć do miast tzw. trzeciej kategorii, *oppida habentia fora annua et septimanalia*. Po raz pierwszy podziału miast na cztery kategorie dokonano w ustawie pogłównego z 1520 r., por. *Corpus iuris Polonici, sectionis primae: privilegia statuta constitutiones dicta decreta mandata Regnum Poloniae spectantia comprehendentis*, volumen tertium annos 1506–1522 continens, typis mandavit adnotationibus instruxit Osvaldus Balzer, Cracoviae 1906. Na podstawie źródeł podatkowych M. Bogucka i H. Samsonowicz opracowali klasyfikację miast polskich (*Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 114–118). Klasyfikacja ta zawiera pewne błędy, nieścisłości i jest dyskusyjna. Wymaga ona ponownego rozpatrzenia i zdefiniowania kryteriów podziału. Problem ten dotyczy też Chrzanowa, który nie został w niej uwzględniony.

⁵ Szczegóły dotyczące początków osady i czasu lokacji zob. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015, s. 23–40.

silnie związana z wydobyciem ołowiu w okolicznych kopalniach i handlem nim. Miasto jednak nie jest zaliczane do ośrodków górniczych⁶.

Prowadzona analiza rynku nieruchomości Chrzanowa ma na celu częściowe wypełnienie luki w literaturze, jak bowiem podkreślał Piotr Łozowski, skromna liczba rodzimych opracowań dotyczących problematyki badań nad rynkiem nieruchomości nie pozwala na dokonanie szerszych porównań⁷. Podstawą analiz są transakcje kupna i sprzedaży nieruchomości. Przyjmuje się, że transakcje takie związane były z reguły z przeprowadzką dotychczasowego właściciela do innego ośrodka lub ze zmianą posesji w zamieszkiwanym mieście; rzadsze były przypadki sprzedaży jednej z posiadanych nieruchomości w obrębie miasta⁸. Badaniu została poddana dynamika transakcji celem uchwycenia zmian na rynku nieruchomości chrzanowskich na przestrzeni niemal stu lat. Kolejna rozważana kwestia łączyła się z lokalizacją nieruchomości będących przedmiotem obrotu – tu skupiono się na działkach miejskich. Analiza powinna dać odpowiedź na pytanie o to, czy domy rynkowe były traktowane jako krótkoterminowa lokata kapitału, czy też jako domy docelowe dla kolejnych pokoleń ich właścicieli. Inne badane zagadnienia związane

⁶ Najwięcej informacji na temat górnictwa ołowiu w rejonie chrzanowskim zawierają prace D. Molendy, m.in. *Górnictwo rud ołowiu i srebra na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI w.*, Warszawa 1972. Analiza roli, jaką odegrał Chrzanów w górnictwie ołowiu, podjęta została w artykule D. Żurek, *Rola Chrzanowa w górnictwie ołowiu w XV–XVI wieku*, w: *Miasta górnicze i górnictwo w Europie Środkowej. Pamięć – dziedzictwo – tożsamość*, red. nauk. A. Barciak, STUDIO NOA Ireneusz Olsza, Katowice–Zabrze 2019, s. 173–182.

⁷ Szczególnie cenne w badaniach nad rynkiem nieruchomości są publikacje Krzysztofa Mikulskiego dotyczące Torunia (*Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 70–141), a przede wszystkim wszechstronne analizy Piotra Łozowskiego dla Starej i Nowej Warszawy (*Kredyt i dom...* – tam też omówienie stanu badań, s. 31–34). Łozowski pewne dane na ten temat pozyskał z prac socjotopograficznych, w których problem ten niekiedy był poddawany analizie, jak w opracowaniu dotyczącym Sieradza Urszuli Sowiny, Warty Agnieszki Bartoszewicz oraz w licznych publikacjach odnoszących się do Wrocławia i Świdnicy autorstwa Mateusza Golińskiego. Na temat aktualnego stanu badań socjotopograficznych w Polsce zob. R. Czaja, *Polskie badania nad socjotopografią miast w epoce przedprzemysłowej*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, 40 [w druku]. Dopiero w ostatnim czasie dwa miasta małopolskie – Kraków i Kazimierz – stały się przedmiotem szerszych badań w kontekście ich rynku nieruchomości i rynku kredytowego, ale dotyczą one okresu wcześniejszego niż prowadzone tu analizy (XIV–pocz. XV w.). Ponadto prezentowane dane mają charakter opisowy, brak statystycznego ujęcia i wykresów obrazujących te dane. Cenne natomiast są tabele zamieszczone na końcu książki, które mogą posłużyć do przeprowadzenia analizy statystycznej. Przedmiotem zainteresowania badacza były wszelkie transakcje związane z obrotem nieruchomościami, w tym kupna-sprzedaży. Zob. Z. Rymaszewski, *Obrót prawny nieruchomości w Krakowie i podkrakowskim Kazimierzu w Średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020. Natomiast literatura dotycząca miast, w której pojawiają się informacje o nieruchomościach, jest ogromna, ale sam opis nieruchomości czy wzmianki na ich temat nie stanowią analiz rynku nieruchomości danego ośrodka.

⁸ P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 215.

z rynkiem nieruchomości dotyczyły jego uczestników – tego, jakie grupy społeczne i zawodowe partycypowały w chrzanowskim rynku nieruchomości. Poczyniono także ogólne spostrzeżenia na temat cen domów. Inne kwestie, takie jak długość trwania umów, wykorzystanie systemu ratalnego i dodatkowych form zabezpieczenia, nie zostały poddane analizom. To ważne zagadnienia, jednak przekraczają ramy artykułu i wymagają dodatkowych badań, również nad rynkiem kredytowym Chrzanowa. Zasygnalizuję tylko, że wpisy źródłowe pozwalają na przeanalizowanie także i tego tematu.

Wybór Chrzanowa był podyktowany stanem zachowania źródeł. Chrzanowskie księgi miejskie, w których odnotowywano transakcje kupna-sprzedaży, umożliwiają przeprowadzenie analizy w dłuższym odcinku czasowym, co z kolei pozwala na zaobserwowanie dynamiki rynku nieruchomości i występujących w nim trendów. Wybór wiązał się też z możliwością wskazania na powiązania rynku nieruchomości z koniunkturą gospodarczą miasta, dla którego przeprowadzone zostały szersze badania socjotopograficzne⁹. Bazę źródłową stanowią zachowane księgi miejskie, pozwalające na scharakteryzowanie rynku nieruchomości w XV i początkach XVI wieku¹⁰. Podstawą przeprowadzonych analiz była księga wójtowsko-ławnicza z lat 1430–1523¹¹. W rękopisie brakuje stron 444–482, obejmujących wpisy z lat 1502–1505. Szczęśliwie część zaginionych kart została odnaleziona w księdze Proszowic, co pozwoliło mi na uzupełnienie danych za lata 1504–1506¹². Zachowała się także księga radziecka, w której wpisy obejmują lata 1408–1526, jednak nie odnotowywano w niej zbyt wielu transakcji związanych z obrotem nieruchomościami – łącznie zanotowano ich 37, z czego 14 umów dotyczyło zakupu domów¹³. Można to uznać za świadectwo kultury prawnej miasta, gdzie podział kompetencji pomiędzy radą miejską a ławą sądowniczą był zasadniczo zgodny z zasadami prawa magdeburskiego¹⁴.

⁹ D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...* Jak wskazywał P. Łozowski, badania socjotopograficzne są nieodzowne, aby przeprowadzić pogłębioną analizę rynku nieruchomości, por. Tenże, *Kredyt i dom...*, s. 220.

¹⁰ ANKr, *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/167.

¹¹ AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/12. Wpisy w księdze rozpoczynają się w 1430 r., ale pierwszy wpis dotyczący obrotu nieruchomości odnotowano w 1431 r., dlatego ten rok stanowi początek badań.

¹² Składki zostały włożone do księgi Proszowic (ANKr, *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/167) po stronie 522. Są to brakujące w księdze Chrzanowa strony 468–482. Informacja ta nie funkcjonuje jeszcze w obiegu naukowym.

¹³ AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/7; D. Żurek, *Najstarsza księga miejska Chrzanowa. Studium źródłoznawcze*, „Archeion” 2016, 117, s. 430.

¹⁴ Na temat funkcjonowania kancelarii w Chrzanowie oraz kategorii wpisów w najstarszej księdze miejskiej zob. D. Żurek, *Kancelaria małego miasta – organizacja, funkcje, znaczenie na przykładzie Chrzanowa w XV–XVI w.*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2015, 7 (11), s. 228–241; Taż, *Najstarsza księga miejska Chrzanowa...*, s. 421–439.

Na początku należy uczynić kilka spostrzeżeń dotyczących źródła będącego podstawą analizy, która oparta została na umowach kupna-sprzedaży¹⁵. Formularz wpisów umów kupna-sprzedaży powinien zawierać takie informacje, jak: personalia stron, położenie nieruchomości, termin rozliczenia, kwota transakcji, ewentualne podziały na raty wraz z informacją o formie zabezpieczenia umowy. Nie zawsze podawano pochodzenie stanowe czy zawód stron¹⁶. Jednak nie wszystkie wpisy wnoszone do ksiąg chrzanowskich zawierały te dane, zwłaszcza w najstarszych często ograniczano się jedynie do podania imienia i nazwiska (przezwiseka) stron. Nie zawsze także precyzyjnie opisywano położenie sprzedawanej nieruchomości. Problematyczna była również kwota transakcji, która w wielu wpisach nie została podana. Wynikało to z faktu, że w Chrzanowie, podobnie jak w innych miastach, w badanym okresie nastąpiła zmiana formy prawnej zapisu sprzedaży nieruchomości w księgach, czyli przejście z zarejestrowania umowy kupna-sprzedaży do odnotowania faktu przekazania (wzdania) nieruchomości. Zmiana ta nastąpiła w latach 80. XV wieku, kiedy w kancelarii używano obu form. Przejście na drugą z nich nastąpiło w latach 90., kiedy sporadycznie odnotowywano transakcje kupna-sprzedaży¹⁷. Tym samym nie podawano już cen, za jakie sprzedawano nieruchomości¹⁸. Należy także podkreślić, że najpewniej w księdze nie odnotowywano wszystkich transakcji związanych z obrotem nieruchomości, zwłaszcza w XV wieku. Z reguły najbardziej zainteresowani uwierzytelnieniem transakcji przed obliczem sądu byli ludzie najzamożniejsi¹⁹.

¹⁵ Jedynie pojedynczo występują zapiski dotyczące innych typów przeniesienia własności. Odnotowano tylko trzy zamiany, które były przykładowo bardzo charakterystyczne dla rynku nieruchomości w małopolskich Proszowicach. Rzadko pojawiały się także działy majątkowe i darowizny, które również wpływają na dostępność nieruchomości – odnotowano sześć takich zapisek.

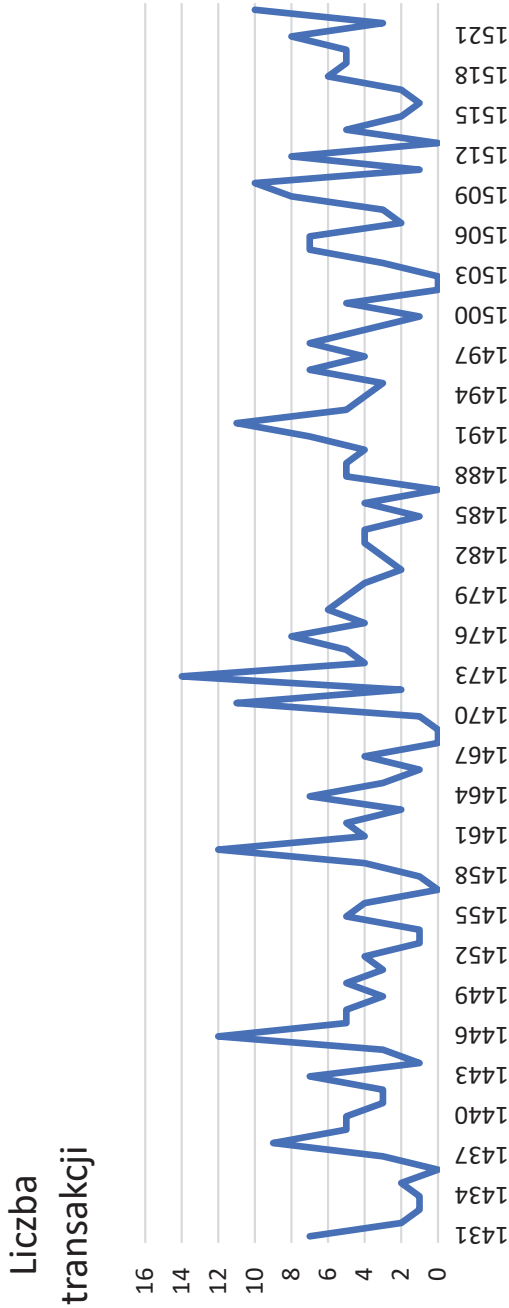
¹⁶ Był to typowy formularz kancelaryjny, stosowany powszechnie w wielu miastach, por. P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 19. Podobne problemy wystąpiły w badaniach nad rynkiem Krakowa i Kazimierza, zob. Z. Rymaszewski, *Obrót...*, s. 47–48.

¹⁷ W tym czasie używano obu formuł, w 1483 i 1484 r. rejestrowano zarówno sprzedaż (*vendidit, emit*), jak i przekazanie (*resignavit*) nieruchomości, por. AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/12, s. 311, 314, 319, 356, 362, 407.

¹⁸ P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 23.

¹⁹ Stwierdzenie to można wysunąć na podstawie historii poszczególnych działek. W wielu wypadkach nie odnotowano w źródłach transakcji obrotu nieruchomością, ale z innych zapisek wiadomo, że właściciel się zmienił. Problem ten, w odniesieniu do poszczególnych działek w mieście, został przeze mnie szczegółowo omówiony w monografii *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 249–338.

1. Dynamika rynku nieruchomości



Wykres 1. Dynamika obrotu nieruchomościami w Chrzanowice w latach 1431–1523

Źródło: AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/7, 3/12. Opracowanie własne.

W księgach w ciągu niemal stu lat odnotowano 393 umowy kupna-sprzedaży różnego rodzaju nieruchomości znajdujących się w mieście i na przedmieściach. Dynamika obrotu nieruchomościami w latach 1431–1523 ukazana została na wykresie 1²⁰. W pierwszym dziesięcioleciu po rozpoczęciu prowadzenia księgi liczba rejestrowanych rocznie kontraktów była niewielka, najczęściej wpisywano 1–2 umowy rocznie. Pod tym względem wyróżnia się rok 1438, w którym nastąpiła kulminacja transakcji kupna-sprzedaży i zarejestrowano 9 wpisów. W kolejnych latach obserwujemy trend wzrostowy: do 1450 roku średnio rejestrowano już 4–5 kontraktów rocznie, ponowna kumulacja nastąpiła w roku 1446, kiedy dokonano 12 transakcji. W latach 50. obserwujemy spadek dynamiki sprzedaży, przykładowo w 1457 roku nie odnotowano żadnej transakcji, rok później zaledwie jedną. Gwałtowny wzrost nastąpił w 1460 roku, kiedy zarejestrowano 12 transakcji. W kolejnych latach dynamika sprzedaży powróciła do normy i notowano po kilka transakcji rocznie. Pod koniec lat 60. ponownie nastąpiło zahamowanie obrotów nieruchomościami. Niska liczba lub w ogóle brak transakcji kupna-sprzedaży nie wynika z luki w źródłach, w tym okresie kancelaria cały czas bowiem pracowała i odnotowywano wiele wpisów o innym charakterze. Dopiero w latach 70. nastąpiła znaczna poprawa koniunktury na rynku nieruchomości. Rozpoczęła się już w 1471 roku, kiedy zarejestrowano 14 transakcji, tyle samo odnotowano w 1473 roku, natomiast w 1472 roku do ksiąg wniesiono zaledwie 2 umowy²¹. W kolejnych latach aż do schyłku XV wieku nie odnotowujemy większych skoków liczby zawieranych transakcji. Dynamika utrzymywała się na podobnym poziomie i w tym okresie do obrotu trafiało kilka nieruchomości rocznie. Z powodu luki źródłowej nie dysponujemy wpisami za lata 1502–1503. Niemniej w początkach XVI wieku sytuacja wyglądała podobnie jak u schyłku XV stulecia. W tym czasie mamy do czynienia z dwiema kulminacjami: w 1509 i 1510 roku, kiedy zawarto odpowiednio 9 i 10 transakcji. W kolejnych latach, z wyjątkiem 1513 roku, kiedy nie było ich wcale, rejestrowano średnio 4 umowy rocznie. Dla całego badanego okresu średnia arytmetyczna kształtuje się na poziomie 4 nieruchomości rocznie, natomiast wartością dominującą była liczba 5 nieruchomości rocznie oferowanych do sprzedaży²².

²⁰ Uwzględniono tu także sprzedaż, co do której nie odnotowano kontraktu, ale z innych wpisów (potwierdzenie zapłaty, wpłata raty) dowiadujemy się o zmianie właściciela nieruchomości. Wszystkich kontraktów było 397, ale 4 z nich zostały wniesione zarówno do księgi radzieckiej, jak i ławniczej.

²¹ Z 1472 r. mamy wpisy z posiedzeń wszystkich sądów, co oznacza, że w tym okresie rzeczywiście zawarto tylko 2 transakcje. Podobnie z 1487 r. w księdze są wpisy innych czynności.

²² Pozostaje pytanie, na ile jest to świadectwo koniunktury gospodarczej, a na ile jakości pracy kancelarii. W Toruniu na obszarze Starego Miasta w pierwszej połowie XV w. liczba sprzedawanych nieruchomości kształtowała się na poziomie 10 rocznie. W okresach kulminacji sięgała liczby 20–30 rocznie, por. K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 74.

2. Struktura rynku nieruchomości

Cechą charakterystyczną każdego rynku nieruchomości było występowanie dwóch zasadniczych typów własności, tj. mieszkalnej i gospodarczej²³. W badanym ośrodku do pierwszej grupy zaliczały się domy, w źródłach określane mianem *domus*. W tym okresie w Chrzanowie nie było jeszcze domów murowanych, a cała zabudowa miejska składała się z domów drewnianych – niektóre z nich miały murowane piwnice. Pojedynczo można było spotkać mniejsze domy (*domiculum*)²⁴. Drugą grupę stanowiły grunty rolne, ogrody, przede wszystkim przedmiejskie, spichlerze (*alodium*), słodownie i browary, a także stawy. Największą część patrymonium miejskiego w średnich i małych miastach zajmowały grunty rolne, powiększone przez ogrody i sady oraz łąki i pastwiska. To one definiowały charakter przedmieść w małych miastach, stanowiąc zaplecze gospodarcze dla mieszkańców miasta i będąc głównym źródłem zamożności bogatszych mieszczan²⁵.

Analiza kategorii nieruchomości będących przedmiotem obrotu w Chrzanowie jest utrudniona ze względu na fakt, że często łącznie sprzedawano kilka nieruchomości, w różnych konfiguracjach. Dwukrotnie odnotowano sprzedaż całego majątku obejmującego dom w mieście, ogród przedmiejski i grunty rolne²⁶. Zdecydowanie najczęściej sprzedawano dom wraz z ogrodem przedmiejskim, ale także z placem w mieście lub ze słodownią. Samodzielnie sprzedawane role czasem obejmowały również łąkę²⁷, ogrody sprzedawano niekiedy wraz ze stojącymi na nich spichlerzami. Te ostatnie sporadycznie pojawiały się jako samodzielny przedmiot sprzedaży²⁸. *Alodium* było z reguły sprzedawane wraz z domem i ogrodem, samym ogrodem, rzadziej wraz z rolą²⁹.

²³ P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 221.

²⁴ Pierwsza kamienica w mieście powstała w początkach XVII w. Część domów przyrynkowych miała murowane piwnice. Na temat wyglądu domów chrzanowskich, głównie w okresie nowożytnym, zob. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 90–93; na temat domów w małych miastach por. Taż, *Dom w małym mieście małopolskim w XV–XVI wieku. Wybrane przykłady*, w: *Dom, codzienność, święto. Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2018, s. 32–39.

²⁵ Zjawisko to zaobserwowano w Sieradzu. Por. U. Sowina, *Sieradz...*, s. 158.

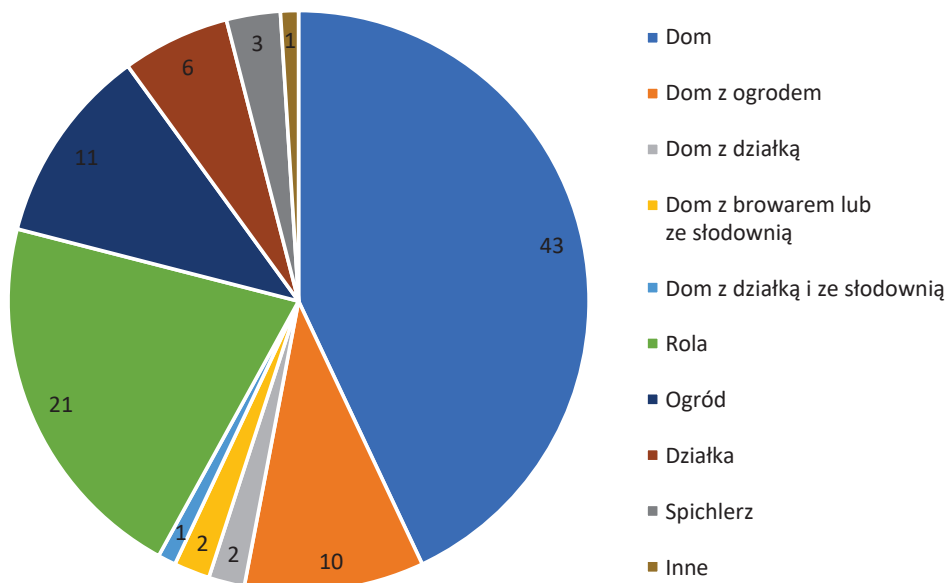
²⁶ W 1446 r. dom, rolę, browar, słodownię, spichlerz i staw sprzedano za 60 grzywien. W 1449 r. dom z ogrodem i rolą za 12 grzywien bez wiardunku. Por. AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/12, s. 60, 86.

²⁷ Zarejestrowano 5 takich transakcji. Por. tamże, s. 94, 101, 484, 593, 620.

²⁸ Odnotowano 12 takich transakcji. Por. tamże, s. 58, 135, 143, 273, 310, 342, 347, 351, 511, 516, 538, 611.

²⁹ Odnotowano 4 takie transakcje. Por. tamże, s. 67, 106, 140, 618.

Równie rzadko samodzielnie w obrocie pojawiały się słodownie³⁰. Dwukrotnie przedmiotem sprzedaży były stawy, ale raz sprzedawano 2 stawy wraz z ogrodem³¹. Niemniej obrót nieruchomościami w późnośredniowiecznym Chrzanowie opierał się w głównej mierze na domach, ogrodach i rolach. Zdecydowanie najczęściej przedmiotem transakcji kupna-sprzedaży był dom (43%), na drugim miejscu znalazły się role (21%), na kolejnym sam ogród (11%) oraz dom z ogrodem (10%), mniejszy udział w obrocie miały parcele (6%) i spichlerze (3%)³² (por. wykres 2). Jeśli połączyć wszystkie transakcje, w których przedmiotem sprzedaży był dom z różnymi innymi nieruchomościami, to okaże się, że takie kontrakty stanowiły 58% wszystkich zawieranych transakcji. Bardzo podobne wyniki uzyskano w analizach rynku Nowej Warszawy w latach 1416–1527, chociaż tam badania przeprowadzono na prawie dwuipółkrotnie większej liczbie transakcji³³.



Wykres 2. Struktura rynku nieruchomości w Chrzanowie w latach 1431–1523 (w %)

Źródło: AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/7, 3/12. Opracowanie własne.

³⁰ W źródłach zarejestrowano 3 takie przypadki. Por. tamże, s. 40 (1442), 180 (1478), 198 (1477).

³¹ Tamże, s. 179, 186.

³² Struktura ta w odniesieniu do domów kształtowała się bardzo podobnie jak w Starej Warszawie, gdzie domy stanowiły 45%, ogrody 26%, role 10%, parcele 8%, spichlerze 3% rynku obrotu nieruchomościami, por. P. Łozowski, *Krepyt i dom...*, s. 221.

³³ P. Łozowski uzyskał następujące wyniki: dom 61%, ziemia 19%, ogrody 9%, parcele i słodownie po 4%, por. tamże, s. 290.

Ogrody przedmiejskie, spełniające niezwykle ważną funkcję w miastach jako zaplecze żywnościowe dla ich mieszkańców, nieczęsto pojawiały się na rynku nieruchomości jako samodzielny przedmiot sprzedaży. W badanym okresie były tylko 33 lata, w których je sprzedawano, z reguły rocznie pojawiał się 1 ogród (20 takich lat), rzadziej rocznie oferowano 2 ogrody (10 lat), zaś tylko w roku 1499 i 1510 było ich 3. Odnośnie do dynamiki sprzedaży ogrodów należy zauważyć, że pierwsza transakcja została odnotowana dopiero w 1439 roku, kolejne w 1443, 1460, 1464 roku i dopiero od lat 70. XV wieku obserwujemy wzrost dynamiki sprzedaży tych nieruchomości. Ponowny zastój nastąpił w latach 80., aby nieco przyspieszyć w kolejnym dziesięcioleciu. Nigdy jednak ogrody nie odgrywały większej roli w transakcjach na rynku nieruchomości w Chrzanowie. To może świadczyć o ich znaczeniu w gospodarce miasta i dlatego właściciele niechętnie się ich pozbywali, ale należy uwzględnić też fakt, że często były sprzedawane wraz z domem, jako integralna część majątku.

Równie cennym elementem majątku mieszczańskiego były grunty rolne i z tego względu także ten typ nieruchomości nie był częstym przedmiotem transakcji (21%). Pierwsze dwie sprzedaże gruntów rolnych odnotowano w 1428 roku, przy czym w jednym wypadku sprzedano rolę wraz ze stawem³⁴. Kolejną transakcję zarejestrowano w 1434 roku. Zwiększenie ruchu sprzedażowego obserwuje się od 1437 do 1453 roku, kiedy niemal co roku w obrocie pojawiała się tego typu nieruchomość³⁵. Po tym nastąpił okres stagnacji; nieznaczne ożywienie obserwujemy w latach 70.: w 1471 roku odnotowano 5, a w 1473 roku 4 transakcje kupna-sprzedaży gruntów rolnych. Trudno wskazać, jakie były przyczyny takiego stanu, ale nie mamy tu do czynienia z tymi samymi gruntami, które dwukrotnie trafiłyby na sprzedaż w tym czasie. Począwszy od roku 1481 do końca tego stulecia, niemal co roku w obrocie pojawiała się rola. Wyróżniały się na tym tle lata 1492, 1493 i 1496 – w każdym z nich do obrotu trafiały po 4 tego typu nieruchomości. Jaka była przyczyna intensyfikacji wpisów uwierzytelniających transakcje kupna-sprzedaży nieruchomości w latach 90. XV wieku? Być może w jakimś stopniu był to wynik rozwijającej się kultury prawnej mieszczaństwa, zwłaszcza jego bogatych przedstawicieli. Analiza grupy nabywców ukazuje, że spośród 17 transakcji zawartych w latach 1490–1498 aż w 4 nabywcą była ta sama osoba – Piotr, żupnik; drugi z nabywców – Jakub Mąkoł – dwukrotnie w tych latach kupował grunty rolne. To oznacza, że 35% gruntów wystawionych wówczas na sprzedaż znalazło się w rękach tych dwóch mieszczan. Ponowny zastój na rynku kupna-sprzedaży gruntów rolnych nastąpił w pierwszym dziesięcioleciu XVI wieku, przy czym należy pamiętać, że wpływ na dane z tego okresu ma luka w źródłach. W drugim dziesięcioleciu XVI wieku obserwujemy powrót do sytuacji, w której co

³⁴ AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/12, s. 7, 28.

³⁵ Nie zawsze podawano, jaka jest jej wielkość, najczęściej sprzedawano ćwierć łanu.

jakiś czas do obrotu trafiała 1 rola rocznie, wyjątkowo w 1518 roku sprzedano aż 4 role.

Warto wskazać, jaki był areal sprzedawanych gruntów. Najczęściej w źródłach określano je mianem *ager*, ale zapiska „agerum alias rola alias czwyercz”³⁶ pozwala stwierdzić, że pod tym pojęciem kryły się grunty ćwierćlanowe. W grupie 56 transakcji, w których podano powierzchnię sprzedawanego gruntu, w 31 przypadkach było to ćwierć łanu i tę wielkość należy uznać za najpowszechniej występującą. Taka wielkość, jak ustalili badacze, była wystarczająca do zaspokojenia potrzeb jednej rodziny. To też oznacza, że osoby posiadające większy areal mogły produkować zboże na sprzedaż³⁷. W 13 przypadkach sprzedano mniejsze role – o powierzchni od 1 do 5 stająg. Wyjątkowo w obrocie pojawiały się większe grunty rolne: czterokrotnie było to pół łanu, a dwukrotnie 3/4 łanu³⁸.

Zdecydowanie najpowszechniejszym przedmiotem obrotu był dom. Najczęściej sprzedawany był samodzielnie (43%), ale znaczna była także liczba transakcji dotyczących domu wraz z podmiejskim ogrodem (10%); domy sprzedawane z innymi typami nieruchomości (słodownie, place) stanowiły 5% rynku. W dalszej części analiz rozpatrywane będą wszystkie transakcje, w których przedmiotem obrotu był dom. W początkach XVI wieku w mieście istniało co najmniej 60 działek mieszkalnych³⁹. W badanym okresie, obejmującym 92 lata, dom był przedmiotem obrotu w 227 transakcjach, co oznaczałoby, że każdy dom ponadtrzykrotnie w tym okresie zmienił właściciela i był dostępny na rynku nieruchomości⁴⁰. O tym, że w rzeczywistości tak nie było, przekonują analizy przeprowadzone w toku badań socjotopograficznych, ukazujące złożoność problematyki⁴¹. Dynamika transakcji domami ukazuje, że niemal co roku jakaś nieruchomość tego typu zmieniała właściciela, począwszy od

³⁶ AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/12, s. 331.

³⁷ W Sieradzu role o powierzchni co najmniej 1/2 łanu były wyznacznikiem zamożności, por. U. Sowina, *Sieradz...*, s. 171. Wprawdzie wielkość gruntów rolnych zależna była od wielkości miejskiego fundum i niejednokrotnie małe ośrodki dysponowały nieproporcjonalnie dużymi obszarami rolnymi, ale nie oznaczało to, że wszyscy mieszkańcy mieli do nich dostęp. Z reguły kumulowane były w rękach najbogatszych, przedstawicieli mieszczaństwa, ale także szlachty. Prawdopodobnie taka została zaobserwowana w Chrzanowie, który dysponował wysokim uposażeniem rolnym, por. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 54–55, 224–225.

³⁸ AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/12, s. 11, 19, 341, 385, 421, 428.

³⁹ D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 116.

⁴⁰ Takie same wnioski wysunięto dla Nowej Warszawy, por. P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 291.

⁴¹ Z jednej strony były domy, które w badanym okresie częściej trafiały na rynek, jak nieruchomości w południowej pierzei rynkowej, ale z drugiej strony część nieruchomości pozostawała w rękach jednej rodziny lub była przekazywana w obrębie rodziny – przykładem są parcele w pierzei północnej. Na temat szczegółów zob. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 253 i nast.

1431 roku, w którym odnotowano 5 transakcji, co mogło wynikać z faktu, że założono wówczas księgę ławniczą. Średnio sprzedawano 2,5 domu rocznie. Były jednak lata, kiedy żaden dom nie zmienił właściciela (17 takich lat). Z kolei odnotowano także 17 lat, w których co roku na rynku pojawiała się tylko jedna nieruchomość na sprzedaż. Najczęściej na rynku rocznie oferowano 2 domy (19 takich lat), 3–5 nieruchomości pojawiało się w 10 latach, sporadycznie w obrocie było więcej domów. Rekordowy pod względem sprzedaży tego typu nieruchomości był rok 1473, kiedy do obrotu trafiło 9 domów, i 1476 rok, kiedy 7 domów zmieniło właścicieli. Nie odnotowujemy w tej grupie nieruchomości, które trafiłyby do obrotu dwukrotnie w tym samym roku.

Warto ukazać dynamikę rynku nieruchomości w Chrzanowie na tle rynków innych miast. W tym celu posłużono się formularzem i wykazem sporządzonym przez P. Łozowskiego, obejmującym Starą i Nową Warszawę oraz Stary Toruń⁴².

Tabela 1

**Częstotliwość transakcji nieruchomościami w wybranych miastach polskich
w XV–początek XVI wieku**

Okres	Zmienna	Chrzanów	Stara Warszawa	Nowa Warszawa	Stary Toruń
1421–1453	zapisy	90 ⁴³	146	66	516
	średnio w roku	3,9	4,4	2	15,6
1454–1490	zapisy	149	358	405	689
	średnio w roku	4	9,7	11	18,6
1491–1526	zapisy	154 ⁴⁴	1004	457	560
	średnio w roku	4,6	27	12,4	15,1

Źródło: P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 378; AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/7, 3/12.

Dane zawarte w tabeli 1 ukazują, że do połowy XV wieku dynamika rynku chrzanowskiego była zbliżona do rynku Starej Warszawy i wyższa od rynku Nowej Warszawy. Jednak w kolejnych latach trend ten uległ zmianie. W obu Warszawach znacznie zwiększyła się liczba wpisywanych rocznie kontraktów, tymczasem w Chrzanowie zwiększyła się w minimalnym stopniu. To z kolei oznacza, że tempo wzrostu gospodarczego miasta w badanym okresie nie było

⁴² P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 378. Badacz uwzględnił jeszcze Nowy Toruń i Sieradz, ale w przypadku tego pierwszego brak danych za dwa okresy, zaś w Sieradzu analizy dotyczą tylko nieruchomości na przedmieściach.

⁴³ Dla Chrzanowa okres ten obejmuje lata 1431–1453.

⁴⁴ Dla Chrzanowa okres ten obejmuje lata 1491–1523, bez 1501 i 1502 r.

duże, ale stabilne. Utrzymywało się cały czas na podobnym poziomie, wykazując lekką tendencję wzrostową. Miało to przełożenie na dostępność nieruchomości, która na przełomie XV i XVI wieku uległa wprawdzie bardzo niewielkiemu, ale jednak zwiększeniu. Różnica pomiędzy Chrzanowem a Starym Toruniem ukazuje z kolei skalę dysproporcji między małym a dużym miastem.

3. Położenie sprzedawanych nieruchomości

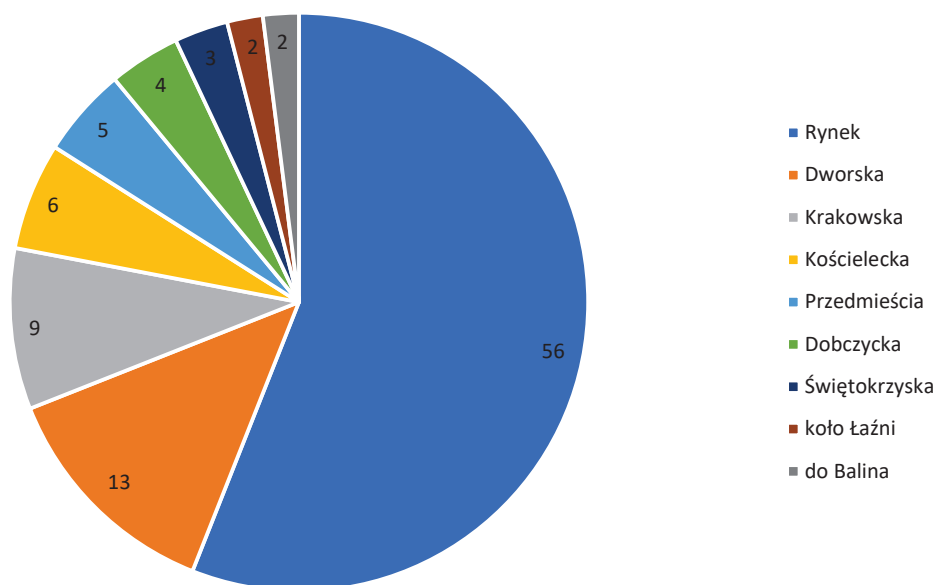
Analizie poddane zostały transakcje kupna-sprzedaży, w których przedmiotem obrotu był dom⁴⁵, także z innymi typami nieruchomości. Jak wspomniano na początku, badania nad położeniem sprzedawanych nieruchomości w analizowanym okresie są utrudnione, albowiem, co było powszechnym zjawiskiem, w wielu wpisach nie podawano tej informacji. Natomiast w tych, w których się ona pojawiła, położenie najczęściej określano, uwzględniając w opisie sąsiedztwo. Nazwy ulic wówczas nie były jeszcze upowszechnione⁴⁶. Położenie sprzedawanej nieruchomości opisane jej usytuowaniem w przestrzeni odnotowano w 86 transakcjach – najczęściej wzmiankowano rynek (35 wpisów) i ulicę (35 wpisów), w 8 przypadkach nieruchomości umiejscawiano względem kościoła, cmentarza lub szkoły⁴⁷. Lokalizacja sprzedawanych nieruchomości została częściowo uzupełniona na podstawie przeprowadzonych badań socjotopograficznych. Pozwoliło to także odkryć, że część domów opisanych jako położone koło kościoła lub koło cmentarza to domy przyrynkowe. Dzięki temu ostatecznie uzyskano informacje o miejscu 117 sprzedawanych nieruchomości⁴⁸.

⁴⁵ Pojedyncze są wpisy, w których odnotowano obrót częścią nieruchomości lub udziałem w niej jako wynik podziałów spadkowych.

⁴⁶ W najstarszych zapiskach nie stosowano nazw ulic, poprzestając na wskazaniu, że dana nieruchomość znajduje się *in platea*. Z czasem w odniesieniu do ciągów ulicznych zaczęto używać określeń według nazwisk osób mieszkających przy nich, np. *penes Varchol*. W XVI w. zaczęto stosować nazwy ulic, ale jeszcze w połowie XVII w. nie były one ujednolicone. Szczegóły na ten temat zob. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 94–103. W Nowej Warszawie wzmianki o położeniu nieruchomości występują w 60% transakcji, ale dominują informacje o personaliach sąsiadów, nazwy ulic pojawiają się sporadycznie, por. P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 294. Na temat kształtowania się nazw ulic w Chrzanowie zob. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 94.

⁴⁷ Tutaj uwzględniono też wpisy typu: „jak się idzie do dworu”, „koło Warchoła”.

⁴⁸ Liczba działek mieszkalnych w mieście i na przedmieściu do połowy XVII w. została ustalona przez mnie na podstawie badań socjotopograficznych. W obrębie centrum lokacyjnego do początków XVI w. udało się zidentyfikować 52 działki. Do 1600 r. liczba ta wzrosła do



Wykres 3. Lokalizacja sprzedawanych domów w Chrzanowie w latach 1431–1523 (w %)

Źródło: AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/7, 3/12. Opracowanie własne.

Jak pokazuje wykres 3, najczęściej do obrotu trafiały domy w rynku – stanowiły one ponad połowę wszystkich zidentyfikowanych pod tym względem transakcji (56%). Na drugim miejscu znalazły się nieruchomości usytuowane w lokalizacji określanej jako koło szkoły, koło kościoła czy do dworu, czyli przy ulicy nazywanej później ulicą Dworską (13%). Jak wskazuje nazwa, był to ciąg uliczny wiodący do dworu właściciela miasta, co potwierdza dotychczasowe ustalenia, że tak położone nieruchomości, nie licząc przyrynkowych, cieszyły się największym zainteresowaniem kupujących. Na kolejnym miejscu znalazły się nieruchomości przy ulicy Krakowskiej, czyli ulicy będącej przedłużeniem głównego traktu wiodącego przez miasto z Krakowa na Śląsk (9%). Transakcje nieruchomościami leżącymi przy ulicy określanej pierwotnie jako wiodąca do młyna, późniejszej Kościeleckiej, stanowiły 6% obrotu. W kontekście zaprezentowanych danych ważne jest to, że do początku XVI wieku w rynku istniało 25 działek, przy ulicy Dworskiej 5, Krakowskiej 9, a Kościeleckiej 5 działek⁴⁹. Domy w pozostałych lokalizacjach (przedmieścia, ulice Dobczycka, Świętokrzyska, koło Łaźni, do Balina) miały najmniejszy udział w rynku nieruchomości. Należy jednak podkreślić, że w dużej mierze wynikało to

92, co związane było z zasiedlaniem ulic w obrębie miasta, por. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 116.

⁴⁹ Tamże.

z ogólnie niewielkiej liczby nieruchomości istniejących wówczas przy tych ulicach. Rozwój tych regionów, zwłaszcza przedmieść, nastąpił w XVI wieku.

4. Struktura społeczna i zawodowa uczestników rynku

W grupie sprzedających i nabywców udało się zidentyfikować 157 osób. W grupie uczestników rynku stosunkowo często pojawiały się osoby występujące po obu stronach, zarówno jako sprzedający, jak i nabywcy⁵⁰. Do takich czołowych postaci zaliczyć można tkacza Mikołaja Koziegłowskiego oraz osoby związane z wydobywaniem ołowiu i handlem nim – byli to: Stanisław Karch, Wawrzyniec Lorek, Maciej Momot, Maciej Bębenek.

Podobnie jak w Nowej Warszawie większość osób, które odnotowano po obu stronach, kupiła i sprzedała zbliżoną liczbę nieruchomości⁵¹. Trend kumulowania nieruchomości, czyli kupowania większej ich liczby niż odsprzedażania, pojawił się dopiero u schyłku XV wieku, kiedy zjawisko to można zaobserwować na przykładach Piotra, żupnika, Jakuba Mąkoła i osób wspomnianych wcześniej.

Analiza struktury społecznej uczestników rynku (por. wykres 4) ukazuje naturalnie dominację mieszczan (88%), ale pojawiali się także przedstawiciele szlachty (6%) i duchowieństwa (3%). Nieruchomości, otrzymywane drogą legatów lub przejmowane za długi, sprzedawały też bractwa religijne (2%)⁵², a dwóch odnotowanych kmieci (1%) sprzedało dom odziedziczony po swoich miejskich krewnych⁵³. Warto zwrócić uwagę, że wyjątkowo liczną grupę wśród sprzedających stanowiły kobiety – jako sprzedające miały 36% udziału

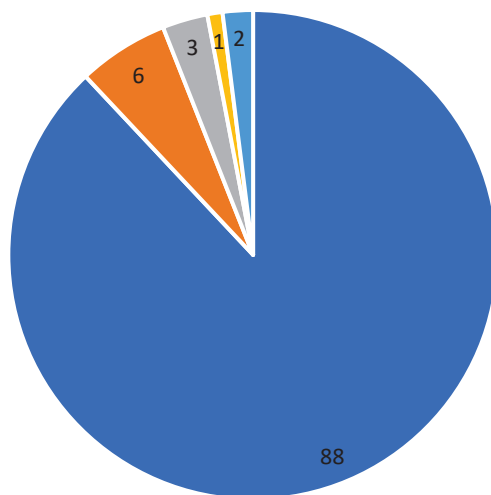
⁵⁰ Odwrotnie było w Nowej Warszawie, por. P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 300. Natomiast w Krakowie zaobserwowano liczną grupę mieszczan nabywających kilka nieruchomości, zob. Z. Rymaszewski, *Obrót...*, tabele 8–12.

⁵¹ P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 302.

⁵² Sześciu szlachciców zakupiło domy, zaś czterech je sprzedało. Duchowni nabyli 2, a sprzedali 3 nieruchomości. Podobne wyniki uzyskano w badaniach nad rynkiem Starej Warszawy, gdzie duchowieństwo i szlachta mieli 2–3%, a chłopci 1–2% udziału w rynku, duchowni i chłopci niemal dwukrotnie przeważali jako sprzedający, natomiast wśród szlachty wyższy był odsetek kupujących, por. tamże, s. 264. W Chrzanowie zaobserwowano taki sam trend.

⁵³ Mamy tu do czynienia z podobnym problemem, jaki wystąpił w Starej Warszawie – brak chłopów wśród nabywców nieruchomości stoi w sprzeczności z liczbą osób wiejskiego pochodzenia rejestrowaną w tamtejszych księgach przyjęć do prawa miejskiego (tamże, s. 262). Także w Chrzanowie, gdzie zachowały się wpisy przyjętych do prawa miejskiego, wśród migrantów dominowali chłopci.

w rynku, zaś jako nabywcy zaledwie 9%. Podobny trend został zaobserwowany w Starej Warszawie⁵⁴. Swoje domy sprzedawały kobiety, które odziedziczyły je po krewnych, ale decydowały się na sprzedaż ze względu na zamieszkanie w innym ośrodku. Dokumenty potwierdzają również obecność kilku dziewcząt oraz wdów, co zapewne związane było z ich sytuacją życiową, czyli trudnościami w utrzymaniu majątku po śmierci ojca lub męża⁵⁵.



■ mieszczanstwo ■ szlachta ■ duchowieństwo ■ chłopci ■ bractwa religijne

Wykres 4. Struktura społeczna uczestników rynku nieruchomości w Chrzanowie w latach 1431–1523 (w %)

Źródło: AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/7, 3/12. Opracowanie własne.

Struktura zawodowa grupy sprzedających przedstawia się skromnie, zidentyfikowano bowiem przedstawicieli 10 profesji, co stanowi 30% mieszczan biorących udział w transakcjach⁵⁶. Wśród nich najwięcej sprzedających było

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ W Chrzanowie zdarzały się pojedyncze sprzedaże, w których kobiety zastrzegały sobie prawo dożywotniego zamieszkania w domu pod pewnymi warunkami. Problematyka tego typu zapisów została podjęta w artykule: P. Łozowski, *Nieruchomości jako środek zabezpieczenia na starość w późnośredniowiecznej Warszawie*, w: *Jednostka, rodzina i struktury społeczne w perspektywie historycznej*, red. P. Łozowski, R. Poniak, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2022, s. 347–356.

⁵⁶ W badaniach socjotopograficznych do połowy XV w. udało się zidentyfikować przedstawicieli 10 zawodów – najwięcej było szewców i krawców. W latach 1450–1475 było ich już 13, dominowali szewcy i kowale. Do 1525 r. liczby te nie uległy już większym zmianom, natomiast w początkach XVI w. najliczniejszą grupą zawodową byli rzeźnicy, por. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 156.

szewcami (12%), na drugim miejscu pojawili się tkacze (8%) i kowale (5%). Ten stan ma swoje uzasadnienie w ogólnej strukturze zawodowej mieszczan chrzanowskich, w której zawsze dominowali rzemieślnicy, spośród których najliczniejsi byli: szewcy, kowale, tkacze i rzeźnicy⁵⁷. W grupie nabywców struktura zawodowa kształtowała się podobnie – największy udział w obrocie domami mieli szewcy (17%), tuż za nimi znaleźli się tkacze (16%), w dalszej kolejności kowale i rzeźnicy (7%).

W badaniach nad strukturą zawodową uczestników rynku nieruchomości należy zwrócić uwagę na istotną kwestię, jaką była dwuzawodowość mieszczan. Uwidoczniła się ona w źródłach zwłaszcza w drugiej połowie XV wieku i związana była z zaangażowaniem się wielu z nich w wydobywanie ołowiu i handel nim. Aktywność osób czerpiących dodatkowe zyski z tej działalności jest szczególnie widoczna na rynku nieruchomości w pierwszym dwudziestoleciu XVI wieku. Chodzi tu o kilku mieszczan, którzy w tym okresie często występowali po stronie nabywców nieruchomości. Bardzo aktywny na rynku nieruchomości był szewc Wawrzyniec Lorek, ale jego głównym źródłem dochodu była działalność związana z ołowiem⁵⁸. Został dwukrotnie odnotowany jako sprzedający – raz, sprzedając dom w rynku, raz na przedmieściu, zaś czterokrotnie jako nabywca (trzykrotnie nabywał domy na rynku⁵⁹, raz na przedmieściu – sprzedał go po ośmiu latach od zakupu). Inny mieszczanin, Maciej Momot, gwarek zaangażowany także w handel ołowiem, jako nabywca domów zawarł 5 transakcji w latach 1506–1520, natomiast 2 transakcje związane były ze sprzedażą wcześniej zakupionych nieruchomości⁶⁰. Takich przypadków, w których jedna osoba nabywała więcej niż jedną nieruchomość, było w tym okresie więcej. To mogłoby oznaczać, że lokowała w nich swój kapitał. Nie przesądza to jednak o korzystnej koniunkturze gospodarczej, jak zauważyli bowiem Roman Czaja i Cezary Kardasz, rosnąca liczba kupowanych nieruchomości z jednej strony może świadczyć o wzroście kapitałów z działalności handlowej (w przypadku Chrzanowa byłaby to działalność związana z ołowiem), a z drugiej strony może być świadectwem załamywania się koniunktury, w wyniku czego mieszczanie wycofywali swoje kapitały⁶¹. W przypadku wspomnianych osób mamy do czynienia raczej z pierwszą sytuacją, mieszczanie ci należeli bowiem do spółki zrzeszającej możniejszych

⁵⁷ Tamże, s. 157.

⁵⁸ Był także żupnikiem i gwarkiem, miał udziały w sztolniach ołowiu, por. tamże, s. 150.

⁵⁹ W 1501 r. nabył domy w pierzei wschodniej i południowej – pierwszy z nich sprzedał w 1506 r. i kupił wówczas drugi dom w pierzei południowej, por. AP Katowice, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/12, s. 438, 486.

⁶⁰ Tamże, s. 484, 485, 486, 574, 596, 610, 611.

⁶¹ R. Czaja, C. Kardasz, *Obrót nieruchomościami i kupno renty w miastach pruskich w XIV–XV w.*, w: *Obrót nieruchomościami na ziemiach polskich od średniowiecza do XXI wieku*, red. F. Kusiak, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań–Wrocław 2008, s. 48.

gwarków, co doprowadziło ich na szczyty elity władzy i majątkowej. To oni skupowali wówczas grunty miejskie i domy rynkowe. Dodać jednak należy, że ich zasoby finansowe nie były aż tak duże, skoro korzystali z obcego kapitału, głównie mieszczan krakowskich. W tym okresie znane są również przypadki wymuszonej sprzedaży czy zajęcia nieruchomości przez wierzyciela z powodu niespłacenia pożyczki. Dotyczyło to grupy uboższych mieszczan, którzy założyli spółkę mającą wydobywać ołów, a finansowaną przez obcy kapitał⁶². Niemniej okres przełomu XV i XVI wieku był korzystny dla gospodarki miasta, co związane było z ogólną sytuacją w górnictwie ołowiu. Chrzanów wykorzystał zastój w kopalniach olkuskich i przejął część rynku, w tym dostawy na Słowację⁶³. Rynek nieruchomości w pewnym stopniu odzwierciedla tę korzystną koniunkturę. Podkreślić jednak trzeba, że tylko nieliczni partycypowali w zyskach i uzyskany kapitał lokowali w nieruchomościach, które stały się podstawą ich fortun przekazywanych następnym pokoleniom.

5. Ceny nieruchomości

Istotne w kontekście rynku nieruchomości jest zagadnienie kształtowania się cen nieruchomości, co z kolei wpływało na ich dostępność⁶⁴. Jednak jak wykazują badania szczegółowe, kwestia ta jest bardzo trudna do uchwycenia w źródłach⁶⁵, ponieważ niejednokrotnie w transakcjach kupna-sprzedaży nie podawano cen lub były one niekompletne⁶⁶. Z tego typu sytuacją mamy do czy-

⁶² Spółkę uboższych gwarków w początkach XVI w. założyło ośmiu mieszczan. W wyniku niewywiązania się ze zobowiązania domy na rzecz wierzycieli straciła połowa z nich. Szczegóły zob. D. Żurek, *Rola Chrzanowa...*, s. 176–179.

⁶³ D. Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII w.*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2001, s. 57.

⁶⁴ O cenach nieruchomości w Krakowie pisał J. Rajman, *O cenach nieruchomości w średniowiecznym Krakowie*, „TeKa Komisji Urbanistyki i Architektury” 1990, 24, s. 7–13.

⁶⁵ O ograniczeniach źródłowych w badaniach nad cenami nieruchomości zob. K. Mrozowski, *Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 136–139; Z. Rymaszewski, *Obrót...*, s. 144.

⁶⁶ P. Łozowski ustalił, że w przypadku Starej Warszawy tylko w 38% transakcji odnotowano cenę nieruchomości, ale – co najistotniejsze – nie zawsze była to pełna jej cena, niejednokrotnie jedynie kwota ostatniej raty. Por. P. Łozowski, *Kredyt i dom...*, s. 218. Na problem ten zwrócił także uwagę w kontekście badań nad waloryzacją przestrzeni Starej Warszawy przeprowadzonych przez Krzysztofa Mrozowskiego P. Łozowski, *Socjotopografia a pułapki ksiąg miejskich czyli uwagi na marginesie pracy Krzysztofa Mrozowskiego Przestrzeń i obywatele*

nienia także w Chrzanowie. Dodać do tego należy jeszcze częste w przypadku tego miasta sprzedaże działek mieszkalnych wraz z innymi nieruchomościami, zwłaszcza z ogrodami podmiejskimi czy rolami, i podawanie ceny za całość sprzedawanych dóbr. Wszystko to sprawia, że badania nad cenami nieruchomości obarczone są dużym ryzykiem błędu i jedynie w pewnym stopniu mogą ukazać realną wartość nieruchomości w mieście. Niemniej można podjąć próbę nakreślenia poziomu cen domów w Chrzanowie. Liczba transakcji, w których podano informację o cenie nieruchomości, jest znikoma (33 wpisy), dlatego w tym przypadku zrezygnowano z analizy statystycznej. Stosunkowo najwięcej danych pochodzi z lat 1430–1489 i dotyczy domów przyrynkowych. Za dom przy ulicy płacono w tym okresie kilka grzywien⁶⁷, natomiast na zakup nieruchomości przyrynkowej trzeba było przeznaczyć z reguły kilkanaście grzywien. W 1440 roku sprzedano dom w tej lokalizacji za 12 grzywien, inna nieruchomość sprzedawana wraz ze słodownią, z ogrodem i ze spichlerzem kosztowała wówczas 36 grzywien. W 1447 roku można było kupić dom z placem i ogrodem za 8,5 grzywiny. Rok później za domy w tej lokalizacji trzeba było zapłacić 14 i 16 grzywien. W 1465 roku dom wraz ze słodownią, z rolą i łąką kosztował 40 grzywien. Podobnie oszacowano komplet nieruchomości sprzedawanych w 1489 roku. To oznacza, że cena nieruchomości przyrynkowej z reguły kilkukrotnie przewyższała cenę domu przy ulicy⁶⁸. Wprawdzie analizowana grupa jest niewielka, ale warto zauważyć, że podobnie kształtowały się ceny w późnośredniowiecznej Warcie, gdzie mediana wartości domu w rynku wyniosła 12 grzywien, zaś domy zlokalizowane przy ulicach kosztowały kilka grzywien⁶⁹. W toku badań socjotopograficznych ustalono, że do najbardziej prestiżowych rejonów Chrzanowa, poza rynkiem, należy zaliczyć ulice: prowadzącą do dworu, Krakowską i Kościelecką; w przypadku dwóch ostatnich taki charakter miały domy znajdujące się na odcinkach tych ulic przebiegających przez obszar miasta. Mniej prestiżowe i tym samym tańsze były nieruchomości po północno-zachodniej stronie miasta oraz leżące na przedmieściach⁷⁰.

Starej Warszawy od schyłku XV do 1569 roku, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2021, 82, s. 327.

⁶⁷ W 1448 r. za dom z ogródkiem zapłacono 4 grzywiny, tyle samo w 1449 r. za sam dom, w 1481 r. nieruchomość przy ulicy Krakowskiej kosztowała 7,5 grzywiny, w 1489 r. – 6 grzywien.

⁶⁸ Z pewnością na cenę nieruchomości, oprócz jej położenia, wpływ miał jej wygląd – wielkość i materiał budulcowy. Nie wiadomo, jak dokładnie wyglądały domy w mieście w tym okresie; wszystkie zapewne były drewniane, pierwsza kamienica pojawiła się bowiem w początkach XVII w. Na ten temat zob. D. Żurek, *Dom w małym mieście...*

⁶⁹ A. Bartoszewicz, *Warta...*, s. 198.

⁷⁰ Domy na przedmieściach posiadali także przedstawiciele elity miejskiej, co oznacza, że najpewniej były dla nich lokatą kapitału i wynajmowali je. Szczegółowe obserwacje możliwe

Podsumowanie

Rynek nieruchomości w późnośredniowiecznym Chrzanowie kształtował się przez cały badany okres na podobnym poziomie. Niewielki wzrost dynamiki sprzedaży nastąpił na przełomie XV i XVI wieku, co łączyło się z intensyfikacją na rynku nieruchomości działań podjętych przez osoby związane z wydobywaniem łożysk i handlem nim⁷¹. Obserwujemy wówczas grupę mieszczan, która kapitał uzyskany z tej działalności lokowała w nieruchomościach. Ta niewielka grupa najczęściej partycypowała w rolach podmiejskich i domach przyrynkowych. Możliwe, że wynikało to z faktu, iż była ona szczególnie zainteresowana uwierzytelnieniem transakcji w księdze miejskiej. Bariery w dostępie wynikały także z ceny nieruchomości, dom przy rynku kosztował bowiem kilkakrotnie więcej niż przy ulicy, a tym samym niewielka liczba osób była w stanie w ciągu swojego życia nabyć nieruchomości w tej lokalizacji. Potwierdzają to wykazy właścicieli posesji przyrynkowych. Domy te posiadali przedstawiciele elity władzy i majątkowej. Udział w nich miała również drobna szlachta. O ile jeszcze w badanym okresie domy przyrynkowe pojawiały się w obrotach, o tyle w pierwszej połowie XVI wieku sytuacja zmieniła się. Stały się one wówczas domami docelowymi, przekazywanymi kolejnym pokoleniom mieszczan chrzanowskich. Natomiast w okresie nowożytnym zwiększyła się znacznie liczba domów przy ulicach i na przedmieściach, które w tym czasie podlegały intensywnemu rozwojowi, w tym stref osadniczych. Zasadzanie przedmieść nie było skutkiem przeludnienia miasta czy nasycenia go działkami, w obszarze centrum osadniczego funkcjonowało bowiem jeszcze wiele ogrodów, które można było przeznaczyć na działki mieszkalne. Rozwój osadniczy przedmieść związany był z rozwojem stref przemysłowych zlokalizowanych na tych obszarach⁷².

były do przeprowadzenia dopiero w odniesieniu do XVI w., zob. D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 283–284, 323–324, 337–338.

⁷¹ Być może jakiś wpływ na to miał przywilej wydany przez ówczesnego właściciela Piotra Ligęzę w 1500 r., w którym zatwierdził przywileje i obowiązki mieszczan. Niemniej w toku analizy socjotopograficznej nie zaobserwowano żadnych istotnych zmian związanych z nadaniem tego przywileju.

⁷² D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo...*, s. 284, 324, 338. Na temat etapów rozwoju przestrzennego miasta, kształtowania się działek i zasiedlania poszczególnych regionów zob. też D. Żurek, *Metoda socjotopograficzna i jej wykorzystanie w badaniach nad układem przestrzennym miasta na przykładzie Chrzanowa*, „Wiadomości Konserwatorskie. Journal of Heritage Conservation” 2018, 73, s. 76–86.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Narodowe w Krakowie, *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/167.
Archiwum Państwowe w Katowicach, Akta miasta Chrzanowa, sygn. 3/7, 3/12.

Źródła drukowane

- Corpus iuris Polonici, sectionis primae: privilegia statuta constitutiones dicta decreta mandata Regnum Poloniae spectantia comprehendentis*, volumen tertium annos 1506–1522 continens, typis mandavit adnotationibus instruxit Osvaldus Balzer, Cracoviae 1906.

Opracowania

- Bartoszewicz A., *Warta. Społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI w.*, Wydawnictwo Fundacji Historia Pro Futuro, Warszawa 1997.
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986.
- Buśko C., *Stan badań nad parcelą mieszczańską w średniowiecznych miastach śląskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, 43, 3, s. 343–350.
- Czaja R., *Polskie badania nad socjotopografią miast w epoce przedprzemysłowej*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, 40 [w druku].
- Czaja R., *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1992.
- Czaja R., Kardasz C., *Obrót nieruchomościami i kupno renty w miastach pruskich w XIV–XV w.*, w: *Obrót nieruchomościami na ziemiach polskich od średniowiecza do XXI wieku*, red. F. Kusiak, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań–Wrocław 2008, s. 43–50.
- Goliński M., *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
- Goliński M., *Wokół socjotopografii późnośredniowiecznej Świdnicy*, cz. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000; cz. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
- Łozowski P., *Kredyt i dom. Rynki obrotu pieniężnego i nieruchomościami w Warszawie okresu XV i początków XVI wieku*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2020.

- Łozowski P., *Nieruchomości jako środek zabezpieczenia na starość w późnośredniowiecznej Warszawie*, w: *Jednostka, rodzina i struktury społeczne w perspektywie historycznej*, red. P. Łozowski, R. Poniak, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2022, s. 347–356.
- Łozowski P., *Socjotopografia a pułapki ksiąg miejskich czyli uwagi na marginesie pracy Krzysztofa Mrozowskiego Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV do 1569 roku*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2021, 82, s. 321–355.
- Mikulski K., *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początków XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999.
- Molenda D., *Górnictwo rud ołowiu i srebra na terenie złóż śląsko-krakowskich do połowy XVI w.*, Warszawa 1972.
- Molenda D., *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII w.*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 2001.
- Mrozowski K., *Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020.
- Rajman J., *O cenach nieruchomości w średniowiecznym Krakowie*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” 1990, 24, s. 7–13.
- Rymaszewski Z., *Obróć prawny nieruchomości w Krakowie i podkrakowskim Kazimierzu w Średniowieczu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.
- Sowina U., *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Sieradz 1991.
- Sowina U., *Średniowieczna działka miejska w świetle źródeł pisanych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, 43, 3, s. 321–331.
- Wiesiołowski J., *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1997.
- Żurek D., *Dom w małym mieście małopolskim w XV–XVI wieku. Wybrane przykłady*, w: *Dom, codzienność, święto. Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2018, s. 32–39.
- Żurek D., *Kancelaria małego miasta – organizacja, funkcje, znaczenie na przykładzie Chrzanowa w XV–XVI w.*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2015, 7 (11), s. 228–241.
- Żurek D., *Metoda socjotopograficzna i jej wykorzystanie w badaniach nad układem przestrzennym miasta na przykładzie Chrzanowa*, „Wiadomości Konserwatorskie. Journal of Heritage Conservation” 2018, 73, s. 76–86.
- Żurek D., *Najstarsza księga miejska Chrzanowa. Studium źródłoznawcze*, „Archeion” 2016, 117, s. 421–439.
- Żurek D., *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015.
- Żurek D., *Rola Chrzanowa w górnictwie ołowiu w XV–XVI wieku*, w: *Miasta górnicze i górnictwo w Europie Środkowej. Pamięć – dziedzictwo – tożsamość*, red. nauk. A. Barciak, STUDIO NOA Ireneusz Olsza, Katowice–Zabrze 2019, s. 173–182.
- Żurek D., *Socjotopografia małego miasta w późnośredniowiecznej Polsce. Nowe tendencje i kierunki badawcze*, w: *Varia historiae. Wybrane aspekty z dziejów i kultury średniowiecza*, red. J. Flaszka, K. Polek, Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, Bochnia 2018, s. 97–121.

Dorota Żurek

Real estate market in a small town in Lesser Poland in the late Middle Ages based on the example of Chrzanów

Summary

The article is devoted to the analysis of the real estate market in late medieval town of Chrzanów on the basis of the purchase and sale contract. A period of almost one century in the history of the city has been studied, which has allowed certain trends in real estate turnover to be observed. The analyses have included the dynamics of real estate turnover in the city, which is considered an indicator of the prosperity of a given centre. Another element examined has been the location of the properties traded, which has made it possible to show which parts of the city were of greatest interest to buyers. An analysis of the social and occupational structure of the participants in the property market has showed which groups participated to the greatest extent in the market, with sufficient capital to purchase property in the city. Some observations have also been made concerning house prices in the town.

Keywords: real estate market, late medieval Chrzanów, purchase and sale agreements, urban space

Dorota Żurek

Rynek nieruchomości w małym mieście małopolskim w późnym średniowieczu na przykładzie Chrzanowa

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest analizie rynku nieruchomości w późnośredniowiecznym Chrzanowie na podstawie umowy kupna-sprzedaży. Badaniom poddano okres niemal jednego wieku w dziejach miasta, co pozwoliło na zaobserwowanie pewnych trendów w obrocie nieruchomościami. Analizy objęły dynamikę obrotu nieruchomościami w mieście, co uznawane jest za wskaźnik koniunktury danego ośrodka. Kolejnym badanym elementem było położenie nieruchomości będących przedmiotem handlu, co pozwoliło na ukazanie, które części miasta cieszyły się największym zainteresowaniem wśród nabywców. Analiza struktury społecznej i zawodowej uczestników rynku nieruchomości pokazała, jakie grupy w największym stopniu partycypowały w tym rynku, dysponując odpowiednim kapitałem pozwalającym na zakup nieruchomości w mieście. Pewne spostrzeżenia poczyniono także w odniesieniu do cen domów w tej miejscowości.

Słowa kluczowe: rynek nieruchomości, późnośredniowieczny Chrzanów, umowy kupna-sprzedaży, przestrzeń miejska

Dorota Żurek

**Immobilienmarkt in einer spätmittelalterlichen Kleinstadt in Kleinpolen
am Beispiel von Chrzanów**


Zusammenfassung

Der Artikel widmet sich der Analyse des Immobilienmarktes im spätmittelalterlichen Chrzanów auf der Grundlage von Kaufverträgen. Untersucht wurde ein Zeitraum von fast einem Jahrhundert der Stadtgeschichte, was es ermöglichte, bestimmte Trends im Immobilienhandel zu verfolgen. Gegenstand der Analyse war unter anderem die Dynamik des Immobilienhandels in der Stadt, die als Wohlstandsindikator eines bestimmten Ortes gilt. Ein weiterer untersuchter Aspekt war die Lage der gehandelten Immobilien, wodurch gezeigt werden konnte, welche Stadtteile sich des größten Interesses bei den Käufern erfreuten. Eine Analyse der sozialen und beruflichen Struktur der Marktteilnehmer ergab, welche Gruppen am Markt am stärksten vertreten waren und über ausreichendes Kapital verfügten, um Immobilien zu erwerben. Es wurden ebenfalls einige Anmerkungen im Hinblick auf die Hauspreise in der Stadt gemacht.

Schlüsselwörter: Immobilienmarkt, Chrzanów im Spätmittelalter, Kaufverträge, städtischer Raum



Rafał Eysymontt

 <https://orcid.org/0000-0002-6308-5182>

Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Wrocławski

Bariery naturalne i antropogeniczne w rozwoju przestrzennym miasta średniowiecznego i nowożytnego na Śląsku Analiza kartograficzna*

Mury miejskie to dla rozwoju średniowiecznego i nowożytnego miasta bariery zdecydowanie najczytelniejsza. Zadać sobie należy jednak pytanie, jakie były naturalne uwarunkowania ich przebiegu (np. bieg rzek, ukształtowanie terenu), również w tych przypadkach, gdy – jak we Wrocławiu – po kilkudziesięciu latach od powstania ich pierwszego pierścienia następowało rozszerzenie zamkniętego nimi obszaru. Określić też warto bariery antropogeniczne – sąsiedztwo intensywnie użytkowanych obszarów rolnych lub lokowanych już wcześniej wsi. Stwierdzić także trzeba na wstępie, że analizując przebieg granic ośrodków miejskich, posługujemy się często źródłowymi materiałami późniejszymi niż sam proces wytyczania granic założenia miejskiego. Dotyczy to w największym stopniu historycznej kartografii. Rozważania niniejsze, co należy zaznaczyć, odnoszą się do tworu urbanistycznego, jakim jest samo miasto w sensie obszaru zurbanizowanego, a nie tworu prawnu-terytorialnego, jakim jest miasto razem z jego rolnym uposażeniem.

* Tekst został ogłoszony podczas VII Kongresu Mediewistów Polskich, który odbył się w dniach 21–23 września 2022 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Woda

W przypadku **Wrocławia** uwarunkowania jego historycznych granic obrazują z jednej strony dwunasto- i trzynastowieczne dokumenty, w których mowa o podmiejskich wsiach, a z drugiej strony historyczna kartografia.



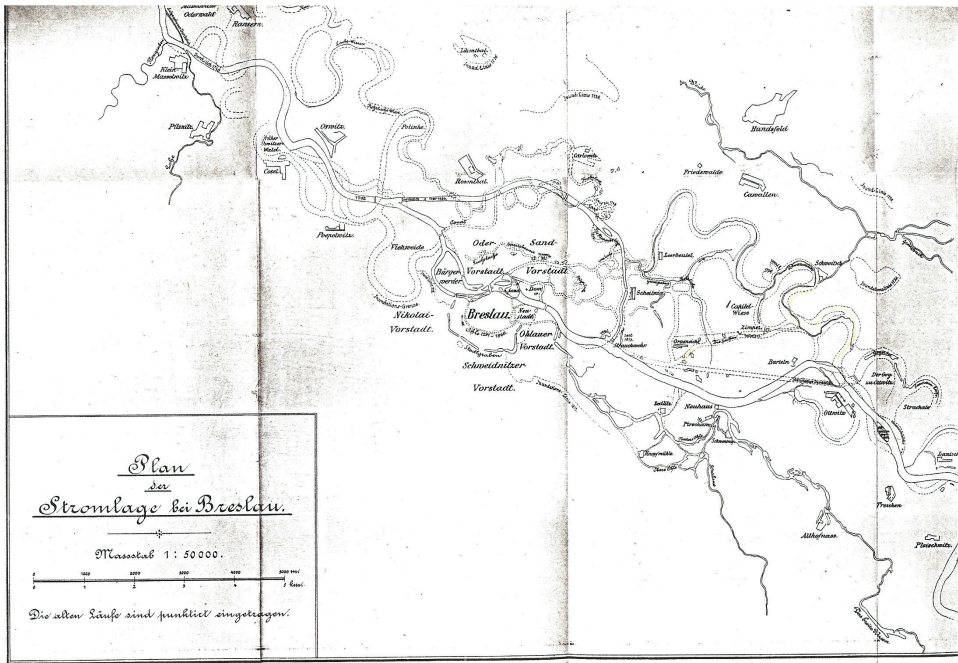
II. 1. Wrocław. Plan aksonometryczno-perspektywiczny, 1562, *Contrafactur der Stadt Bresslau*, Barthel Weiner (ojciec i syn), Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Zbiorów Kartograficznych, sygn. 5855-A

W niniejszym tekście skupię się na tym drugim źródle, mając jednak świadomość, że rekonstruowanie przestrzeni miasta średniowiecznego na podstawie planów i map nowożytnych może prowadzić często na manowce. Najstarszy plan widokowy Wrocławia, nowożytny, pochodzi już z 1562 roku¹ (il. 1). Ukazuje on jednak również naturalne ograniczenia ważne dla miasta średniowiecznego: po stronie północnej są to liczne rozlewiska i meandry Odry, od wschodu rzeki Oławy, od południa zaś niezwykle urodzajne czarnoziemy, sprawiające, że jeszcze w XVIII wieku znajdowały się tu liczne wioski ogrodników². Wodne granice późnośredniowiecznego Wrocławia (obejmującego już obszar Nowego Miasta z 1263 roku i poszerzenia zasięgu murów z początku XIV wieku) – rozlewiska płynącej na wschód miasta rzeki Oławy – wspomina już w 1512 roku Bartłomiej Stein: „O nowym mieście [...] to miejsce jest dobrze zabezpieczone, ponieważ Oława – zwykle dająca się przejść w bród – tworzy tutaj rozlewiska, do których wpływa także woda z Odry, rozlewiska te wydłużają się w fosę”. O północnej odnodze Odry, opływającej usytuowaną poza średniowiecznymi murami wyspę katedralną, kronikarz pisał: „Rzeka stanowi bardzo silne, naturalne obwarowanie tej części miasta, pełnej wspólnych budynków [...]” (il. 2)³.

¹ Wrocław. Plan aksonometryczno-perspektywiczny, 1562, *Contrafactur der Stadt Bresslau*, Barthel Weiner (ojciec i syn), Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Zbiorów Kartograficznych, sygn. 5855-A.

² Na temat najstarszych przedstawień Wrocławia zob. R. Eysymontt, *The Representation of Selected Silesian Cities in the 15th–17th Centuries*, Zap. Hist. 2018, 83, 4, s. 49–73. Podmiejskie wsie w obecnym obszarze administracyjnym miasta scharakteryzowane zostały w zeszytcie *Atlasu historycznego miast polskich* poświęconym Wrocławowi – por. M. Młynarska-Kaletynowa, ilustracja: *Osadnictwo okolic Wrocławia w XII–XIII w. na podst. źródeł pisanych i toponomastycznych*; D. Adamska, *Podwrocławskie wsie, folwarki i majątki o metryce średniowiecznej (ob. W granicach administracyjnych miasta Wrocławia)*; Taż, R. Eysymontt, *Otoczenie wiejskie Wrocławia do XIX wieku*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 13: *Wrocław*, red. R. Eysymontt, M. Goliński, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 3, 23–29, 30–35. Tam dalsza literatura. Temat omówiony został również wcześniej: R. Eysymontt, *Otoczenie wiejskie Wrocławia w okresie późnego średniowiecza i w okresie nowożytnym – wybrane aspekty*, w: *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gedidze, w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, red. J. Kolenda i in., Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza, Wrocław 2013, s. 397–412.

³ *Bartłomieja Steina renesansowe opisanie Wrocławia. Die Beschreibung der Stadt Bresslau der Renaissancezeit durch Bartholomeus Stein*, red. R. Żerelik, Arboretum, Wrocław 1995, s. 26, 30.

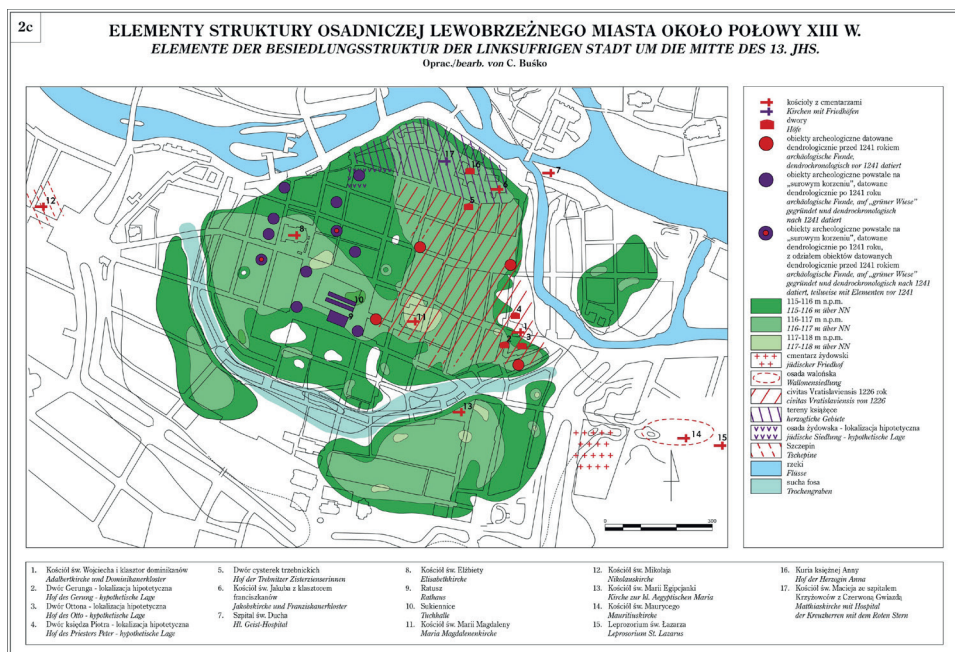


II. 2. Wrocław. R. Leonhard, Bieg Odry ok. 1500 r., za: *Der Stromlauf der mittleren Oder. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der philosophischen Doctorwürde*, Breslau 1893

Takie spojrzenie szesnastowiecznego dziejopisa potwierdzają wyniki nowszych badań. Usytuowanie miasta lokacyjnego, zgodne z teorią Jerzego Rozpędowskiego (o granicach sięgających późniejszej fosy zewnętrznej), było warunkowane wyniesioną ziemną terasą o wymiarach 1200 x 800 m, otoczoną naturalnym biegiem owej Oławy (il. 3). Według badacza był to obszar pierwszej lokacji, dopiero po najeździe mongolskim w 1241 roku ograniczonej do murów wewnętrznych, co potwierdzać mają wyniki badań geomorfologicznych⁴. Terasa ta widoczna jest zarówno na historycznych, bo pochodzących jeszcze z końca XIX wieku, nowszych rekonstrukcjach, jak i historycznych planach miasta⁵.

⁴ Rozpędowski pisze, że według badań geomorfologicznych do przeprowadzenia fosy wewnętrznej wykorzystano linię depresji powodziowej. Por. J. Rozpędowski, *Wrocław pierwszej lokacji*, w: *Architektura Wrocławia*, t. 2: *Urbanistyka do roku 1945*, red. J. Rozpędowski, Oficyna Wydawnicza PW, Wrocław 1995, s. 42, przyp. 35. Autor powołuje się na badania Henryka Chmala, Ireny Czerwińskiej, Janusza Czerwińskiego, Andrzeja Tkaczyka – zob. Ciż, *Geologiczno-geomorfologiczna charakterystyka rejonu prac archeologicznych na placu Dominikańskim*, „Silesia Antiqua” 1993, 35, s. 382–400, il. 4, 5. Podobną redukcję pierwszego obszaru lokacji widział również Olgierd Czerner – por. Tenże, *Rynek Wrocławski*, Wrocław 1976, s. 17 i 21.

⁵ R. Leonhard, *Der Stromlauf der mittleren Oder. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der philosophischen Doctorwürde*, Breslau 1893, plansza nr II: Die Stromlage bei Breslau c. 1500; plansza nr III: Die Stromlage bei Breslau c. 1740; plansza: Plan der Stromlage bei Breslau, skala



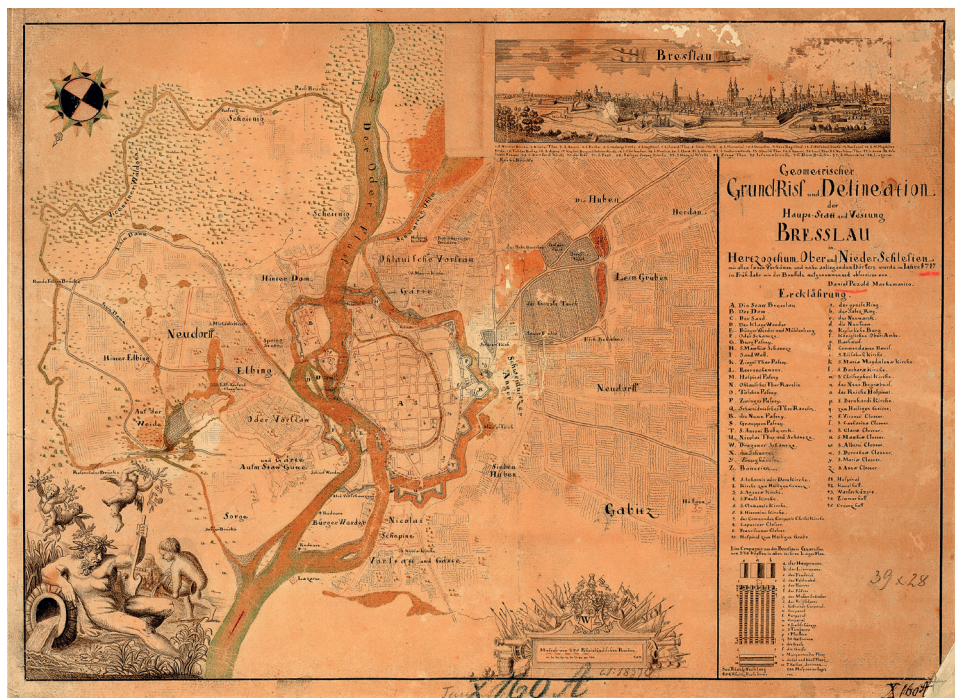
II. 3. Wrocław. Ukształtowanie terenu centrum historycznego miasta, R. Buško, J. Piekalski, oprac. kart. J. Połamarczuk, plansza: Wrocław około połowy XIII wieku, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 1: *Wrocław*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, współpraca R. Eysymontt, Wydawnictwo VIA NOVA, Wrocław 2001; z. 13: *Wrocław*, red. R. Eysymontt, M. Goliński, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017

Płaskowyż z najwyższym punktem usytuowanym na północ od kościoła Marii Magdaleny opadał o ok. 3 m na północ w stronę ulicy Grodzkiej oraz koryta Odry i ok. 2,2 m od placu Solnego do fosy wewnętrznej⁶. Jak wynika z badań archeologicznych, jeszcze w średniowieczu podczas budowy zachodniej bramy murów zewnętrznych – Bramy Mikołajskiej – wykorzystywano różnicę wysokości między terasą Starego Miasta (wyniesioną 5–7 m ponad poziom rzeki) a terenem na zewnątrz fortyfikacji (wyniesionym 2–3 m nad jej poziom).

1:50 000, R. Buško, J. Piekalski, oprac. kart. J. Połamarczuk; plansza: Wrocław około 1200 roku, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 1: *Wrocław*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, współpraca R. Eysymontt, Wydawnictwo VIA NOVA, Wrocław 2001; *Atlas historyczny miast polskich...*, z. 13; Wrocław. Pomiarowy plan miasta i okolic, 1717, *Geometrischer Grund-Riss und Delineation der Haupt-Stadt und Vestung Bresslau in Herzogthum Ober und Nieder Schlesien mit allen seinen Vorstädten und nahe anliegenden Dörffern wurde im Jahre 1717 im Frühjahr mit Boussole, aufgenommen und observirt von Daniel Pezold*, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, S Kart X 20644.

⁶ R. Stein, *Die Siedlungsgeschichte Breslaus bis 1263 vom Stadtplan beurteilt*, „Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau“ 1935, 1, s. 53–54.

Północny nurt Odry był we Wrocławiu niezmienny od średniowiecza, co z kolei wynikało z wyniesienia 2–3 m ponad poziom rzeki usytuowanych na północ od obszaru staromiejskiego Wyspy Tumskiej i Piaskowej. Wyniesienie lewego, południowego brzegu rzeki (5–7 m ponad nurt) było zresztą być może powodem ulokowania tam wrocławskiego osadnictwa. Mimo częstych powodzi teren ten nie uległ nigdy w notowanym w źródłach czasie zalewowi⁷ (il. 4). Śladem przebiegu wód bezpośrednio na południe od murów zewnętrznych miasta były natomiast zachowane jeszcze w okresie nowożytnym stawy – np. Staw Mysi, widoczny chociażby na panoramie miasta Daniela Datschitzkiego z 1667 roku⁸.



II. 4. Wrocław. Pomiarowy plan miasta i okolic, 1717, *Geometrischer Grund-Riss und Delineation der Haupt-Stadt und Vestung Bresslau in Herzogthum Ober und Nieder Schlesien mit allen seinen Vorstädten und nahe anliegenden Dörffern wurde im Jahre 1717 im Frühjahr mit Boussole, aufgenommen und observiret von Daniel Pezold*, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, S Kart X 20644

⁷ Najwięcej na ten temat: J. Badura, *Geomorfologiczne uwarunkowania lokalizacji lewo-brzeżnego osadnictwa*, w: „Wratislavia Antiqua”, t. 11: *Ulice średniowiecznego Wrocławia*, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Uniwersytet Wrocławski. Instytut Archeologii, Wrocław 2010, s. 15–45. Na temat przemian nurtów Odry i Olawy we Wrocławiu ostatnio: R. Eysymontt, *Naturalne uwarunkowania rozwoju miasta – wody*, w: *Atlas historyczny miast polskich...*, z. 13, s. 11–13.

⁸ *BRESLAU – WROCLAW 1668. Eine wieder entdeckte Stadtansicht*, komentarz A. Marsch, R. Eysymontt, Verlag Gunter Oettel, Görlitz–Zittau 2005.

Są na Śląsku ośrodki miejskie, w których rzeka zdeterminowała plan średniowiecznego założenia. Tu może jednym z lepszych przykładów jest **Bytom Odrzański** z „dzwonowatą” formą założenia, o prosto prowadzonej granicy północnej, wyznaczonej wzdłuż skarpy nadodrzańskiego brzegu⁹ (il. 5). W 1289 roku poświęcona jest *civitas Buthum*¹⁰. Lokacja nastąpiła jednak z pewnością wcześniej, za czasów księcia Konrada I głogowskiego (1249–1273/1274)¹¹. Lokalny szlak przekraczał obok Bytomia Odrę i prowadził do Przemętu¹².



Il. 5. Bytom Odrzański. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges-Cardre von Schlesien*, 1753, fragment strony tytułowej tomu 4, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 2° Kart N 15060/4

Ważne dla miasta było także funkcjonowanie ruchu handlowego na Odrze (komorę celną w Bytomiu wymienia się w 1375 roku obok komory odrzańskiej

⁹ Bytom Odrzański. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges-Cardre von Schlesien*, 1753, fragment strony tytułowej tomu 4, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 2° Kart N 15060/4.

¹⁰ SUB, t. 6, nr 367, s. 289.

¹¹ R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Via Nova, Wrocław 2009, s. 270.

¹² B. Tuchołka, *Bytom, Bytom Odrzański*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą, województwo zielonogórskie*, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, t. 2, Zielona Góra 1970, s. 126.

w Ścinawie, Głogowie i Krośnie). Rynek założenia oddalony jest o zaledwie blok zabudowy od nadodrzańskiej skarpy, od strony przeciwnej mamy 3 bloki zabudowy i prowadzone promieniście od centrum drogi przedmieście. Zewnętrzny, „dzwonowaty” zarys tego małego miasta przypomina niektóre największe miasta średniowiecznej Europy – położone nad rzekami Ren i Dunaj oraz mające u swoich początków założenia antyczne Kolonię i Regensburg (Ratyzbone). Trudno tu oczywiście dostrzec jakiegokolwiek związku genetyczne. Warto jednak podkreślić identyczny dla tych miast zupełnie różnej wielkości efekt oddziaływania podobnych uwarunkowań. Podobieństwo to wskazuje na uniwersalność takiej formy dla miast nadrzecznych, niezależnie od ich skali.

Jeszcze bardziej związane z przebiegiem wód położenie prezentuje **Krosno Odrzańskie**, od północy ograniczone biegiem Odry, a od zachodu jej lewym dopływem, Bobrem. Lokacja miasta przeprowadzona została na prawym, przeciwnym do grodu brzegu Bobru, na miejscu wcześniejszej osady targowej. Miasto powstało przed 1232 rokiem¹³. Według niektórych autorów nadanie praw Krosnu miało nastąpić nawet już w 1217 roku¹⁴. W 1249 roku wymienia się „civitem et castrum et terram ad Croznam”¹⁵. Związek późniejszego miasta z Odrą potwierdzają jednak dużo wcześniejsze zapisy historycznych kronik, gdzie mowa jest o przeprawie obok grodu w Krośnie podczas wyprawy cesarza Henryka II w roku 1005¹⁶. Układ funkcjonalno-przestrzenny miasta wiąże się z południkowo prowadzoną drogą, biegnącą obok szpitala św. Jerzego i dalej na północ w stronę przeprawy na Odrze, będącą odcinkiem szlaku łączącego Łużyce z Poznaniem¹⁷. O kompozycyjnym znaczeniu tego szlaku świadczy również fakt, że poprowadzony został on od strony południowej w sam środek południowej pierzei rynku. Z powodów strategicznych powstały jeszcze pewnie przed lokacją układ komunikacyjno-przestrzenny w skraj północnym miasta ujęty został w ramy grodu (funkcjonującego do końca XII wieku) po stronie wschodniej i zamku (powstałego na przełomie XII i XIII wieku) po stronie zachodniej¹⁸. Zamek książęcy wykracza poza zarys całego założenia i został mocno przebudowany w okresie nowożytnym¹⁹. Naturalne bariery zostały więc tu uzupełnione o bariery stworzone przez człowieka. Za granicę

¹³ SUB, t. 2, nr 19, s. 10. W dokumencie tym, dotyczącym donacji przez Henryka I dla klasztoru w Lubiązu i Trzebnicy, wymienia się *cives Croznenses*.

¹⁴ J. Muszyński, *Krosno Odrzańskie*, w: *Studia nad początkami...*, s. 254.

¹⁵ LBS, t. 1, s. 115.

¹⁶ J. Nowakowa, *Rozmieszczenie komór celnych i dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław 1951, s. 118.

¹⁷ R. Eysymontt, *Kod genetyczny...*, s. 351.

¹⁸ J. Muszyński, *Krosno Odrzańskie. Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa–Poznań 1972, s. 50–55; K. Garbacz, *Gród i zamek – przyczynek do poznania najstarszych dziejów Krosna Odrzańskiego*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2014, 11, s. 143–154.

¹⁹ W. Jung et al., *Die Kunstdenkmäler des Kreises Crossen*, Berlin 1921, s. 70.

naturalno-antropogeniczną uznać też należy rów *Stadt Graben* – oznaczony na planie *Urmessstischblatt* z roku 1844²⁰ (il. 6).



Il. 6. Krosno Odrzańskie. Fragment mapy topograficznej, *Urmessstischblatt*, 1844, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2188

Czasami domniemaną barierę rozwoju miasta stanowi ciek wodny dziś niewidoczny. Tak jest w wypadku analizowanego przez Tadeusza Kozaczewskiego układu przestrzennego **Środy Śląskiej** w jej starszej, wrzecionowatej formie. W dokumencie z 1228 roku pisano o prawach wsi targowej Nowy Targ²¹. W 1229 roku reprezentantami owej społeczności byli sołtys Henryk i wójt Bero²². Początkowo osada otrzymała prawo flamandzkie, czego dowodem jest podmiejska wieś *Flemingi Villa – Flämischdorf* – obecnie Bielany, wzmiankowane od 1289 roku²³. Jednak już w 1235 roku książę wprowadził w rodzącym się miasteczku lepiej przystosowaną dla tego typu osadnictwa odmianę prawa magdeburskiego z Halle²⁴. Według Tadeusza Kozaczewskiego wrzecionowate osiedle ograniczone było od południa ulicą Białoskórniczą, biegnącą w obniżeniu, po linii dawnego strumienia²⁵. To sprawiło, że bloki zabudowy po stronie północnej miałyby głębokość 520 stóp, a po stronie południowej połowę tej głębokości – 260 stóp. Koncepcja wąskich i głębokich działek, których

²⁰ Krosno Odrzańskie. Fragment mapy topograficznej, *Urmessstischblatt*, 1844, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2188.

²¹ SUB, t. 1, nr 297.

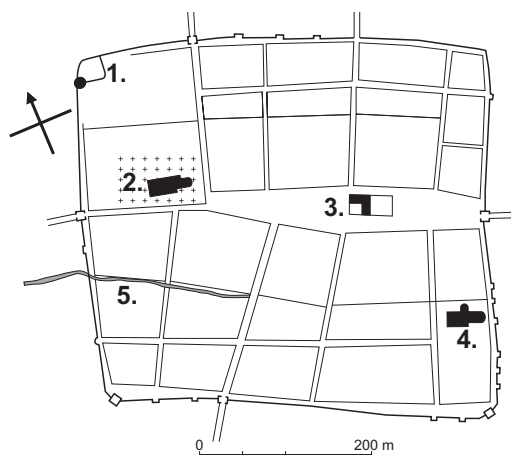
²² Tamże, nr 305.

²³ SUB, t. 5, nr 418.

²⁴ SUB, t. 2, nr 104.

²⁵ T. Kozaczewski, *Z zagadnień urbanistycznych Środy Śląskiej*, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury” 1962, 7, 4, s. 331–349; Tenże, *Środa Śląska*, Wrocław 1965, s. 14, 15. Strumień widoczny na ilustracji na s. 28.

jeden z frontów zwracałby się w stronę pól, dała asumpt do wysunięcia przez T. Kozaczewskiego koncepcji „Agromiasta”²⁶. Teza ta nie spotkała się z akceptacją Janusza Pudełki, który uważał miasto za jednofazowe i od początku sięgające na południu do linii obecnych, pochodzących już z XIV wieku murów, przypisując zagospodarowanie obniżonego nadrzecznego obszaru wzmiankowanym w procesie zakładania miasta Flamandom²⁷. Bariera w postaci nadwodnego obniżenia, stanowiącego według Kozaczewskiego południową granicę osiedla, nie została również potwierdzona archeologicznie (il. 7).



Il. 7. Środa Śląska, strumień oznaczony na linii ulicy Białoskórniczej, rys. M. Siehankiewicz na podstawie: T. Kozaczewski, *Środa Śląska*, Wrocław 1965, s. 28. Oznaczenia: 1. Zamek; 2. Kościół parafialny; 3. Ratusz; 4. Kościół i klasztor franciszkanów; 5. Ciek wodny

Już na przełomie XIII i XIV wieku była pokonywana, strumień zaorywano, a jego miejsce zajęła wkrótce drewniana zabudowa²⁸. Granice pierwotnego, wrzecionowatego założenia, ograniczonego od południa ciekim wodnym, nie warunkowały także przebiegu późniejszych murów miejskich, które objęły ob-

²⁶ T. Kozaczewski, *Z zagadnień urbanistycznych...*, s. 347, 348; Tenże, *Środa Śląska...*, s. 18.

²⁷ J. Pudełko, *W sprawie Środy Śląskiej. Uwagi na marginesie pracy T. Kozaczewskiego, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury” 1963, 8, 3–4, s. 268, ryc. 3, s. 270. O osadnictwie flamandzkim w Środzie Śląskiej: H. Münch, *Początki średniowiecznego układu miejskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1960, 5, 3, s. 364.*

²⁸ M. Goliński, *Średniowiecze*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. M. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 2: *Środa Śląska*, oprac. R. Eysymontt i M. Goliński przy współpracy M. Młynarskiej-Kaletynowej i W. Ziółkowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 9. Autor cytuję wyniki badań archeologicznych m.in.: L. Berduła, J. Czajka, *Interwencyjne badania wykopaliskowe przy ulicy Kościuszki w Środzie Śląskiej w roku 1989*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 1992, 33, s. 113–115.

szar o zarysie zbliżonym do prostokąta o dłuższej osi zorientowanej równoleżnikowo. W 1283 roku wspomniano bramy miejskie jako miejsce poboru myta (nie jest jasne, gdzie były one usytuowane), a najstarsze relikty murów miejskich po północnej stronie miasta datowane mogą być na przełom XIII i XIV wieku, choć pierwsza wzmianka o wznoszeniu murów przez Jana Luksemburskiego, króla czeskiego, pochodzi z 1341 roku²⁹.

Plan **Wołowa** z Atlasu Wredego z połowy XVIII wieku pokazuje doskonale, na ile wzmiankowane we wczesnych i w nowożytnych opisach stawy oraz mokradła warunkowały kształt i granice średniowiecznego miasta³⁰. Woda docierała do jego murów zarówno od północy, jak i od południa. O mieście otoczonym wodami pisał w roku 1689 Friderico Lucae³¹. W 1726 roku wschodnie przedmieście (Wrocławskie) leżało przy kamiennej grobli stawu zamkowego i nosiło nazwę „Steindamm” – to tutaj według kronikarza znajdowały się liczne młyny³² (il. 8). Woda ograniczała rozwój miasta jeszcze w 1826 roku, kiedy rządowy radca budowlany Frenzel wykluczał jako przeznaczone pod zabudowę tereny dawnego stawu zamkowego bezpośrednio przylegające do obszaru staromiejskiego³³.



II. 8. Wołów. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges- Carte von Schlesien*, 1753, fragment strony tytułowej tomu 5, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 2° Kart N 15060/5

²⁹ M. Goliński, *Średniowiecze...*, s. 10. Datowanie muru wynika z zachowanych jego fragmentów wzniesionych w wątku wendyjskim. Zob. K. Bimler, *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, Bd. 1: *Fürstenthum Breslau. Kreise Breslau, Neumarkt, Namslau*, Breslau 1940, s. 68–73; T. Kozaczewski, *Środa Śląska...*, s. 22, 50.

³⁰ Wołów. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges- Carte von Schlesien*, 1753, fragment strony tytułowej tomu 5, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 2° Kart N 15060/5.

³¹ F. Lucae, *Schlesiens curieuse Denckwürdigkeiten oder vollkommene Chronica von Ober- und Nieder- Schlesien*, Franckfurt am Main 1689, s. 1161.

³² J.G. Köllner, *Wolaviographia oder accurate Beschreibung der Stadt Wohlaw in Schlesien*, Jauer–Budissin 1826–1828, s. 160.

³³ R. Eysymontt, *Urbanistyka, architektura, sztuka*, w: *Wołów. Historia miasta*, red. E. Czapiewski, R. Nowakowski, Chronicon, Wrocław 2019, s. 272.

Innym przykładem wodnej granicy miasta pozbawionego zewnętrznych fortyfikacji jest **Milicz**. Jako miasto Milicz wspomniany został po raz pierwszy w 1323 roku, przy okazji porozumienia między książętami oleśnickimi Bolesławem i Konradem, gdzie po raz pierwszy został określony terminem *oppidum*, co sugeruje jego zamknięty przestrzennie charakter³⁴. Założenie przestrzenne obecnego historycznego centrum miasta stanowi przykład planu, którego cechą charakterystyczną jest obły kształt zewnętrzny założenia, w tym przypadku dodatkowo podkreślony przez otaczające Milicz od północy zakole Baryczy i obiegającą centrum od południowego zachodu Młynówkę – dawne ramię Baryczy zwane *Grande*. Ciek ten był zapewne naturalnym, wtórnie uregulowanym połączeniem pomiędzy rozlewiskami Baryczy, leżącymi na wschód od miasta, a głównym nurtem rzeki. Wielki Staw (*Bader Teich*), usytuowany bezpośrednio na wschód od Milicza, praktycznie uniemożliwiał powstanie jakichkolwiek elementów miejskiego zagospodarowania. Jak wynika z porównania dwóch planów miasta – z ok. 1800 roku i z lat 20. XIX wieku, był to jednak staw tylko czasowo wypełniony wodą, lecz jego okresowe nawet istnienie praktycznie blokowało również powstawanie po tej stronie ważnych dróg łączących z sąsiednimi wioskami³⁵ (il. 9). Z tej przyczyny najważniejsze przedmieścia lokowano po stronie południowej miasta. Po stronie zachodniej już od czasów średniowiecza funkcjonował bowiem kompleks zamku biskupiego.

Z powodu otaczających Milicz wód przez całe średniowiecze i wczesny okres nowożytny nie otrzymał on solidniejszych fortyfikacji prócz wałów powodziowych. Świadczy o tym chociażby zapis Bartolomeusa Stenusa z 1512 roku: „Militsch jest bez murów ale leży pod obroną zamku”³⁶. Pierwszy niewielki opis miasta znajdujemy w kronice Lucae. Pojawia się tu wzmianka o fortyfikacjach – zapewne ziemnym wale, wzmocnionym parkanem: „Miasto leży na narożniku gdzie Śląsk wciną się w terytorium Polski [...] Obok miasta żyzne gleby zasilane przez Barycz. Jego sytuacja bardzo zdatna do budowy twierdzy, co w 1578 stany i książęta stwierdzili, uznając że miasto jako twierdza graniczna powinno być fortyfikowane. [...] miasto ma przedmieścia z domami i pańskim folwarkiem, wokół miasto opasują wallgraben i mur z kilkoma wieżami bramnymi”³⁷. Lucae twierdzi też, że w roku 1600 Joachim von

³⁴ *Schlesische Regesten, Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 18: *Regesten zur schlesischen Geschichte 1316–1326*, hrsg. C. Grünhagen, K. Wutke, Breslau 1898, nr 4277, s. 226.

³⁵ Milicz. Plan miasta, ok. 1800, Plan der Stadt Militsch, nebst der umligenden Gegend, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: Kart X 30 234; Milicz. Mapa topograficzna, 1826, Militsch, Band VI Blatt 6, Aufgenommen und gezeichnet im Jahre 1826 vom Lt v. Szymonowicz, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: Kart N 729/2564.

³⁶ B. Stenus, *Descriptio totus Silesiae et civitatis Regie Wratislaviensis*, Breslau 1902 (SRS, t. 17), s. 19.

³⁷ F. Lucae, *Schlesiens curieuse...*, s. 1624.

Maltzan zobowiązał się do utrzymywania wałów, fos i mostów, zaś jednym z powodów fortyfikowania Milicza miały być ataki ze strony Polski. Po kolejnym odbiciu miasta z rąk polskich, w których znajdowało się ono przez dłuższy czas, mieszczanie postawili budynek bramny przy polskim moście. Kronikarz Kluge pisze także, że Hannibal von Dohna, jeden z dowódców wojny trzydziestoletniej, w roku 1629 zbudował w Miliczu *bollwerk* oraz szaniec na miejscu dawnego zamku, na przeciwnym do miasta, prawym brzegu Baryczy³⁸.



II. 9. Milicz. Fragment planu miasta z ok. 1800, Plan der Stadt Militsch, nebst der umliegenden Gegend, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: Kart X 30 234

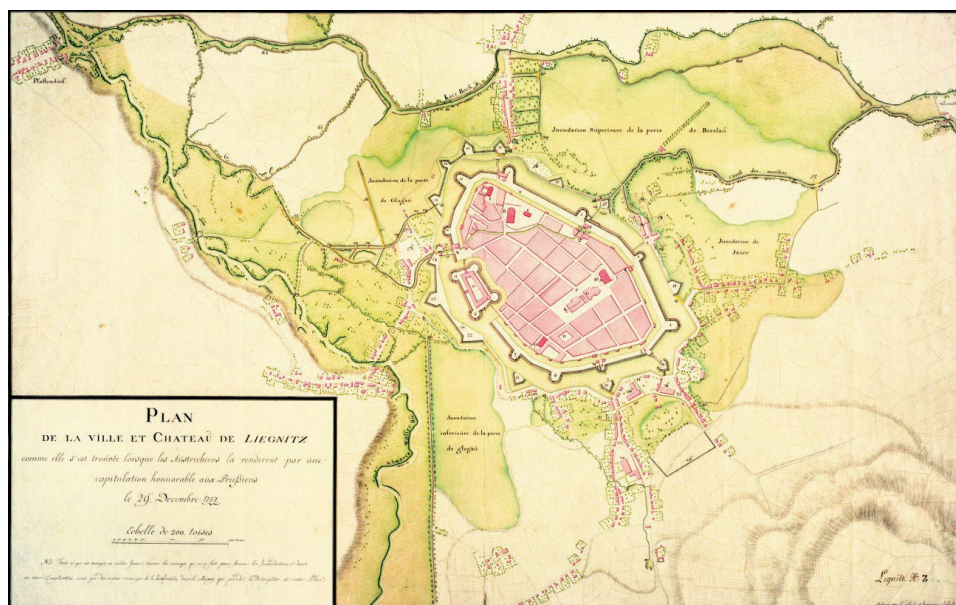
Wzmianka o fortyfikacjach Milicza pojawiła się również w dziewiętnastowiecznej kronice: w rejonie obecnej ulicy Wałowej miano odkryć ślady murów, leżące na głębokości 1,9 m³⁹. Przeczy natomiast istnieniu murów uważny obserwator Friedrich Albert Zimmermann: jego zdaniem Milicz „nie ma

³⁸ K. Kluge, *Chronik der Stadt Militsch*, Militsch 1909, s. 71.

³⁹ Tamże, s. 9.

murów, tylko trzy bramy: polską, niemiecką i zamkową, chociaż ta ostatnia tylko z drewna⁴⁰.

Czasem tereny zalewowe kształtowane były w sposób w pełni świadomy i stanowiły ważny element strategiczny w systemie obrony miasta. Bariera dla nowożytniej fortecy mogły być znane z przykładu **legnickiego Inondation** – tereny zalewowe zasilane wodami Kaczawy i napełnione wodą okresowo w trakcie kampanii wojennej w 1757 roku⁴¹ (il. 10). Ich usytuowanie warunkowało również kształt przedmieść od strony bram Głogowskiej i Wrocławskiej, a prowadząca do miasta od strony południowej droga położona była na grobli.



Il. 10. Legnica, plan miasta, 1757, Plan de la ville et Chateau de Liegnitz comme elle est trouvée lorsque les Autrichiens la rendirent par une capitulation honorable aus Prussiens le 29 Decembre 1757... 1757, Osterreichisches Staatsarchiv, Wien, Kriegsarchiv, sygn.: G I c 329-03

O stawach wspomina dołączony do planu komentarz⁴². W części południowej był to tzw. Blankenteich (Staw Blankowy), oblewający drugi od strony zachodniej bastion położony na zachód od zewnętrznego cmentarza kościoła św. św. Piotra

⁴⁰ F.A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 7, Brieg 1787, s. 373.

⁴¹ Legnica, plan miasta, 1757, Plan de la ville et Chateau de Liegnitz comme elle est trouvée lorsque les Autrichiens la rendirent par une capitulation honorable aus Prussiens le 29 Decembre 1757... 1757, Osterreichisches Staatsarchiv, Wien, Kriegsarchiv, sygn.: G I c 329-03.

⁴² Komentarz sporządzony przez J. Eghels Sous Lieutenant et Ingenieur 30 maja 1759 r. w Nowym Mieście w Czechach, dołączony do wspomnianego planu – por. *Atlas historycz-*

i Pawła, tzw. Schutzeiteich (Staw Strzelecki), oraz Ziegeiteich (Kozi Staw), oblewający dwa bastiony położone przy wpływie Młynówki do miasta oraz na wschód od tego miejsca, i wreszcie czwarty staw, tzw. Hennigteich (Staw Henniga), położony na północ od miasta. Zgodnie z komentarzem do tego planu najłatwiejsze do pokonania były te bramy, które nie miały przed sobą usytuowanych terenów zalewowych. O bramie Chojnowskiej czytamy: „Ta brama, ponieważ nie ma terenów zalewowych najłatwiejsza do zaatakowania”⁴³.

Rzeźba terenu

Naturalną barierą rozwoju miasta mogły być również strome wzniesienia. Taką oczywistą granicą musiał być chociażby stok wzgórza, na którym wzniesiono zamek w **Bolkowie**. Miasto związane z zamkiem założone zostało przed 1276 rokiem, kiedy pojawia się w dokumentach wydanych przez Bolka II wójt Bolkowa⁴⁴. Charakterystycznym elementem topografii tej miejscowości jest ostry spadek terenu w stronę wschodnią. Stromizna spowodowała schodkowe niemal (z mijającymi się wysokościami traktów) usytuowanie zabudowy po zachodniej stronie rynku. Zabudowa tej części miasta od strony stoku była też mniej intensywna, płytsza, z domami kalenicowo ustawionymi do ulicy (widać to na planie katastralnym z 1865 roku i na fotografii lotniczej)⁴⁵ (il. 11), a ulice poprowadzono tu łukiem zgodnie z uwarunkowaniami terenowymi. Przy ulicy tej, określonej na planie miasta z ok. 1820 roku jako „Obere Burg Hauser”, mieścić się musiały domy związane poprzez funkcje i zajęcia jej mieszkańców z zamkiem⁴⁶. Nie ma także w tym obszarze typowej dla planowych założeń przestrzennych okresu średniowiecza ulicy prostopadłej do pierzei rynkowej (byłaby zbyt stroma), a jedynie wąski miedzuch w jej środkowej

ny miast polskich, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 9: *Legnica*, red. R. Eysymontt, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 100.

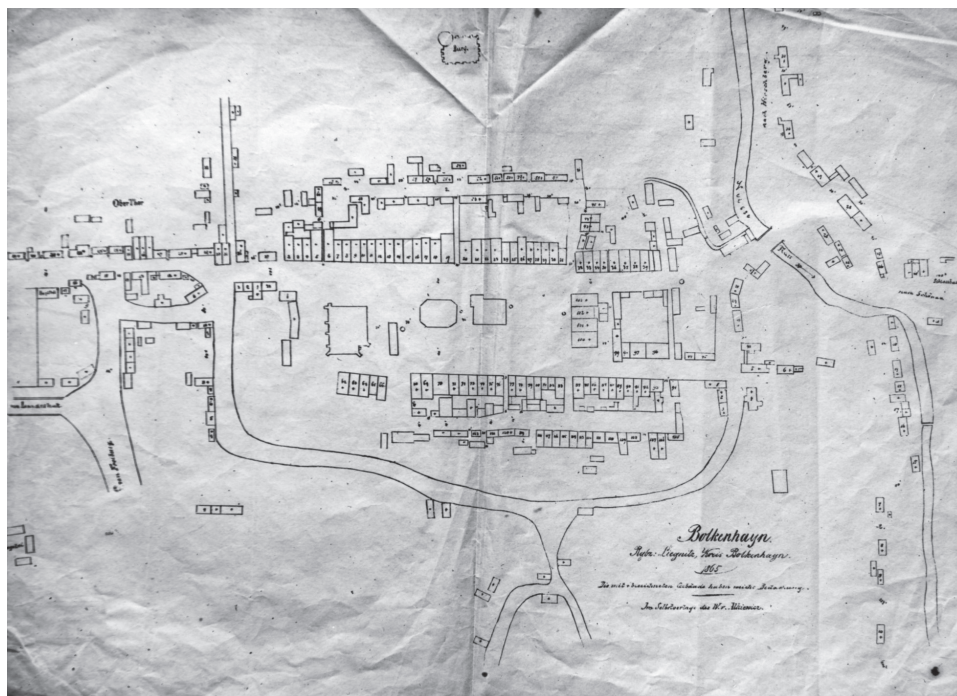
⁴³ Tamże.

⁴⁴ 1276 r. – Bolesław II zatwierdza donacje dla klasztoru w Henrykowie, na zamku w Rochlitz w Saksonii. Świadkiem na tym dokumencie jest „Conradus advocatus de Hain”. Por. SUB, t. 4, nr 301, s. 204.

⁴⁵ Bolków. Schematyczny plan miasta W. v. Alkiewicza z 1865 r., fot. P. Poklekowski (przed 1939 r.), Instytut Herdera w Marburgu, Bildarchiv, sygn. 4d 8682; Bolków fotografia lotnicza z 1930 r., Instytut Herdera w Marburgu, Hansa-Luftbild nr 58415.

⁴⁶ Bolków. Plan miasta z ok. 1820 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Kartografia Rejencji Wrocławskiej sygn. 5.4 IV 29.

części. Korzystne płaskie ukształtowanie terenu sprawiło, że miasto rozwijało się również w wieku XIX i XX jedynie w stronę wschodnią. Tu usytuowano kościół ewangelicki i szkołę. Bariera w postaci góry młyńskiej (Mühlberg) usytuowanej bezpośrednio na południe od Bolkowa spowodowała, że nie powstały tu przedmieścia, w XIX wieku rozwijające się natomiast doskonale od strony doliny po stronie północnej miasta. Bariera ta stała się jednak także pewną szansą. Na młyńskiej górze usytuowano widoczny na planie topograficznym *Urmesstischblatt* z roku 1824 wiatrak⁴⁷. Płaski stosunkowo teren po stronie wschodniej pozwolił też na prostolinijne ukształtowanie granicy miasta od tej strony, a większe możliwości ukształtowania głębszej zabudowy na obszernych parcelach po tej stronie rynku prawdopodobnie wpłynęły na ulokowanie tu domu wójtowskiego. Bariera spowodowana ukształtowaniem terenu stała się również szansą na ukształtowanie dominanty urbanistycznej, którą stał się wyniesiony w górnej partii rynku kościół pw. św. Jadwigi.



II. 11. Bolków. Schematyczny plan miasta W. v. Alkiewicza z 1865 r., fot. P. Poklekowski (przed 1939 r.), Instytut Herdera w Marburgu, Bildarchiv, sygn. 4d 8682

⁴⁷ Bolków. Mapa topograficzna *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2694.

Oczywistym uwarunkowaniem barierami topograficznymi poddany został również plan usytuowanej na Ziemi Kłodzkiej **Bystrzycy Kłodzkiej**. Wiadomo, że miasto otoczono murami już w 1319 roku (uzyskało ono wówczas wójtostwo i niezależność od Kłodzka)⁴⁸. Od 1320 roku dzięki przywilejowi Jana Luksemburskiego Bystrzyca miała być zaliczona w poczet samodzielnych miast królewskich⁴⁹. Jednak według niektórych dawniejszych autorów jej lokację należy datować już na drugą połowę XIII wieku⁵⁰. Wzniesienie miasta u zbiegu rzek Bystrzycy i Nysy Kłodzkiej powoduje, że kształt ośrodka związany jest bezpośrednio z zarysem *plateau*, o doskonale, z obronnego punktu widzenia, opadających na południe stromych stokach, na którym zostało ono usytuowane, przybierając formę nerki o krańcach skrzyślonych lekko w stronę południowo-zachodnią, z których węższy jest zdecydowanie podwyższony (370 m n.p.m.)⁵¹. Tu ulokowano kościół parafialny pw. św. Michała, wymieniony po raz pierwszy w 1346 roku, ale o trzynastowiecznych elementach architektonicznych w prezbiterium. Widoczny na mapie topograficznej z 1824 r. bardzo regularny obły kształt miasta wynikał oczywiście z uwarunkowań topograficznych – usytuowania na wysokiej terasie nad stromą doliną dwóch stykających się w mieście rzek⁵² (il. 12). Wydłużenie kształtu Bystrzycy w stronę zachodnią i jednocześnie niesymetryczność terasy o wymiarach 210 x 320 m, wpisanych w mury w prostokąt, spowodowały, że prostokątny rynek umieszczony jest niesymetrycznie (z przesunięciem w stronę południowo-wschodnią)

⁴⁸ Według dokumentu z 4 lipca 1319 r., znanego z transumptu z 10 stycznia 1455 r., przechowywanego w Staats und Hofarchiv w Wiedniu, wójt Jakub Rücker otoczył miasto murami – por. *Quod cuitatem nostram Habelswerde muro circumdedit. Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, hrsg. von Dr. Volkmer und Dr. Hohaus, *Erster Band. Urkunden und Regesten zur Geschichte der Grafschaft Glatz bis zum Jahre 1400*, Habelschwert 1883, s. 37–39. Taką informację podaje również kronikarz miasta Dr. F. Volkmer – por. Tenże, *Geschichte der Stadt Habelschwert*, Habelschwert 1897, s. 4.

⁴⁹ Dr. F. Volkmer, *Geschichte...*, s. 5.

⁵⁰ W. Dziewulski, *Bystrzyca. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego*, maszynopis, Przedsiębiorstwo Państwowe PKZ, Archiwum Regionalnego Ośrodka Narodowego Instytutu Dziedzictwa we Wrocławiu, Wrocław 1957, s. 6. Tak wczesne powstanie założenia przestrzennego miasta, bez podania jednak poważniejszych na to dowodów, określa jedynie na podstawie posiadania przez nie prostokątnego rynku F. Volkmer – por. Tenże, *Geschichte...*, s. 2. M. Ruchniewicz, S. Rosik, P. Wiszewski widzą wykształcanie się układu przestrzennego miasta jako proces długotrwały. Dowodem na to ma być według nich oddalenie kościoła od rynku. Por. M. Ruchniewicz, S. Rosik, P. Wiszewski, *Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Urząd Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej, Wrocław–Bystrzyca 2007, s. 25.

⁵¹ Bystrzyca Kłodzka. Mapa topograficzna, *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 3340.

⁵² Bystrzyca Kłodzka. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges- Carte von Schlesien*, 1753, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 8° Kart N 15060/1.

w stosunku do osi założenia⁵³. I tu jednak wykorzystano tę szansę, lokując nad najbardziej stromym zboczem opadającym w stronę doliny rzecznej wójtowską wieżę. We wspomnianym dokumencie z 4 lipca 1319 roku król Jan Luksemburski nadał Jakubowi Rückerowi dziedziczne wójtostwo w Bystrzycy, potwierdzając wzniesienie murów miejskich wraz z umocnionym wójtostwem⁵⁴. Usytuowanie miasta na terasie otoczonej rzekami ma zresztą swoje liczne analogie, a jedną z najbardziej znanych jest założone przez dynastię Zähringenów szwajcarskie Berno.



II. 12. Bystrzyca Kłodzka. Fragment mapy topograficznej, *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 3340

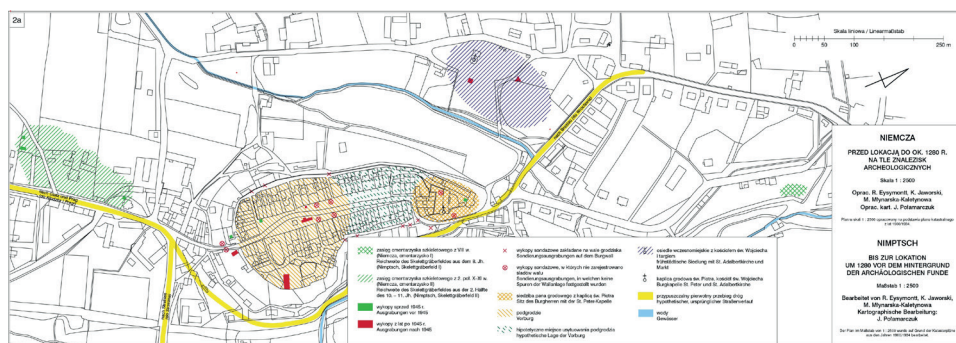
Może najlepszym śląskim przykładem uwarunkowań dla rozwoju ośrodka w postaci barier terenowych jest **Niemcza**. O lokacji miasta na prawie niemieckim mówią pośrednie dane. Wśród świadków w dokumencie z 1282 roku dotyczącym Grodkowa wystąpili Mikołaj, wójt „*de Nemz*”, i Mikołaj Bruner, pleban niemczański. Natomiast w dyplomie fundacyjnym kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny i św. św. Piotra i Pawła, Mikołaja i Katarzyny mowa jest o Polakach i Niemcach, którzy mają zgodnie uczęszczać do tego kościoła, oraz o udziale w uposażeniu tej świątyni wójta Jana „*cum tota universitate*”⁵⁵.

⁵³ R. Eysymontt, *Kod genetyczny...*, s. 267.

⁵⁴ Patrz przyp. 48. Również: K. Bartnik, *Bystrzyca Kłodzka*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 7; M. Ruchniewicz, S. Rosik, P. Wiszewski, *Bystrzyca Kłodzka...*, s. 28.

⁵⁵ SUB, t. 6, nr 221.

Niemcza to rzadki w warunkach śląskich idealny przykład nakładania się na siebie czynników geograficznych i antropogenicznych. Miasto jest wyjątkowym w warunkach śląskich założeniem lokowanym na terenie dawnego grodu, którego miejscem było *plateau* ostrogi skalnej nad głęboką doliną rzeki Śląza⁵⁶. Rynek w centrum i na osi komunikacyjnej miasta wyznaczony jest w sposób geometryczny, natomiast granice zewnętrzne Niemczy wraz z murami ograniczone są barierą naturalną⁵⁷ (il. 13). Taka sytuacja spowodowała, że wszystkie najważniejsze budowle miasta zwracają się w stronę placu rynkowego, a rozszerzenie *plateau* dawnego grodu wykorzystane jest przez najważniejszą budowlę miasta – kościół parafialny. W wąskim skraju północnym usytuowano zamek. Obronne położenie miasta spowodowało, że w latach 1430–1434 Niemcza stała się jedną z najważniejszych na Śląsku twierdz przejętych przez husytów pod wodzą Bedrzicha ze Straznicza i Piotra Polaka⁵⁸. Miasto praktycznie aż do wieku XIX nie rozwinęło się poza swoje naturalne i strategiczne granice.



Il. 13. Niemcza. Rekonstrukcja zarysu grodu i miasta, aut. R. Eysymontt, K. Jaworski, M. Młynarska-Kaletynowa, za: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 4: *Niemcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, plansza: „Niemcza przed lokacją do ok. 1280 r. na tle znalezisk archeologicznych”

⁵⁶ Na temat grodu niemczańskiego por. K. Jaworski, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 116–118 – tam dalsza literatura.

⁵⁷ *Niemcza w XI/XII–XIII w. do ok. 1280 r.*, oprac. R. Eysymontt, K. Jaworski, M. Młynarska-Kaletynowa, za: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 4: *Niemcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, plansza 2a.

⁵⁸ J. Schölzel, *Od grodu do miasta*, w: *Niemcza. Wielka historia małego miasta*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2002, s. 53.

Grunty rolne i wsie

Ograniczenia rozwoju przestrzennego średniowiecznego miasta wynikające z intensywności zagospodarowania rolnego doskonale pokazuje sytuacja **Wrocławia**. Marta Młynarska-Kaletynowa, charakteryzując sytuację osadnictwa wiejskiego w otoczeniu Wrocławia na etapie jego lokacji, pisała: „Urodzajne ziemie na terenach lewobrzeżnych, czarnoziemy między Ślężą a Oławą, nadawały się do intensywniejszych upraw zbożowych, przede wszystkim pszenicznych”⁵⁹. Owe „rolne” ograniczenia z oznaczonymi wyraźnie łąkami widać najlepiej na planie z 1717 roku (por. il. 4)⁶⁰. Rolne uwarunkowania inne były po stronie północnej, a inne po południowej. Plan z początku XVIII wieku dotyczący terenu na północ od Wrocławia ukazuje, że już na tym etapie następowała próba wyjścia miasta poza obszar zurbanizowany na północ, czego dowodem była niemal geometryczna regulacja układu dróg, a właściwie ulic w rejonie obecnej ulicy Ptasiej, określonej na planie jako „Gaerte aufm Statt Gutte”⁶¹ (il. 14). Widoczny na planie układ komunikacyjny jest niemal identyczny ze współczesnym. Plan ten pokazuje stopniowy proces urbanizacji dawnych ról – teren obecnego placu S. Staszica określony został jako „nowo zabudowany – Neu angebaute Hauser und garte”. Wczesna urbanizacja tego obszaru wynikała z jego słabej przydatności dla upraw rolnych. Były tu, jak pokazuje najstarsza kartografia, liczne rozlewiska północnego kanału Odry, takie, jakie chociażby widać na planie z 1562 roku w otoczeniu kościoła pw. 11 Tysięcy Dziewic. Teren na tym planie jest też zdecydowanie mocniej zalesiony i pokryty sadami niż ten na południu, z zaznaczonymi rolnymi skibami⁶².

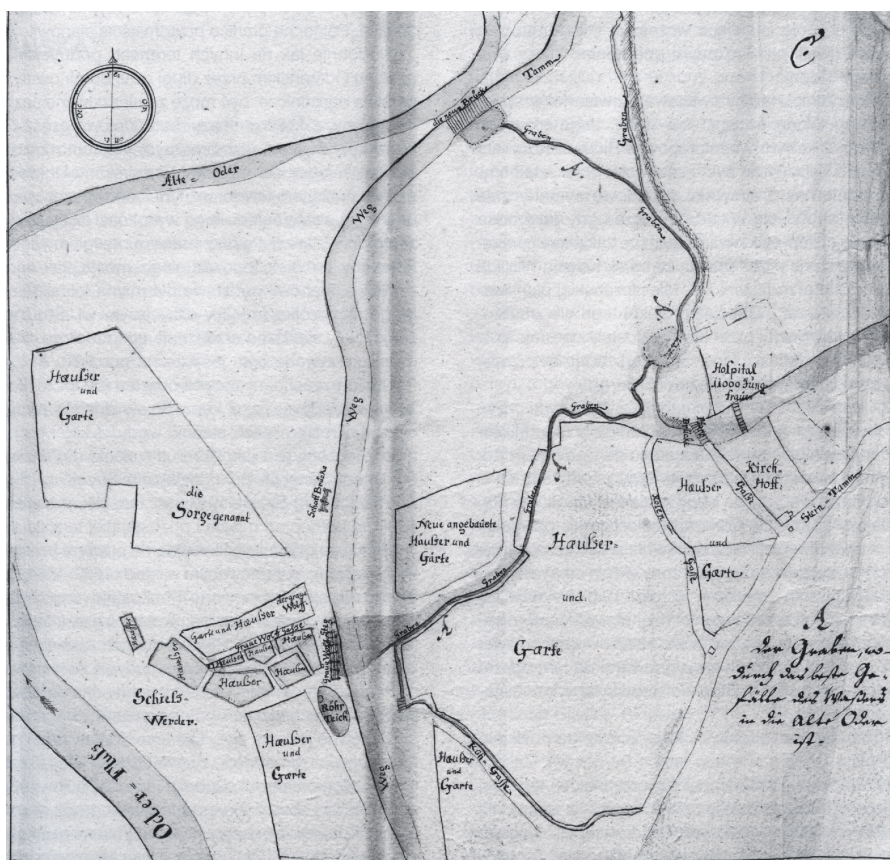
Z kolei na południe od Wrocławia na terenach niezwykle żyznych jedną z barier rozwoju miasta średniowiecznego były otaczające je wioski. Aby uświadomić znany z licznych przedstawień oderwany od otoczenia charakter okolonego murami miasta po jego stronie południowej, warto podkreślić, że

⁵⁹ M. Młynarska-Kaletynowa, *Od początków do lokacji miasta na prawie niemieckim*, w: *Atlas historyczny miast polskich...*, z. 13, s. 4.

⁶⁰ Wrocław. Pomiarowy plan miasta i okolic, 1717, *Geometrischer Grund-Riss und Delineation der Haupt-Statt und Vestung Bresslau in Herzogthum Ober und Nieder Schlesien mit allen seinen Vorstätten und nahe anliegenden Dörfflen wurde im Jahre 1717 im Frühjahr mit Boussole, aufgenommen und observiret von Daniel Pezold*, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, S Kart X 20644.

⁶¹ Wrocław. Plan części Przedmieścia Odrzańskiego w rejonie ulic Pomorskiej i Ptasiej od szpitala Jedenastu Tysięcy Dziewic do Odry z ulicą Pomorską, 1728, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. Akta Miasta Wrocławia, nr 259 (10798), k. 189.

⁶² Wrocław. Plan aksonometryczno-perspektywiczny, 1562, *Contrafactur der Stadt Bresslau*, Barthel Weiner (ojciec i syn), Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Zbiorów Kartograficznych, sygn. 5855-A.



II. 14. Wrocław. Plan części Przedmieścia Odrzańskiego w rejonie ulic Pomorskiej i Ptasiej od szpitala Jedenastu Tysięcy Dziewic do Odry z ulicą Pomorską, 1728, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. Akta Miasta Wrocławia, nr 259 (10798), k. 189

usytuowane po tej stronie podmiejskie wsie często nie stanowiły elementów połączonej z miastem sieci funkcjonalnej. Tak np. wsie intensywnie użytkowanych czarnoziemów na południe od Wrocławia były niezależnym organizmem przestrzenno-funkcyjnym. Nie miały one na ogół bezpośrednich połączeń komunikacyjnych z miastem, a często, jak widać to na kartografii z połowy XVIII wieku, ich system drogowy stanowił specyficzne „cul-de-sac”⁶³ (il. 15). Do takich wsi należały: Wojszyce (Woischwitz), Gaj (Herdain), Borek (Kleinburg), Gajowice (Gabitz), Grabiszyn (Gräbschen). Szczególną „ramą” okalającą przestrzeń miasta średniowiecznego były usytuowane wzdłuż rzek tzw. wioski rybackie, np. wieś Widawa (Weide).

⁶³ Wrocław. Plan miasta i okolic ok. 1750 r. w skali ok. 1:40 000, Dział Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej, sygn. 5111 III C.



II. 15. Wrocław. Fragment planu miasta i okolic ok. 1750 r. w skali ok. 1:40 000, Dział Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej, sygn. 5111 III C

Zabudowa przedmieść

Również wcześniej rozbudowywane przedmieścia stanowiły często barierę rozwoju miasta już we wczesnym okresie nowożytnym. Niezwykle trudno nam jednak na podstawie danych historycznych określić czas ich powstania. Dotyczy to np. przedmieść **Jeleniej Góry**. Miasto należy do drugiego, późniejszego okresu lokacji, jego mieszkańcy dopiero w 1288 roku występują jako

*cives*⁶⁴. Jelenia Góra położona jest na południowym brzegu Bobru, w jego zakolu, ale na terasie chronionej przed powodzią. Szeroki, znany jeszcze z planu z 1827 roku⁶⁵, pas pierścieniowato rozciągających się wokół przedmieść, a także spore oddalenie od miasta powstałego w latach 1709–1718, zbudowanego przez Martina Frantza Kościoła Łaski, połączonego już wtedy z miastem zwartą zabudową przedmieść, świadczą o znacznym powiększeniu Jeleniej Góry w okresie nowożytnym. Przedmieścia rozbudowane są szczególnie mocno w kierunku wschodnim i w kierunku południowo-zachodnim.

Ich ciągła niemal zabudowa musiała jednak w zasadniczy sposób ograniczyć ewentualny rozwój układu obronnego miasta zdecydowanie wcześniej. Ze źródeł historycznych wiemy, że już w średniowieczu przed każdą z bram miejskich zaczęły kształtować się przedmieścia, wywodzące swe nazwy od tychże bram, a więc były to przedmieścia: Zamkowe, Ulicy Długiej oraz Wojanowskie. Na każdym z nich znajdowały się ogrody mieszczan, każde posiadało własny kościół. W XV wieku w obrębie murów miejskich Jeleniej Góry znajdowało się ok. 250 domów, a ponadto stale powiększono i rozbudowywano przedmieścia. W 1742 roku, w okresie zajęcia Śląska przez Prusy, Jelenia Góra miała 261 domów w obrębie murów miejskich oraz 562 na przedmieściach. Spis wykonany w 1759 roku objął 381 adresów domów w mieście i 665 na przedmieściu⁶⁶. Zgodnie z wydanym w 1849 roku opisem pod koniec epoki przedindustrialnej zwiększyła się liczebna przewaga zabudowy przedmieść nad centrum i było to 377 działek budowlanych w centrum, a na przedmieściach aż 668⁶⁷.

Wszystkie przedstawione dane historyczne potwierdzają tylko wrażenie, które odnosimy, obserwując kataster Jeleniej Góry z 1788 roku⁶⁸ (il. 16). Widoczny jest tu niezwykle mocno zurbanizowany charakter podmiejskiej części Jeleniej Góry. Zabudowa na tym obszarze posiada niemal zwarty, wyjątkowy jak na warunki śląskie, układ.

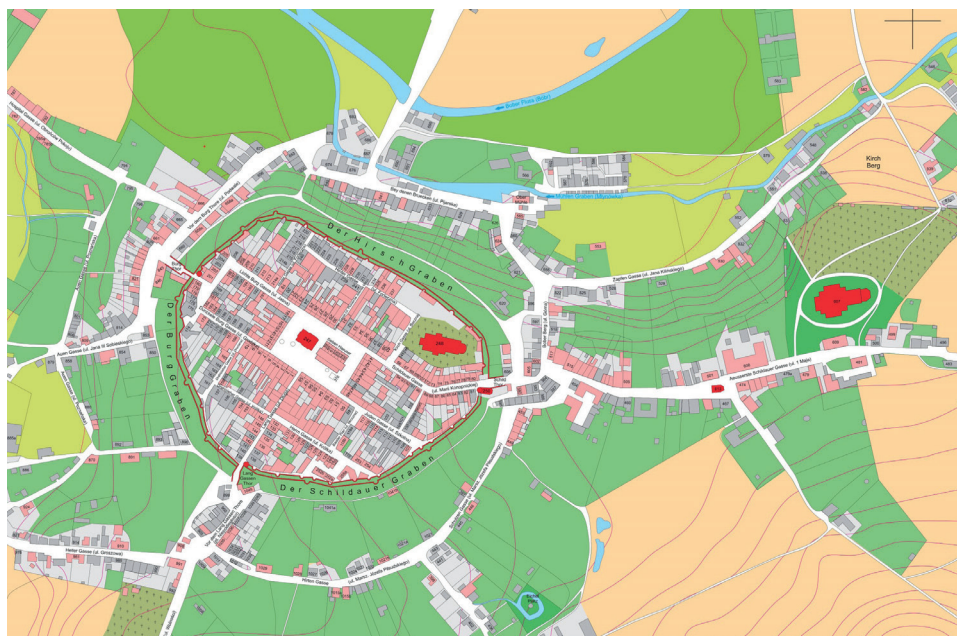
⁶⁴ SUB, t. 5, nr 372. Pojawia się wtedy określenie: „nostrorum civium hirsbergensium”.

⁶⁵ Jelenia Góra. Mapa topograficzna *Urmesstischblatt* z 1827 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2947, 3009.

⁶⁶ I. Łaborewicz, *Rozwój przestrzenny Jeleniej Góry od końca XIII do końca XVIII wieku*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 14: *Jelenia Góra*, red. D. Adamska, R. Eysymontt, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 12.

⁶⁷ G. Grajewski, *Rozwój przestrzenny miasta od początku XIX wieku do roku 1975*, w: *Atlas historyczny miast polskich...*, z. 14, s. 15.

⁶⁸ Jelenia Góra. Plan miasta, 1787/1788 [duplikat], Oculair Plan von der Situation der Königl-en Immediat Stadt — Hirschberg. Auf Alerhöhten Befehl einer Königlischen Hohloeblichen Glogauischen Krieges und Domainen Cammer, Aufgenommen und gezeichnet in denen Monathen Dezember und Januarius 1787/8, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. Kart. Rej. Wrocł. IV/89.



II. 16. Jelenia Góra. Fragment planu katastralnego miasta z lat 1787/1788, za: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 14: *Jelenia Góra*, red. D. Adamska, R. Eysymontt, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017

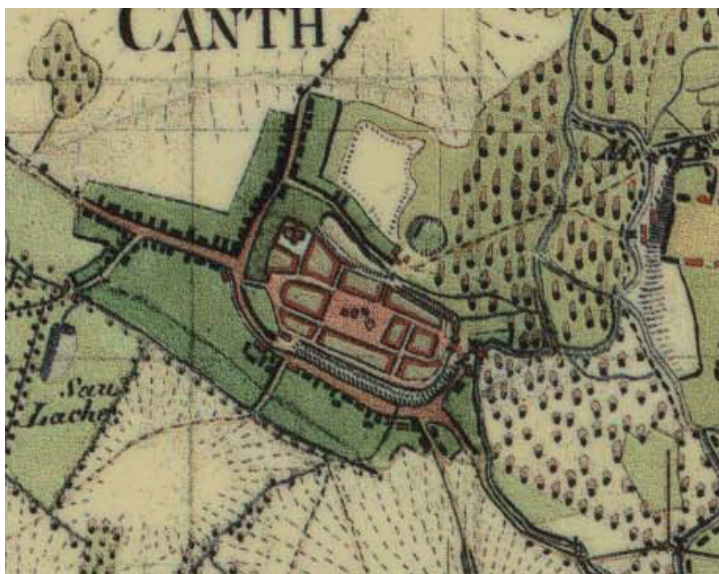
Podobna sytuacja miała również miejsce w **Kątach Wrocławskich**. Miasto lokowano na niezwykle regularnym planie między rokiem 1297 a 1298. Rzeka Bystrzyca ograniczyła jego rozwój przestrzenny w kierunku północnego wschodu, na północy ograniczały je podmokłe tereny oddzielające miasto od zamku. Wody rzeki jeszcze na początku XIX wieku wypełniały też miejskie fosy⁶⁹.

Miasto otoczone zostało murami w XV wieku – pierwsza wzmianka o nich pochodzi z roku 1428. Mury te były naprawiane w 1587 roku, ale po wojnie trzydziestoletniej zachowane zostały jedynie w północnym i północno-wschodnim odcinku⁷⁰. Na planie z 1826 roku i na planie katastralnym z 1865 roku ob-

⁶⁹ Kąty Wrocławskie. Fragment mapy topograficznej *Urmessstischblatt* z 1826 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2890.

⁷⁰ *Sobótka, Kąty Wrocławskie i okolice*, oprac. J. Pokora, M. Zlat, wstępna inwentaryzacja A. Chrzanowska, M. Stażewska, A. Ziomecka, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1991 (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria nowa, Województwo Wrocławskie, t. 4, z. 2), s. 41. Według Kurta Bimlera mury powstały w XV lub nawet w XVI w. Autor przytacza wzmiankę Bartłomieja Steina z 1512 r., w której pisze on o Kątach jako średniej jakości twierdzy *arx modica*. Z XVI w. pochodzą również mury zachodnie – Górną – zachodnią. Najpóźniejsza z nich – północna, zwana Wodną lub Zamkową, wydawała się autorowi najmłodsza. Por. K. Bimler, *Die schlesischen...*, s. 54, 56, 57, 58.

serwujemy wyraźnie zwartą zabudowę otaczającą mury miasta od strony południowej, z widoczną szeroką drogą przymurną wokół, ale nie tak, jak to się dzieje zazwyczaj po stronie wewnętrznej murów miejskich, lecz od strony zewnętrznej⁷¹ (il. 17). Usytuowanie tej zabudowy w oczywisty sposób niweczyło rolę linii obrony średniowiecznych murów miejskich, osłaniając ich przedpole i umożliwiając ewentualnie atakującym kryć się w zabudowaniach wokół tej drogi. Można przypuszczać, że ciągła zabudowa przedmieścia powstała pewnie na tym odcinku murów obronnych, który od czasów wojny trzydziestoletniej był zaniedbany i nie łączono z nim znaczącej funkcji strategicznej.



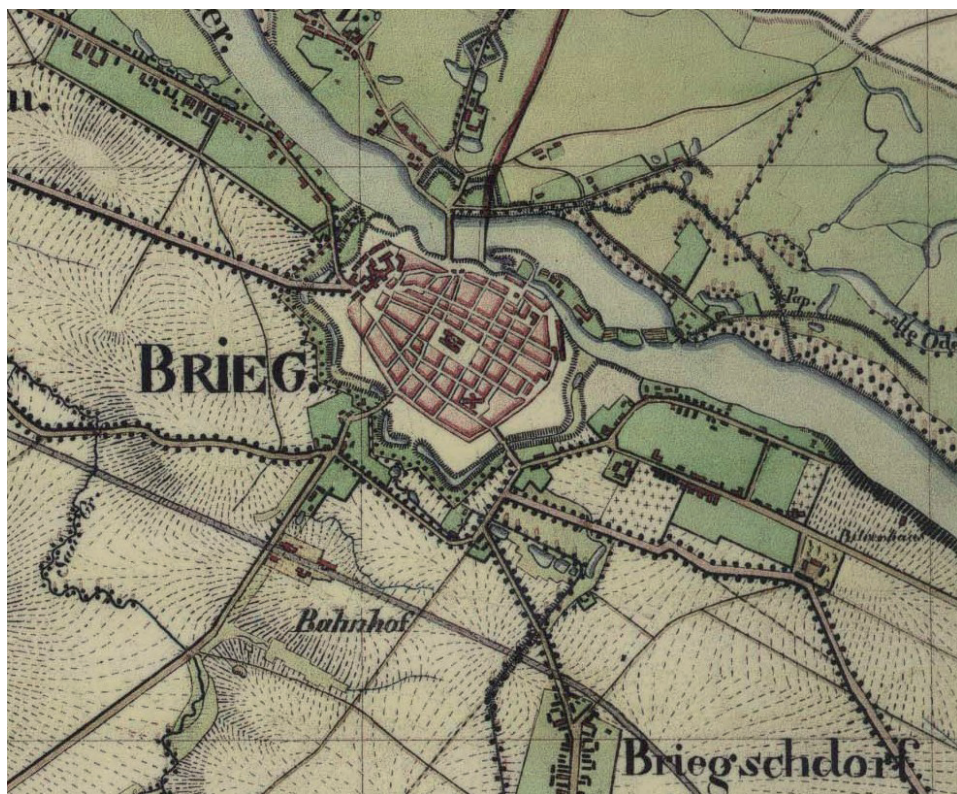
Il. 17. Kąty Wrocławskie. Fragment mapy topograficznej *Urmesstischblatt* z 1826 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2890

Negatywna rola zabudowy wiejskiej dla systemu fortyfikacji miejskich znana jest z dziejów takich śląskich miast-fortec, jak **Brzeg**⁷². Rozbiórka podmiejskich

⁷¹ Kąty Wrocławskie. Fragment mapy topograficznej *Urmesstischblatt* z 1826 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2890; Kąty Wrocławskie. Schematyczny plan miasta W. v. Alkiewicza z 1865 r., fot. P. Poklekowski (przed 1939 r.), Instytut Herdera w Marburgu, Bildarchiv, sygn. 4d 8685.

⁷² Na temat twierdzy brzeskiej: R. Eysymontt, *City Fortresses in Central Europe – Selected Examples*, in: *Political Functions of Urban Spaces and Town Types through the Ages*, ed. R. Czaja et al., Böhlau Verlag, Cracow–Toruń–Vienna 2019, s. 435–461. Najwięcej informacji o twierdzy podaje: K. Bimler, *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, Bd. 2: *Fürstentum Brieg. Kreise Brieg – Ohlau – Strehlen*, Breslau 1941, s. 27–40; W.H. Müller, *Die Belagerung Briegs im Jahre 1741. Aus dem Tagebuche eines Augenzeugen...*, Brieg 1841; G. Podruczny, *Twierdza Brzeg w okresie fryderycjańskim*, w: *Wokół bitwy pod Malujowicami. Studia z dziejów*

wiosek (w tym mieście działo się to kilkakrotnie – w trakcie zagrożenia tureckiego w wieku XVI, w połowie wieku XVII i w roku 1741) ułatwiać miała ostrzał z miejskich fortyfikacji. W 1533 roku zapisano: „7 marca nakazał książę Fryderyk II rozbiórkę Kościoła Mariackiego przed Bramą Wrocławską, aby uzyskać teren na wały”⁷³. W roku 1741 zdecydowano o konieczności spalenia dwóch podbrzeskich wsi – Rathau (Rataje) i Breigischdorf (Brzeska Wieś), choć tam fortyfikacji nie planowano. Po wschodniej stronie miasta, między bramami Opolską i Odrzańską, ofiarą padły kościół Trójcy Świętej i część ulic. Odsuwanie z przedpola fortyfikacji Brzeskiej Wsi zdarzyło się zresztą wielokrotnie. Ostateczny rezultat tych działań widoczny jest na planie z 1824 roku⁷⁴ (il. 18).



II. 18. Brzeg. Fragment sekcyjnej mapy topograficznej *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729/1-3019

XVIII-wiecznego Brzegu i Ziemi Brzeskiej, red. G. Podruczny, A. Peszko, Gmina Brzeg, Brzeg 2017, s. 21–50.

⁷³ Za: K. Bimler, *Die schlesischen...*, Bd. 2, s. 27.

⁷⁴ Brzeg. Fragment sekcyjnej mapy topograficznej *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729/1-3019.

Podsumowanie

Jak wynika z zaprezentowanego krótkiego przeglądu wybranych przykładów, głównym typem barier rozwoju przestrzennego miasta średniowiecznego były bariery naturalne – woda, wzniesienia, żyzne grunty orne i związane z nimi wsie. Wcześniej powstałe przedmieścia można z jednej strony uznać za obszary jego rozwoju, z drugiej – za czynnik hamujący rozbudowę pierścienia obronnego. Zasadne wydaje się również zadanie pytania, czy średniowieczne i nowożytnie miasta w ogóle dążyły do powiększania swojego terytorium, co prowadziłyby do wydłużania ich linii obrony. O braku takich wewnętrznych bodźców świadczyć może chociażby fakt powszechnego trwania zewnętrznych zarysów miast wytyczonych w okresie średniowiecza, będących ich granicą w wypadku miast śląskich najczęściej aż do czasu rozbiórki fortyfikacji, na ogół w I ćwierci XIX wieku.

Odpowiedź na pytanie, czy opisane zjawiska mają odniesienia w zapisach archiwalnych, należy moim zdaniem bardziej do historyków niż do historyka sztuki czy urbanistyki. W historycznej analizie pomóc powinny głównie badania socjotopograficzne, dokładniejsze dane historyczne dotyczące lokacji podmiejskich wsi, czy w końcu dane historyczne związane ze zmieniającym się przebiegiem wód płynących i zasięgiem stawów, chociaż o te pewnie będzie najtrudniej. Dopiero wtedy będzie można precyzyjniej opisać proces wyboru miejsca i granic nowo lokowanego ośrodka, a także uwarunkowania przemian jego granic zarówno w okresie średniowiecza, jak i w czasach nowożytnych.

Bibliografia

Źródła kartograficzne

- Bolków fotografia lotnicza z 1930 r., Instytut Herdera w Marburgu, Hansa-Luftbild nr 58415.
Bolków. Mapa topograficzna *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2694.
Bolków. Plan miasta z ok. 1820 r., Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Kartografia Rejencji Wrocławskiej sygn. 5.4 IV 29.
Bolków. Schematyczny plan miasta W. v. Alkiewicza z 1865 r., fot. P. Poklekowski (przed 1939 r.), Instytut Herdera w Marburgu, Bildarchiv, sygn. 4d 8682.

- Brzeg. Fragment sekcyjnej mapy topograficznej *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729/1-3019.
- Bystrzyca Kłodzka. Mapa topograficzna, *Urmesstischblatt* z 1824 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 3340.
- Bystrzyca Kłodzka. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges- Carte von Schlesien*, 1753, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 8° Kart N 15060/1.
- Bytom Odrzański. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges- Carte von Schlesien*, 1753, fragment strony tytułowej tomu 4, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 2° Kart N 15060/4.
- Jelenia Góra. Mapa topograficzna *Urmesstischblatt* z 1827 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2947, 3009.
- Jelenia Góra. Plan miasta, 1787/1788 [duplikat], Oculair Plan von der Situation der Königl-en Immediat Stadt – Hirschberg, Auf Alerhöchsten Befehl einer Königlischen Hohloeblichen Glogauischen Krieges und Domainen Cammer, Aufgenommen und gezeichnet in denen Monathen Dezember und Januarius 1787/8, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. Kart. Rej. Wrocł. IV/89.
- Kąty Wrocławskie. Fragment mapy topograficznej *Urmesstischblatt* z 1826 r., Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2890.
- Kąty Wrocławskie. Schematyczny plan miasta W. v. Alkiewicza z 1865 r., fot. P. Poklekowski (przed 1939 r.), Instytut Herdera w Marburgu, Bildarchiv, sygn. 4d 8685.
- Krosno Odrzańskie. Fragment mapy topograficznej, *Urmesstischblatt*, 1844, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: N 729, Blatt 2188.
- Legnica, plan miasta, 1757, Plan de la ville et Chateau de Liegnitz comme elle est trouvée lorsque les Austrichiens la renderent par une capitulation honorable aus Prußiens le 29 Decembre 1757... 1757, Osterreichisches Staatsarchiv, Wien, Kriegsarchiv, sygn.: G I c 329-03.
- Milicz. Mapa topograficzna, 1826, Militsch, Band VI Blatt 6, Aufgenommen und gezeichnet im Jahre 1826 vom Lt v. Szymanowitz, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: Kart N 729/2564.
- Milicz. Plan miasta, ok. 1800, Plan der Stadt Militsch, nebst der umligenden Gegend, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: Kart X 30 234.
- Wrocław. Schematyczny plan miasta, Christian Friedrich von Wrede, *Krieges- Carte von Schlesien*, 1753, fragment strony tytułowej tomu 5, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, 2° Kart N 15060/5.
- Wrocław. Plan aksonometryczno-perspektywiczny, 1562, *Contrafactur der Stadt Bresslau*, Barthel Weiner (ojciec i syn), Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Zbiorów Kartograficznych, sygn. 5855-A.
- Wrocław. Plan części Przedmieścia Odrzańskiego w rejonie ulic Pomorskiej i Ptasiej od szpitala Jedenastu Tysięcy Dziewic do Odry z ulicą Pomorską, 1728, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. Akta Miasta Wrocławia, nr 259 (10798), k. 189.
- Wrocław. Plan miasta i okolic ok. 1750 r. w skali ok. 1:40 000, Dział Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej, sygn. 5111 III C.
- Wrocław. Pomiarowy plan miasta i okolic, 1717, *Geometrischer Grund-Riss und Delineation der Haupt-Statt und Vestung Bresslau in Herzogthum Ober und Nieder Schlesien mit allen seinen Vorstätten und nahe anliegenden Dörfflen wurde im Jahre 1717 im Frühjahr mit Boussole, aufgenommen und observiret von Daniel Pezold*, Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung, sygn.: 1, S Kart X 20644.

Źródła drukowane

- Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, hrsg. von Dr. Volkmer und Dr. Hohaus, Erster Band. *Urkunden und Regesten zur Geschichte der Grafschaft Glatz bis zum Jahre 1400*, Habelschwert 1883.
- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. 1, Leipzig 1881.
- Lucae F., *Schlesiens curieuse Denckwürdigkeiten oder vollkommene Chronica von Ober- und Nieder-Schlesien*, Franckfurt am Main 1689.
- Schlesische Regesten, Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 18: *Regesten zur schlesischen Geschichte 1316–1326*, hrsg. C. Grünhagen, K. Wutke, Breslau 1898.
- Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1, hrsg. H. Appelt, Graz–Wien 1971; t. 2–6, hrsg. W. Irgang, Köln–Wien 1977–1998.
- Stenus B., *Descriptio totus Silesiae et civitatis Regie Wratislaviensis*, Breslau 1902 (Scriptores Rerum Silesiacarum, t. 17).

Opracowania

- Adamska D., *Podwrocławskie wsie, folwarki i majątki o metryce średniowiecznej (ob. W granicach administracyjnych miasta Wrocławia)*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 13: *Wrocław*, red. R. Eysymontt, M. Goliński, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 23–29.
- Adamska D., Eysymontt R., *Otoczenie wiejskie Wrocławia do XIX wieku*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 13: *Wrocław*, red. R. Eysymontt, M. Goliński, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 30–35.
- Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 1: *Wrocław*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, współpraca R. Eysymontt, Wydawnictwo VIA NOVA, Wrocław 2001.
- Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 4: *Niemcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
- Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 9: *Legnica*, red. R. Eysymontt, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- Badura J., *Geomorfologiczne uwarunkowania lokalizacji lewobrzeżnego osadnictwa*, w: „Wratislavia Antiqua”, t. 11: *Ulice średniowiecznego Wrocławia*, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Uniwersytet Wrocławski. Instytut Archeologii, Wrocław 2010, s. 15–45.
- Bartłomiej Steina renesansowe opisanie Wrocławia. Die Beschreibung der Stadt Breslau der Renaissancezeit durch Bartholomeus Stein*, red. R. Żerelik, Arboretum, Wrocław 1995.
- Bartnik K., *Bystrzyca Kłodzka*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Berduła L., Czajka J., *Interwencyjne badania wykopaliskowe przy ulicy Kościuszki w Środzie Śląskiej w roku 1989*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 1992, 33, s. 113–115.
- Bimler K., *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, Bd. 1: *Fürstenthum Breslau. Kreise Breslau, Neumarkt, Namslau*, Breslau 1940.

- Bimler K., *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, Bd. 2: *Fürstentum Brieg. Kreise Brieg – Ohlau – Strehlen*, Breslau 1941.
- BRESLAU – WROCLAW 1668. *Eine wieder entdeckte Stadtansicht*, komentarz A. Marsch, R. Eysymontt, Verlag Gunter Oettel, Görlitz–Zittau 2005.
- Chmal H., Czerwińska I., Czerwiński J., Tkaczyk A., *Geologiczno-geomorfologiczna charakterystyka rejonu prac archeologicznych na placu Dominikańskim*, „Silesia Antiqua” 1993, 35, s. 382–400.
- Czerner O., *Rynek Wrocławski*, Wrocław 1976.
- Dziewulski W., *Bystrzyca. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego*, maszynopis, Przedsiębiorstwo Państwowe PKZ, Archiwum Regionalnego Ośrodka Narodowego Instytutu Dziedzictwa we Wrocławiu, Wrocław 1957.
- Eysymontt R., *City Fortresses in Central Europe – Selected Examples*, in: *Political Functions of Urban Spaces and Town Types through the Ages*, ed. R. Czaja et al., Böhlau Verlag, Cracow–Toruń–Vienna 2019, s. 435–461.
- Eysymontt R., *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Via Nova, Wrocław 2009.
- Eysymontt R., *Naturalne uwarunkowania rozwoju miasta – wody*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 13: *Wrocław*, red. R. Eysymontt, M. Goliński, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 11–13.
- Eysymontt R., *Otoczenie wiejskie Wrocławia w okresie późnego średniowiecza i w okresie nowożytnym – wybrane aspekty*, w: *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gedidze, w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*, red. J. Kolenda i in., Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza, Wrocław 2013, s. 397–412.
- Eysymontt R., *The Representation of Selected Silesian Cities in the 15th–17th Centuries*, „Zapiski Historyczne” 2018, 83, 4, s. 49–73.
- Eysymontt R., *Urbanistyka, architektura, sztuka*, w: *Wołów. Historia miasta*, red. E. Czapiewski, R. Nowakowski, Chronicon, Wrocław 2019, s. 237–324.
- Garbacz K., *Gród i zamek – przyczynek do poznania najstarszych dziejów Krosna Odrzańskiego*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2014, 11, s. 143–154.
- Goliński M., *Średniowiecze*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. M. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 2: *Środa Śląska*, oprac. R. Eysymontt i M. Goliński przy współpracy M. Młynarskiej-Kaletynowej i W. Ziółkowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 7–12.
- Grajewski G., *Rozwój przestrzenny miasta od początku XIX wieku do roku 1975*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 14: *Jelenia Góra*, red. D. Adamska, R. Eysymontt, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 15–17.
- Jaworski K., *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Jung W. et al., *Die Kunstdenkmäler des Kreises Crossen*, Berlin 1921.
- Kluge K., *Chronik der Stadt Militsch*, Militsch 1909.
- Köllner J.G., *Wolaviographia oder accurate Beschreibung der Stadt Wohlau in Schlesien*, Jauer–Budissin 1826–1828.
- Kozaczewski T., *Środa Śląska*, Wrocław 1965.
- Kozaczewski T., *Z zagadnień urbanistycznych Środy Śląskiej*, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury” 1962, 7, 4, s. 331–349.

- Leonhard R., *Der Stromlauf der mittleren Oder. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der philosophischen Doctorwürde*, Breslau 1893.
- Łaborewicz I., *Rozwój przestrzenny Jeleniej Góry od końca XIII do końca XVIII wieku*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 14: *Jelenia Góra*, red. D. Adamska, R. Eysymontt, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 9–12.
- Młynarska-Kaletynowa M., *Od początków do lokacji miasta na prawie niemieckim*, w: *Atlas historyczny miast polskich*, red. R. Czaja, t. 4: *Śląsk*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 13: *Wrocław*, red. R. Eysymontt, M. Goliński, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2017, s. 3–6.
- Müller W.H., *Die Belagerung Briegs im Jahre 1741. Aus dem Tagebuche eines Augenzeugen...*, Brieg 1841.
- Münch H., *Początki średniowiecznego układu miejskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1960, 5, 3, s. 357–375.
- Muszyński J., *Krosno Odrzańskie*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą, województwo zielonogórskie*, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, t. 2, Zielona Góra 1970, s. 249–284.
- Muszyński J., *Krosno Odrzańskie. Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa–Poznań 1972.
- Nowakowa J., *Rozmieszczenie komór celnych i dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław 1951.
- Podruczny G., *Twierdza Brzeg w okresie fryderycjańskim*, w: *Wokół bitwy pod Małujowicami. Studia z dziejów XVIII-wiecznego Brzegu i Ziemi Brzeskiej*, red. G. Podruczny, A. Peszko, Gmina Brzeg, Brzeg 2017, s. 21–50.
- Pudelko J., *W sprawie Środy Śląskiej. Uwagi na marginesie pracy T. Kozaczewskiego*, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury” 1963, 8, 3–4, s. 263–271.
- Quod cuitatem nostram Habelswerde muro circumdedit. Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, hrsg. von Dr. Volkmer und Dr. Hohaus, *Erster Band. Urkunden und Regesten zur Geschichte der Grafschaft Glatz bis zum Jahre 1400*, Habelschwert 1883.
- Rozpędowski J., *Wrocław pierwszej lokacji*, w: *Architektura Wrocławia*, t. 2: *Urbanistyka do roku 1945*, red. J. Rozpędowski, Oficyna Wydawnicza PW, Wrocław 1995, s. 41–51.
- Ruchniewicz M., Rosik S., Wiszewski P., *Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Urząd Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej, Wrocław–Bystrzyca 2007.
- Schölzel J., *Od grodu do miasta*, w: *Niemcza. Wielka historia małego miasta*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2002, s. 43–54.
- Sobótka, Kąty Wrocławskie i okolice*, oprac. J. Pokora, M. Zlat, wstępna inwentaryzacja A. Chrzanowska, M. Stażewska, A. Ziomecka, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1991 (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria nowa, Województwo Wrocławskie, t. 4, z. 2).
- Stein R., *Die Siedlungsgeschichte Breslaus bis 1263 vom Stadtplan beurteilt*, „Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau” 1935, 1, s. 51–83.
- Tuchołka B., *Bytom, Bytom Odrzański*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą, województwo zielonogórskie*, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, t. 2, Zielona Góra 1970, s. 125–134.
- Volkmer Dr.F., *Geschichte der Stadt Habelschwerdt*, Habelschwerdt 1897.
- Zimmermann F.A., *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 7, Brieg 1787.

*Rafał Eysymontt***Natural and Anthropogenic Barriers
in the Spatial Development of Medieval and Modern Cities in Silesia
A Cartographic Analysis**

Summary

City walls were the obvious border of the medieval city, a function that in the modern city is fulfilled by a belt of bastion fortifications. It is necessary to consider the conditions that determined the line of this border. These are both natural (the course of rivers, the location of lakes and ponds, the lay of the land) and anthropogenic, the latter resulting, for example, from the city's location in the immediate vicinity of a medieval and early modern center of fertile agricultural areas and villages or populous suburbs surrounding the city walls with a tight loop. A good illustration of this phenomenon is given in some modern descriptions of cities (Bartłomiej Stein's for Wrocław, Friderico Lucae's for Wołów), but more common are historical cartographic materials and occasionally also the results of archaeological research. The conjectural course of the waters, as in Środa Śląska, sometimes provides the basis for a reconstruction of the original functional layout of the city. More obvious, although worth noting, are the spatial systems of cities conditioned by the course of the river (Bytom Odrzański, Krosno Odrzańskie).

The spatial layout of cities was also conditioned by their location in foothill areas. It is easy to see how this factor influenced the development of Bolków and Bystrzyca Kłodzka, located in the Kłodzko region. The mountainous location was, on the one hand, a complication for the founders of cities, while on the other – a chance for a more effective sculpting of the city's position.

As the case in Wrocław shows, the development of suburbs could have been hampered by intensive use of suburban villages, especially those located south of the city. This for a long time prevented the area from being transformed into suburbs. It was different north of the center, where the street network began to be organized at the beginning of the eighteenth century.

The last phenomenon discussed in the article is the extremely intensive development of the suburbs of Kąty Wrocławskie and Jelenia Góra, which weakened the defensive functions of these cities. In Brzeg, this function was sustained thanks to a series of demolitions of the suburban villages.

Keywords: history of cities, urban planning of Silesia in the Middle Ages

*Rafał Eysymontt***Bariery naturalne i antropogeniczne
w rozwoju przestrzennym miasta średniowiecznego i nowożytnego na Śląsku
Analiza kartograficzna**

Streszczenie

Oczywistą granicą miasta średniowiecznego były mury miejskie, miasta nowożytnego zaś – pas fortyfikacji bastionowych. Należy zastanowić się nad uwarunkowaniami przebiegu tej granicy. Chodzi tu zarówno o uwarunkowania naturalne (przebieg rzek, usytuowanie je-

zior i stawów, rzeźba terenu), jak i o uwarunkowania antropogeniczne wynikające na przykład z usytuowania w bezpośrednim sąsiedztwie średniowiecznego i nowożytnego ośrodka żyznych terenów rolnych i wsi lub ludnych przedmieść opasujących ciasną pętlą mury miejskie. Dobrą ilustracją tego zjawiska są czasem nowożytny opisy miast (Bartłomiej Stein dla Wrocławia, Friderico Lucae dla Wołowa), częściej jednak historyczne materiały kartograficzne i niekiedy wyniki badań archeologicznych. Przepuszczalny przebieg wód daje czasem, tak jak w Środzie Śląskiej, podstawę do rekonstrukcji oryginalnego układu funkcjonalnego miasta. Bardziej oczywiste, choć warte zauważenia, są warunkowane przebiegiem nurtu rzeki układy przestrzenne miast (Bytom Odrzański, Krosno Odrzańskie).

Układ przestrzenny miast warunkowany był również przez ich usytuowanie na terenach podgórskich. Łatwo dostrzec, jak czynnik ten wpływał na zagospodarowanie przestrzeni takich miejscowości, jak Bolków lub położona w Ziemi Kłodzkiej Bystrzyca Kłodzka. Takie górskie położenie było z jednej strony dla założycieli miast komplikacją, a z drugiej – szansą na bardziej efektowne ukształtowanie ich sylwety.

Pewnym ograniczeniem dla rozwoju przedmieść mogły być także, tak jak to miało miejsce we Wrocławiu, intensywnie użytkowane podmiejskie wioski, szczególnie te usytuowane na południe od miasta. To sprawiało, że obszar ten przez długi czas nie mógł przekształcić się w przedmieścia. Inaczej było na północ od centrum, gdzie siatkę uliczną zaczynano organizować już w początku XVIII wieku.

Ostatnim w końcu fenomenem były niezwykle intensywnie zagospodarowane przedmieścia Kątowni Wrocławskich i Jeleniej Góry. Osłabiały one funkcje obronne tych miast. W Brzegu kontynuacja tej funkcji możliwa była dopiero po kilkukrotnej rozbiórce podmiejskich wiosek.

Słowa kluczowe: historia miast, urbanistyka Śląska w średniowieczu

Rafał Eysymontt

Natürliche und anthropogene Barrieren in der räumlichen Entwicklung einer mittelalterlichen und neuzeitlichen Stadt in Schlesien Eine kartographische Analyse

Zusammenfassung

Die offensichtliche Grenze einer mittelalterlichen Stadt war ihre Stadtmauer und bei einer neuzeitlichen Stadt – eine ringsherum verlaufende Bastionsbefestigung. Dabei wirft sich die Frage auf, wodurch der Verlauf dieser Grenze bedingt war. Hier handelt es sich sowohl um natürliche Gegebenheiten (Flusslauf, Lage von Seen und Teichen, Struktur des Geländes) als auch um anthropogene Faktoren, die sich beispielsweise aus dem Vorhandensein von fruchtbarem Ackerland oder Dörfern bzw. bevölkerungsreichen Vorstädten in unmittelbarer Nähe der mittelalterlichen und neuzeitlichen Stadt ergeben. Dieses Phänomen wird manchmal durch neuzeitliche Stadtbeschreibungen (z.B. von Bartłomiej Stein für Breslau, von Friderico Lucae für Wohlau), häufiger jedoch durch historisches Kartenmaterial und gelegentlich durch Ergebnisse archäologischer Forschungen veranschaulicht. Der vermutete Verlauf der Gewässer bietet manchmal, wie in Neumarkt in Schlesien, eine Grundlage für die Rekonstruktion des ursprünglichen funktionalen Aufbaus der Stadt. Nicht weniger erwähnenswert sind die räumlichen Strukturen der Städte, die sich am Verlauf eines Flusses orientieren (Beuthen an der Oder, Crossen an der Oder).

Die Stadtstruktur wurde auch durch ihre Lage in den Vorgebirgsgebieten bestimmt. Es ist leicht zu erkennen, wie dieser Faktor die räumliche Entwicklung von Orten wie Bolkenhain oder Habelschwerdt in der Grafschaft Glatz beeinflusste. Die gebirgige Lage war für Stadtgründer einerseits eine Erschwernis, andererseits eine Möglichkeit, das Stadtbild eindrucksvoller zu gestalten.

Ein gewisses Hemmnis für die Entwicklung der Vororte könnte auch, wie im Falle Breslaus, die intensive Nutzung von Vorstadtdörfern dargestellt haben, insbesondere südlich der Stadtgrenzen. Dies führte dazu, dass sich das Gebiet lange Zeit nicht zu einem Vorort entwickeln konnte. Anders verhielt es sich nördlich des Stadtzentrums, wo bereits zu Beginn des 18. Jahrhunderts ein Straßennetz angelegt wurde.

Noch ein anderes Phänomen lässt sich in Bezug auf die intensiv bewirtschafteten Vororte von Kanth und Hirschberg beobachten. Sie schwächten die Verteidigungsfunktionen der genannten Städte. In Brieg war die Aufrechterhaltung dieser Funktion erst möglich, nachdem die Vorstadtdörfer mehrmals abgerissen worden waren.

Schlüsselwörter: Stadtgeschichte, Stadtplanung in Schlesien im Mittelalter

Recenzje i polemiki





Agnieszka Teterycz-Puzio, *Gryfina. Niedoceniana księżna [halicka?] (1244/49–1303/09) [?]*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2023, ss. 186

Gryfina, żona Leszka Czarnego, księżna krakowska, sandomierska i sieradzka, a po śmierci męża pani sądecka, zastąpiła przede wszystkim z dwóch rzeczy: na pewien czas odeszła od męża oraz rzekomo nadała księstwa krakowskie i sandomierskie Waławowi II. Pierwsza sprawa, mimo że dość lakonicznie opisana w *Roczniku Traski* i tylko częściowo poświadczona w *Roczniku krakowskim*, budzi zaufanie jako wiarygodne świadectwo tego, jak księżna (wtedy jeszcze tylko sieradzka) postrzegała swoją pozycję i możliwości działania. Czyn Gryfiny był bez precedensu. Księżna publicznie ogłosiła w 1271 roku, po sześciu latach małżeństwa, że jest dziewicą nietkniętą, i opuściła męża. Wróciła do niego po kilku latach, ale warunki ugody pozostają niezgane. Już tylko to czyni z działalności Gryfiny znakomity przedmiot badań, niekoniecznie w ujęciu biograficznym. Druga sprawa wykreowana została przez czeskiego kronikarza Přibíka z Radenina zwanego Pulkawą, aktywnego na dworze cesarza Karola IV. Niespełna sto lat po opisywanych wydarzeniach dziejopisarz stworzył nieznaną wcześniejszym źródłom opowieść legitymizującą rządy Waławowa II w Małopolsce jako efekt cesji władzy dokonanej przez Gryfinę na rzecz siostrzeńca. Pomysł Pulkawy wynikał z fałszywego przekonania, że księżna po śmierci męża panowała w Krakowie i Sandomierzu. Kwestia rzekomego legatu dla Waławowa II dostarcza znakomitego materiału do badań rozwoju tradycji historiograficznej z uwzględnieniem mizoginistycznych uprzedzeń obecnych często w narracjach o kobietach sprawujących władzę.

Agnieszka Teterycz-Puzio nie wykorzystwała potencjału źródeł wzmiankujących Gryfinę. W pierwszej kolejności trzeba jednak podnieść rzecz ważniejszą. Przykro to stwierdzić, ale biografka Gryfiny nie posiada umiejętności warsztatowych niezbędnych do napisania mediewistycznej monografii

naukowej. W konsekwencji książka nie spełnia podstawowych kryteriów, które stawia się pracom naukowym. Zaczę od kuriozalnej sprawy czterech wersji tytułu. Na okładce brzmi on: *Gryfina. Niedoceniana księżna halicka*, w żywej paginie na górze każdej nieparzystej strony: *Gryfina. Niedoceniana księżna halicka (1244/49–1303/09)*, na stronach tytułowych natomiast: *Gryfina. Niedoceniana księżna (1244/49–1303/09)*. Do sprawy tytułu autorka odniosła się także w tekście ułożonym w pseudo-staropolszczyźnie, umieszczonym na tekturowej zakładce dodanej do książki. Wynika z niego, że właściwa jest jeszcze inna forma, pozbawiona określenia terytorialnego oraz przybliżonych dat urodzin i śmierci bohaterki. Pomysł na tytuł uwieczniony na okładce i w żywej paginie – jak się wydaje – został zaczerpnięty z Wikipedii, w której księżną nazwano „Gryfiną halicką”. Nie ulega jednak wątpliwości, że Gryfina nigdy nie była księżną (ani nawet księżniczką) halicką. Halicz to tylko jedna z ruskich stolic książęcych, w których przejściowo władał albo które starał się zdobyć Rościsław, ojciec księżnej. Niestosowność określenia „halicka” wynika przede wszystkim stąd, że Gryfina urodziła się niewątpliwie w czasach, kiedy Rościsław opuścił Ruś i przeniósł się na Węgry (do Sławonii i Maczwy), gdzie ożenił się z Anną, córką króla Beli IV, matką Gryfiny.

Całą sprawę można by uznać za wyjątkowo feralny błąd edytorski, gdyby nie to, że Agnieszka Teterycz-Puzio naprawdę nie wie, czego księżną była Gryfina. To znaczy – żeby rzecz ująć precyzyjnie – czasem zdaje się wiedzieć, a czasem nie wie. Autorka teoretycznie ma świadomość (s. 38), że Leszek Czarny przestał władać w Łęczycy w latach 1263–1264, a więc przed zawarciem małżeństwa z Gryfiną w 1265 roku. Co więcej, słusznie informuje w tym samym miejscu książki, że najpóźniej w 1264 roku Łęczycza powróciła pod władzę Kazimierza Konradowica, a po jego śmierci przypadła młodszemu przyrodniemu braciom Leszka Czarnego (synom Eufrozyny). Mimo to Teterycz-Puzio publiczne wystąpienie Gryfiny w 1271 roku, podczas którego księżna ogłosiła, że jest dziewicą nietkniętą z powodu impotencji męża, sytuuje właśnie w Łęczycy (s. 8, 63, 65, 69). W konsekwencji nazywa ją księżną łęczycko-sieradzka (s. 150) oraz wyraża przekonanie, że ziemia łęczycka należała (w 1277 roku) do Leszka Czarnego (s. 78). Jak to możliwe, że biografka Gryfiny popełniła tak fundamentalny błąd? Przecież niczego sama nie musiała ustalać. Zakres terytorialny władztwa Leszka Czarnego w czasach, kiedy był żonaty, jest dobrze znany i został prawidłowo opisany w wielu opracowaniach naukowych, również tych przywołanych przez autorkę w przypisach i bibliografii. Ponownie mam wrażenie, że ważniejsza okazała się Wikipedia, a konkretnie usterka w biogramie Leszka Czarnego polegająca na przypisaniu księciu panowania w Łęczycy od 1267 roku. Trzeba też zauważyć po raz pierwszy, że biografka Gryfiny nie zna treści publikacji, które przywołuje.

Najpoważniejszymi zarzutami, jakie należy postawić książce Agnieszki Teterycz-Puzio, są bezradność autorki wobec wykorzystywanych źródeł

i niestety źródłoznawcza ignorancja. Biografka Gryfiny nierzadko nie jest w stanie poprawnie zrelacjonować treści przekazów źródłowych, choć większość z nich dostępna jest w polskim przekładzie, a ich odczyt nie budzi kontrowersji. Przykładowo, zdaniem Teterycz-Puzio (s. 33) Jan Czapla został skazany na śmierć przez Konrada Mazowieckiego, ponieważ miał ułatwić Kazimierzowi Konradowicowi zawarcie małżeństwa z Konstancją, córką Henryka Pobożnego. Nic bardziej mylnego. Najdawniejszym źródłem informującym o sprawie jest rozdział 69. *Kroniki wielkopolskiej*, w którym wina scholastyka płockiego jest opisana zupełnie inaczej. Konrad Mazowiecki wściekł się na Jana, ponieważ ten miał doradzić Kazimierzowi zbyt długi pobyt na dworze teścia, niezgodny z wolą ojca. Z *Kroniki wielkopolskiej* wcale nie wynika, że małżeństwo z Konstancją zostało zawarte w konsekwencji konfliktu Kazimierza z Konradem, ani to, że scholastyk Jan swatał księcia kujawskiego z księżniczką śląską. Wręcz przeciwnie, kronikarzowi wielkopolskiemu zależało na przedstawieniu całkiem błahego powodu „diabelskiego szału” księcia mazowieckiego po to, żeby pokazać Konrada w złym świetle, co trafnie podchwycił Jan Długosz. Zresztą i kronikarz wielkopolski, i Długosz znali (w przeciwieństwie do Teterycz-Puzio) śląską *Kronikę polską*, wedle której małżeństwo Kazimierza i Konstancji miało być zaplanowane dużo wcześniej przez św. Jadwigę i Konrada Mazowieckiego.

Wygląda na to, że Agnieszka Teterycz-Puzio w ogóle nie zagłębiała się do *Kroniki wielkopolskiej*, kiedy pisała biografię Gryfiny. Utwierdza w tym przekonaniu sposób, w jaki zrelacjonowała wydarzenia opisane w rozdziale 129. kroniki. Jej zdaniem (s. 36) w 1259 roku, po najeździe koalicji książąt piastowskich wraz z posiłkami halickimi na księstwo łęczyckie, Kazimierz Konradowic na wiecu w dniu św. Andrzeja poprosił o zawieszenie broni i przyrzekł zadośćuczynienie wszystkim, których grody zagarnął. W rzeczywistości, według kronikarza, jeszcze w trakcie pustoszenia księstwa łęczyckiego przez wojska koalicji książąt Kazimierz poprosił o rozejm, który miał trwać do św. Andrzeja. Tego dnia miał się odbyć wiec. Kazimierz obiecał, że na nim wynagrodzi wszystkim krzywdy, które wyrządził. Z następnego rozdziału *Kroniki wielkopolskiej* wynika, że wiec się nie odbył, ponieważ przed świętem św. Andrzeja do Polski wtargnęli Tatarzy. Zresztą w tym miejscu przekład *Kroniki wielkopolskiej* autorstwa Kazimierza Abgarowicza jest mylący, więc biografka Gryfiny musiałaby zajrzeć do tekstu łańcińskiego, żeby poprawnie zrelacjonować treść przekazu.

Można odnieść wrażenie, że Agnieszka Teterycz-Puzio często nie wie, czym są źródła, na które się powołuje. Najlepiej świadczy o tym jej przekonanie, że istnieje „list Jolenty Heleny do Kunegundy [królowej czeskiej – P.Ż.], w którym jest wzmianka o Gryfinie” (s. 53). Każda informacja w tym zdaniu jest fałszywa. W istocie rzeczy list nie jest listem, lecz formularzem listu przechowanym w księdze formularzy powstałych w kancelarii królowej

czeskiej Kunegundy (siostry Gryfiny), co zresztą nie pozwala mieć pewności, czy rzeczywiście został wysłany. Ponieważ formularz powstał w kręgu kancelarii Kunegundy, to ona z całą pewnością jest nadawczynią, a nie Jolenta. Imię adresatki nie pojawia się w tekście. Określono ją jako siostrę księżnej krakowskiej, macierzystej ciotki nadawczyni („materteram nostram”). Na tej podstawie możemy domyślać się, iż adresatką miała być Jolenta, zwłaszcza że formularz podkreśla jej bliską relację z księżną krakowską (czyli na pewno Kingą). W źródle nie wymieniono Gryfiny. Wspomniano jedynie, że królowa pragnie, by odwiedziła ją siostra, czemu przeciwstawia się księżna krakowska. Nie wiadomo, o którą z trzech sióstr Kunegundy chodziło autorowi formularza, ale kandydaturę Gryfiny można uznać za najbardziej prawdopodobną. Nie znaczy to jednak, że formularz wzmiankuje Gryfinę.

Spektakularna pomyłka zdarzyła się Agnieszce Teterycz-Puzio przy okazji referowania wydarzeń związanych z buntem możliwych małopolskich, sprowokowanym przez biskupa krakowskiego Pawła, przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu w 1273 roku: „Bolesław Wstydlivy pokonał swoich przeciwników 2 czerwca 1273 r. pod Bogucinem. Bitwa wspomniana została w dokumencie Leszka Czarnego z 9 czerwca 1285 r. dla Stanisława z Chrobrza” (s. 70–71). Autorka myli więc bitwę pod Bogucinem z bitwą pod Bogucicami nad Rabą, w której Leszek Czarny wraz z węgiersko-kumańskimi posiłkami wysłanymi mu przez króla Węgier Władysława IV Kumana pokonał małopolskich buntowników w 1285 roku. Ta druga rzeczywiście została wspomniana w dokumencie Leszka Czarnego. Żeby dopełnić miary absurdu, trzeba zaznaczyć, że dyplom dla Stanisława z Chrobrza, poświadczający nadanie Kębłowa, wzmiankowany jest w pracy o Gryfinie raz jeszcze (s. 99–100) – tym razem w poprawnym kontekście, bo w związku z buntem przeciwko Leszkowi Czarnemu w 1285 roku. Kolejny to dowód zadziwiającej niekonsekwencji w recenzowanej książce.

Agnieszka Teterycz-Puzio zaskakująco mało wie o źródłach małopolskich. Przykładowo, w jej przekonaniu *Kronika Dzierzwy* powstała pod koniec XIII lub na początku XIV wieku (s. 56). Biografka Gryfiny przeoczyła monografię kroniki autorstwa Jacka Banaszkiwicza i fundamentalną pracę Wojciecha Drelicharza o annalistyce małopolskiej¹, bez której niczego sensownego o źródłach małopolskich napisać się nie da, ani niczego na podstawie tych źródeł. Gdyby знаła te książki, wiedziałaby, że Banaszkiwicz datował *Kronikę Dzierzwy* na lata 1306–1320, a Drelicharz trafnie zawęził datowanie do lat 1312–1320. Co gorsza, na tej samej stronie, na której wspomniane zostały *Kronika Dzierzwy* i jej krytyczne wydanie przygotowane przez Krzysztofa Pawłowskiego (s. 56, przyp. 238), autorka przywołuje także *Rocznik franciszkański krakowski*

¹ J. Banaszkiwicz, *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne kompendium wiedzy ojczyźnej*, Wrocław 1979; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, PAU, Kraków 2003.

(s. 56, przyp. 237). Teterycz-Puzio umknęło zatem, że rocznik ten jest kreacją Augusta Bielowskiego, wynikiem jego fatalnej pomyłki edytorskiej. W istocie rzeczy to, co w trzecim tomie *Monumenta Poloniae Historica* zostało wydane jako rocznik franciszkański, jest częścią *Kroniki Dzierzwy* dotyczącą wydarzeń XIII wieku. Biografka Gryfiny, nieświadoma tego, w dalszej części swojej książki wciąż powołuje się na *Rocznik franciszkański krakowski* (s. 96, 105–106).

Oba wskazane przywołania *Rocznika franciszkańskiego krakowskiego* tłumaczą, dlaczego Agnieszka Teterycz-Puzio, chociaż teoretycznie zna edycję *Kroniki Dzierzwy* w nowej serii *Monumenta Poloniae Historica*, nie rozpoznała zbieżności tekstu rzekomego rocznika z fragmentem utworu Dzierzwy. Otóż biografka Gryfiny nie potrafi poprawnie odczytać i zrozumieć nawet tak prostej łaciny, jaką napisana została partia kroniki dotycząca XIII wieku. Zdaniem Teterycz-Puzio: „Roczniki wspominają głównie o wierności mieszczan i nagrodzie dla nich, o czym czytamy np. w *Roczniku franciszkańskim krakowskim*. W tym źródle znajdujemy wzmiankę o Gryfinie jako żonie Leszka, określonej jako religijna i pocieszycielka” (s. 96). W drugim zdaniu autorka odnosi się do końcowego fragmentu *Kroniki Dzierzwy*, który zawiera charakterystykę postaci Leszka Czarnego towarzyszącą informacji o jego śmierci. Jednym z elementów oceny księcia jest wspomnienie o jego szlachetnej żonie, wraz z podaniem jej genealogii po kądzieli. Następne zdanie (w wersji Bielowskiego, do której odwołuje się Teterycz-Puzio: „Fuit autem religiosum et pauperum afflictorum consolator, divina frequentissime frequentabat”²) nie dotyczy jednak z całą pewnością Gryfiny, lecz Leszka. To religijność księcia jest chwalona przez Dzierzwę i to książę został nazwany pocieszycielem nieszczęśliwych. Dowodzi tego jednoznacznie rzeczownik „consolator” w rodzaju męskim. Gdyby biografka Gryfiny sięgnęła do krytycznego wydania *Kroniki Dzierzwy* przygotowanego przez Krzysztofa Pawłowskiego, znalazłaby pełniejszą i poprawniejszą wersję tego zdania, bogatszą o jeszcze jeden rzeczownik rodzaju męskiego: „amator”, pojawiający się po „pauperum”³. Jak powszechnie wiadomo, zawsze lepiej korzystać z nowszych i lepszych wydań źródeł. Żeby jednak na tym rzeczywiście skorzystać, autorka musiałaby cokolwiek wiedzieć o źródle, które przywołuje, i umieć przeczytać ze zrozumieniem nieskomplikowane zdanie łacińskie.

Drugi raz powołując się na rzekomy rocznik franciszkański, Agnieszka Teterycz-Puzio pisze: „Pod 1287 r. czytamy w *Roczniku franciszkańskim krakowskim* o najeździe mongolskim i całkowitym upadku ducha u rycerzy Leszka oraz o ogromnych śniegach, które wstrzymywały Leszka przed walką, a także o decyzji księcia i Gryfiny dotyczącej wyjazdu” (s. 105–106). Niczego

² MPH, t. 3, s. 51–52.

³ *Kronika Dzierzwy*, wyd. K. Pawłowski, w: MPHn, t. 15, s. 85.

takiego nie da się wyczytać ze wzmianki o najeździe tatarskim umieszczonej w *Kronice Dzierzwy* pod rokiem 1287. Jest ona lakoniczna. Dzierzwa ograniczył się do wskazania daty najazdu, określenia terytorialnego zasięgu wrogich działań Tatarów i podania liczby uprowadzonych dziewczyc oraz młodzieńców. Teterycz-Puzio przypisuje Dzierzwie te szczegóły, które pojawiają się dopiero w znacznie obszerniejszej narracji Jana Długosza. Najlepszym potwierdzeniem nieznamościami *Kroniki Dzierzwy* jest w książce o Gryfnie rozbrajająca w swej szczerości deklaracja dotycząca okoliczności buntu przeciwko Leszkowi Czarnemu w 1285 roku: „Nie wiemy, skąd Jan Długosz wziął opowieść o powierzeniu zamku krakowskiego opiece mieszczan krakowskich niemieckiego pochodzenia” (s. 97).

Agnieszka Teterycz-Puzio nie rozumie i nie potrafi poprawnie zreferować treści zapisek *Rocznika Traski* pod rokiem 1282. Zdaniem biografki Gryfiny „istnieje możliwość, że nie doszło do wymierzenia kary [buntownikom – P.Ż.] ze względu na najazd Litwinów na Małopolskę (październik-listopad), o czym wspominał choćby *Rocznik Traski*, wskazując, że w czasie walk Leszka Czarnego z Konradem II Litwini skrycie wtargnęli do ziemi sandomierskiej” (s. 94). Z tekstu rocznika wcale jednak nie wynika, że najazd litewski nastąpił w trakcie walk Leszka z sandomierskimi buntownikami i zaproszonym przez nich kandydatem do tronu sandomierskiego. Annalista nie ustanowił żadnej koincydencji ani jakiegokolwiek innego związku między zapiskami z wyjątkiem dość oczywistego podkreślenia, że wszystkie wydarzenia miały miejsce w 1282 roku. Pierwsza z czterech zapisek pod tym rokiem – ta o zwycięstwie Leszka Czarnego nad Jaćwingami – figuruje przy zapisie daty, pozostałe wprowadzone zostały formułą „Eodem anno”. Są one osobnymi całościami narracyjnymi. Zapiski o buncie sandomierzan i najeździe litewskim nawet ze sobą nie sąsiadują. Rozdzielone są wiadomością o wielkim głodzie panującym w 1282 roku w ziemi krakowskiej. Nie wiadomo także, czy kolejność zapisek oddaje czasowe następstwo wydarzeń, ponieważ tylko jedna – ta o najeździe litewskim – jest oznaczona datą dzienną.

Nieumiejętność czytania ze zrozumieniem źródeł łacińskich czyni Agnieszkę Teterycz-Puzio bezbronną wobec błędów popełnionych w literaturze przedmiotu. Referując treść dyplomu wystawionego przez Leszka Czarnego w Czchowie 31 października 1280 roku, biografka Gryfiny stwierdza: „Czytamy w dokumencie o przynależności do Kingi ziemi sądeckiej i bieckiej, i zobowiązaniu księcia do nienaruszania stanu posiadania »matki naszej ukochanej«” (s. 91). Teterycz-Puzio nie zaznacza, że wadliwe rozumienie dyplomu książęcego zaczerpnięta z książki Barbary Kowalskiej⁴. Zamiast tego w przypisie przywołuje edycję dokumentu Leszka Czarnego (s. 91, przyp. 396), w którym książkę bynajmniej nie nazwał Kingi swoją ukochaną matką, lecz „sławną kobietą,

⁴ B. Kowalska, *Święta Kinga – rzeczywistość i legenda*, Avalon, Kraków 2008, s. 275.

panią Kunegundą, wdową po świętej pamięci panu Bolesławie niegdyś stryju naszym” („illustrem feminam dominam Kunegundim, domini quondam Boleslai bone memorie patruī nostri relictam”⁵). Nieporozumienie z „naszą matką” wzięło się stąd, że Leszek Czarny, w ramach woli pojednania z Kingą, obiecał „owej pani”, że czci ją i będzie czcił jak własną ukochaną matkę, czyli zmarłą mniej więcej 23 lata wcześniej Konstancję („promissimus eidem domine, quam vt matrem nostram carissimam semper venerati sumus et veneramus”⁶).

Źródłoznawcza niewiedza Agnieszki Teterycz-Puzio objawia się na różnych poziomach jej wypowiedzi. Przykładowo, kodeks Szamotulskiego (dawniej zwany Heilsberskim), niezwykle ważna kolekcja historiograficzna z XV wieku, jest notorycznie nazywany przez nią „Kodeksem Szamotulskim” (np. s. 42, 93), ponieważ biografka Gryfiny nie wie, że nazwa nie została urobiona od miejscowości, lecz od nazwiska Piotra Szamotulskiego, który zamówił dla siebie ów kodeks. To byłaby oczywiście błądostka, gdyby Teterycz-Puzio wiedziała, co manuskrypt zawiera i w jakich okolicznościach powstał. Nie wie tego jednak, o czym świadczy jej wykład na temat przedstawienia w źródłach zwycięstwa Leszka Czarnego nad Jaćwingami w 1282 roku. Najpierw autorka odwołuje się do kodeksu Szamotulskiego – tak jakby to było prymarne źródło – w którym poświadczono jest, że książę z pomocą archanioła stoczył walkę z Jaćwingami. Następnie sięga do *Roczników Długosza*, który z *Rocznika Traski* miał wyłowić kolejne szczegóły zwycięstwa Leszka nad najeźdźcami, czyli miejsce bitwy nad Narwią i wzmiankę o psach prześladowujących „barbarzyńców” wyciem (s. 93). Najwyraźniej autorka nie jest w stanie ustalić, że zapiski o triumfie Leszka Czarnego nad Jaćwingami w *Roczniku Traski* i kodeksie Szamotulskiego są identyczne. Redaktor rocznika w kodeksie Szamotulskiego przepisał bowiem tę opowiadkę Traski z kodeksu Zamoyskich.

Rażącym przykładem nieznamomości źródeł małopolskich w książce o Gryfinie jest nazwanie rebelii w 1285 roku buntem możnych sandomierskich (s. 99). Zdecydowana większość przekazów źródłowych na ten temat mówi o wystąpieniu baronów i rycerzy z obu małopolskich księstw przeciwko Leszkowi Czarnemu, niektóre natomiast wspominają o udziale wyłącznie krakowskiego możnowładztwa w próbie obalenia księcia.

Agnieszka Teterycz-Puzio dowodnie nie potrafi korzystać z przygotowanej przez Augusta Bielowskiego edycji *Rocznika Traski* i *Rocznika krakowskiego* w drugim tomie *Monumenta Poloniae Historica*. W jej przekonaniu bowiem oba roczniki wzmiankują pobyt małego Leszka Siemomysłowica na dworze Leszka Czarnego (s. 78). Taki sam błąd biografka Gryfiny popełnia, relacjonując okoliczności buntu w 1285 roku, kiedy przypisuje *Rocznikowi krakowskiemu* szczegóły funkcjonujące tylko w narracji Traski (s. 96). Przypomnę,

⁵ KDM, t. 2, nr 490, s. 149.

⁶ Tamże, s. 150.

że Bielowski wydał oba te roczniki w dwóch kolumnach, zaznaczając w żywej paginie u góry strony, który jest który. Liczniejsze i obszerniejsze zapisy *Rocznika Traski*, dotyczące lat 70. i 80. XIII wieku, wypełniają niekiedy całą stronę i wówczas w żywej paginie anonsowany jest tylko utwór Traski. To właśnie jest przypadek dalszego ciągu zapisek pod rokiem 1279⁷, wśród których pojawia się ta świadcząca o pobycie małego Leszka na dworze stryja. Na stronie zawierającej tylko tekst Traski⁸ zaczyna się także dłuższa zapiska o buncie umieszczona pod rokiem 1285. Dopiero jej dalszemu ciągowi na następnej stronie⁹ towarzyszy na samej górze w prawej kolumnie krótka i zwyczajowo opisana notatka *Rocznika krakowskiego*. Trzeba wyjątkowo niechlujnej lektury edycji Bielowskiego, żeby nie zorientować się w jej układzie.

Nadszedł czas, żeby – parafrazując Galla Anonima – stwierdzić: długo by jeszcze pisać o szczegółowych błędach popełnionych w książce o Gryfinie, ale dla czytelnika byłaby to zapewne nużąca lektura. Przejdę zatem do bardziej generalnych zarzutów. Zacznę od sprawy już zasygnalizowanej. Stopień wyzyskania literatury przedmiotu przez Agnieszkę Teterycz-Puzio jest dalece niewystarczający. We wstępie autorka utyskuje, że historyczki i historycy w Polsce nie podejmują się badania historii kobiet w średniowieczu, a nie zna obszernej monografii Grzegorza Paca *Kobiety w dynastii Piastów...*¹⁰. Książka ta mogłaby zresztą znakomicie posłużyć do rozszerzenia kwestionariusza badań nad źródłami dotyczącymi Gryfina. Gdyby Teterycz-Puzio przeczytała biografię Henryka Pobożnego pióra Przemysława Wiszewskiego¹¹, dowiedziałyby się, być może, że powody kaźni scholastyka płockiego Jana podane w *Kronice wielkopolskiej* są niewiarygodne historycznie, podobnie jak koncepcja, że Kazimierz Konradowic zawarł małżeństwo z Konstancją wbrew woli ojca.

Agnieszka Teterycz-Puzio nie zna stanu badań w sprawach bezpośrednio związanych z Gryfiną. Gdyby uwzględniła napisaną przez Tomasza Jurka recenzję mojej dawnej książki o Leszku Czarnym oraz pracę Romana Sobotki o powoływaniu władcy w *Rocznikach* Jana Długosza¹², miałyby szansę poznać pogląd niektórych badaczy uważających adopcję Leszka Czarnego przez Bolesława Wstydlivego za domysł Długosza, ponieważ nie ma po niej śladu we

⁷ MPH, t. 2, s. 846.

⁸ Tamże, s. 850.

⁹ Tamże, s. 851.

¹⁰ G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.

¹¹ P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny. Biografia polityczna*, Muzeum Miedzi w Legnicy, Legnica 2011.

¹² T. Jurek, rec., Paweł Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Neriton, Warszawa 2000, Roczn. Hist. 2001, 67, s. 249–258; R. Sobotka, *Powoływanie władcy w Rocznikach Jana Długosza*, Liber, Warszawa 2005.

wcześniejszych źródłach. Celowo piszę w trybie przypuszczającym o tym, czego autorka mogłaby się dowiedzieć, jeśli rzetelniej przeprowadziłaby kwerendę biblioteczną, ponieważ nie mam najmniejszej wątpliwości, że – jak już sygnalizowałem – Teterycz-Puzio nie potrafiła wykorzystać nawet tej literatury, którą przywołuje. Przykładowo: gdyby biografka Gryfiny przeczytała dokładnie biografię Bolesława Wstydlivego napisaną przez Karolinę Maciaszek¹³, wiedziałaby, że Długoszowa opowieść o uwięzieniu biskupa krakowskiego Pawła w Sieradzu w 1271 roku jest całkowicie ahistoryczna. Gdyby przeczytała moją dawną książkę o Leszku Czarnym (*Studium podzielonego Królestwa...*¹⁴), nie pisałaby o uwolnieniu biskupa Pawła „najpóźniej przed 8 grudnia 1284 r.” (s. 93), ponieważ dowiedziałaby się o istnieniu dokumentu opata tynieckiego Tomasza, wystawionego 10 sierpnia 1283 roku, poświadczającego współfundację klasztoru dominikanów w Opatowcu dokonaną przez opata, Leszka Czarnego i biskupa Pawła. Zatem już w sierpniu 1283 roku hierarcha musiał być na wolności.

Chciałbym przywołać jeszcze jeden, szczególny przykład niewłaściwego wykorzystywania cudzych publikacji. Biografka Gryfiny uważa, że jej bohaterka po śmierci męża rzeczywiście podarowała księstwa krakowskie i sandomierskie Waclawowi II. *Nota bene* jest to kolejny dowód całkowicie bezkrytycznego podejścia autorki do informacji zawartych w *Rocznikach* Jana Długosza. Najbardziej oburzające wydaje się jednak to, że pisząc o nadaniu Gryfiny dla siostrzeńca, Teterycz-Puzio powołuje się na książkę Roberta Antonína *Zahraniční politika krále Václava II. v letech 1283–1300*¹⁵, nie informując czytelnika, że Antonín jest badaczem, który wytoczył najmocniejsze argumenty przeciwko historyczności tradycji o legacie wdowy po Leszku Czarnym. Biografka Gryfiny w ogóle zresztą nie przedstawia dyskusji toczącej się w związku z tą sprawą. Teterycz-Puzio może mieć oczywiście inne zdanie niż Antonín. Powinna jednak – skoro przywołuje jego książkę – rzetelnie wyartykułować jego pogląd i podjąć z nim polemikę. Musiałaby jednak wiedzieć, że kwestia legatu Gryfiny jest sporna. Tymczasem rażąca niekompetencją Teterycz-Puzio w tej sprawie neglizuje zdanie: „O zapisie Gryfiny na rzecz Waclawa za radą moźnych znajdujemy informacje w rymowanej kronice Ottokara styryjskiego z około 1330 r.” (s. 124). Ottokar styryjski nie wspomniał imienia Gryfiny. W rymowanej kronice po śmierci księcia krakowskiego o zadziwiającym imieniu Niclâ (Mikołaj) wdowa po nim podarowała Kraków księciu Henrykowi z Wrocławia, dla którego była ciotką czy też kuzynką („bas”). Dokonało się to

¹³ K. Maciaszek, *Bolesław V Wstydlivy. Książę krakowski i sandomierski 1226–1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Avalon, Kraków 2021.

¹⁴ P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Neriton, Warszawa 2000.

¹⁵ R. Antonín, *Zahraniční politika krále Václava II. v letech 1283–1300*, Matices Moravská, Brno 2009.

nie „za radą możnych”, lecz za zgodą Rzeszy i króla rzymskiego. Dopiero Josef Šusta (a za nim Oswald Balzer) postawił hipotezę, że Ottokarowi chodziło o nadanie Gryfiny dla Wacława II. Zrobił to jednak za pomocą daleko idącej manipulacji źródłem, co znakomicie zdezawuował Robert Antonín.

Wracam do generalnych zarzutów. Książka Agnieszki Teterycz-Puzio napisana jest niestety nieudolnie. Nie chodzi mi tylko o nieporadność językową, która zresztą niekiedy przynosi efekty komiczne (mój ulubiony przypadek: „Jan Długosz wskazał Gryfinę jako źródło nieszczęść swego męża” – s. 9). Podstawową wadą jest nagminny brak logiki wywodu owocujący absurdalnymi sprzecznościami. Podam tylko kilka przykładów. Na s. 34–35 Teterycz-Puzio cytuje rozdział 136. *Kroniki wielkopolskiej*, z którego wynika, że Leszek Czarny i jego brat Siemomysł w 1261 roku zbuntowali się przeciwko ojcu oraz macosze i zajęli Łęczycę oraz Sieradz wraz z przyległościami. Dalej autorka referuje wcześniejsze wydarzenia w Polsce, domyślności czytelnika pozostawiając, jaki mają one związek z tematem książki. Następnie na s. 38 Teterycz-Puzio pisze, że po 4 października 1262 roku „Kazimierz zmuszony został do wydzielenia dzielnic swoim synom. W pierwszej kolejności osadził Leszka Czarnego w Łęczycy, a następnie w Sieradzu. W latach 1263–1264 Kazimierz I okroił nadany Leszkowi w 1260 r. dział, pozostawiając mu ziemię sieradzka”. Ten fragment wywodu zawiera wiązkę licznych błędów merytorycznych i logicznych. Zaczniemy od usterek merytorycznych. Za życia Kazimierza Konradowica tylko Leszek Czarny (a nie synowie w liczbie mnogiej) uzyskał część ojcowizny jako władztwo, a jego samodzielne władanie w Łęczycy poświadczane jest w końcu sierpnia 1262 roku. Znacznie ważniejsze jest jednak to, że Teterycz-Puzio nie dostrzega sprzeczności między opowieścią z *Kroniki wielkopolskiej*, wedle której w 1261 roku Leszek i Siemomysł sami sobie wywalczyli Łęczycę oraz Sieradz, a taką rekonstrukcją wydarzeń, która zakłada, że już w 1260 roku ojciec wydzielił Leszkowi Łęczycę. Autorka nie informuje też, na jakiej podstawie źródłowej opiera się ta druga wersja wydarzeń – sama zresztą nie może się zdecydować, czy Kazimierz wydzielił najstarszemu synowi Łęczycę w 1260, czy pod koniec 1262 roku.

Skłonność do logicznych sprzeczności jest w książce o Gryfinie bardzo silna. W jednym miejscu tekstu (s. 98) autorka cytuje mój przekład fragmentu dyplomu wystawionego przez Leszka Czarnego dla węgierskiego komesa Jerzego, z którego wynika, że Otto, przywódca buntu w 1285 roku, został ukarany za zdradę konfiskatą dóbr. Zaraz potem Teterycz-Puzio podaje z kolei bezkrytycznie wziętą od Długosza (według mylnego przekonania autorki: z *Rocznika Traski*) fałszywą informację o uwolnieniu schwytanych zbuntowanych panów. Równie paradoksalnie Sułek z Niedźwiedzia raz słusznie zaliczany jest do rodu Starychkoni (s. 115, przyp. 526), dwa razy zaś błędnie do Toporów (s. 70, 100). A wydawałoby się, że biografka Gryfiny wie, że oba rody w 1285 roku znalazły się we wrogich stronnictwach. Autorka nie widzi

też niczego nielogicznego w tym, żeby poinformować o wstąpieniu Kingi do konwentu starszadeckiego tuż po śmierci męża, 10 grudnia 1279 roku, a w następnym zdaniu napisać, że klasztor w Starym Sączu został ufundowany 6 lipca 1280 roku (s. 91).


Agnieszka Teterycz-Puzio wykazuje się również daleko posuniętą niezajomością średniowiecznego kontekstu kulturowego. Przykładowo – co to znaczy, że Gryfinę wychowano „w obecnej na węgierskim dworze atmosferze kultu świętych” (s. 21)? Pomijam już to, że nie wiadomo, gdzie wychowywała się Gryfina. Czy „atmosfera kultu świętych” była specyficzna tylko dla dworu węgierskiego? Gdzie indziej świętych nie czczono? Biografka Gryfiny *nota bene* zupełnie nie próbuje objaśnić drastycznej odmienności stylu życia córek Beli IV (Kinga, Jolenta, Konstancja) od tego, jak żyły wnuczki króla Węgier (Kunegunda, Gryfina). Rzecz dostrzegał już Jan Długosz, a potem jeszcze ostrzej liczni kronikarze i literaci w nowożytności oraz XIX wieku. W innym miejscu Teterycz-Puzio wyraża przekonanie, że obcięcie młodzieńcowi brody za cudzołóstwo jest karą łagodną (s. 51, przyp. 211), ponieważ nie ma pojęcia, że brutalne potraktowanie brody było ówczesnie jednym z najmocniejszych zamachów na godność jej właściciela. Najskuteczniej można było odebrać mężczyźnie honor i szacunek, obcinając, wyrывая, a nawet szarpiąc czy brukając mu brodę. Autorka tego nie wie, więc ocenia surowość kary, rozważając, ile włosów na brodzie miał młodzieniec. W przekonaniu Teterycz-Puzio interdykt jest czymś, co można rzucić na księcia (s. 103). Realia Małopolski w drugiej połowie XIII wieku także pozostają dla biografki Gryfiny tajemnicą, skoro pisze o obronie zamku krakowskiego w 1285 roku (s. 97) i w liczbie mnogiej o zamkach biskupa krakowskiego Pawła (s. 92), o budowie kamiennych murów Krakowa przez Leszka Czarnego (s. 105), czy o księstwie krakowsko-sandomierskim (s. 92). Ten ostatni przykład wydaje się szczególnie absurdalny, ponieważ polityczna odrębność księstw krakowskiego i sandomierskiego jest wątkiem parokrotnie przewijającym się przez książkę o Gryfinie. Przy tej okazji autorka zdradza również niezajomość geografii historycznej, pisząc, że ziemia sądecka stanowiła „1/3 terytorium księstwa krakowsko-sandomierskiego” (s. 92). Wisienką na torcie anachronizmów popełnianych przez biografkę Gryfiny jest stwierdzenie: „Klasztor sądecki w tym czasie [na przełomie XIII i XIV wieku – P.Ż.] stał się także odbiorcą druków papieskich i królewskich” (s. 134).

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że Agnieszka Teterycz-Puzio w najmniejszym nawet stopniu nie przemyślała koncepcji swojej książki – i to pomimo wyrażonej we wstępie oraz w zakończeniu świadomości małej liczby źródeł informujących o Gryfinie. Zasadnicze pytanie brzmi: czy biografia Gryfiny w ogóle jest możliwa? Teterycz-Puzio w żaden sposób nie konceptualizuje swojego tematu, choć problem braku źródeł i nieciągłości oraz niespójności wiedzy na temat księżnej powinien ją do tego zmusić. Biografka Gryfiny

nie skorzystała z dostępnych w języku polskim teoretycznych ujęć, takich jak książka Anity Całek poświęcona biografii naukowej albo znakomity wstęp Jacques'a Le Goffa do *Świętego Ludwika*¹⁶. Jedyna deklaracja Teterycz-Puzio – pisanie historii z perspektywy Gryfyny – pozostaje gołosłowna. Książka w niewielkim stopniu dotyczy księżnej. Teterycz-Puzio nieudolnie i z licznymi błędami powieliła za wybiórczo dobraną literaturą przedmiotu obraz wydarzeń politycznych w czasach życia Gryfyny. Od siebie autorka ma do dodania niczym niepotwierdzone fantazje o wychowaniu i edukacji księżnej, całkowicie oderwane od źródła dywagacje o chorobie i kuracji Leszka Czarnego, czy fałszywe wyobrażenie o relacjach Gryfyny z królem Władysławem IV Kumanem.

Książka Agnieszki Teterycz-Puzio imituje formułę publikacji naukowej. Nie powinna się ukazywać w takiej formie, ponieważ nie powinna była przejść procedury recenzyjnej.

Paweł Żmudzki


 <https://orcid.org/0000-0002-1012-6104>

Zakład NPH, Źródłoznawstwa i Metodologii, Uniwersytet Warszawski

¹⁶ A. Całek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013; J. Le Goff, *Święty Ludwik*, tłum. K. Marczevska i in., Volumen, Warszawa 2001.



Dariusz Wróbel

 <https://orcid.org/0000-0002-8941-2938>

Institut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Kontrowersyjne początki wielkiego bezkrólewia W odpowiedzi Andrzejowi Marcowi

I. Jako autor monografii o bezkrólewiu po śmierci Ludwika Andegaweńskiego liczyłem i liczę na to, że spotka się ona z odzewem w środowisku badaczy zajmujących się tą problematyką. Wzbudziła zainteresowanie dr. hab. Andrzeja Marca, prof. UJ, co cieszy tym bardziej, że Uczony ten należy do wytrawnych znawców epoki ostatnich Piastów i okresu andegaweńskiego. Jego artykuł recenzyjny, opublikowany w tomie 13 (17) „Średniowiecza Polskiego i Powszechnego”¹, traktuję jako zaproszenie i okazję do dyskusji. Swoją wypowiedź określam jako głos polemiczny w konkretnych kwestiach spornych – nie odnoszę się tu do wszystkich wątków podniesionych w artykule recenzyjnym.

II. Kwestia sporna: obraz działań Zygmunta Luksemburskiego w Polsce w drugiej połowie 1382 roku (s. 244–247) – ściślej: włączenie przeze mnie do rozważań dokumentu wystawionego przez synów Karola IV w Budziejowicach 5 września 1382 roku i wynikające z tego konsekwencje dla opisu oraz interpretacji aktywności². Wątpliwość Recenzenta budzi identyfikacja źródłowego *Brysk* z dokumentu Zygmunta Luksemburskiego z 31 sierpnia 1382 roku z Parskiem w południowej Wielkopolsce. Zauważył on mianowicie,

¹ A. Marzec, „*Proceres et primates Regni Poloniae*”. W związku z książką Dariusza Wróbla: *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2020, ss. 586, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2021, 13 (17), s. 243–255. W dalszej części tekstu cytaty z tego artykułu recenzyjnego lub odwołania do jego konkretnych partii opatruję numerami stron podanymi w nawiasach.

² Krytykę tego fragmentu mojej rozprawy przeprowadził Profesor Tomasz Jurek w opinii sporządzonej na potrzeby procedury habilitacyjnej. Za wyrażonymi tam wątpliwościami podążył, w głównej mierze, Recenzent.

że w dokumentach niemieckojęzycznych taka lekcja odnosi się najczęściej do Brześcia Kujawskiego. Nie neguję tego spostrzeżenia, ale uważam, że argument ten jest nietrafiony, gdyż Parsk jako miejscowość pojawiająca się w źródłach niemieckojęzycznych w tej epoce to sytuacja absolutnie wyjątkowa³, w przeciwieństwie do Brześcia. Niemieckojęzyczny pisarz spoza Polski – a najprawdopodobniej z takim mamy do czynienia w omawianym przypadku – nieporównanie częściej mógł zetknąć się z Brześciem na Kujawach niż z wielkopolskim Parskiem. Wiadomo zresztą, że stosunkowo największe zniekształcenia polskich nazw miejscowych (niezależnie od używanego języka) powstawały właśnie w kancelariach obcych. Gdyby chociaż udało się dowiedzieć, że w pozostałych dokumentach niemieckojęzycznych Parsk zapisywany był w inny sposób – ile jednak znamy takich dokumentów? Wreszcie, warto podkreślić, o czym z kolei zdaje się zapominać Szanowny Recenzent, że obiekcje historyków (nie tylko moje) wobec identyfikacji *Brysk* z Brześciem powstały na gruncie jej konfrontacji z przekazem Jana z Czarnkowa. Przypomnę, że według niego kampania w południowej Wielkopolsce rozpoczęła się w pierwszych dniach września. Już ósmego dnia tego miesiąca wojska formalnie podlegające Zygmuntowi miały za sobą zdobycie trzech punktów umocnionych i niebawem rozpoczęły oblężenie kolejnego⁴. Wystarczy spojrzeć na oddalenie Brześcia od teatru działań wojennych, aby dostrzec, jak problematyczne jest upieranie się przy kujawskiej lokalizacji *Brysk* w tym konkretnym przypadku⁵, nawet jeśli nie ma pewności, czy kampania rozpoczęła się literalnie 1 września 1382 roku i – co tutaj istotne – nawet jeśli nie uwzględnimy dokumentu budziejowickiego w itinerarium margrabiego Zygmunta.

Kolejna wątpliwość odnosi się do układu budziejowickiego, rzekomo dotyczącego bardziej Wacława IV i Fryderyka von Hoym, a w mniejszym stopniu Zygmunta Luksemburskiego i Jana Zgorzeleckiego⁶, którzy – według A. Marca – nie musieli osobiście uczestniczyć w tamtejszym spotkaniu (s. 245). Wbrew zdaniu Uczonego nie wszyscy arcybiskupi magdeburscy (lub ubiegający się o tę godność) w drugiej połowie XIV wieku byli związani z dworem praskim czy też z dynastią Luksemburgów, a dotyczy to w szczególności

³ Zob. hasło *Parsk* w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 4, oprac. P. Dembiński i in., Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1999, s. 595.

⁴ *Joannis de Czarnkow, Chronicon Polonorum. Jana z Czarnkowa Kronika Polska 1333–1384*, oprac. J. Szlachetowski, w: MPH, t. 2, s. 721.

⁵ Zob. A. Marzec, *Pod rządami nieobecnej monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*, wyd. 2 uzupełnione i poprawione, Societas Vistulana, Kraków 2021, s. 197.

⁶ Dokument Luksemburgów: *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, hrsg. v. E. Riedel, Seria B, Bd. 3, Berlin 1846 (dalej: CDB), nr 1204, s. 90; rewersał Fryderyka von Hoym: tamże, nr 1205, s. 91.

osoby Fryderyka von Hoym⁷. Może istotnie na zbliżeniu z nim zależało przede wszystkim Waławowi – tego nie przesądzam – lecz z perspektywy duchowego ważne było uzyskanie gwarancji ze strony także młodszych synów cesarza, których władztwa – jak słusznie zauważył Recenzent (s. 245) – obejmowały obszary podległe jurysdykcji kościelnej Fryderyka. Andrzej Marzec, podnosząc wewnątrzniemiecki kontekst układu, zdaje się też zapominać, że Zygmunt był już wówczas zwierzchnikiem Marchii Brandenburskiej, wchodzącej w skład Rzeszy, zachowane źródła świadczą zaś bezdyskusyjnie o jego zainteresowaniu sprawami tego władztwa⁸. Można mnożyć retoryczne pytania typu: „czy rzeczywiście Zygmunt pędziłby z Parska do Budziejowic ponad 70 kilometrów na dobę, żeby znaleźć się wśród wystawców takiego dokumentu?” (s. 246), ale to tylko wyraz bezradności Badacza wobec tego źródła.

Jak zasugerował mi już Profesor Tomasz Jurek i do czego nawiązuje Recenzent, Waław IV Luksemburski mógł wystąpić w Budziejowicach także w imieniu swoich braci. Dlaczego w takim razie nie zostało to wspomniane w dokumencie? Zamiast tego mamy formułę korroboracyjną o opieczętowaniu dyplomu przez trzech braci za pomocą ich większych pieczęci⁹. To też fikcja? Jeśli tak, to czy mająca analogie w ówczesnej praktyce kancelaryjnej dworu praskiego? W tym miejscu zaznaczam, że negocjacje trenczyńskie z sierpnia 1335 roku są jednak nieprzydatne jako analogia¹⁰. Celem uprawdopodobnienia takiej ewentualności należałoby przyjrzeć się ówczesnej praktyce kancelarii Waława IV, która jest opracowana¹¹. Inną możliwością byłyby próby dalszego uściślenia ówczesnych itinerariów Zygmunta i Jana Luksemburskich. Należałoby również, jak sądzę, wniknąć trochę głębiej w relacje Karola IV, a potem jego synów, z Fryderykiem von Hoym, po to, by uzyskać wiedzę o szerszym kontekście układu budziejowickiego – czy istotnie i ewentualnie dlaczego był on ważny lub nie dla sygnatariuszy. Nie upieram się za wszelką cenę przy pobycie margrabiego brandenburskiego na południu Czech 5 września 1382 roku, ale obstaję przy postulatcie znalezienia mocniejszych argumentów za jego odrzuceniem. Sądzę, że przekonanie o ogólnej wiarygod-

⁷ Zob. M. Scholz, M. Lücke, *Friedrich von Hoym (1382)*, in: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. v. E. Gatz, C. Brodtkorb, Duncker & Humblot, Berlin 2001, s. 433–434.

⁸ J. Winkelmann, *Sigismund von Luxemburg als Markgraf von Brandenburg 1378–1388*, in: *Kaiser Sigismund. Zur Herrschaftspraxis eines europäischen Monarchen (1368–1437)*, hrsg. v. K. Hruza, A. Kaar, Böhlau Verlag, Wien–Köln–Weimar 2012, s. 137–159.

⁹ CDB, nr 1204, s. 90.

¹⁰ Por. A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 199, przyp. 310. Sugeruję, by jeszcze raz przyjrzeć się ówczesnemu itinerarium Karola Luksemburskiego, który zresztą w *Liber de gestis meis* w ogóle nie odniósł się do rokowań w Trenczynie w sierpniu 1335 r., lecz napisał o swoim uczestnictwie w listopadowym zjeździe w Wyszehradzie.

¹¹ I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen des böhmischen und römischen Königs Wenzel (IV.) 1376–1419. Ein Beitrag zur spätmittelalterlichen Diplomatie*, Stuttgart 1970.

ności *Kroniki Jana z Czarnkowa* do nich nie należy, a dotychczasowe uzasadnienia zaproponowane przez Recenzenta w tym względzie też nie są przekonujące. Wreszcie, jeśli chodzi o wątpliwości związane z pokonaniem odległości między Parskiem a Budziejowicami w sześć dni, co daje ponad 70 kilometrów na dobę (s. 245) – było to niewątpliwie wymagające, ale możliwe w realiach ówczesnego przemieszczania się. I tyle powinno wystarczyć w tej sprawie.

Przechodząc do podniesionej przez Recenzenta kwestii zjazdu zwoleńskiego z końca lipca 1382 roku (s. 246–247), chcę podkreślić, że mój pogląd na ten epizod w żaden sposób nie jest uzależniony od interpretacji działań podejmowanych lub nie przez margrabiego Zygmunta po przybyciu do Polski (por. s. 246). Nie uważam również, wbrew opinii Recenzenta (s. 246), bym zbagatelizował przekaz Jana z Czarnkowa o tym spotkaniu. Przypomnę, że według archidiakona gnieźnieńskiego: 1) król wezwał do Zwolenia wszystkich starostów na 25 lipca; 2) nakazał im złożenie hołdu wierności swemu zięciowi (!) Zygmuntovi, co ci uczynili; 3) wraz z nimi i z arcybiskupem Bodzętą wyprawił do Polski Zygmunta, nakazując mu, aby: a) objął w posiadanie zamki i miasta; b) odebrał Bartoszowi zamek Odolanów. Przyjąłem za dobrą monetę, że do Zwolenia przyjechał komplet ówczesnych starostów z Polski i że obecny tam Bodzęta prawdopodobnie też składał ów hołd, skoro potem się na niego powoływał. Skonstatowałem także, że hołd starostów był niezbędny z punktu widzenia realizacji wyjawionych przez kronikarza celów misji margrabiego w Polsce¹². Umieszczenie zjazdu zwoleńskiego w kontekście zabiegów sukcesyjnych króla Ludwika to już jednak nie jest proste wnioskowanie z treści przekazu. Nawet jeśli przychylimy się do hipotezy o planach wyniesienia Marii i Zygmunta na władców Polski w trybie *vivente rege*, to nie zapominajmy, że w momencie zjazdu zwoleńskiego Zygmunt – wbrew sądowi archidiakona gnieźnieńskiego – nie był jeszcze mężem, a tylko narzeczonym Marii, a bez wątpienia to ożenek z nią był koniecznym progim dla jego ewentualnych rządów w Polsce w roli monarchy czy małżonka monarchini. Jakże to pogodzić z poglądem, że hołd zwoleński, a nawet wcześniejszy – koszycki (?), ponoć określał jego pozycję jako dziedzica tronu polskiego i że był to „pierwszy akt królewskiej inauguracji Zygmunta, wprowadzający go w prawa królów polskich”¹³? Czyż to nie Maria była w tym momencie jedyną uznaną dziedziczką tego tronu? Skoro w Zwoleniu Ludwik rzekomo zdecydował się na przekazanie sukcesji, dlaczego nie wysłano do Polski (także) właściwej nosicielki praw dziedzicznych, wcześniej już uznanej przez Polaków? Na te pytania

¹² D. Wróbel, *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020, s. 130.

¹³ Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce uroczystości inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 1996, s. 196–197.

przekaz Jana z Czarnkowa nie odpowiada, ponieważ kronikarz nie pokusił się o „odgadnięcie” ówczesnych planów sukcesyjnych króla Ludwika. Jeśli więc w tej sytuacji określam misję margrabiego jako jawiącą się mgliście – z punktu widzenia intencji Ludwika – to nie jest to imputowane mi bagatelizowanie treści źródła, lecz uczciwe przyznanie się do niepewności i rozterek towarzyszących próbom jego zrozumienia. Pozostaje mi tylko pozazdrościć Recenzentowi jego pewności siebie, gdy twierdzi, że w Zwoleniu „musiało dojść” do dopuszczenia syna cesarza do dziedzictwa Andegawenów¹⁴.

To, że Zygmunt nie posługiwał się zrazu „tytułem wskazującym na przyszłe panowanie w Polsce”, nie jest moją opinią (tak s. 246), lecz stwierdzeniem faktu znanego z dokumentu margrabiego z 26 lipca 1382 roku¹⁵, który Recenzent był łaskaw przywołać także w swojej analizie, lecz najwyraźniej bez zwrócenia uwagi na tytułaturę wystawcy¹⁶. Zestawienie tytułatury z tego dyplomu z kolejnym, datowanym na 31 sierpnia, pozwala – w mojej opinii – na wniosek, że do zmiany tytułu doszło już po zjeździe zwoleńskim, na terenie Polski. Zatem nie można wykluczyć, że inspirującą rolę odegrali tu polscy doradcy margrabiego, o których kronikarz nie bez powodu pisał następująco: „[...] Qui [tj. Zygmunt – D.W.] cum facere recusasset, minas de quorundam consilio ipsum regentium apponendo [...]”¹⁷. Czy była to uzurpacja? Być może, ale nie wykluczałbym ewentualności porozumienia z królem w tej kwestii, które nastąpiło po 26 lipca. Tutaj czas na istotne zastrzeżenie – nie powołałem się na tezę Zbigniewa Dalewskiego (por. s. 246), a jedynie wskazałem w przypisie istnienie poglądu rozmijającego się z moim wywoodem¹⁸. Warto podkreślić, że sytuacja Zygmunta, czyli jego formalny i faktyczny status, nie zmieniła się między 26 lipca a 31 sierpnia 1382 roku – ciągle żył król Ludwik, ciągle Zygmunt nie był mężem Marii – a jednak aktualizacja tytułatury pomiędzy tymi datami jest ewidentna. Przywołana teza Z. Dalewskiego, z którą „chyba” utożsamia się mój Oponent (s. 246–247), nie uwzględnia tej okoliczności, natomiast według mnie przed zgonem Ludwika nie może być mowy o zaistnieniu sytuacji określanej mianem „tytulacyjnego interregnum”. Interpretacja tej zmiany nadal czeka zatem na wyjaśnienie. Jeśli oddanie do dyspozycji margrabiego Zygmunta tytułu pana Królestwa „[...] **musiało być** [wyróżn. – D.W.] decyzją króla Ludwika [...], która zapadła razem z hołdem w Zwoleniu”¹⁹, to dlaczego Zygmunt nie zamaniłfował go w dokumencie z 26 lipca, wystawionym w Krakowie? Czy ten przekaz nie stawia tak kategorycznego stwierdzenia pod znakiem zapytania?

¹⁴ A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 200.

¹⁵ CDB, nr 1201, s. 87.

¹⁶ A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 197, przyp. 298.

¹⁷ MPH, t. 2, s. 723.

¹⁸ D. Wróbel, *Na pierwszym planie...*, s. 132, przyp. 205.

¹⁹ A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 200.

III. Kwestia sporna: kandydatura mazowiecka (Siemowita IV) jako element rozgrywki politycznej w Polsce przed 28 marca 1383 roku, ze szczególnym uwzględnieniem rozmów w Kaliszu 1 marca tego roku (por. s. 247, 249). Zarzuty Recenzenta sprowadzają się do twierdzenia, że – najkrócej mówiąc – odrzucam istotne znaczenie tej kandydatury dla rozwoju sytuacji politycznej przed majem 1383 roku i do tej tezy dostosowuję swoje wywody. Pragnę jednak mocno podkreślić, że nie przyjąłem wspomnianej tezy z góry (tak s. 244, 247, 252), lecz sformułowalem ją po przeanalizowaniu dostępnych źródeł i krytyce poglądów historyków na temat początków kandydatury mazowieckiej oraz na temat poparcia dla niej wśród możnych i szlachty polskiej²⁰. Oczywiście z wynikami tej analizy można dyskutować, lecz – jak dotąd – A. Marzec nie wskazał przesadzających argumentów na rzecz odrzucenia mojego poglądu.

Mój Oponent podnosi najpierw, że podważyłem związki Bartosza Wenzborga z wielkopolskim rycerstwem, zwłaszcza z tzw. ziemianami (s. 247). Bądźmy precyzyjni – sam Bartosz był terrigeną m.in. wielkopolskim, na tym terenie rezydował ze swymi braćmi, był powiązany rodzinnie z miejscowymi posesjonatami (np. z Rogalitami Sokołowskimi, pomijając późniejsze związki, zawarte po wojnie domowej, gdyż nie mają znaczenia ze względów chronologicznych), dla jakiejś grupy wielkopolskich rycerzy był sąsiadem, zapewne też patronem, choć na ten temat nic konkretnego nie potrafię powiedzieć w odniesieniu do okresu przed 1382 rokiem. W każdym razie nie zaprzeczam istnieniu tych związków. Nie dostrzegam natomiast – i nie jestem w tym osamotniony²¹ – tożsamości politycznej Bartosza i „ziemian” z Wielkopolski w okresie bezkrólewia, nawet jeśli wiadomo, że doraźnie ze sobą współdziałali (w styczniu i w lutym 1383 roku)²². Powód jest jeden, ale zasadniczy – Bartosza od końca 1382 roku uznajemy za niekwestionowanego i notorycznego adherenta księcia Siemowita, podczas gdy wielkopolscy „ziemianie” trwali konsekwentnie w wierności wobec córek Ludwika i to przez cały okres bezkrólewia. Z tych względów nieprzekonujące jest wnioskowanie: Wielkopolscy „ziemianie” byli skonfliktowani ze starostą, a Bartosz z oddziałem wojska Siemowita zaatakował starostę, *ergo* jedni i drudzy byli zwolennikami księcia mazowieckiego.

²⁰ D. Wróbel, *Na pierwszym planie...*, s. 215–238.

²¹ Por. J. Tęgowski, *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1996, s. 134–135.

²² Okoliczność podniesiona przez Recenzenta (s. 248), że rycerstwo wielkopolskie niechętnie występowało zbrojnie przeciwko Bartoszowi w ramach ekspedycji zarządzanych przez króla Ludwika w 1381 i 1382 r., nie jest mocnym argumentem, gdyż nie dowodzi istnienia związków politycznych Bartosza z tamtejszym rycerstwem, a jedynie niechęci tegoż rycerstwa do użycia siły w ramach represji wobec niego. Należy pamiętać, że z tych epizodów wynika również to, że nie miano nic przeciwko pozbawieniu go wszystkich dóbr w Wielkopolsce.

Recenzent nieściśle referuje przekaz Jana z Czarnkowa o początkach akcji Bartosza i o wystąpieniu „ziemian” (s. 247), a precyzja jest w tym przypadku nie bez znaczenia. Bartosz nie zaczął współdziałać z „ziemianami” bezpośrednio po odejściu spod Kalisza (20 grudnia 1382 roku), lecz ok. dwa tygodnie później (pierwsza dekada stycznia 1383 roku), a „ziemianie” nie wystąpili przeciwko staroście Domaratowi na przełomie 1382/1383 roku, lecz na początku 1383 roku (tuż przed 11 stycznia 1383 roku). Te różnice pozwalają jednak patrzeć osobno na początki obu inicjatyw, które doraźnie się spotkały. Należy wciąż pamiętać o antystarościńskiej i równoległe proandegaweńskiej postawie ziemian, z kolei Bartosza identyfikujemy jako promazowieckiego, podczas gdy jego wrogość wobec starosty miała charakter taktyczny. Nie muszę więc „izolować” akcji Bartosza do czasu oblężenia Michałka z Ostrowieczna (tak s. 247) – wystarczy, że trzymam się źródła. O „co najmniej życzliwej neutralności »ziemian«” dla działań Bartosza ma świadczyć epizod związany z Parskiem (s. 248). Jeśli stwierdzenie to dotyczy tego epizodu, to zgoda i zaznaczam, że tylko do niego, a nie do całej akcji Bartosza, odnosiłem opinię, że Wielkopolanie odczytali życzliwie jego gest, tj. przymuszenie stronnika starosty do przystąpienia do konfederacji „ziemian” (por. 248, przyp. 13). Nic natomiast nie wiemy ze źródła na temat stosunku tego środowiska do wcześniejszych działań Bartosza pod Kaliszem i w rejonie jego byłych dóbr. Mój Oponent raczył zauważyć, że wojska księcia mazowieckiego dowodzone przez Wezenborga „[...] nie pojawiły się przecież [...] bez ich [tj. wielkopolskich „ziemian” – D.W.] wiedzy” (s. 248). Jeśli ma to oznaczać, że stanęły pod Kaliszem w porozumieniu z miejscowym rycerstwem niechętnym staroście, to oczekuję wskazania na to źródłowych dowodów.

Jan z Czarnkowa, który tak szczegółowo rozpiął się o walkach w Wielkopolsce zimą 1383 roku, nigdzie nie wspomniał, że działania „ziemian” przeciw staroście, wspomagane przez Bartosza z Mazowszanami, były prowadzone w interesie kandydatury Siemowita. Przeciwnie, zaznaczył, że obie zwaśnione strony – „ziemianie” i starosta – deklarowały wierność Marii, co w przypadku tych pierwszych potwierdza niezależnie akt pyzdrowski²³. Są to jednoznaczne, źródłowe dowody na proandegaweńską postawę „ziemian” w styczniu–lutym 1383 roku. Co warto podkreślić, podobnie rzecz się ma później, aż do momentu zakończenia bezkrólewia²⁴.

Są i kolejne pytania: archidiakon gnieźnieński miałby pominąć tak istotne wątki, jak zabiegi księcia mazowieckiego i poparcie dla niego wśród Wielkopolan, lub je ukrywać? Co się stało z tym poparciem w maju i czerwcu 1383 roku, kiedy Siemowit w końcu „odsłonił przyłbicę”? Pierwszy zjazd sieradzki miałby się nie odnieść do zagrożenia ze strony Siemowita, gdyby było ewidentne?

²³ MPH, t. 2, s. 732; KDW, t. 3, nr 1807.

²⁴ D. Wróbel, *Na pierwszym planie...*, s. 458, 459–460.

Osoba księcia lub jego przedstawiciela (choćby Bartosza Wezenborga) nie byłaby widoczna podczas rokowań rozejmowych w marcu 1383 roku?

Faktem jest, że kronikarz zidentyfikował oddział dowodzony przez Bartosza pod Kaliszem w grudniu 1382 roku jako wojsko księcia, ale istotne jest także, że już jego samego w roli kandydata do tronu wtedy nie dostrzegł. Nie kwestionuję, że Bartosz na czele oddziału Mazowszan wspomagał rebelię ziemian przeciw staroście, ale znowu – kronikarz w żaden sposób nie łączył tych walk z osobą i interesem księcia Siemowita IV. Dla mnie to milczenie źródła jest bardzo znaczące, gdyż Jana z Czarnkowa nie można posądzić w tej kwestii o niewiedzę, nieścisłość, stronniczość czy tendencyjność. W końcu wątek kandydatury mazowieckiej wypływa w *Kronice*, lecz dopiero tam, gdzie został po raz pierwszy publicznie podniesiony, tj. na drugim zjeździe sieradzkim. Aktywność samego księcia jako kandydata do tronu odsłania się jeszcze później, mianowicie w maju 1383 roku (wizyta w Małopolsce).

Nie zaprzeczam wymowie frazy informującej, jakim wojskiem dowodził Bartosz, stając pod Kaliszem 20 grudnia 1383 roku. Epizod ten postrzegam jako sygnał czy komunikat ze strony księcia skierowany do Wielkopolan, na których poparcie może liczył²⁵. Wcale jednak nie wynika stąd wniosek, że książę długo wcześniej myślał o polskiej koronie i kiedy wpadł na taki pomysł. W każdym razie wygląda na to – i to jest integralna część mojego stanowiska – że komunikat ten przeszedł bez echa. Wielkopolanie tego zawołowanego sygnału nie dostrzegli, względnie nie zrozumieli, i nie spotkał się on wówczas, czyli w ostatniej dekadzie grudnia 1382 roku, z jakimkolwiek odzewem z ich strony. Podkreślam też, że to Bartosz z Mazowszanami przystał do „ziemian”, a nie oni do niego; to nie Bartosz, a wojewoda poznański Wincenty z Kępy stanął na czele skonfederowanych przeciw Domaratowi, a w Pyzdrach nie deklarowano wierności Siemowitowi, lecz tylko i wyłącznie Marii Andegawęńskiej. Rozdział 66 *Kroniki* Jana z Czarnkowa, wzmiankujący o postąpieniu „ziemian” pod Pyzdry w towarzystwie Bartosza z Mazowszanami, wbrew sugestiom Recenzenta (s. 248) nie przynosi żadnych informacji mogących wesprzeć tezę o promazowieckiej postawie Wielkopolan.

Podsumowując ten wątek – istnieje całkiem sporo wiadomości o sytuacji w Wielkopolsce w pierwszych miesiącach bezkrólewia i jednocześnie brak jakiegokolwiek wzmianki o Siemowicie IV jako kandydacie na tron polski. W związku z tym upieranie się, że wszystko wyjaśnia proveniencja ludzi podległych rozkazom Bartosza i jego współdziałanie z „ziemianami” w styczniu–lutym 1383 roku, to zdecydowanie za mało na obronę poglądu o promazowieckich sympatiach wielkopolskich „ziemian”. Za mało, gdyż inne, wskazane tutaj przekazy źródłowe wprost neutralizują wymowę i znaczenie, jakie A. Marzec przypisuje tym informacjom.

²⁵ Tamże, s. 243. Zgadza się z tym Recenzent (s. 248).

Jako alternatywę dla mojej propozycji Recenzent przywołuje własną, opartą na osobliwym odczytaniu fragmentu *Kroniki* Jana z Czarnkowa o zjeździe w Wiślicy. Posłużę się krótkim cytatem: „[...] kronikarz napisał, że królowa Elżbieta Bośniaczka prosiła Polaków o wierność tylko córkom Ludwika i nieskładanie hołdu nawet Zygmunтови. Tym samym kwestia przyszłego króla-małżonka nie została przesądzona. W każdym razie dla Polaków [...]” (s. 249). Czytam ten sam fragment kroniki i nijak nie mogę w nim dostrzec kwestii króla małżonka. Jeśli posłowie królowej wdowy stanęli w Wiślicy na stanowisku, że tylko jej córki są uprawnione do odbierania hołdów wierności od polskiej szlachty, to nie wynika z tego nic poza tym, co możemy wyczytać choćby w przywileju koszyckim z 1374 roku²⁶. Niczego natomiast nie wnosi przywołany fragment *Kroniki* do wątku Zygmunta jako małżonka Marii, stąd wniosek Recenzenta jest nieadekwatny do tekstu źródła, na podstawie którego został sformułowany. Kwestia małżeństwa Marii nie została tu w ogóle podniesiona! Nie ma też w omawianym fragmencie choćby cienia sugestii, że w tym momencie którzykolwiek Polacy uważali tę sprawę za otwartą. Dlatego też domyśl, że w związku ze zjazdem wiślickim czy na zjeździe pojawił się pomysł Siemowita jako małżonka „którejs z królewien” (tak s. 249), zawisa w próżni i jest bezpodstawny. Wiemy, że Siemowit próbował narzucić swą kandydaturę na męża królowej Jadwigi, lecz miało to miejsce dopiero w maju 1383 roku. Wiadomo też, jakie były losy tego projektu²⁷. Co do spójności tej propozycji, dodam tylko, że wspomniany pomysł miał podnieść sam książę i propagować go wśród Wielkopolan (gdzie dowody na to?), a dwa tygodnie później zaatakował zbrojnie Kalisz. Jakież był więc jego cel? Ożenek z dziedziczką Królestwa, czyli dogadanie się z Andegawenami, czy odebranie im dziedzictwa siłą, a więc konflikt z dynastią?

Przejdźmy do rozmów, które odbyły się pod Kaliszem 1 marca 1383 roku²⁸. Według Recenzenta moje odczytanie tego fragmentu jest „[...] kulminacją analiz, prowadzonych na podstawie niezachwianego przekonania autora, że Siemowit IV nie był w tym czasie poważnie zaangażowany w rywalizację o polski tron [...]” (s. 249). Powtarzanym raz po raz argumentem (?) staje się tu jednoznaczność, jasność i precyzja przekazu Jana z Czarnkowa, podczas gdy ja przywołuję różne wątpliwości związane z jego lekturą. Parafrazując konstatację z recenzji (s. 249), rzekłbym, że mam nieodparte wrażenie, iż akcentowanie tej okoliczności ma na celu zdyskredytowanie mojej analizy tego fragmentu, ale może jednak Recenzent przekonuje w ten sposób samego siebie?

Oto treść rozdziału 72 *Kroniki* Jana z Czarnkowa w punktach, do momentu wyjazdu wspomnianych tam wojewodów na Węgry (w nawiasach kwadratowych

²⁶ KDW, t. 3, nr 1706.

²⁷ MPH, t. 2, s. 737–738.

²⁸ Tamże, s. 733–734.

zamieszczam swoje uwagi): 1) ze zjazdu sieradzkiego przybyli do Kalisza: wojewodowie krakowski Spytek i kaliski Sędziwój z Szubina, kasztelan zawichoj-ski Mikołaj z Bogorii oraz Krzesław ze Szczekocin; 2) wspomniani wysłannicy mieli ze sobą listy królowej Elżbiety [ich treści nie znamy i możemy się jej tylko domyślać, aczkolwiek bez wątpienia miały im się przydać podczas rozmów z przedstawicielami zwaśnionych stron]; 3) wysłannicy ułożyli się z za-łogą zamku kaliskiego w sprawie przejścia warowni w imieniu królowej; 4) to rozwiązanie zamierzali zastosować w odniesieniu do pozostałych zamków i miast królewskich w Wielkopolsce; 5) temu sprzeciwili się „ziemianie” [nie wiadomo z jakiego powodu]; 6) wyniknęło stąd „pewne nieporozumienie” [szczegółów kronikarz poskąpił]; 7) ostatecznie obie strony [nie podano jakiej] zgodziły się na przejście pieczy nad zamkiem, miastem i ziemią kaliską przez tamtejszego kasztelana Jana z Jankowa; 8) wojewodowie Spytek i Sędziwój pospiesznie udali się na Węgry [nie wiadomo z jakiego powodu]. Na osiem punktów w pięciu występują elementy niejasne, nieprecyzyjne, ogólnikowe, skłaniające do stawiania dodatkowych pytań, zmuszające do snucia domysłów albo – jak kto woli – umożliwiające ich snucie. To tyle, jeśli idzie o tak mocno podkreślaną przez Recenzenta jednoznaczność, klarowność i precyzję tego fragmentu *Kroniki* Jana z Czarnkowa.

Trzech dostojników i rycerza, którzy udali się pod Kalisz ze zjazdu sieradzkiego, uważam za wysłanników tegoż zjazdu, ponieważ: a) wskazuje na to brzmienie pierwszego zdania w rozdziale 72: „De conventionem autem Syradiensi [...] venientes”, a w każdym razie takiej interpretacji nie wyklucza; b) królowa wdowa nie posiadała formalnych prerogatyw, za pomocą których mogłaby samodzielnie doprowadzić do zakończenia konfliktu w Wielkopolsce (przypominam, że w świetle przywileju koszyckiego do tych prerogatyw należała wyłącznie desygnacja córki na tron polski) i wobec tego jej współpraca ze zjazdem jawi się jako nieodzowna. Jesliby Elżbieta była w stanie samodzielnie zażegnać ów konflikt, mogłaby posłać swoich ludzi wprost do Wielkopolski; c) tymczasem pod Kalisz skierowano Polaków uczestniczących wcześniej w zjeździe sieradzkim, nie zaś wysłanników królowej. Jednakowoż osoby posłane do Kalisza wiozły ze sobą jej listy o nieznannej treści, a królewskie zamki i miasta miały być przejmowane w jej imieniu. Biorąc pod uwagę wymienione przesłanki, można przyjąć, że czwórka wysłanników czerpała swą legitymację zarówno z listów Elżbiety, jak i ze zjazdu sieradzkiego (por. s. 250).

Moja hipoteza, mówiąca o akcji „ziemian” kujawskich jako o powodzie nagłego/pospiesznego wyjazdu Spytka i Sędziwoja na Węgry, zakłada, że wieść o tej akcji dotarła do tychże wojewodów w momencie, gdy już znajdowali się pod Kaliszem, czyli po zakończeniu zjazdu w Sieradzu²⁹. Wbrew zdaniu Recenzenta (s. 251, przyp. 20) nie wpadam więc w żadną pułapkę, a w datowaniu

²⁹ D. Wróbel, *Na pierwszym planie...*, s. 268 i nast.

epizodu kruszwickiego nie wykraczam poza możliwości, jakie daje tekst źródła. Nasze hipotezy różnią się tym, że przesłanka, na której się opieram, jest informacją źródłową, podczas gdy rzekomy rozdzwitek między Małopolanami i Wielkopolanami na tle desygnacji Jadwigi jest w całości wymyślony przez Uczzonego.

IV. Zasadniczy zarzut kierowany przez Recenzenta pod moim adresem dotyczy budowania argumentacji na podstawie z góry założonej tezy (s. 244, 247, 252). Nie poczuwam się do tak sformułowanej diagnozy. Przywołuję ją, by na przykładzie fragmentu *Kroniki* Jana z Czarnkowa unaocznic jej obosieczność i zarazem dowolność.

Prześledźmy zatem tok rozumowania mojego Oponenta. Jego pogląd przedstawiam w punktach, nie cytując dosłownie, i pogrubiam elementy wyводу odnoszące się do wątku księcia mazowieckiego Siemowita jako czynnego kandydata do tronu. Po każdym punkcie zamieszczam swoje uwagi i komentarze.

1. Posłowie polscy wysłani na Węgry przed pierwszym zjazdem sieradzkim przedstawili Elżbiecie sytuację w Polsce, **w tym zagrożenie ze strony Siemowita IV** (s. 248).

Kronikarz słowem nie wspomina o tym konkretnym zagrożeniu, a tylko ogólnikowo o buntach, rozłamach i niezgodzie w Królestwie³⁰. Konkret podany przez A. Marca to wyłącznie domysł powzięty na gruncie nieprzekonujących interpretacji epizodu kaliskiego z 20 grudnia 1382 roku oraz faktów związanych ze współdziałaniem Bartosza z wielkopolskimi „ziemianami” ze stycznia i lutego 1383 roku (patrz wcześniej).

2. Przed pierwszym zjazdem sieradzkim nie było rozdzwiteków między Małopolanami i Wielkopolanami. I jedni, i drudzy chcieli szybkiego wysłania do Polski Marii z mężem (s. 248).

Stwierdzenie to jest zgodne z rzeczywistością wyłącznie dla okresu przed 17 września 1382 roku. Koronacja Marii na Węgrzech zasadniczo zmieniła sytuację i należy o tym pamiętać, interpretując deklaracje składane przez możnych i szlachtę polską u progu bezkrólewia (w Radomsku, w Pyzdrach, za pośrednictwem posłów wysłanych na Węgry przed pierwszym zjazdem i podczas wojny domowej w Wielkopolsce w styczniu–lutym 1383 roku). Ponadto, pierwotną i najbardziej miarodajną deklaracją złożoną po śmierci Ludwika była ogólnopolska uchwała radomszczańska z końca listopada 1382 roku³¹. Maria nie jest w niej w żaden sposób forowana, Zygmunt zaś zostaje w ogóle

³⁰ MPH, t. 2, s. 732.

³¹ KDW, t. 3, nr 1805.

pominięty. Zdaje się, że A. Marzec obstaje przy literalnej interpretacji aktu pyzdrskiego i nieco późniejszej deklaracji złożonej na Węgrzech, nie dostrzegając konsekwencji wynikających z węgierskiej koronacji Marii lub bagatelizując je. Przyjmowanie takiego stanowiska domaga się jednak wyjaśnienia. Jak Polacy zamierzali przekreślić konsekwencje wspomnianej koronacji i sprowadzić Marię na stałe do Polski – czy to wraz z Zygmuntem, czy bez niego? Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że Recenzent przypisuje panom polskim racjonalne motywy trwania przy kandydaturze Marii i Zygmunta, podkreślając ich wiek sprawny (s. 250). Czy zatem mamy przyjąć, że dostrzegano atut w postaci wieku sprawnego obojga, pomijano zaś tak ewidentną okoliczność, że Maria 16 września 1382 roku została królem Węgier?

3. Wysłannicy królowej Elżbiety Bośniaczki przybyli z propozycją (uzgodnioną z polskimi posłami) kompleksowego rozwiązania spraw polskich (zażegnanie konfliktu w Wielkopolsce poprzez przejęcie zamków i miast przez ludzi wyznaczonych przez wojewodów Sędziwoja z Szubina i Spytka z Melsztyna, desygnacja na tron polski Jadwigi zamiast Marii) (s. 248–249).

Jedyne znane i zaaprobowane przez Polaków (w 1374 roku) prerogatywy królowej Elżbiety w odniesieniu do spraw polskich to prawo desygnacji jednej z córek na tron polski. Tylko dwie wzmianki: a) o listach królowej więzionych przez czwórkę udającą się do Kalisza i b) o zamiarze przejmowania zamków wielkopolskich pod jej imieniem, wskazują na faktyczne poszerzenie jej uprawnień władczych, co jest momentem wartym głębszej refleksji.

4. Rozdźwięk między Małopolanami i Wielkopolanami, który nie był widoczny podczas zjazdu w Sieradzu, ujawnił się pod Kaliszem (s. 249).

Pojawia się tu kluczowy w stanowisku mojego Oponenta rozdźwięk w łonie elit. Z dalszego wywodu (s. 250) wynika, że powodem owego rozdźwięku była desygnacja Jadwigi w miejsce Marii, gdyż – jak już wiadomo (patrz pkt 1) – wedle Uczonego ogólnokrajowy konsensus elit miał dotyczyć wyłącznie Marii i Zygmunta, i to niezależnie od zmieniających się, obiektywnych okoliczności. Zaistnienie owego rozdźwięku jest wyłącznie domysłem, do którego bynajmniej relacja kronikarza o lutowym zjeździe w Sieradzu nie uprawnia, natomiast tylko A. Marzec wie, jak z relacji archidiakona o rozmowach w Kaliszu wyczytać, że to właśnie ów rozdźwięk stał się tam powodem kontrowersji.

5. Rozwiązaniu sporu w Wielkopolsce po myśli Elżbiety (i wymienionych wcześniej wojewodów tudzież Małopolan) sprzeciwili się tamtejsi „ziemia-
nie”, **co jest wyraźnym sygnałem, że sprzyjali Siemowitowi** (s. 249).

Mamy tu do czynienia ze zrozumiałą w kontekście całego wywodu, ale nieuprawnioną interpretacją, tym bardziej zaskakującą, że nie można wskazać dla niej najmniejszych przesłanek ani we fragmencie o rozmowach pod Kaliszem, ani w innych (patrz wcześniej). To znaczy, są ciągle te same: Bartosz Wezenborg przyprowadził pod Kalisz wojsko Siemowita i współdziałał militarnie z „ziemianami”, co ma wszystko uzasadniać.

6. Dlatego nie można wykluczyć, że **intencją Sędziwoja i Spytka było: a) zdobycie strategicznej przewagi nad Siemowitem** i b) pozbawienie zaplecza Domarata, przy założeniu, że Elżbieta kazała go odwołać (s. 249).

To kolejny domysł wynikający z przytoczonej interpretacji. Ponawiam raz jeszcze zadane już pytania³²: dlaczego trzeba było zdobywać „strategiczną przewagę” nad Siemowitem, którego rzekomi zwolennicy posiadali w Wielkopolsce tylko jeden liczący się królewski zamek – Pызdry? Czy to nie wierny Andegawenom miejscowy starosta, dysponent pozostałych zamków, posiadał w tym momencie wspomnianą strategiczną przewagę? Dlaczego wysłannicy królowej nie negocjowali z samym Siemowitem lub z jego zdeklarowanym adherentem Bartoszem? Razi też brak logiki w wyjaśnieniu, że osiągnięcie przewagi przez zwolenników Andegawenów miało polegać na pozbawieniu zaplecza ich wiernego stronnika.

7. Niepowodzenie misji **wzbudziło niepokój przeciwników Siemowita** i spowodowało szybki wyjazd na Węgry Sędziwoja i Spytka (s. 249–250). Powodem pośpiechu był właśnie solidarny opór Wielkopolan, który stanowił sygnał alarmowy dla owych przeciwników (s. 250).

Kronikarz nie zdradza, co konkretnie spowodowało wyjazd wojewodów, i w ogóle nie wspomina tu ani o „przeciwnikach Siemowita”, ani o ich odczuciach w związku z rozmowami kaliskimi. Kolejny już domysł wprowadza „przeciwników Siemowita” jako oczywisty element analizowanej rzeczywistości. Dla początków marca 1383 roku nic nie wiadomo o postawach kogokolwiek wobec ambicji księcia mazowieckiego. Milczy o tym Jan z Czarnkowa – prawdopodobnie dlatego, że owe ambicje pozostawały nieznane szerszemu ogółowi. W każdym razie nie da się powiedzieć na ten temat nic konkretnego. Ocena dokonań czwórki Małopolan pod Kaliszem jako niepowodzenia jest niezbędna dla hipotezy A. Marca, ale Jan z Czarnkowa mówi tu wyraźnie o przyjęciu przez obie strony rozwiązania odnośnie do Kalisza oraz

³² D. Wróbel, *Na pierwszym planie...*, s. 300–301.

poświadcza kontynuację misji rozjemczej przez Mikołaja Bogorię i Krzesława ze Szczekocin, zwieńczoną rozejmem starczynowsko-radzimskim³³.

8. Pokój w Wielkopolsce miał być argumentem Polaków przedstawionym Elżbiecie, gwarantującym, że w Polsce na Jadwigę nie czyha niebezpieczeństwo **ze strony Siemowita** (s. 250).

Z pewnością uspokojenie sytuacji w kraju było argumentem dla Polaków w rozgrywce z Elżbietą o przysłanie do Polski królowny Jadwigi, jednak domysł, że chodziło konkretnie o zagrożenie ze strony Siemowita, idzie za daleko i w sposób nieuzasadniony antycypuje sytuację znaną z maja 1383 roku³⁴.

9. **Zagrożenie ze strony księcia plockiego stawało się bardzo realne, co potwierdził drugi zjazd** (s. 250).

Niezależnie od widniejącej tu, określonej interpretacji drugiego zjazdu sieradzkiego – według mnie bynajmniej nieoczywistej – jakież to mamy konkretne przesłanki źródłowe, żeby twierdzić, że ktokolwiek przed tym zjazdem postrzegał zagrożenie ze strony Siemowita IV jako poważne? Jeśli to jedynie obiektywna uwaga historyka znającego dalszy przebieg wypadków, to jak się ma do określenia motywacji działań uczestników rozmów pod Kaliszem? Oni przecież nie znali późniejszego rozwoju wydarzeń.

Jeszcze tylko konkluzja wywodu, którą przytaczam dosłownie, zaznaczając pogrubieniem stosowane przez mojego Oponenta środki wyrazu wzmacniające stanowczość: „[...] po tych wydarzeniach, a przed marcowym zjazdem w Sieradzu, **stało się jasne**, że książę mazowiecki występuje z **jednoznacznymi pretensjami** do polskiego tronu **i ma za sobą poważne zaplecze** [wyróżn. – D.W.] rycerskie”³⁵.

Jak widać, mimo że przytoczony wywód jest niemal całkowicie hipotetyczny, mimo iż składa się głównie z wątpliwych domysłów dotyczących kandydatury księcia Siemowita na tron polski oraz rzekomego poparcia dla niej wśród wielkopolskich „ziemian” i równie rzekomych obaw przed nią, konkluzja brzmi dość kategorycznie. Wygląda na to, że wielokrotne przywoływanie wątku „mazowieckiego” wynika z niezachwianego przekonania A. Marca o tym, że książę plocki w sposób jednoznaczny i czytelny dla wszystkich zaangażował się w rywalizację o tron. Ktoś mógłby zauważyć, że to nic innego jak aprioryczne założenie, do którego dostosowane jest odczytanie rozdziału

³³ MPH, t. 2, s. 733.

³⁴ Tamże, s. 737–738.

³⁵ A. Marzec, *Pod rządami...*, s. 251.


27 *Kroniki*, lecz ja dostrzegam tu ewidentny wpływ wcześniejszej tradycji historiograficznej. Co więcej, widoczny jest też wpływ źródła, ale nie jest to wspomniana kronika archidiakona gnieźnieńskiego, lecz późniejsza relacja Jana Długosza.

V. Przedstawione wywody dotyczą pierwszych miesięcy bezkrólewia po Ludwiku Andegawęńskim i koncentrują się na kontrowersjach wokół faktów oraz ich interpretacji. Ciągłe tkwimy zatem na etapie dyskusji o sprawach podstawowych i nie mam, niestety, poczucia, że nasze stanowiska się zbliżyły. Podtrzymuję w całości moją ocenę zaangażowania księcia mazowieckiego w walkę o tron polski przed końcem marca 1383 roku oraz ocenę znaczenia tego wątku dla rozwoju sytuacji politycznej w Koronie w tym okresie. Mając to na uwadze, odczytuję teksty źródeł, staram się je zrozumieć. Dla A. Marca jest to budowanie argumentacji do apriorycznie postawionego założenia, a z mojego punktu widzenia jest to po prostu dążenie do koherencji wywodu. Nie dostrzegam istotnych różnic „metodycznych” między nami.

Znaczny stopień hipotetyczności moich wywodów, podobnie zresztą jak rozumowania A. Marca, nie ulega wątpliwości. Na szczęście z hipotezami można dyskutować i proponować lepsze, bardziej przekonujące.



Andrzej Marzec

 <https://orcid.org/0000-0002-1088-6402>

Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński

W odpowiedzi na odpowiedź Dariusza Wróbla*

Książka lubelskiego mediewisty *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*¹ wzbudziła ożywioną dyskusję między mną a jej Autorem. Zgłosiłem pod adresem tej publikacji szereg wątpliwości i uwag polemicznych, które zawarłem w artykule „*Proceres et primates Regni Poloniae*”...² oraz w drugim wydaniu mojej własnej książki *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*³. Każdy zainteresowany może więc znaleźć bez problemu całość moich poglądów, które pozostają w kontrze do opinii i analiz wyrażonych przez Dariusza Wróbla. Piszę o tym dlatego, iż polemiki mają to do siebie, że ich uczestnicy mogą w nieskończoność powtarzać te same argumenty i odwoływać się do tych samych faktów, zdarzeń, analiz, przez co stać się to może dla czytelnika nużące i w gruncie rzeczy od pewnego momentu nieciekawe. Lubelski mediewista, kreśląc swoje rozważania, odniósł się jednak tylko do kilku wątków, większość moich uwag pozostawiając bez komentarza. Postaram

* Jest to krótka odpowiedź na uwagi polemiczne Dariusza Wróbla zamieszczone w niniejszym tomie „Średniowiecza Polskiego i Powszechnego” (s. 233–247), a odnoszące się do mojego artykułu recenzyjnego, opublikowanego w tomie 13 (17).

¹ D. Wróbel, *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020.

² A. Marzec, „*Proceres et primates Regni Poloniae*”. W związku z książką Dariusza Wróbla: *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2020, ss. 586, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2021, 13 (17), s. 243–255.

³ A. Marzec, *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*, wyd. 2, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Kraków 2021.

się więc również krótko ustosunkować do ledwie kilku kwestii, które zawarł w swojej odpowiedzi na mój artykuł recenzyjny.

1. Kwestia zjazdu w Zwoleniu, pobytu Zygmunta Luksemburskiego w Polsce i jego roli w obliczu zgonu Ludwika. Problem sprowadza się do tego, że Dariusz Wróbel wyrócił stolik z dotychczasowymi ustaleniami historiografii, stawiając czytelnika swoich rozważań wobec pytania: o co wtedy w ogóle chodziło? Po co Ludwik organizował zjazd w Zwoleniu i nakazał starostom polskim składać hołd Zygmuntowi, skoro wedle Autora król węgierski nie wskazał go Polakom jako swego następcy (tu nie będę już bawił się w dywagacje o tym, że Zygmunt był tylko potencjalnym mężem Marii, a więc nie następcą itp.)? Hołd został złożony, jak rozumiem, po to, żeby Zygmunt mógł wojować z Bartoszem Wezenborgiem z Odolanowa?! Moźni polscy zaś sami niedługo potem wskazali Zygmunta Luksemburskiego na swego przyszłego władcę⁴? Jakże zatem były cele polityczne Zygmunta? Jest to ważne pytanie, ponieważ wedle D. Wróbla w kluczowym momencie rozgrywki o spadek po Ludwiku margrabia miał wyjechać do Czeskich Budziejowic (pędząc bez wytchnienia tam i z powrotem po 70 km na dobę przez 6 dni), żeby zająć się sprawami, które były ważniejsze dla jego brata, a już na pewno nie były tak istotne, żeby porzucać dla nich szansę zdobycia polskiej korony. Wszystkie moje wcześniejsze krytyczne uwagi dotyczące tego wątku uważam za zasadne i niewymagające teraz z mojej strony rewizji. Tym bardziej, że Autor sam już przezornie nie odnosi się do szeregu interpretacji tych wydarzeń zawartych w jego książce, które poddałem krytyce. Dariusz Wróbel napisał na koniec, że moje próby wykazania nieobecności Zygmunta w Czeskich Budziejowicach to tylko bezradność wobec źródła. Mogę tylko tu stwierdzić, że są raczej próbą wyjaśnienia pogmatwanych okoliczności, któremu to wyjaśnieniu kombinacje Autora nie służą.
2. Podobnie rysuje się kwestia oceny działań Siemowita IV w obliczu bezkrólewia i jego starań o polską koronę. Dariusz Wróbel konsekwentnie stoi na stanowisku, że polityczne ambicje księcia mazowieckiego ujawniły się dopiero wiosną 1383 roku. Wcześniejsze działania Bartosza Wezenborga z końca 1382 roku, mimo udziału w nich Mazowszan i to nazwanych przez Jana z Czarnkowa ludźmi księcia Siemowita, są dla Dariusza Wróbla...? No właśnie, nie wiadomo. Nie było to jednoznaczne wsparcie dla Wielkopolan walczących ze starostą Domaratem, ponieważ jak dowodzi Autor, zamieszki w Wielkopolsce zaczęły się później niż wyprawa Bartosza i doszło

⁴ Do czego przesłanką jest pierwszy dokument Zygmunta z czasu pobytu w Polsce, w którym nie użył on tytułu *dominus regni Poloniae*. Zrobił to dopiero w dokumencie z 31 sierpnia z Brzeźcia/Parska.

tylko do zetknięcia się tych dwóch inicjatyw w pewnym momencie. Czym więc była akcja Wezenborga? Sygnałem dla rycerstwa ziem poznańskiej i kaliskiej, że Siemowit jest gotów do starań o koronę, ale „Wielkopolanie tego zawołanego sygnału nie dostrzegli, względnie nie zrozumieli, i nie spotkał się on wówczas, czyli w ostatniej dekadzie grudnia 1382 roku, z jakimkolwiek odzewem z ich strony” (s. 240). Niestety nie świadczyłoby to dobrze o inteligencji rycerstwa wielkopolskiego – albo niedobrze o Bartoszu jako reprezentancie interesów księcia mazowieckiego. Jednak nawet w takim wypadku sygnał o królewskich ambicjach księcia Siemowita musiałby zostać zapamiętany. W efekcie postawiona przeze mnie teza, że księżę mazowiecki swe koronacyjne plany chciał realizować poprzez zdobycie ręki córki Ludwika, w tym także Marii, została przez D. Wróbla w całości odrzucona. Siemowit dopiero wiosną 1383 roku miał powziąć taki zamiar względem Jadwigi. Na poparcie swego zdania Autor napisał: „Jako alternatywę dla mojej propozycji Recenzent przywołuje własną, opartą na osobliwym odczytaniu fragmentu *Kroniki* Jana z Czarnkowa o zjeździe w Wiślicy. Posłużę się krótkim cytatem: »[...] kronikarz napisał, że królowa Elżbieta Bośniaczka prosiła Polaków o wierność tylko córkom Ludwika i nieskładanie hołdu nawet Zygmunтови. Tym samym kwestia przyszłego króla małżonka nie została przesądzona. W każdym razie dla Polaków [...]« (s. 249). Czytam ten sam fragment kroniki i nijak nie mogę w nim dostrzec kwestii króla małżonka. Jeśli posłowie królowej wdowy stanęli w Wiślicy na stanowisku, że tylko jej córki są uprawnione do odbierania hołdów wierności od polskiej szlachty, to nie wynika z tego nic poza tym, co możemy wyczytać choćby w przywileju koszyckim z 1374 roku. Niczego natomiast nie wnosi przywołany fragment *Kroniki* do wątku Zygmunta jako małżonka Marii, stąd wniosek Recenzenta jest nieadekwatny do tekstu źródła, na podstawie którego został sformułowany. Kwestia małżeństwa Marii nie została tu w ogóle podniesiona! Nie ma też w omawianym fragmencie choćby cienia sugestii, że w tym momencie którykolwiek Polacy uważali tę sprawę za otwartą” (s. 241). Nie wiem w związku z tym, jak ma być ten fragment *Kroniki* Jana z Czarnkowa rozumiany. Królowa Elżbieta Bośniaczka wskazuje jedynie swoje córki jako potencjalne następczynie tronu i tylko im Polacy winni składać hołdy wierności, ale nie wolno im już tego robić wobec narzeczonego jednej z nich – Zygmunta. Ten zaś ledwie kilka miesięcy wcześniej został przez Ludwika Andegaweńskiego „namaszczony” na przyszłego monarchę i intensywnie starał się o realizację owego „namaszczenia”. Można przyjąć takie rozumowanie, jedynie akceptując wcześniejszą tezę D. Wróbla, że w Zwoleniu starostowie ślubowali wierność Luksemburczykowi tylko po to, żeby mógł wojować z Bartoszem z Odolanowa, a jego królewskie ambicje były tworem możliwych polskich, czyli przeciwnie postanowieniom

podjętym w Koszycach w 1374 roku. Tak więc cała aktywność Zygmunta między wrześniem a grudniem 1382 roku byłaby uzurpacją? Warto tylko zauważyć, że w dokumencie szlachty wielkopolskiej z Pyzdr z 18 stycznia 1383 roku⁵ żądano przybycia do Polski Marii, ale już nie wspominało się o jej mężu. Czy nie pozwala to przypuszczać, że pojawiła się w Polsce myśl o dochowaniu wierności Andegawenom przy zasadniczym przeformułowaniu całej koncepcji, szczególnie po węgierskiej koronacji Marii, która uniemożliwiała stałą rezydencję królowej w Polsce⁶? Czy nie otwierało to drogi do wymuszenia na królowej Elżbiecie decyzji, która nastąpiła niedługo później, czyli przeniesienia polskiej korony na córkę Jadwigę? W tym wszystkim kwestia przyszłego męża następczyni tronu była jedną z ważniejszych, czego dowiodły nie tylko kolejne miesiące, ale przede wszystkim lata. Książę mazowiecki mógł doskonale zdawać sobie sprawę z tych wszystkich okoliczności i brać je pod uwagę w swych kalkulacjach.

Nie widzę tu jednak potrzeby dalszego rozwijania tych wszystkich, dość skomplikowanych i zawiłych, kwestii dotyczących zdarzeń pierwszej połowy 1383 roku. Nie mam też najmniejszego przekonania o konieczności rewidowania moich dotychczasowych opinii. Każdemu zaś, kto wyraziłby zainteresowanie poruszonymi wątkami, polecam lekturę książki Dariusza Wróbla i książki piszącego te słowa. Tam znajdzie czytelnik szczegółowe wywody, przeróżne argumenty i będzie mógł wyrobić sobie zdanie, który z autorów bardziej go przekonuje swoimi analizami.

⁵ KDW, t. 3, nr 1807.

⁶ Być może inspirowana nie tylko ambicjami księcia mazowieckiego, ale też jawną niechęcią wdowy po Ludwiku do narzeczonego swej córki.

Na okładce: zamek w Bańskiej Bystrzycy (Słowacja)
Fot. *Jerzy Sperka*

Redaktorzy
Marta Buczek (tekst słowacki)
Agnieszka Plutecka (teksty polskie)

Przygotowanie okładki do druku
Małgorzata Pleśniar

Łamanie
Ireneusz Olsza

ISSN 2353-9720

Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z ISSN 2080-492X.
Wersją referencyjną czasopisma jest wersja elektroniczna, ukazująca się na platformie www.journals.us.edu.pl

Publikacja jest dostępna w wersji internetowej:

Baza Czasopism Humanistycznych i Społecznych
www.bazhum.pl

Central and Eastern European Online Library
www.ceeol.com

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Ark. druk. 16,0. Ark. wyd. 19,5.

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2353-9720

3 5



Więcej o książce

